

4479

# KALENDARZ EMIGRACYJNY

BIBLIOTEKA  
UMCS  
JANINA



Bolesław Banach

↓ POLSKIE TOWARZYSTWO ↓  
↓ EMIGRACYJNE ↓  
\* W WARSZAWIE \*

---

W

PO

N.  
A



1449. 9608/126.

*S. Orlik*

# KALENDARZ

EMIGRACYJNY

POLSKIEGO TOW. EMIGRACYJNEGO

NA ROK

# 1929



*Bolesław Banach*

crs. 45 71/1929.



BIBLIOTEKA  
UMCS  
LIJOLIA

„Kalendarz Emigracyjny“ na rok 1929 odbiega układem i zawartością treści od naszego wydawnictwa z roku ubiegłego, gdyż jednocześnie prawie z drukiem obecnego kalendarza, POLSKIE TOWARZYSTWO EMIGRACYJNE przystąpiło do prac, związanych z wydawnictwem „ALMANACHU EMIGRACYJNEGO“.

„Almanach“ będzie zawierał zobrazowanie całokształtu dorobku wychodźstwa polskiego i wydany zostanie w związku z Powszechną Wystawą Krajową w Poznaniu.



# ROK 1929

## Zaćmienia słońca i księżyca.

W roku 1829 będą 2 zaćmienia słońca i 2 zaćmienia księżyca niewidzialne.

Całkowite zaćmienie słońca nastąpi dnia 9 maja.

Początek zaćmienia ogólnego o godzinie 4 minut 33 rano. Początek całkowitego zaćmienia o godzinie 5.30 rano. Koniec całkowitego zaćmienia o godzinie 8.50 przed południem. Koniec zaćmienia ogólnego o godzinie 9.48 przed południem. Długość trwania zaćmienia: 5 minut i 8 sekund nad Oceanem Indyjskim.

Zaćmienie to będzie widzianem w południowo-wschodniej Afryce, na Madagaskarze, na Oceanie Indyjskim, w Indjach, w Chinach, w południowej Japonji i Australji, z wyjątkiem jej południowej części.

II. Pierścieniowe zaćmienie słońca nastąpi dnia 1-go listopada.

Początek zaćmienia ogólnego o godzinie 10 minut 12 przed południem. Początek zaćmienia głównego o godzinie 11 minut 19 przedpołudniem. Koniec zaćmienia głównego o godzinie 14.51 po południu. Koniec zaćmienia ogólnego o godzinie 15.57 po południu. Długość trwania zaćmienia pierścieniowego: 3 minuty i 58 sekund na zachodnim wybrzeżu Afryki.

Zaćmienie to będzie widzianem na Oceanie Atlantyckim, we wschodniej środkowej Europie, na Morzu Śródziemnem, w Małej Azji, Arabji, Persji, całej Afryce i we wschodniej części Indyjskiego Oceanu.

## Święta ruchome.

Niedziela starozapustna 27 stycznia, Popielec 13 lutego, Wielkanoc 31 marca, Dni krzyżowe 6, 7 i 8 maja. Wniebowstąpienie Pańskie 9 maja, Niedziela Zielonych Świąt 19 maja, Niedziela św. Trójcy 26 maja, Boże Ciało 30 maja, Serca Jezusowego 7 czerwca, 1-sza niedziela adwentu 1 grudnia.

## Dni postu i abstynencji.

W roku 1919 Stolica Apostolska ogłosiła w wydanym przez siebie Kodeksie Prawa Kanonicznego nowe przepisy postne. Przepisy te, aczkolwiek obowiązują na całym świecie wszystkich katolików, w niektórych przecież krajach, a nawet niekiedy w niektórych diecezjach tego samego kraju, doznały zmian przez specjalne dyspensy lub przywileje. Tak np. uzyskali biskupi brazylijscy wyjątkowe przywileje dla katolików brazylijskich, a o ile chodzi o Polskę, to diecezja śląska (katowicka) tak samo, jak i wrocławska, korzystają z niektórych ulg. Naogół jednak obowiązują w Polsce ogólnokościelne przepisy postne. W każdym bądź razie w poszczególnych diecezjach stosować się trzeba do zarządzeń kompetentnej władzy biskupiej, która z reguły przed Wielkim Postem każe odczytywać we wszystkich parafjach list pasterski, zawierający przepisy postne, obowiązujące w danej diecezji.



## Przepisy postne ogólnie - kościelne są następujące:

Prawo abstynencji, czyli wstrzymywania się od mięsnych potraw, nakazuje powstrzymanie się w pewne dni nie tylko od mięsa i potraw przyrządzonych z mięsa, ale i od spożywania wywaru z mięsa czyli rosołu. Nie zakazuje jednak spożywania w dni abstynencji (jak i ścisłego postu) nabiału, jaj i mlecznych potraw. Nie zakazuje też używania do potraw tłuszczu zwierzęcego (smalcu).

U w a g a. Pomiędzy ludem nazwa „post” przyjęta jest zamiast słowa abstynencja i tak, jeżeli ktoś powie: „dzisiaj jest post”, ma zazwyczaj na myśli: „dzisiaj nie wolno jeść mięsa”; w języku kościelnym trzeba jednak ściśle rozróżnić słowa „post” i „abstynencja”, albowiem „abstynencja” oznacza wstrzymanie się od mięsa, a „post” jednorazowe tylko najedzenie się do sytości w ciągu dnia dwudziestoczegogodzinnego.

Prawo „postu” zakazuje więc najedzenia się do sytości więcej, niż raz na dzień. Zwyczajnie je się do sytości na obiad, a czyni się uszczerbek w jedzeniu na śniadanie i na wieczerzę, odmawiając sobie także drugiego śniadania (dziesiątki) i podwieczorku. Można jednak obiad zamienić z kolacją, a więc zamiast na obiad posilić się do sytości na kolację.

O ile pewien dzień obowiązuje tylko do postu, a nie równocześnie do abstynencji można w tym dniu nie tylko używać mięsa, ale równocześnie ryb.

**Abstynencję** (nie jeść mięsnych potraw i rosołu) należy zachować we wszystkie **piątki**.

**Abstynencję i post** należy zachować w Popielec, w piątki i soboty Wielkiego Postu i w Suche Dni; dalej w wigilię Zielonych Świąt, Wniebowzięcia Matki Boskiej (wig. 14-go sierpnia), Wszystkich Świętych (wig. 31 października) i Bożego Narodzenia (wig. 24 grudnia).

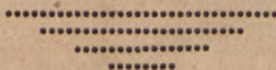
**Post (bez abstynencji)** należy zachować w inne dni Wielkiego Postu; w niedziele nie ma ani postu, ani abstynencji.

**W święta nakazane** w ciągu roku, chociażby przypadały na piątek, nie ma abstynencji.

Jeżeli wigilia trafi na niedzielę lub święto obowiązujące, to w tym wypadku nie ma postu ani abstynencji i nie potrzeba postu przenosić na dzień, poprzedzający wigilię.

Prawo abstynencji obowiązuje wszystkich, którzy ukończyli siódmy rok życia.

Prawo postu (jednorazowe najedzenie się do sytości) obowiązuje od ukończonego dwudziestego pierwszego roku życia aż do rozpoczętego sześćdziesiątego.





# STYCZEŃ

Od wyrazu „stykać“,  
gdyż stary rok styka  
się z nowym.

31 dni

| DNI                                                       |   | ŚWIĘTA                                 |
|-----------------------------------------------------------|---|----------------------------------------|
| 1                                                         | W | Ob. Pańsk. Nowy Rok                    |
| 2                                                         | S | Imienia Jezus                          |
| 3                                                         | C | Daniela M.                             |
| 4                                                         | P | † Tytusa B.                            |
| 5                                                         | S | Telesfora P. M.                        |
| Ew. św.: Dwunastoletni Jezus w kościele<br>Łuk. 2, 42—52. |   |                                        |
| 6                                                         | N | Trzech Króli                           |
| 7                                                         | P | Lucjana i Juljana                      |
| 8                                                         | W | Seweryna Op.                           |
| 9                                                         | S | Marcjanny P. M.                        |
| 10                                                        | C | Agatona P.                             |
| 11                                                        | P | † Honoraty P.                          |
| 12                                                        | S | Arkadiusza                             |
| Ew. św.: O godach w Kanie galilejskiej<br>Jan 2, 1—11.    |   |                                        |
| 13                                                        | N | Weroniki, Gottfryda, Lencjusza         |
| 14                                                        | P | Hilarego B. W.                         |
| 15                                                        | W | Pawła I pustel.                        |
| 16                                                        | S | Marcelego, Honorata                    |
| 17                                                        | C | Antoniego pust., Sulpicjusza           |
| 18                                                        | P | † Katedry św. Piotra w Rzymie, Pryski  |
| 19                                                        | S | Henryka B. W., Kanuta, Marjus. i Marty |
| Ew. św.: Jezus uzdrawia trędowatego<br>Mat. 8, 1—13.      |   |                                        |
| 20                                                        | N | Fabjana i Sebastjana, Eutymji          |
| 21                                                        | P | Agnieszki P. i M., Epifanjusza         |
| 22                                                        | W | Wincentego i Anastazego                |
| 23                                                        | S | Zaślub. N. P., Ildefonsa B. W., Rajm.  |
| 24                                                        | C | Tymoteusza, Felicjana                  |
| 25                                                        | P | † Nawrócenie św. Pawła                 |
| 26                                                        | S | Polikarpa P. M., Pauli, Batyldisy      |
| Ew. św.: Jezus uśmierza na morzu<br>Mat. 8, 23—27.        |   |                                        |
| 27                                                        | N | Jana Złotoustego, Witeljona            |
| 28                                                        | P | Obj. św. Agnieszki, Ildefonsa          |
| 29                                                        | W | Franciszka Salezego                    |
| 30                                                        | S | Martyny P. M., Hiacynty, Feliksa       |
| 31                                                        | C | Piotra z Nolasku, Ludwiki              |

## Święta wyznania Mojżeszowego

dnia 12 Rozchodasz, czyli 1-azy dzień m-ca Szwat, dnia 26  
Chamysza-asar biszwat,

*„Gdy w życiu mądra spotka  
cię przestroga: głową muru nie  
przebijesz — nie wierz jej“.*

J. Piłsudski.

\*

*„Rozpacz jest łatwiejsza od  
spokoju“.*

St. Brzozowski.

\*

*„W ciężkich chwilach więzien-  
nych widziałem Polskę, pognę-  
bioną, zduszoną na wiele lat. Śnił  
mi się obraz siły, czynu zbroj-  
nego, Projekt wydawał mi się  
samemu nad siły, jednak zacząć  
musałem, bom ją w sobie nosił,  
wolną i w pełni chwały żyjącą“.*

J. Piłsudski.

\*

*„I umęczono naród polski i  
złożono w grobie, a królowie  
wykrzyknęli: „Zabiliśmy i pocho-  
waliśmy wolność“.*

*A wykrzyknęli głupio, bo po-  
pełniając ostatnią zbrodnię, do-  
pełnili miary nieprawości swych,  
i kończyła się potęga ich wten-  
czas, kiedy się najwięcej cie-  
szyli“.*

A. Mickiewicz.

\*



| DNI                                                                       |   | ŚWIĘTA                                  |
|---------------------------------------------------------------------------|---|-----------------------------------------|
| 1                                                                         | P | Ignacego B. M., Brygidy, Efrema         |
| 2                                                                         | S | Ocz. N. M. P.                           |
| Ew. św.: O robotnikach w winnicy<br>Mat. 20, 1—16.                        |   |                                         |
| 3                                                                         | N | Błażeja B. M.                           |
| 4                                                                         | P | Andrzeja Kors., Weroniki                |
| 5                                                                         | W | Agaty P. M., 26 męcz. jap.              |
| 6                                                                         | S | Doroty P. M., Tytusa                    |
| 7                                                                         | C | Romualda Op., Ryszarda                  |
| 8                                                                         | P | † Jana z Matty, Emila                   |
| 9                                                                         | S | Apolonji P. M., Cyryla z Aleksandrii    |
| Ew. św.: O siewcy i rozmaitej roli<br>Łuk. 8, 4—15.                       |   |                                         |
| 10                                                                        | N | Scholastyki, Wilhelma                   |
| 11                                                                        | P | Obj. N. M. P. w Lourdes, Adolfa         |
| 12                                                                        | W | Eulalii P., 7 fundator.                 |
| 13                                                                        | S | † Popielec Katarzyny, Grzegorza         |
| 14                                                                        | C | Walentego Kapł., Jacka                  |
| 15                                                                        | P | † Faustyna, Jowity, Sewera              |
| 16                                                                        | S | † Juljanny P. M., Grzegorza X.          |
| Ew. św.: Jezus uzdrawia ślepego i przepowiada<br>swą mękę Łuk. 18, 31—41. |   |                                         |
| 17                                                                        | N | Patrycjusza B. W., Flawjana, Sylwina    |
| 18                                                                        | P | Symeona B. M., Szymona, Konstancji      |
| 19                                                                        | W | Konrada W., Zuzanny                     |
| 20                                                                        | S | † S. d., Leona, Eucharjusza, Ekharda    |
| 21                                                                        | C | Maksymiana B., Eleonory, Serw., Feliks. |
| 22                                                                        | P | † S. d. K. Św. Piotra w Ant.            |
| 23                                                                        | S | † S. d. Piotra Damiana, Romany          |
| Ew. św.: O kuszeniu P. Jezusa przez diabła<br>Mat. 4, 1—11.               |   |                                         |
| 24                                                                        | N | Macieja Apostoła, Florjana              |
| 25                                                                        | P | Cezarego W.                             |
| 26                                                                        | W | Aleksandra Biskupa, Zygryda             |
| 27                                                                        | S | Aleksandra i Nest., Małgorzaty z Kort.  |
| 28                                                                        | C | Leandra B. W., Anastazji                |

## Święta wyznania Mojżeszowego

10 i 11 Rozchodesz, czyli 1-sze dni m-ca  
Adar.

*„Naród jest tem, co w zbiorowiskach ludzi na globie ziemskim jest najbardziej istotnego, najściślej prawdziwego. Uczucie miłości dla narodu swego jest niepojęte a niespożyte taksamo, jak uczucie miłości dla rodziców i rodziców dla dzieci. Podobnie jak w nas żyje ojciec, dziad i pradziad, tak samo w narodzie żyje i trwa jego przeszłość, prężą się siły, czyny, żądze i idee naddziadów, wieczyście wstające z martwych. Podobnie jak drży serce wobec grobu rodziców, drży serce wobec niezgłębionej przeszłości narodu“.*

St. Żeromski.

\*

*„Są słowa, które przeszywają serce, lecz bez których serce byłoby pustynią nienawiedzaną nawet przez boleść; jedno z nich: Ojczyzna“.*

*„Jakkolwiek srogą i niesprawiedliwą byłaby dla nas Ojczyzna, nie przestaje być matką, na którą gniewać się i której usług odmawiać nie wolno“.*

Eliza Orzeszkowa.

\*

*„Gdy się czasem Polka Panu Bogu uda, to już mówiąc po prostu, klękajcie narody“.*

H. Sienkiewicz.

\*



| DNI                                                                   |   | ŚWIĘTA                                |
|-----------------------------------------------------------------------|---|---------------------------------------|
| 1                                                                     | P | † Albina B. W., Bertranda, Antoniny   |
| 2                                                                     | S | † Heleny Cesarzowej, Symplicjusza     |
| Ew. św.: O Przemienieniu Pańskim<br>Mat. 17, 1—9.                     |   |                                       |
| 3                                                                     | N | Kunegundy Cesarzowej, Kamila          |
| 4                                                                     | P | Kazimierza Kr. W.                     |
| 5                                                                     | W | Adriana i Euzebjusza, Jana od Krzyża  |
| 6                                                                     | S | Wiktora, Frydolina, Kolety            |
| 7                                                                     | C | Tomasza z Akwinu, Teofila B. M.       |
| 8                                                                     | P | † Wincentego Kadł., Jana Bożego       |
| 9                                                                     | S | Franciszki, Grzegorza N.              |
| Ew. św.: P. Jezus wypęda diabła<br>Łuk. 11, 19—28.                    |   |                                       |
| 10                                                                    | N | 40 Męczenników, Makarego              |
| 11                                                                    | P | Konstantego W., Nawr. Magd.           |
| 12                                                                    | W | Grzegorza Wielkiego, Teofana          |
| 13                                                                    | S | Krystyny P. M., Eufrazji              |
| 14                                                                    | C | Matyldy Kr. Wd., Zachariasza, Donata  |
| 15                                                                    | P | † Klemensa Dworzaka, Longina          |
| 16                                                                    | S | † Abrahama P., Jana Skarkanda         |
| Ew. św.: Pan Jezus karmi 5000 osób<br>Jan 6, 1—15.                    |   |                                       |
| 17                                                                    | N | Józefa z Arym., Gertrudy, Patrycjusza |
| 18                                                                    | P | Gabrjela Arch., Cyryla                |
| 19                                                                    | W | Józ. Obl. N. M. P.                    |
| 20                                                                    | S | Wolframa B., Wiktora                  |
| 21                                                                    | C | Benedykta Op., Filomeny               |
| 22                                                                    | P | † Siedmiu ból., Katarzyny, Oktawjana  |
| 23                                                                    | S | † Katarzyny Kr., Wiktoria, Otona      |
| Ew. św.: Żydzi chcą Pana Jezusa ukamienować<br>Jan 8, 46—59.          |   |                                       |
| 24                                                                    | N | Marka i Tymot., Gabryela Archaniola   |
| 25                                                                    | P | Zwiast. N. M. P.                      |
| 26                                                                    | W | Ludgera B. W., Emanuela, Jana P.      |
| 27                                                                    | S | Jana Damazego, Ruperta                |
| 28                                                                    | C | † Wielki, Jana Kapistrana, Sykstusa   |
| 29                                                                    | P | † Wielki, Cyryla, Eustachego, Kastul. |
| 30                                                                    | S | † Wielka, Anieli, Kwiryna             |
| Ew. św.: Triumfalny wjazd Pana Jezusa<br>do Jerozolimy Mat. 21, 1—19. |   |                                       |
| 31                                                                    | N | Zmartwychwstanie Chrystusa Pana       |

## Święta wyznania Mojżeszowego

dn. 12 i 13 Rozch., czyli 1-sze dni m-ca Adar II, dn. 25 post.  
Estery, dn. 26 Purym (ostatki), dn. 27 Szusan Purym.

*„Na jakich ludziach Ojczyzna  
wasza największe pokładała na-  
dzieje i dotąd pokłada?”*

*Nie na ludziach, którzy naj-  
piękniej ubierali się i tańczyli,  
i najlepszą mieli kuchnię, bo naj-  
większą część tych ludzi nie mia-  
ła w sobie miłości Ojczyzny.*

*Ale na ludziach, których na-  
zywaliście dobrymi Polakami,  
pełnych uczucia, tudzież na pocz-  
ciwych żołnierzach, tudzież na  
młodzieży.*

*Otóż i świat jest, jak Ojczyzna,  
a narody, jak ludzie. Świat po-  
kłada nadzieję na narodach wie-  
rzących, pełnych miłości i nadziei.*

*Zaprawdę powiadam wam: nie  
wy macie uczyć się cywilizacji od  
cudzoziemców, ale macie uczyć  
ich prawdziwej cywilizacji chrze-  
ścijańskiej.*

*Dobrze jest uczyć się rzemiosł,  
i sztuk, i nauk; nie tylko u Europej-  
czyków, ale i u Turków, i u dzikich  
można się nauczyć wiele rzeczy  
potrzebnych. Uczcie się tedy,  
abyście żyli pracą własną, jako  
apostołowie żyli z ciesielstwa,  
tkactwa, bednarstwa, ale nie za-  
pominali, iż są apostołami, nau-  
czycielami rzeczy większych, niż  
owe rzemiosła i sztuki i nauki.*

*Nie spierajcie się z cudzoziem-  
cami rozumowaniem i gadaniem,  
bo wiecie, iż gadatliwi i krzykli-  
wi są, jako chłopięta w szkole,  
a najmędrszynauczyciel nie prze-  
gada jednego zuchwałego i języ-  
czliwego chłopięcia.”*

A. Mickiewicz.



30 dni

Od kwiecica, które  
tak bujnie rozwija  
się w tym miesiącu.

KWIECIEŃ

| DNI                                                         |   | ŚWIĘTA                              |
|-------------------------------------------------------------|---|-------------------------------------|
| 1                                                           | P | Wielkanoc Hugona.,                  |
| 2                                                           | W | Franciszka z Pauli, Urbana          |
| 3                                                           | S | Ryszarda B. W., Benedykta           |
| 4                                                           | C | Izydora B. W. D. K., Ambrożego      |
| 5                                                           | P | † Wincentego                        |
| 6                                                           | S | Wilhelma Op., Juljanny              |
| Ew. św.: O zmartwychwstaniu P. Jezusa<br>Marek 1, 1—7.      |   |                                     |
| 7                                                           | N | Epifanusza B., Hermana Józ.         |
| 8                                                           | P | Dyonizego B. W.                     |
| 9                                                           | W | Marji Kleof.                        |
| 10                                                          | S | Ezechiela Pr. M., Makarego          |
| 11                                                          | C | Leona Wiel. P.                      |
| 12                                                          | P | † Wiktora M., Juljusza, Konstantyna |
| 13                                                          | S | Hermenegildy, Romana                |
| Ew. św.: O niewiernym Tomaszu<br>Jan 20, 19—31.             |   |                                     |
| 14                                                          | N | Walerjana, Lidwiny                  |
| 15                                                          | P | Anastazego M., Nidgara              |
| 16                                                          | W | Marceljana, Benedykta Labre         |
| 17                                                          | S | Opieki Św. Józefa, Rudolfa, Aniceta |
| 18                                                          | C | Bogumiła W., Apolonjusza            |
| 19                                                          | P | † Tymona M., Krescencji, Leona IX   |
| 20                                                          | S | Sulpicjusza, Wiktora                |
| Ew. św.: O dobrym Pasterzu<br>Jan 10, 17—10.                |   |                                     |
| 21                                                          | N | Anzelma B. W., Aleksandra           |
| 22                                                          | P | Sotera i Kajusa                     |
| 23                                                          | W | Wojciecha B. M., Jerzego            |
| 24                                                          | S | Fidelisa Kapuc.                     |
| 25                                                          | C | Marka Ewangelisty                   |
| 26                                                          | P | † Kleta i Marcelego                 |
| 27                                                          | S | Teofila i Tert., Piotra Kanizjusza  |
| Ew. św.: „Maluczko, a nie ujrzyjcie mnie“<br>Jan 16, 16—22. |   |                                     |
| 28                                                          | N | Pawła od Krzyża, Witalisa           |
| 29                                                          | P | Piotra M., Roberta                  |
| 30                                                          | W | Katarzyny Sieneńskiej               |

Święta wyznania Mojżeszowego

dn. 11 Rozch. czyli 1-szy dzień m-ca Nissan, dn. 25 i 26  
Pesach (1-sze św. Wielk.), od 27 do 30 wolne święta W.

*„Chłop polski kocha więcej  
Ojczyznę, niż sam wie o tem...  
Niejeden z nich klepiąc kosę na  
stepach Nebraski lub Arkanzasu,  
zaduma się a często i zapłacze,  
bo mu ten dźwięk rodzinny wio-  
skę przypomni. Dziś jeszcze gdy  
pod gorącym niebem Teksasu  
ozwą się organy w kościele, a lu-  
dzie zaśpiewają: „Święty Boże“,  
oczy im zachodzą łzami, a owe  
myśli polskie przelatują, jakoby  
mewy, ocean i wracają do Polski  
pod strzechy ojczyste“.*

*Gdzie są granice zupełnej już  
niemożności, tam się dopiero  
kończą obowiązki obywatela.*

Walerjan Dzieduszycki.

\*

*Wszystko na świecie zależne  
od woli.*

(Diszachi).

\*

*Trzeba chcieć żyć i umieć  
umrzeć.*

Napoleon.

\*

*Kto pochlebstwem gardzi i sam  
nie schlebia, ten tylko ze wspa-  
niałą dumą i z rzeczywistą wiel-  
kością będzie mógł odtrącić od  
siebie tyranję, gwałt i podłość  
przemocy.*

Żeromski.



| DNI                                                                   |   | ŚWIĘTA                              |
|-----------------------------------------------------------------------|---|-------------------------------------|
| 1                                                                     | S | Filipa i Jakóba Ap.                 |
| 2                                                                     | C | Zygmunta Kr., Atanazego, Konrada    |
| 3                                                                     | P | † Rocznicą Konstytucji              |
| 4                                                                     | S | Florjana M., Znalezienie św. Krzyża |
| Ew. św.: O odejściu Pana Jezusa do Ojca<br>Jan 16, 5—14.              |   |                                     |
| 5                                                                     | N | Piusa V. P. W., Angelusa, Weroniki  |
| 6                                                                     | P | Kz. dz. Jana Ap.                    |
| 7                                                                     | W | Kz. dz. Domiceli, Augusta           |
| 8                                                                     | S | Kz. dz. Stanisława (w Polsce)       |
| 9                                                                     | C | Wniebowstąpienie Pańskie            |
| 10                                                                    | P | † Izydora Op., Antonina, Joba       |
| 11                                                                    | S | Mamerta                             |
| Ew. św.: O modlitwie w Imię Jezusowe<br>Jan 16, 23—30.                |   |                                     |
| 12                                                                    | N | N. M. P. Łaskawej                   |
| 13                                                                    | P | Serwacego B. W., Moniki             |
| 14                                                                    | W | Bonifacego M., Justy, Chrystjana    |
| 15                                                                    | S | Zofji Wd. M., Jana B. de la Salle   |
| 16                                                                    | C | Jana Nepomuc., Andrzeja Boboli      |
| 17                                                                    | P | † Paschalisa W.                     |
| 18                                                                    | S | † Feliksa P., Wenancjusza           |
| Ew. św.: O Zesłaniu Pocieszyciela Ducha<br>prawdy Jan 16, 26—16,4.    |   |                                     |
| 19                                                                    | N | Zesłanie Ducha Świętego             |
| 20                                                                    | P | Świąt. Bernarda z Sieny             |
| 21                                                                    | W | Wiktora M., Feliksa z Kantal.       |
| 22                                                                    | S | † S. d. Julji P., Heleny, Ubalda    |
| 23                                                                    | C | Dezyderego B. M., Jana de R.        |
| 24                                                                    | P | † S. d. Joanny                      |
| 25                                                                    | S | † S. d. Grzegorza VII, Urbana       |
| Ew. św.: „Kto mnie miłuje, słów moich strzec<br>będzie“ Jan 14,23—31. |   |                                     |
| 26                                                                    | N | Filipa i Nereusza                   |
| 27                                                                    | P | Bedy W. D. K., Magdal. pazzis.      |
| 28                                                                    | W | Augustyna B. W.                     |
| 29                                                                    | S | Teodozji P. M.                      |
| 30                                                                    | C | Boże Ciało                          |
| 31                                                                    | P | † Anieli P., Petroneli              |

## Święta wyznania Mojżeszowego

dn. 1 i 2 ostatnie św. Wielk., dn. 10 i 11 Rozch. czyli  
1. dni m-ca Ijar, dn. 28 Iag-beomer.

*Nikt nie jest tak wdzięczny jak lud, jeśli jest bezinteresownie kształcony. Ten tylko obawia się ciemnoty ludu, kto widzi możliwość, że lud może być podszcuty przez inną ciemnotę. Kto ma oddziedziczyć mękę i wzruszenia artysty? Czyż nie lud tylko? Kto się wzruszy na świetle tragedji wiecznika Leonarda? Wszak tylko lud. Któż tedy ma prawo do oddziedziczenia sztuki przeszłości? Czy mieszcuch zubożony trudem ludu, plemię fabrykanckie, plemię giełdżarzy, dorobkiewiczów, przebiegłych wałkonów, znieprawione w szwindlach, plemię ich fagasów dziennikarskich.*

*Obraz artysty nie może się znajdować w prywatnym posiadaniu, ani w muzeum, w galerji. Obraz musi wędrować w poprzek świata, musi przemawiać, wołać na rynku, bo poto został stworzony. Biada mu, jeśli się staje łupem bogacza!*

\*

*Kto się wyrzeka własności, — zdobywa wszechświat.*

\*

*Wszędzie na ziemi historia narodów i rzezi stanowi to, co nazywamy historją ludzkości. Dzieje świata są dziejami zwycięstw ludzi nad ludźmi.*

Stefan Żeromski.



30 dni

Od wyrazu czerw, nazwy  
pewnego rodzaju owa-  
dów lub robaków.

CZERWIEC

| DNI                                                       |   | ŚWIĘTA                           |
|-----------------------------------------------------------|---|----------------------------------|
| 1                                                         | S | Bł. Jakóba Strepy, Gracjana      |
| Ew. św.: „Dana mi jest wszelka władza“<br>Mat. 28, 18—20. |   |                                  |
| 2                                                         | N | Marcelina i Piotra, Erazma       |
| 3                                                         | P | Erazma B. M.                     |
| 4                                                         | W | Franciszka Karac., Kwiryna       |
| 5                                                         | Ś | Bonifacego B. M., Doroteusza     |
| 6                                                         | C | Norberta i Kl.                   |
| 7                                                         | P | † Serca Jezusowego               |
| 8                                                         | S | Maksyma B. W., Medarda i Maksym. |
| Ew. św.: „O wezwaniu na ucztę“<br>Łuk. 14, 16—24.         |   |                                  |
| 9                                                         | N | Pryma i Felicjana                |
| 10                                                        | P | Małgorzaty Król.                 |
| 11                                                        | W | Barnaby Apostoła                 |
| 12                                                        | Ś | Jana W.                          |
| 13                                                        | C | Antoniego z Padwy, Tobiasza      |
| 14                                                        | P | Bazylego W., bł. Jolanty         |
| 15                                                        | S | Wita, Modesta                    |
| Ew. św.: O zgubionej owcy i groszu<br>Łuk. 16, 1—10.      |   |                                  |
| 16                                                        | N | Aliny, Bennona                   |
| 17                                                        | P | Innocentego M., Adolfa           |
| 18                                                        | W | Marka i Marcelina, Efrema        |
| 19                                                        | S | Gerwazego i Protazego            |
| 20                                                        | C | Sylwerjusza P. M., Florentyny    |
| 21                                                        | P | † Alojzego G., Albana            |
| 22                                                        | S | Paulina B. W., Achacjusza        |
| Ew. św.: O obfitym połowie ryb<br>Łuk. 5, 1—11.           |   |                                  |
| 23                                                        | N | Agrypiny P. M., Zenona           |
| 24                                                        | P | Narodzenie św. Jana              |
| 25                                                        | W | Prospera B. W., Wilhelma Opata   |
| 26                                                        | S | Jana i Pawła M.                  |
| 27                                                        | C | Władysława Króla                 |
| 28                                                        | P | † Leona W. II                    |
| 29                                                        | S | Piotra i Pawła                   |
| Ew. św.: O obfitym połowie ryb<br>Łuk. 5, 1—11.           |   |                                  |
| 30                                                        | N | Wspom. św. Pawła                 |

Święta wyznania Mojżeszowego

dn. 9 Rozch. czyli 1-azy dzień miesiąca Sywan,  
dn. 14 i 15 Szowuos (ur. zielone świątki).

*Błogostawiony jest postępowanie nieustanny, nieustępliwy przed niczem, dokładny, ściśle świadomy swego rozwoju i biegu, postępowanie, który się zaczął w naszej ojczyźnie z chwilą wyzwolenia jej z obcej niewoli. Mało go jeszcze, jak mało szczerego złota w skarbie polskim. Ale się z dnia na dzień powiększa, jak złoto. Postępowanie nie może się zamknąć w żadnej doktrynie, wyrwa się z objęć każdej, szukając w swych przemianach formy coraz doskonalszej, a zużywwszy poprzednią, przeistacza się w inną, bardziej zbliżoną do wzorca wyśnionego. Nie może się zmieścić w szrankach żadnej politycznej, czy społecznej partii, gdyż jego zadanie polega na przekształceniu człowieka, skrupowanego powrozami doczesności — na ducha wolnego, syna bożego i brata synów bożych.*

Stefan Żeromski.

\*

*Wszczepić w dusze dzieci tak wzniosłą ideę, jaką jest patriotyzm, to znaczy uszlachetnić je i uchronić od wszelkich lichych i nikczemnych wpływów — to znaczy łakome wszelkich płaskich rozkoszy zwierzęta zmienić w prawdziwych ludzi, a zwykłych „zjadaczy chleba“ w rycerzy wielkiej sprawy.*

Henryk Sienkiewicz.

\*



| DNI                                                                                                                           |   | ŚWIĘTA                                  |
|-------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|---|-----------------------------------------|
| 1                                                                                                                             | P | <i>Najśw. Krwi P. J.</i>                |
| 2                                                                                                                             | W | <i>Nawiedz. N. M. P.</i>                |
| 3                                                                                                                             | S | Anatoljusza, Leona II, Heljodora        |
| 4                                                                                                                             | C | Józefa Kalasant., Prokopa, Berty        |
| 5                                                                                                                             | P | † Antoniego, Zaccaria, Karoliny         |
| 6                                                                                                                             | S | Izajasza Pr., Lucji, Dominiki, Kornel.  |
| Ew. św.: „Jeżeli sprawiedl. wasza nie będzie obfitowała“ Mat. 5, 20—24.                                                       |   |                                         |
| 7                                                                                                                             | N | <i>Cyryla i Metodego</i>                |
| 8                                                                                                                             | P | Elżbiety Kr. Wd.                        |
| 9                                                                                                                             | W | Weroniki P.                             |
| 10                                                                                                                            | S | 7-miu braci męcz., Rufiny, Amalji       |
| 11                                                                                                                            | C | Pelagji P. M., Piusa, Placyda, Pelagji  |
| 12                                                                                                                            | P | † Jana Gwalberta, Nabora, Feliksa       |
| 13                                                                                                                            | S | Małgorzaty P., Anakleta, Zenona         |
| Ew. św.: O cudownem rozmnażeniu chleba Marek 8, 1—9.                                                                          |   |                                         |
| 14                                                                                                                            | N | Bonawentury B., Justa, Marcelina        |
| 15                                                                                                                            | P | Rozesłanie Apostołów                    |
| 16                                                                                                                            | W | <i>N. M. P. Skaplerznej</i>             |
| 17                                                                                                                            | S | Aleksego W., Leona IV                   |
| 18                                                                                                                            | C | Szymona z Lipn., Kamila, Arnolda        |
| 19                                                                                                                            | P | † Wincentego à Paulo, Feliksa           |
| 20                                                                                                                            | S | Czesława W., Hieron., Małgorzaty        |
| Ew. św.: O niesprawiedliwym włodarzu Łuk. 16, 1—9.                                                                            |   |                                         |
| 21                                                                                                                            | N | Praksedy P. M., Daniela, Julji          |
| 22                                                                                                                            | P | Marji Magdaleny                         |
| 23                                                                                                                            | W | Apolinarego B. M., Liborjusza           |
| 24                                                                                                                            | S | <i>Bł. Kunegundy, Franciszka z Sol.</i> |
| 25                                                                                                                            | C | <i>Jakóba Apostoła, Krzysztofa</i>      |
| 26                                                                                                                            | P | † <i>Anny Matki N. M. P.</i>            |
| 27                                                                                                                            | S | Natalji M., Pantaleona, Rudolfa         |
| Ew. św.: Jezus płacze nad miastem Łuk. 19, 41—47.                                                                             |   |                                         |
| 28                                                                                                                            | N | Innocentego, Wiktora, Nazarjusza        |
| 29                                                                                                                            | P | Marty M., Feliksa II                    |
| 30                                                                                                                            | S | Julitty i Donat., Abdona i Senena       |
| 31                                                                                                                            | C | Ignacego Lojoli                         |
| Święta wyznania Mojżeszowego<br>dn. 8 i 9 Rozch. czyli 1-sze dni m-ca Tam.<br>dn. 25 p. Szewo-usor bet. (na pam. obl. Jeroz.) |   |                                         |

*Każdy, kto rolę uprawia, ma prawo jeść chleb ze swej roli.*

*Prawdziwy obowiązek, równie jak prawdziwe bogactwo, to ziemia.*

*Ziemia nie jest jak np. fabryki, tylko własnością, ziemia jest razem miłością.*

*Sienkiewicz.*

\*

*Najtrudniejszym rzemiosłem—nauczyć się dobrze żyć, w czym się wszystko zamyka.*

*Mikołaj Rej.*

\*

*Powiedz mi z kim przestajesz, a ja ci powiem kim jesteś; gdy wiem, czym się zajmujesz, to wiem także, co z ciebie być może.*

*Goethe.*

\*

*Na dobro składają się cztery pierwiastki: miłość ludzi, miłość prawdy, miłość wolności i miłość harmonji.*

*Eliza Orzeszkowa.*

\*

*Zdrady nasze rodzą nowych zdrajców w nas samych, w naszych rękach, oczach, ustach.*

*Stefan Żeromski.*

\*



31 dni

Od sierpa, jako że to  
miesiąc żniw.

SIERPIEŃ

| DNI                                                               |   | ŚWIĘTA                                  |
|-------------------------------------------------------------------|---|-----------------------------------------|
| 1                                                                 | C | Piotra Apostoła w Okow.                 |
| 2                                                                 | P | † N. M. P. Aniel., Alf. Lig.            |
| 3                                                                 | S | Znal. rel. św. Szczepana, Nikodema      |
| Ew. św.: O faryzeuszu i celniku<br>Łuk. 18, 9—14.                 |   |                                         |
| 4                                                                 | N | Domínika, Eufrońska                     |
| 5                                                                 | P | N. M. P. Śnieżnej                       |
| 6                                                                 | W | Przemienienia Pańskiego                 |
| 7                                                                 | S | Kajetana W., Konrada                    |
| 8                                                                 | C | Cyrjaka, Larga, Smaragda                |
| 9                                                                 | P | † Romana M.                             |
| 10                                                                | S | Wawrzyńca M., Filomeny                  |
| Ew. św.: Jezus uzdrawia głuchoniemego<br>Marek 7, 31—37.          |   |                                         |
| 11                                                                | N | Zuzanny i Dyg. P., Tyburejusza          |
| 12                                                                | P | Klary P., Hilarij                       |
| 13                                                                | W | Hipolita i Kasjana                      |
| 14                                                                | S | † Wigilja, Euzebjusza                   |
| 15                                                                | C | Wniebowz. N. M. P.                      |
| 16                                                                | P | † Joach Oj. N. M. P., Rocha             |
| 17                                                                | S | Jacka Wyznawcy                          |
| Ew. św.: O miłosiernym Samarytaninie<br>Łuk. 10, 23—37.           |   |                                         |
| 18                                                                | N | Firmina B. W., Heleny, Agapity          |
| 19                                                                | P | Marjana i Ruf., Ludwika z Tuluzy        |
| 20                                                                | W | Bernarda Op., Stefana, Łucjana          |
| 21                                                                | S | Joanny Fremiot. de Chantal              |
| 22                                                                | C | Symforj., Tymoteusza, Hipolita          |
| 23                                                                | P | † Filipa i Benicj., Teofili, Klaudjusza |
| 24                                                                | S | Bartłomieja Apostoła, Aurory            |
| Ew. św.: Jezus uzdrawia dziesięciu trędowatych<br>Łuk. 17, 11—19. |   |                                         |
| 25                                                                | N | Ludwika Króla Franc.                    |
| 26                                                                | P | N. M. P. Jasnogóskiej                   |
| 27                                                                | W | Przen. rel. św. Kazimierza, Józefa K.   |
| 28                                                                | S | Augustyna B. W., Hermesa                |
| 29                                                                | C | Ścięcie głowy św. Jana                  |
| 30                                                                | P | † Róży Lim. P.                          |
| 31                                                                | S | Rajmunda Nonnata, Izabeli               |

## Święta wyznania Mojżeszowego

dn 7 Rozch. czyli 1-go dz. m-ca Ab, dn. 15 Tysza-beab  
post (na pam. zburzenia świątyni w Jerozolimie), dn. 21  
Chamyszo-osor beab.

*Fanatyczna nienawiść wniosła przeciwko nam prawdziwy mur uprzedzeń. Szkalowano tryumfy, zwłaszcza epokę upadku i życie porozbiorowe. Przekreślono fakta i szkalowano na własny użytek historję. Byliśmy społeczeństwem wyjątkowo przez los prześladowanem, a czyniono nas prześladowcami, byliśmy rozbici, a przedstawiano nas jako rozbijających. Byliśmy niejednokrotnie zawiedzeni, a czyniono z nas przeniewierców. Obok kłamstw historyczno-politycznych wznosiły się i wznoszą, nie z jednej ale ze wszystkich stron, całe góry uprzedzeń, zmyśleń i fałszów, nawet etnograficznych, społecznych, ekonomicznych i wszelkich innych. Obecnie należy je zwalić.*

Henryk Sienkiewicz.

\*

*Natura bogu darowała wieczność, a śmiertelnikowi naznaczyła kres, lecz człowiek, podejmując dobrowolne bohaterstwo, czyli śmierć — niweczy śmierć. Dlatego śmierci wśród nas nie ma i ten jedyny przywilej bogów wydarty im został.*

Stefan Żeromski.

\*

*Objawem żywotności polskiej jest wychództwo.*

Stanisław Szczepanowski.



# WRZESIEŃ

Od kwitnących w tym  
miesiącu wrzosów.

30 dni

| DNI                                                          | SWIĘTA                             |
|--------------------------------------------------------------|------------------------------------|
| 1 N                                                          | Idziego Op. Bł., Wereny            |
| 2 P                                                          | Stefana Króla Węg.                 |
| 3 W                                                          | Szymona Słup.                      |
| 4 S                                                          | Rozalji Róży z Witerbo             |
| 5 C                                                          | Wawrzyńca Just., Urbana            |
| 6 P                                                          | † Zachariasza, Magnusa, Kolumby    |
| 7 S                                                          | Jana M., Reginy, Klodoalda         |
| Ew. św.: „Nikt nie może dwom panom służyć“<br>Mat. 6, 24—33. |                                    |
| 8 N                                                          | Narodzenia N. M. P., Hadrjana      |
| 9 P                                                          | Sergiusza P. W., Piotra Klawera    |
| 10 W                                                         | Mikołaja z Tolent., Pulcherji      |
| 11 S                                                         | Prota i Jacka M., Bł. Jan Gabr.    |
| 12 C                                                         | Imienia N. M. P., Gwidona          |
| 13 P                                                         | † Eugenji P., Notburgi, Eulogjusza |
| 14 S                                                         | Podwyższenie Krzyża Św.            |
| Ew. św.: O wskrzeszeniu młodzieńca z Naim<br>Łuk. 7, 11—16.  |                                    |
| 15 N                                                         | M. M. P. Bolesnej, Nikodema        |
| 16 P                                                         | Euzebij P. M., Korneliusza, Cyprj. |
| 17 W                                                         | Stygmy św. Franciszka, Lamberta    |
| 18 S                                                         | † S. d. Józefa W. z Kupertynu      |
| 19 C                                                         | Januarjusza B., Teodora            |
| 20 P                                                         | † S. d. Eustachego, Teopisty       |
| 21 S                                                         | † S. d. Mateusza Apostoła i Ewang. |
| Ew. św.: O najprzedniejszym przykazaniu<br>Mat. 22, 34—46.   |                                    |
| 22 N                                                         | Tomasza B. W., Maurycego           |
| 23 P                                                         | Tekli P. M., Linusa P., Tekli P.   |
| 24 W                                                         | N. M. P. od w. n., Ruperta         |
| 25 S                                                         | Bł. Ładysława z Gielnowa, Kleofasa |
| 26 C                                                         | Cyprjana i Justyny                 |
| 27 P                                                         | † Koźmy i Damiana                  |
| 28 S                                                         | Wacława Króla, Eberharda           |
| Ew. św.: O uzdrowieniu powietrzem ruszonego<br>Mat. 9, 1—8.  |                                    |
| 29 N                                                         | Michała Archaniola, Gudelji        |
| 30 P                                                         | Hieronima Kapłana, Teresy D. J.    |

Święta wyznania Mojżeszowego

dn. 9 Rozch. czyli 1-azy dzień m-ca Sywan,  
dn. 14 i 15 Szowuos ur. zielone świątki.

*Polsko ty moja! gdy już nie-  
[przytomni*

*Będziemy — wspomnij ty o nas!  
[o wspomnij —!*

*Wszak myśmy z twego zrobili  
[nazwiska*

*Pacierz, co płacze i piorun, co  
[błyska,*

*A dosyć, że się zastanowisz  
[chwilę,*

*Jaka tam cisza na naszej mo-  
[gile —*

*Jak się wydaje przez Boga prze-  
[klęta,*

*A nie zapomnisz ty o nas,  
[o święta! —*

J. Słowacki.

\*

*Miłość ojczyzny — o! to słońce  
[światne,*

*Dla serc, co dumne, sieroce,  
[szlachetne,*

*Całe się czystym miłością od-  
[dadzą,*

*Jako zórawie, co łańcuch pro-  
[wadzą —*

*Świetniejsze serca wylatują  
[przodem,*

*Umrą — ich duchy lecą przed  
[narodem,*

*Ich wrzask, ich imię, ich lament —  
[to baśla.*

J. Słowacki.

\*



31 dni

Od październików, gdyż  
w tym miesiącu odbywa  
się przeważnie miedlenie  
lnu i konopi, młócenie  
jęczmienia.

# PAŹDZIERNIK

| DNI                                                                                   |   | ŚWIĘTA                                |
|---------------------------------------------------------------------------------------|---|---------------------------------------|
| 1                                                                                     | W | Bł. Jana z Dukli, Remigjusza          |
| 2                                                                                     | S | Aniołów Stróżów                       |
| 3                                                                                     | C | Kandyda i Ewal., Gerharda             |
| 4                                                                                     | P | † Franciszka z Asyżu, Edwina          |
| 5                                                                                     | S | Placyda M., Flawjusza Wiktoryna       |
| Ew. św.: O zwiastowaniu M. B.<br>Łuk. 1, 20—38.                                       |   |                                       |
| 6                                                                                     | N | Brunona W., Epifanii                  |
| 7                                                                                     | P | N. M. P. Różańcowej                   |
| 8                                                                                     | W | Pelagji, Brygidy, Laurencji           |
| 9                                                                                     | S | Dyonizego B. M.                       |
| 10                                                                                    | C | Franciszka Borgjusza, Wiktora         |
| 11                                                                                    | P | † Placydy i Zen., Ludwika, Emiljana,  |
| 12                                                                                    | S | Maksymiljana, Walfrida                |
| Ew. św.: O uzdrowieniu syna urzędnika król.<br>Jan 4, 46—53.                          |   |                                       |
| 13                                                                                    | N | Edwarda Król. W., Kolomana, Teofila   |
| 14                                                                                    | P | Kaliksta P. M.                        |
| 15                                                                                    | W | Teresy P., (Jadwigi w Pol. i na Śl.)  |
| 16                                                                                    | S | Martyniana                            |
| 17                                                                                    | C | Wiktora B., Małgorzaty Marji Alaki    |
| 18                                                                                    | P | † Łukasza Ewangelisty, Tryfonji       |
| 19                                                                                    | S | Piotra z Alkantary, Laury             |
| Ew. św.: O obrachunku król.<br>Mat. 18, 23—35.                                        |   |                                       |
| 20                                                                                    | N | Jana Kantego, Wendalina               |
| 21                                                                                    | P | Urszuli P. M., Bertolda               |
| 22                                                                                    | W | Korduli i Alodji, Marji Salome        |
| 23                                                                                    | S | Seweryna i Rom., Piotra Paschazjusza, |
| 24                                                                                    | C | Rafała Archanioła, Armelji            |
| 25                                                                                    | P | † Kryspina, Chryzanta, Darji          |
| 26                                                                                    | S | Ewarysta P. M., Amandusa              |
| Ew. św.: urocz. Król. Chr.: „Królestwo moje<br>nie jest z tego świata” Jan 18, 33—37. |   |                                       |
| 27                                                                                    | N | Sabiny P. M., Frumencjusza            |
| 28                                                                                    | P | Szymona i Tadeusza Apostoła           |
| 29                                                                                    | W | Narcyza B. W.                         |
| 30                                                                                    | S | Germana i Ser., Alfonsa R., Eutropji  |
| 31                                                                                    | C | † Wigilja, Symfr., Wolfganga, Lucyli  |

Święta wyznania Mojżeszowego

dn. 5 i 6 Rosz-Haszana, N. R. 5690 r. od stw. św. dn. 14  
Jom - Kipur, post Sądny dzień, od dn. 19 do 27 Sukos  
św. Szalasów.

„Jeśli sam siebie doskonale  
zwycięzysz, łatwiej zwycięzysz  
wszystko“.

(Naśl. III. 53).

\*

„Łatwiej zwyciężyć zewnętrznego  
nieprzyjaciela, jeśli człowiek  
wewnętrzny nie jest w wojnie  
nie sam z sobą“.

(Naśl. III. 6).

\*

„Pomnij zawsze na końcu i na  
to, że czas utracony nigdy nie  
wraca“.

\*

„Wiedza jest dla społeczeństw  
narzędziem potężnym do zdobywania  
wyższych szczebli“.

\*

„Uczciwość i oświata są co  
najmniej tak zaraźliwe, jak ze-  
puscie i ciemnota“.

\*

Uczucia i myśli, te atomy duszy  
człowieka, tak jak te, które  
składają jego ciało, nie giną  
nigdy, lecz sprzęgają się z atoma-  
mi dusz innych, tworzą coraz  
nowe światy. Mądrość, wiedza,  
cnota, bohaterstwo, harmonia  
zlepki są z nieskończonej  
liczby atomów, uleciałych z dusz  
ludzkich.

Eliza Orzeszkowa.



# LISTOPAD

Od spadających liści.

30 dni

| DNI                                                                 |   | ŚWIĘTA                               |
|---------------------------------------------------------------------|---|--------------------------------------|
| 1                                                                   | P | Wszystkich Świętych                  |
| 2                                                                   | S | Dzień-Zaduszny                       |
| Ew. św.: O córeczce Jaira<br>Mat. 9, 18—26.                         |   |                                      |
| 3                                                                   | N | Huberta B. W., Malachjasza           |
| 4                                                                   | P | Karola Boromeusza                    |
| 5                                                                   | W | Zacharjasza i Elżbiety               |
| 6                                                                   | S | Leonarda W., Protazego               |
| 7                                                                   | C | Nikandra i Kar., Engelberta, Ernesta |
| 8                                                                   | P | † Gottfryda, 4 męczenników ukor.     |
| 9                                                                   | S | Teodora, Pośw. kość. św. Zbawiciela  |
| Ew. św.: O dobrem nasieniu<br>Mat. 13, 24—30.                       |   |                                      |
| 10                                                                  | N | Andrzeja z Awel., Florencji          |
| 11                                                                  | P | Marcina B. W.                        |
| 12                                                                  | W | Marcina P. M., Benedykta             |
| 13                                                                  | S | Stanisława Kostki, Dydaka            |
| 14                                                                  | C | Jukunda B. W., Józefata, Elżbiety    |
| 15                                                                  | P | † Leopolda W., Gertrudy              |
| 16                                                                  | S | Edmunda B. W., M. B. Ostrobramsk.    |
| Ew. św.: O ziarnku gorczycznem<br>Mat. 13, 31—35.                   |   |                                      |
| 17                                                                  | N | Grzegorza Cudotwórcy, Salomei        |
| 18                                                                  | P | Odon P.                              |
| 19                                                                  | W | Elżbiety Król. Wd.                   |
| 20                                                                  | S | Feliksa Wależj.                      |
| 21                                                                  | C | Ofiarowanie N. M. P.                 |
| 22                                                                  | P | † Cecylji P. M., Filemona            |
| 23                                                                  | S | Klemensa P. M., Felicytas.           |
| Ew. św.: O zburzeniu Jerozolimy i o końcu świata<br>Mat. 24, 15—35. |   |                                      |
| 24                                                                  | N | Jana od Krzyża, Chryzogona           |
| 25                                                                  | P | Katarzyny P. M.                      |
| 26                                                                  | W | Piotra P. M., Sylwestra Op.          |
| 27                                                                  | S | Wirgiljusza B. W.                    |
| 28                                                                  | C | Mansweta B. M., Natalji, Rufina      |
| 29                                                                  | P | † Saturnina, Iluminaty               |
| 30                                                                  | S | Andrzeja Apostoła, Konstancji        |

Święta wyznania Mojżeszowego  
dn. 3 i 4 Rozchodesz, czyli 1-sze dni m-ca  
Cheszwan.

„Wypędziliśmy z ziemi wolność,  
a oto powraca w osobie narodu  
sprawiedliwego, który nie kłania  
się bałwanom naszym. Pójdźmy,  
zabijmy naród ten“. I uknuwali  
między sobą zdradę.

I król pruski przyszedł i uca-  
łował naród polski i pozdrowił,  
mówiąc: „Sprzymierzeńcze mój“,  
a już go był sprzedał za trzydzie-  
ści srebrników.

A dwaj drudzy królowie rzucili  
się i związali naród polski. A Gał  
sądził i rzekł: „Zaprawdę, nie  
znajduję winy w tym narodzie,  
i żona moja, Francja, kobieta  
łękliwa, dręczona snami złemi;  
a wszakże wezcie sobie a umęcz-  
cie ten naród“. I umył ręce.

A rządca francuski rzekł: „Nie  
możemy krwi naszą ani piędz-  
mi tego niewinnego odkupywać, bo  
krew moja i pieniądz mój do mnie  
należą, a krew i pieniądze narodu  
mego do mego narodu należą“.

I wyrzekł ten rządca ostatnie  
bluznierstwo przeciwko Chrystu-  
sowi, bo Chrystus uczył, iż krew  
Syna Człowieczego należy do  
wszystkich braci ludzi.

A gdy wyrzekł rządca słowa te,  
tedy upadły krzyże z wież stolicy  
bezbożnej, bo znak Chrystusa już  
nie mógł oświecać ludu, czczącego  
bałwana Interes.

(Księgi Narodu Polskiego  
i Pielgrzymstwa Polskiego)  
Adam Mickiewicz.



## DNI ŚWIĘTA

Ew. św.: O znakach dnia ostatecznego  
Łuk. 21, 25—33.

|   |   |                                       |
|---|---|---------------------------------------|
| 1 | N | Eligjusza B. W., Diodora, Natalji     |
| 2 | P | Bibianny P. M., Pauliny               |
| 3 | W | Franciszka Ksaw. W., Kasjana          |
| 4 | S | Barbary P. M., Piotra Chryzologa      |
| 5 | C | Sabby Op. Niceta, Łucjusza, Kryspiny  |
| 6 | P | † Mikołaja, B. W., Dionisji, Emiljana |
| 7 | S | Ambrożego, Marcelego                  |

Ew. św.: O Janie Chrzcicielu w więzieniu  
Mat. 11, 2—10.

|    |   |                                  |
|----|---|----------------------------------|
| 8  | N | Niep. P. N. M. P.                |
| 9  | P | Walerji i Leokadij, Piotra F.    |
| 10 | W | N. M. P. Loretańskiej            |
| 11 | S | Damazego P. W., Daniela          |
| 12 | C | Aleksandra M., Synezjusza        |
| 13 | P | † Łucji P. M., Otylii, Bertolda  |
| 14 | S | Dyoskora, Spirydjona, Euzebjusza |

Ew. św.: O świadectwie Jana Chrzciciela  
Jan, 1, 19—28.

|    |   |                                    |
|----|---|------------------------------------|
| 15 | N | Walerjana, Krystyna, Maksymina     |
| 16 | P | Euzebjusza B., Adelajdy, Albiny    |
| 17 | W | Łazarza B., Jolanty, Sturmjusza    |
| 18 | S | † S. d. Gracjana, Oczekiw. MB.     |
| 19 | C | Darjusza, Urbana V, Nemezjusza     |
| 20 | P | † Ś. d. Teofila, Liberata, Pelagji |
| 21 | S | † Ś. d. Tomasza Apostoła, Seweryna |

Ew. św.: „Wszelkie góry i pagórki niech będą  
zniżone“ Łuk. 3, 1—6.

|    |   |                                  |
|----|---|----------------------------------|
| 22 | N | Honorata M., Demetrjusza, Zenona |
| 23 | P | Wiktorji P., Klemensa            |
| 24 | W | † Wigilja, Irminy, Adama i Ewy   |
| 25 | S | Narodzenie Chrystusa Pana        |
| 26 | C | Św. Szczepana i Męczennika       |
| 27 | P | † Jana Apostoła Ewang., Maksyma  |
| 28 | S | Młodzianków Męczenników, Teofili |

Ew. św.: Symeon i Anna  
Łuk. 2, 33—40.

|    |   |                               |
|----|---|-------------------------------|
| 29 | N | Tomasza B. z Canterb., Dawida |
| 30 | P | Eugenjusza B. W., Nicefora    |
| 31 | W | Sylwestra P. W., Melanji      |

## Święta wyznania Mojżeszowego

dn. 3 Rozch., czyli 1-azy dzień m-ca Kisleiw, od dn. 27  
do dn. 3 Stycznia 1930 r. (Chanuka św. Makabeuszów)

*Wielkie umysły rządzą światem,  
wielkie serca go zbawiają.*

\*

*Indywidualność narodowa po-  
datną być musi zmianom i prze-  
kształceniom już przez to samo,  
że zmieniają się i przekształcają  
warunki fizyczne zamieszkiwa-  
nego przez nią punktu ziemi,  
a wychowanie historyczne, które  
otrzymuje, zmienia też, prze-  
kształca i rozmnaża psychiczne  
jej właściwości.*

Eliza Orzeszkowa.

\*

*Obowiązkiem polskiego domu  
jest wytworzyć tęgą, zwartą  
i czynną rodzinę, a obowią-  
zkiem rodziny jest wszczepić  
w dziecko przekonanie, że  
patriotyzm ma być mu prze-  
wodnikiem, wskaźnikiem i celem  
wszelkich czynów na polu go-  
spodarczym, naukowym, społecz-  
nym, artystycznym, słowem: słu-  
pem ognistym, o którym mówi  
poeta, że „W dzień jak słońce,  
w noc jak żar prowadzi“.*

Henryk Sienkiewicz.

\*



## PREZYDENT NAJJAŚNIEJSZEJ RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

### Prof. Dr. IGNACY MOŚCICKI.

Z dziedzicznych Mościsk na Mazowszu wywodzi się ród Mościckich. Przodkowie dzisiejszego pierwszego Obywatela Rzeczypospolitej podpisywali elekcje królów obieralnych, długi szereg ich sprawował funkcje publiczne za czasów Polski Niepodległej.

Widzimy następnie Mościckich w Legionach Dąbrowskiego, roku 1800, w szeregach powstańczych w latach 1831 i 1863. Faustyn Mościcki, ojciec Prezydenta, wystawił nawet własnym sumptem szwadron strzelców konnych, walcząc na jego czele, jako Markiewicz, w powiecie plockim. Następnie utartym już szlakiem wygnańczym powędrował do Drezna, odegrał pewną rolę w życiu ówczesnej emigracji, spędził pewien okres czasu jako wygnańiec w Cytadeli Warszawskiej, aby uwolniony w 1867 r. poświęcić się pracy na roli w wydzierzawionym Mierzanowie. Brat Ojca Prezydenta Jan poległ w powstaniu.

Tutaj to w dniu 1-y m. grudnia 1867 urodził się przyszły Prezydent. Matka jego była Stefanja z Bojanowskich Mościcka.

Już w czasach studenckich odznaczał się Ignacy Mościcki dużemi zdolnościami. Ukończywszy szkołę średnią w Warszawie, studjuje następnie w politechnice ryskiej chemję techniczną. W 1892 roku przymusowo, skutkiem prześladowań rządu rosyjskiego, przerywając studia, udaje się do Londynu, gdzie, walcząc z trudnościami materialnemi, nie przerywa pracy naukowej.

Dyplom zdobywa wreszcie we Fryburgu, w Szwajcarii. Zajmuje stanowisko asystenta przy katedrze fizyki, jednocześnie oddaje się ulubionej elektro-chemji.

Powoli poczyną się szerzyć sława młodego uczonego. Pierwszym etapem na drodze do niej było pozytywne rozstrzygnięcie kwestji otrzymywania azotu drogą elektrolizy z powietrza, co wobec wyczerpywania się zapasów saletry chilijskiej miało niezmiernie duże dla rolnictwa światowego znaczenie.

W r. 1908 usiłowania Mościckiego przyniosły rezultaty konkretne. Przy pomocy własnego pomysłu aparatów, udało się przeprowadzić na większą skalę fabrykację kwasu azotowego w Chippis nad Rodanem. Dzięki powstałej wówczas fabryce, Szwajcarya w czasie wojny uniezależniła się od przywozu saletry chilijskiej.

Dziełem prof. Mościckiego są syntezy związków cjanowych. Niezmordowanie czynny zakłada on również we Fryburgu fabrykę kondensatorów wysokiego napięcia.





*Mosier*



Syt tryumfów wśród obcych, na wezwanie Politechniki Lwowskiej, powraca prof. Mościcki do kraju, urządzając własnym kosztem we Lwowie pracownię elektrotechniczną, i oddaje się niepodzielnemu myśleniu o stworzeniu wielkiego przemysłu chemicznego w Polsce. Poczynając swą niezmiernie doniosłą działalność na czas wojny, uruchamia po odzyskaniu niepodległości dwie fabryki: T-wa „Azot” w Jaworowie (wyrób kwasu azotowego, saletry, cjanku, amoniaku, potasu żrącego i wapna chlorowego) i „Metan” we Lwowie, z której z czasem powstanie Państwowy Instytut Chemiczny, placówka mająca nas uniezależnić od wpływu obcych, wrogich, przodujących Europie na tem polu Niemców.

Głęboka wiedza prof. Mościckiego i wielkie zdolności wychowawcze i organizacyjne miały przynieść jeszcze większą korzyść krajowi.

W ciągu dwóch tygodni uruchamia Mościcki Zakłady Chorzowskie na Górnym Śląsku, opuszczone całkowicie, po plebiscycie, przez personel techniczny niemiecki dla pokazania światu, że Polacy z niemi nie dadzą sobie rady. Objawwszy je, pracując przy pomocy polskich inżynierów i robotników, prof. Mościcki nie tylko nie zmniejszył, ale w ciągu trzech lat pracy wzmógł ich produkcję z 17,000 tys. tonn amoniaku do imponującej cyfry 117,000 tonn, co wyraża się wartością 100 milionów zł.

Nie miejsce tu na wyliczanie wszystkich wynalazków Pana Prezydenta i na przytaczanie tytułów dzieł, które napisał. Praca jego, pełnego trudu życia — zdobywa uznanie wśród największych powag naukowych świata, zaś Rząd Polski uczcił ją nadaniem mu krzyża komandorskiego z gwiazdą orderu Odrodzenia Polski. Prócz tego został mianowany doktorem — *honoris - causa* — politechniki lwowskiej i profesorem zwyczajnym — warszawskiej.

W maju 1926 roku, Zgromadzenie Narodowe, za sprawiedliwą radą marsz. Piłsudskiego, powierza najwyższą godność w Polsce prof. Ignacemu Mościckiemu, obierając go Prezydentem Rzeczypospolitej.

Poprzednia praca naukowa pozwala obecnemu Prezydentowi zająć się żywo zagadnieniom chemicznej obrony Państwa, oraz Chemicznym Instytutom Badawczym. Równocześnie stara się, jako głowa państwa, wejść w kontakt z przedstawicielami wszystkich warstw ludności, często wędrując po kraju, a przez zrozumienie potrzeb i niedomagań zyskując miłość i uznanie wśród współobywateli.

Prawdziwą pomocą w pracy jest Panu Prezydentowi małżonka, Michalina z Czyżewskich Mościcka, kobieta o wielkich zaletach umysłu i serca, prowadząc w dziale opieki nad dzieckiem ożywioną akcję społeczno-filantropijną. Dwóch synów Pana Prezydenta, Michał i Józef, służą w dyplomacji, córka Helena zaś — jest zamężna za maj. rez. dr. Tadeuszem Świślockim. Trzeci syn, inż. Franciszek Mościcki, zmarł w r. 1927, przedwcześnie osieracając rodziców.

Dowodem wielkiego przywiązania, jakie żywi Naród do swego Prezydenta, są doroczne dożynki w Spale, gdzie lud polski, starym obyczajem, niesie płon dostojnemu Włodarzowi odzyskaną Ojczyznę.



# MARSZAŁEK JÓZEF PIŁSUDSKI

MINISTER SPRAW WOJSKOWYCH.

Ziemia wileńska była kolebką marszałka Józefa Piłsudskiego. Prześladowana straszliwie przez Moskali po krwawem, murawjowskiem stłumieniu powstania 1863 roku, russyfikowana bezlitośnie, zdołała jednakowoż wydać



Marszałek Józef Piłsudski, Minister Spraw Wojsk.

z siebie człowieka, który kiedyś miał się przyczynić tak potężnie do odrodzenia swego narodu.

Tradycje powstańcze silne były w domu państwa Piłsudskich. Ojciec pełnił obowiązki komisarza Rządu Narodowego na Żmudzi. W powstaniu zginął stryj. Potem przyszły więzienia, kontrybucje, ofiary. Trzeba było pożegnać się z kluczem Teneczami, przenieść się do mniejszego Łużowa pod Wilnem, gdzie w listopadzie 1867 r. narodził się syn Józef.



Oczy dziecka odrazu musiały spojrzeć w oblicze smutne rzeczywistości polskiej. Nad rozwojem młodej, wrażliwej duszy czuwała matka, z domu Billewiczówna, kobieta wielkich zalet i wielkich cnot. Dusze dzieci umiała przepoić tchnieniem patriotyzmu, który miał ich prowadzić przez życie. Dom był ostoją i świętością, w ścianach starego domu, gdzie nie wolno było stanąć moskiewskiej stopie, mieszkająca wymazana z karty Europy Polska, wraz z pełną chwały przeszłością, z romantycznym tchnieniem trzech wieszczów, z marzeniem o lepszej przyszłości i pragnieniem odwetu, zapłaty za morze doznanych krzywda.

To też pamięć o matce, zmarłej przedwcześnie, w 40-ym roku życia, pozostała świętą i nieskalaną. Na burzliwych drogach życia, dzierżąc ster rządów swej ojczyzny, wspominał niejednokrotnie Józef Piłsudski matkę.

Czasy szkolne w Wilnie, rosyjski nauczyciel-stupajka, straszliwa tortura umęczonej duszy dziecka, dźwięki zniechętnej mowy na lekcjach. Długie lata krycia się przymusowego z tem, co kochane, drogie i święte.

W Polsce wówczas było smutno i szaro. Nieudane powstanie wytoczyło tyle krwi serdecznej z narodu, tyle pochłonęło, zda się, bezużytecznych ofiar, że zabrakło mocy i wiary we własne siły, przyszło zniechęcenie, i gorsze od wszystkiego godzenie się z niewolniczym losem. W takiej atmosferze wzrasta Piłsudski.

Po ukończeniu gimnazjum, studja medyczne na Uniwersytecie w Charkowie, przerwane przymusowo zamknięciem uczelni, z powodu rozruchów studenckich. Wkrótce pada pierwszy grom. Chociaż niewinny, Piłsudski został zesłany na Syberję, nad rzekę Lenę, jako podejrzany o udział w zamachu na życie cara Aleksandra III-go. Gorszy los spotkał brata jego Bronisława, bo ciężkie roboty na Sachalinie.

Pięć lat samotności, walki z samym sobą, dojrzewania. Trafna ocena Rosji i Rosjan, wśród których nie znalazł Piłsudski ludzi zdolnych do boju o prawdziwą wolność.

Zbliża się moment walki. W coraz cięższy i posępniejszy nastrój „ugody”, łamanie się najtęższych ludzi, padnie hasło bojowe... W dusze skarłale trzeba wlać pragnienie niepodległości. Tchórzów trzeba zastąpić życzeniami wolności. Sumienia zakrzepłe trzeba poruszyć.

Ciężka była praca, trud nad siły jednego człowieka. Należało znaleźć ludzi, towarzyszy broni, więc kiedy góra jest nieruchoma i wręcz wroga poczynaniom „straceńców”, Piłsudski zstępuje w niziny. Między ludzi twardych, krzepkich, nieulektych w walce, między robotników... Niech oni przejmą tradycję „szlacheckich” powstańców.

Tak się też stało... Polska Partja Socjalistyczna pod wodzą Piłsudskiego rozpoczyna w r. 1893 swoją działalność. W rok później wychodzi pierwszy numer „Robotnika”, a w nim, niby policzek rzucony społeczeństwu, dewiza, że „wolność trzeba zdobyć w walce ciężkiej i krwawej”. To też społeczeństwo, przerażone tem, że ktoś ośmiela, przerwać mu błogą drzemkę, odpowiedziało pomrukiem niechęci i wżgardy.

Po czterech latach podziemnej pracy, Piłsudski znalazł się X-ym Pawilonie Cytadeli warszawskiej. Jako więzień rosyjski, wykradziony w maju



1901 roku ze szpitala św. Michała w Petersburgu, Piłsudski, spędziwszy pewien okres czasu zagranicą, osiada na dłużej w austriackim Krakowie. Czyni pierwsze próby stworzenia związków polskiej armji, organizacji bojowej, walcząc na dwa fronty: z ugodową „prawicą” i nieprzejednanie klasową „lewicą”.

Rok 1904... Wojna japońska. Piłsudski pragnie wykorzystać dogodną chwilę, zmobilizować siły, zadać śmiertelny cios z tyłu armji rosyjskiej, oprzeć się brance polskiego rekruta na teren walki.

13 listopada po raz pierwszy od 1863 roku padają pierwsze ofiary w walce z rosyjską policją i wojskiem na placu Grzybowskim w Warszawie. Daremnie. Społeczeństwo milczy... Piłsudski jedzie do Tokjo po broń, po pomoc, ale bez rezultatu.

Mimo jednak wszystkich przeciwności, rewolucja 1905 roku zastaje kadry bojowe P. P. S. przygotowane, choćby do podjazdowej walki. Potrafiły one przez czas pewien skutecznie paraliżować działania władz rosyjskich, stoczyć cały szereg potyczek, udowodnić przerażonemu społeczeństwu, że jednak wbrew wszystkiemu i wszystkim można i należy walczyć z wrogiem.

Po krwawem stłumieniu i upadku rewolucji jasną się stało dla Piłsudskiego rzeczą, że mimo ofiar i niezłomnego poświęcenia jednostek partyzantką pokonać regularnej armji nie sposób. I bierze się z niezachwianą wiarą do nowej pracy. Z uporem, zda się, stracił poczyną organizować armję. Zalegalizowany przez Austrię, powstaje w 1910 roku „Strzelec”, który szybko przedostaje się przez kordony graniczne i rozgałęzia się na terenie zaboru rosyjskiego. Nie opuszcza późniejszego Marszałka przecucie zbliżającej się wojny europejskiej, która powoła do nowego życia Jego Narod. Stoi na stanowisku, że Polacy muszą wziąć czynny udział w walce narodów, że muszą czynnie dopomóc do pokonania swoich ciemniców.

Wreszcie dawno oczekiwana chwila nadchodzi... 6 sierpnia 1914 roku I-sza kampanja kadrowa przekracza granice Królestwa, aby wziąć udział w walce z armją moskiewską. Zajęte zostają Kielce. Jeszcze raz dzieło Piłsudskiego spotyka się z obojętnością ogółu. Gorszymi od trudów wojennych stają się intrygi własnych Rodaków. Naczelny Komitet Narodowy, reprezentujący polskie partie polityczne w b. Austrii, dąży świadomie do podporządkowania Legjonów interesom cesarstwa. Przychodzi oddać naczelne dowództwo Legjonów, rozstać się z II i III-cią Brygadą, odkomenderowanymi na Węgry. Zaczyna się niesłychana martyrologja I-ej Brygady, która jedynie pozostała Piłsudskiemu, walczącej przez długie lata wojny w skrajnej nędzy, po bohatersku, z odwagą strażników.

Łowczówek, Konary, Rokitno, Stochód, długie pasmo walk i potyczek, miesiące spędzanych w okopach... nieskończona lista poległych w boju towarzyszy broni... Rośnie sława polskiego żołnierza, rośnie miłość szarych Legunów do swego Komenianta, hartują się jak stal serca i dusze żołnierskie, w znojemnym i krwawym ku wolnej Ojczyźnie pochodzie.

Nadchodzi klęska rosyjskiej armji... Królestwo okupują Niemcy i Austriacy. Przed sławnym manifestem z dn. 5 listopada 1916 r. składła



Piłsudski dowództwo I-ej Brygady i jako minister wojny przy ówczesnej Radzie Stanu wzmacnia Polską Organizację Wolności, która ma się stać w jego ręku bronią do walki z państwami centralnymi. Odmawiając złożenia przysięgi na „braterstwo broni” z Niemcami, nie pozwoli na wyciągnięcie rekruta z Polski.

Ale na Legjony przyjdą złe czasy. Twardy rozkaz Komendanta nie pozwoli na walkę z przeważającymi siłami Niemców. Więc pójdzie wierna bracia żołnierska z I-ej Brygady do Benjaminowa i Szczypiomy, na kolczaste druty i na włoski front. Więc tułać się poczną rozbitki II-ej Brygady po węgierskich więzieniach, po niezmiierzonych przestrzeniach Rosji, objętych pożogą rewolucji. A sam Komendant... W Magdeburskiej twierdzy, jako więzień, już po raz ostatni czekać będzie na przyjscie Wolności.

Rok 1918... Przegrana Niemiec i Austrii ostateczna... Przełomowe dni listopada, rozbrojenie Niemców, Warszawa wolna. W ręce powracającego z Magdeburga Komendanta składa władzę Radła Regencyjna. Na czele Polski zmartwychwstałej staje Piłsudski, jako Naczelnik Państwa. Zadanie jest trudne, niemal ponad siły jednego człowieka. Na wszystkich granicach powstającego państwa wre wojna... Kraj wyniszczony, bez armji, bez zasobów pieniężnych, partie polityczne skłócone między sobą, wzajemna niechęć trzech zaborów...

W tych warunkach zbiera się Sejm konstytucyjny, utrwała się orężem granice Państwa na zachodzie, odzyskuje w krwawych bojach z Ukraińcami Lwów, „zdobywa Kijów”.

W czasie załamania się ofensywy polskiej i „cudu nad Wisłą” widzimy Piłsudskiego, jak na czele armji odpiera zwycięsko najazd rosyjski niemal z pod samych wrót Warszawy.

Tymczasem właśnie w kraju nie ustają. Przywódcy sejmowych partyj, nie bacząc na dobro Państwa, toczą walki między sobą, nie oszczędzając osoby Marszałka. Wzbiera fala oszczerstw, napaści, przypiecztęgowana śmiercią 1-go Prezydenta Polski, prawnie obranego, ś. p. Gabriela Narutowicza, padłego od kul straceńca.

W r. 1922 Marszałek Piłsudski usuwa się w cień. Sądzi, że dusza polska musi się przełamać i zahartować, że nie powinien wiecznie swym autorytetem podtrzymywać nawy państwowej. Pierwszy wódz i obywatel Rzeczypospolitej usuwa się w cień, oddając się życiu codziennemu w Sulejówku.

Po zamachu stanu, dokonanym w r. 1926, Marszałek Piłsudski, jako Prezes Rady Ministrów i minister spraw wojskowych, staje znów na czele Rządu. Polska z chaosu, w jaki ją pogrążyły rządy partyj, wstępuje w okres krzepkiej, organicznej pracy. Szybko zblizniają się rany minionej wojny, na wszystkich polach znać postęp i poprawę. Twarda dłoń Marszałka czuwa nad wszystkimi dziedzinami państwowej pracy. Kraj szybkimi krokami dąży do lepszego jutra.

Ostatnio Marszałek Piłsudski złożył urząd Szefa Rady Ministrów w ręce swego najbliższego współpracownika, prof. Kazimierza Bartla, sam po-



święciwszy się sprawom organizacji umiłowanej armji, jako minister spraw wojskowych.

Wielką rolę Marszałka Piłsudskiego przy odrodzeniu Polski najspawiedliwiej oceni historia. Nam narazie wystarczyć muszą słowa jednomyślnej uchwały Sejmu konstytucyjnego, która głosi, że:

„Marszałek Piłsudski dobrze się zasłużył Ojczyźnie”.

---



## Marszałkowie Sejmu i Senatu.

DASZYŃSKI IGNACY

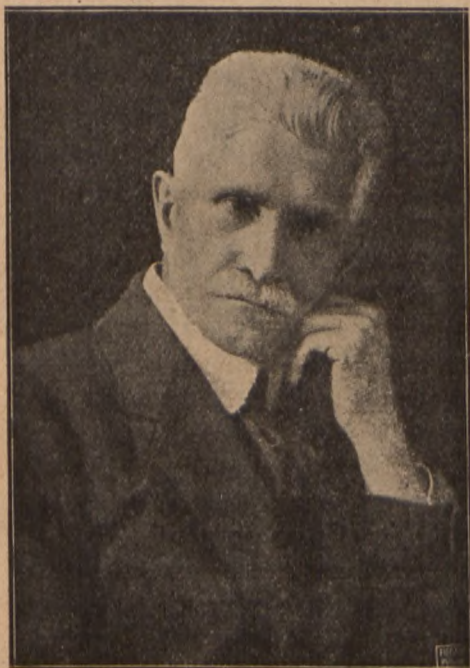
MARSZAŁEK SEJMU.

Urodzony 26. X. 1866 r. w słynnym Zbarażu, niegdyś kniazia Jaremy, jako syn Ferdynanda, urzędnika starostwa, i Kamili z Mierzeńskich, pochodzącej z jednowioskowej rodziny szlacheckiej. W domu panował nadzwyczajnie surowy, staroświecki system wychowania dzieci. Ojciec, człowiek prawy, umarł, gdy D. miał 9 lat. Zaczęło się życie skromne i pracowite: od pierwszej klasy D. dawał korepetycje. Do gimnazjum uczęszczał w Stanisławowie, gdzie od dziecka należał do związku patriotycznego i miewał kolizje z władzami. Na podłożu słowianofilskim bratał się z kolegami Rusinami. W 5 klasie wydłano go za odczyt o rewolucji 1848 r. W 1882 pod wpływem broszur socjalistycznych stał się socjalistą. W Drohobyczu zaczął pisywać do „Gazety Nadniestrzańskiej”. We Lwowie żył z 12 guldenów, które zarabiał korepetycjami; sypiał z czterema czeladnikami w jednej wilgotnej izbie. Nauczył się samouctwem języka niemieckiego, ukraińskiego i rosyjskiego. W wędrówkach pieszych zwiedził całą Wschodnią Galicję: „Znałem noclegi — pisze — w karczmach przydrożnych, w chatach chłopskich lub w stogach siana, albo i pod gołym niebem. Wolny od praw i obowiązków, bez grosza przy duszy, obcowałem z przyrodą... Ileż to zim przechodziłem w dziurawych butach, płaszczyku letnim, głodny, wiecznie zaziębiony i kaszlący...”.

W 1888 r. zdał D. maturę, jako ekstern, i wstąpił w Krakowie na wydział filozoficzny, wybierając za specjalność nauki przyrodnicze. Pomagał już wówczas Ludwikowi Kulczyckiemu w przemycaniu tajnych druków do Królestwa. Na wiosnę 1889 r. przyjął D. kondycję u pp. Gniazdowskich w Łomżyńskim. Tu został aresztowany przez żandarmów rosyjskich i wtrącony do więzienia w Pułtusk, gdzie w wilgotnej celi prze-siedział 7 miesięcy, poczem odstawiony został do granicy. W styczniu 1890 r. wyjechał D. na zachód i głodował w Paryżu. Umarł mu w tym czasie brat Feliks na suchoty. D. miał już emigrować do południowej Ameryki, ale Dębski i Mendelson zdobyli dla niego 60 fr. miesięcznie i odwiedli go od tego planu. 1 maja 1890 r. uczestniczył w Paryżu w obchodzone po raz pierwszy wówczas święcie robotniczem. Wyjechał potem do Zurychu, zapisał się na przyrodę i założył w tem mieście stowarzyszenie robotników polskich „Zgoda”. Ale we wrześniu przeniósł się już do Lwowa



i z paru drobnych grup utworzył „Robotniczą partję socjalno-demokratyczną”. Na wyborach z V kurji przeszedł w Krakowie w r. 1897 do parlamentu wiedeńskiego i razem z Kozakiewiczem, wybranym ze Lwowa, był pierwszym polskim posłem — socjalistą. Odtąd dzieje jego wiążą się z dziejami Galicji, partji socjalno - demokratycznej i parlamentu wiedeńskiego. Był trybunem ludowym europejskiej sławy i na jego mowy w parlamencie wiedeńskim zjeżdżał się zazwyczaj cały *beau-monde* nadłunajskiej stolicy. Był redaktorem „Naprzodu” i zapelniał szpalty jego swemi wstępniemi arty-



*Ignacy Daszyński*



*J. Gzymainski*

kułami. Odbył niezliczoną ilość zgromadzeń i konferencyj. Walczył zawzięcie o powszechne i równe prawa głosowania.

Przyjaciół Piłsudskiego i jego wielki adorator, od początku sprzyjał akcji strzeleckiej i od r. 1912 należał do Komisji Tymczasowej siedmiu stronnictw niepodległościowych Królestwa Polskiego i Galicji, będącej surogatem polskiego rządu prowizorycznego. Potem należał do N. K. N. (Naczelnego Komitetu Narodowego) w Krakowie i reprezentował w nim kierunek niepodległościowy. Po upadku Austrii uczestniczył w Polskiej Komisji Likwidacyjnej w Krakowie, która sprawowała tymczasowy rząd polskiej dzielnicy poaustriackiej i przeprowadzała ostateczne oddzielenie



tej dzielnicy od państwa austriackiego. Ale wkrótce opuścił Kraków i wyjechał w list. 1918 r. do Lublina, gdzie utworzył t. zw. Rząd Lubelski, jako tymczasowy rząd polskiej republiki ludowej. Gdy Piłsudski powrócił z niewoli do Warszawy 10 listopada, udał się D. do stolicy, gdzie otrzymał od Komendanta, jako Naczelnika Państwa, misję tworzenia pierwszego rządu regularnego Rzeczypospolitej Polskiej. Rządu jednak tego nie objął z powodu ataków delegacji poznańskiej i zaproponował wzamian Jędrzeja Moraczewskiego. Następnie był posłem zarówno na sejm ustawodawczy, jak i pierwszy ordynaryjny, będąc w obydwóch leaderem klubu Polskiej Partji Socjalistycznej i wicemarszałkiem. Obecny Sejm wybrał posła Daszyńskiego Marszałkiem, na pierwszym uroczystym posiedzeniu.

---

Prof. Dr. JULJAN SZYMAŃSKI  
MARSZAŁEK SENATU.

Juljan Szymański urodził się w r. 1860 w Kielcach. Do gimnazjum uczęszczał w Mińsku Litewskim, należąc już wówczas do zakonspirowanej uczniowskiej Biblijoteki Polskiej, w okresie najsroźszego ucisku moskiewskiego, srożącego się po stłumieniu powstania 1863 r. Ukończywszy szkołę średnią, odbywał studia wyższe na Uniwersytecie w Kijowie.

Wyjechawszy zagranicę, kształcił się w okulistyce w Paryżu w klinikach dr. Landorta i Gałęzowskiego. W charakterze lekarza służył przez czas pewien w marynarce handlowej, uczestniczył w ekspedycji naukowej na Kamczatkę, następnie obejmuje stanowisko okulisty kolei wschodnio - chińskiej. W r. 1905 po wybuchu wojny rosyjsko - japońskiej, powołany był jako doktor do armji rosyjskiej i odbył całą kampanję w Mandżurji. Z powodu uczestnictwa w ruchu rewolucyjnym przeciwko caratowi zmuszony był uchodzić zagranicę przez Japonję.

Podczas 20 - letniej tułaczki nie zaniedbuje ani na chwilę szerokiej działalności społecznej. Przebywając w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, poza swoją pracą fachową, organizuje polski uniwersytet ludowy, jest dyrektorem „Dziennika Ludowego”. Przeniósłszy się do Ameryki Południowej, do Brazylii, gdzie zostaje powołany na katedrę Uniwersytetu w Kurytybie, stolicy stanu Parana, organizuje równocześnie dom ludowy w pobliskiej od Kurytyby kolonii polskiej Araukarji.

Powróciwszy po odrodzeniu państwa polskiego do kraju, ofiaruje swoją głęboką wiedzę lekarską na usługi nauki polskiej, wykładając od r. 1922 okulistykę na Uniwersytecie Wileńskim. W roku 1927 zostaje wybrany senatorem z ramienia Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem marsz. Piłsudskiego, a następnie Senat obiera Go swoim marszałkiem.

Jak widzimy z tego krótkiego spojrzenia na bogate w trudy życie marsz. Szymańskiego, czcigodna postać Jego jest związana nierozdzielnie z dziejami emigracji politycznej polskiej zaoceanowej. Słusznie się stało, że ten dużej miary o światowej sławie uczoney, człowiek szerszego umysłu i serca, został wyróżniony zaszczytnie przez powierzenie mu jednej z najwyższych godności, jakie posiada Rzeczpospolita.





Dr. Inż. Prof. Kazimierz Bartel, Prezes Rady Ministrów.



## Rząd Rzeczypospolitej Polskiej.

Dr. Inż. Prof. KAZIMIERZ BARTEL

PREZES RADY MINISTRÓW.

Pełne trudów i znoju życie obecnego prezesa Rady Ministrów służyć może za przykład, jak dzięki usilnej pracy oraz wielkim zaletom umysłu i serca od zwykłego ślusarskiego warsztatu dojść można do najwyższej w państwie godności — sternika nawy państwowej.

Urodził się prof. Bartel dnia 3 marca 1882 r. we Lwowie. Następnie uczęszczał do zwykłej szkółki ludowej, z której z powodu choroby długotrwałej został przez ojca odebrany i oddany na praktykę ślusarską do Stryja. Niedługo jednak wytrzymał przy warsztacie. Wstępuje do tak zwanej w Galicji szkoły wydziałowej, a następnie pracuje w wytwórni narzędzi chirurgicznych i maszyn ortopedycznych.

Kończy potem prof. Bartel trzyletnią Szkołę Przemysłową we Lwowie, praktykuje w warsztatach kolejowych, pracuje w charakterze montera w zakładzie mechanicznym Politechniki Lwowskiej, przy tamtejszej katedrze fizyki. Pracuje stale z myślą o osiągnięciu wyższego wykształcenia. Marzenia prof. Bartla, dzięki wprost fanatycznej pracowitości, realizują się szybko. Ucząc się nocami, składa egzamin dojrzałości, wstępuje na Wydział Budowy Maszyn Politechniki we Lwowie. Jako słuchacz wyższej uczelni, bierze czynny udział w życiu samopomocowym młodzieży w charakterze członka zarządu Bratniej Pomocy. Trzeba pamiętać, że całe swoje wykształcenie zdobywa dr. Bartel wśród ustawicznej pracy zarobkowej. Po czterech latach kończy z odznaczeniem Politechnikę, osiągając tytuł inżyniera.

Po dwumiesięcznym pobycie w wojsku austriackim wraca na Politechnikę, obejmując stanowisko asystenta i zapisując się równocześnie na wydział filozoficzny Uniwersytetu we Lwowie, gdzie oddaje się studjom nad ulubioną matematyką, przerwany dwuletnim pobytem poza granicami kraju w Monachjum.

Następnymi szczeblami kariery naukowej inż. Bartla jest zdobycie doktoratu inżynierji na Politechnice Lwowskiej i objęcie w charakterze docenta wykładów z zakresu geometrii wykreślnej i syntetycznej. W roku 1913 zostaje mianowany profesorem.



Po wybuchu wojny światowej prof. Bartel od 2 sierpnia 1914 r. do maja 1918 r. odbywał przymusową służbę w austriackich wojskach kolejowych. W listopadzie 1918 roku, w czasie obrony Lwowa przed ukraińskim najazdem, wstępuje do wojska polskiego, organizując własnym staraniem 17 pułk kolejowy i sam stając na jego czele. Z wiosną 1919 roku obejmuje prof. Bartel kierownictwo wojsk kolejowych w Sztabie Generalnym w Warszawie.

W grudniu 1919 roku zostaje mianowany ministrem kolei, piastując tę tekę kolejno w gabinetach Skulskiego, Władł. Grabskiego i wreszcie w rządzie koalicyjnym, powołanym w czasie ofensywy bolszewickiej r. 1920, Witosza — Daszyńskiego. Na stanowisku tem w gorączkowym okresie wojennym rozwija szeroką i owocną działalność, reorganizując polskie kolejnictwo i stając się jednym z jego faktycznych twórców. Zwolniony w grudniu 1920 roku, wraca na katedrę profesorską.

W r. 1923 zostaje wybrany posłem na Sejm z listy „Wyzwolenia”, wykładając bez przerwy w Politechnice, mimo ożywionej działalności parlamentarnej. Z racji dokonanego przegrupowania politycznego występuje z „Wyzwolenia”, stwarzając „Partję Pracy” i sam stając na jej czele. Klub ten, ilościowo bardzo nieliczny, grupujący w sobie głównie przedstawicieli inteligencji pracującej, poziomem swych prac wybijają się na czoło ugrupowań poselskich.

Po przewrocie majowym w r. 1926 prof. Bartel zostaje mianowany prezesem Rady Ministrów, następnie zaś wice - prezesem w gabinecie Marsz. Piłsudskiego. Po zrzeczeniu się przez Marszałka Piłsudskiego w lecie 1928 r. szefostwa gabinetu, min. Bartel obejmuje z powrotem urząd prezesa Rady Ministrów, piastując go do dnia dzisiejszego.

Podkreślić wypada, że premier Bartel, mimo nawału pracy i państwowej pełnej ogromu odpowiedzialności, ani na chwilę nie zaniedbuje kontynuowania, choćby dorywczo, działalności czysto naukowej, która stanowi jakby odpoczynek dla tego nieustrudzonego umysłu.

Życiorys prof. Bartla, choćby suchymi słowami, po kronikarsku streszczony, przemawia do nas wymową faktów sam za siebie. Dziś premier Bartel, jako najbliższy współpracownik Marszałka Piłsudskiego, jest jednym z budowniczych, tworzących wielką, mocarstwową Polskę przyszłości. Niema, śmiało rzec można, najblahszej sprawy państwowej, najmniejszej bolączki, któraby uszła jego uwagi. Obecne wstąpienie Polski na drogę normalnego ekonomicznego i socjalnego rozwoju, to w dużej mierze jego osobista zasługa i rzetelny trud.

Prof. Kazimierz Bartel jest jednym z tych optymistów, którzy wierzą niezachwianie w radosne Jutro swego narodu i idą ku niemu z żelazną wytrwałością i poświęceniem.



## AUGUST ZALESKI

MINISTER SPRAW ZAGRANICZNYCH.

Minister August Zaleski urodził się dnia 13 września 1888 roku w Warszawie. Ukończywszy tutaj gimnazjum udał się na studia wyższe do Anglii, gdzie poświęciwszy się specjalnie zagadnieniom historii gospodarczej, ukończył z odznaczeniem Szkołę Nauk Politycznych, oraz Wydział Ekonomiczny Uniwersytetu Londyńskiego. Rezultatem ówczesnej Jego pracy naukowej było dzieło p. t. „Konfraternja kupiecka miasta Starej Warszawy”.

W r. 1915 przed zajęciem Warszawy przez Niemców, został wysłany przez ówczesny Blok Stronnictw Niepodległościowych do Anglii. W roku 1915—1918 piastując na Uniwersytecie w Londynie stanowisko lektora historii i literatury polskiej, szerzył równocześnie w społeczeństwie angielskiem żywą propagandę na rzecz niepodległości Polski, dowodząc „że jedynym rozwiązaniem sprawy polskiej jest tylko niepodległa, zjednoczona Polska”.

Przełomowy rok 1918 klęski państw centralnych zastaje min. Zaleskiego w Szwajcarii — gdzie nowopowstały rząd polski mianuje Go *chargé d’Affaires*. Na stanowisku tem, wykazuje min. Zaleski wielką energję przekształcając stworzone w czasie wojny biuro na placówkę dyplomatyczną Polski. Jego zasługą było też przeprowadzenie uznania Polski przez Szwajcarski Rząd Związkowy, który uczynił to pierwszy z pośród rządów państw neutralnych. Wezwany następnie do Paryża bierze udział w trudnych rokowaniach z przedstawicielami Anglii, jeśli nie zdecydowanie niechętnych, to w każdym razie nieufnie się odnoszących do odrodzonej Polski.

Od tej chwili zaczyna się praca min. Zaleskiego w młodej dyplomacji polskiej. W latach 1921—22 zajmuje stanowisko Dyrektora Departamentu Politycznego w Ministerstwie Spraw Zagranicznych w Warszawie, przez kilka miesięcy jest posłem polskim w Atenach i wreszcie przez trzy lata, t. j. od roku 1923 do 1926 piastuje stanowisko posła polskiego w Rzymie. Była to jedna z najodpowiedzialniejszych placówek. Min Zaleski zdobywa sobie należyty autorytet wobec rządu Musoliniego i wobec Korpusu Dyplomatycznego. Za czasów Jego to pobytu, węgiel polski mimo silnej konkurencji zdobywa sobie prawo wstępu na rynek włoski. Na polu współżycia kulturalnego Polski z Włochami zawdzięczać mu należy takie fakty, jak urządzenie wystawy książki polskiej we Florencji i „Tygodnia Polskiego”, oraz spopularyzowanie polskich wallorów kulturalnych we Włoszech. Te zasługi postawiły min. Zaleskiego w rzędzie najwybitniejszych naszych dyplomatów.

Odwołany przez Min. Aleksandra Skrzyńskiego ze stanowiska Posła przy Kwirynale, po przewrocie majowym w 1926 r. obejmuje najpierw stanowisko kierownika Ministerstwa Spraw Zagranicznych a potem Ministra w Rządzie marsz. Piłsudskiego.

Jako minister, podnosi znakomicie znaczenie Polski na terenie międzynarodowym, a zwłaszcza w Lidze Narodów w Genewie, zgłaszając na zeszłorocznej sesji słynne wnioski polskie w sprawie potępienia wojny. Zasadą polityki polskiej stają się tendencje wybitne pacyfistyczne, doma-



gające się jednakowoż poszanowania autorytetu Polski, jako mocarstwa. Ostatnio min. Zaleski podpisał w Paryżu słynny Pakt Kelloga, mającego stać się dla Europy zapewnieniem niezbędnego w chwili obecnej pokoju.

## Gen. SŁAWOJ FELICJAN SKŁADKOWSKI

MINISTER SPRAW WEWNĘTRZNYCH.

Urodzony w dniu 9 czerwca 1885 r. w Garwolinie ziemi Warszawskiej, ukończył gen. Sławoj Felicjan Składkowski gimnazjum filologiczne w Kielcach, a następnie wydział medyczny na Uniwersytecie Jagiellońskim w Kra-



A. Zaleski, Minister Spraw Zagranicznych.



Gen. Składkowski, Minister Spraw Wewn.

kowię. Po wybuchu wojny europejskiej, jeszcze w 1914 roku wstępuje do Legionów Polskich, z którymi przechodzi całą kampanię bojową. Rozwiązanie Legionów powoduje zesłanie gen. Składkowskiego do obozu internowanych żołnierzy polskich w Benjaminowie, gdzie przebywa zgorą rok.

W roku 1918 wstępuje do armii polskiej w stopniu kapitana lekarza. Bierze czynny udział w rozbrajaniu Niemców, likwidując ich panowanie na terenie Zagłębia Dąbrowskiego, gdzie pełni funkcję dowódcy okręgu wojuskiego Dąbrowa. W lutym 1919 r. zostaje mianowany majorem, w maju tegoż roku podpułkownikiem, w rok później pułkownikiem. Wyjechawszy w r. 1923 zagranicę do Paryża, kończy roczny kurs Wyszej Szkoły Wojskowej. P opowrocie w grudniu 1924 otrzymuje nominację na gen. brygady.

Zajmuje cały szereg kolejno wyższych stanowisk w służbie wojskowo-sanitarnej aż do Szefa Departamentu Sanitarnego Min. Spraw Wojskowych



włącznie. W maju 1926 roku obejmuje stanowisko Komisarza Rządu na miasto stoł. Warszawę, a dnia 2 października tegoż roku zostaje mianowany Ministrem Spraw Wewnętrznych w gabinecie marsz. Piłsudskiego.

Na stanowisku Ministra gen. Składkowski wykazuje olbrzymią energję, inicjatywę i rzutkość. Żelazną ręką ujmując administrację państwa, przede wszystkim stosując się do potrzeb szerokich warstw ludności. Jako dobry gospodarz minister Składkowski umie wejrzeć w najdrobniejsze szczegóły gospodarki państwowej, ogarniając jednocześnie całość. Między innemi Jego bezsprzeczną zasługą jest doprowadzenie sanitarnego stanu kraju do porządku, doprowadzenie słynnych z opuszczenia miast i miasteczek naszej wschodniej części kraju do znośnego europejskiego wyglądu.

Min. Sławoj Felicjan Składkowski jest kawalerem orderu „Virtuti Militari”, był czterokrotnie odznaczony Krzyżem Walecznych, posiada Złoty Krzyż Zasługi, francuską Legję Honorową i komandorję Białego Orła Serbskiego.

---

## ALEKSANDER MEYSZTOWICZ

MINISTER SPRAWIEDLIWOŚCI.

Aleksander Meysztowicz urodził się 8 grudnia 1864 r. w rodzinnych dobrach Pojoście, położonych w powiecie poniewieskim, na terytorjum obecnej Litwy Kowieńskiej, z ojca Edwarda, b. Marszałka Poniewieskiego i Marji z Szyrynów. W r. 1891, po skończonych studiach i służbie wojskowej, osiadł w Pojościu i oddał się gospodarstwu wiejskiemu.

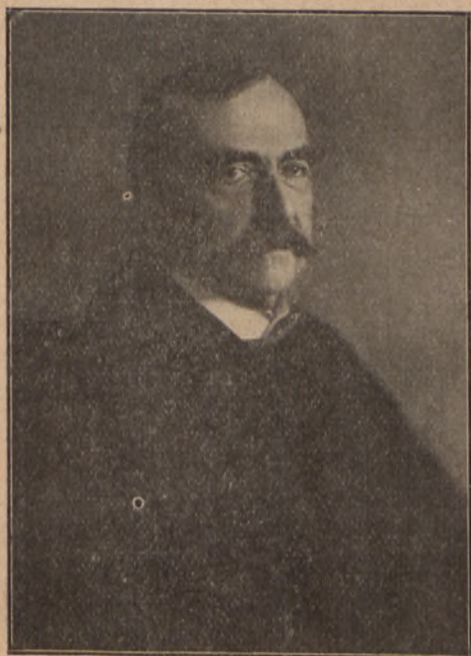
W r. 1900, kiedy rząd rosyjski, po długich wahaniach, zezwolił na-reszcie na zorganizowanie towarzystw rolniczych, obrano Meysztowicza na wiceprezesa Kowieńskiego Towarzystwa Rolniczego, którego prezesem z urzędu został ówczesny marszałek kowieński, a później głośny minister Stołypin.

W r. 1906 obrano Meysztowicza na członka Zarządu Wileńskiego Banku Ziemiańskiego, a w r. 1906 — na Prezesa Zarządu tej instytucji. Bank był jedną z największych instytucyj kredytu długoterminowego w b. cesarstwie rosyjskiem i największą polską instytucją na Kresach, która ochroniła od przymusowej wyprzedazy znaczną część polskiej własności ziemskiej na Kresach.

W r. 1909 został członkiem rosyjskiej Rady Państwa, wybrany na to stanowisko przez Zjazd właścicieli ziemskich b. gubernji kowieńskiej. Na stanowisko to obrano go ponownie w r. 1910 i 1913. W Radzie Państwa obierano go kilkakrotnie do Komisji finansowej i do Komisji wniosków ustawodawczych. Przemawiał przeważnie w sprawach narodowościowych i ekonomicznych, a pomiędzy innemi w sprawie Chełmszczyzny i w sprawie uprawnień szkół prywatnych, którą obronił. Memorjał Meysztowicza i mowy wygłoszone przez Olizara i Meysztowicza przeciwko ziemstwu kurjałnym przyczyniły się do obalenia projektu Stołypina, który na 3 dni izby prawodawczej zawiesił, ażeby, wbrew izbom, przeprowadzić swój projekt.



Na początku wojny złożył Meysztowicz w Radzie Państwa deklarację, stwierdzającą, że Polacy wraz z państwami sprzymierzonymi bronić się będą od niemieckiego zalewu. Wkrótce potem nastąpiło znane orędzie Wielkiego Księcia Mikołaja do Polaków, po którym Meysztowicz, Skirmunt i Łopaciński złożyli w Radzie Państwa, zredagowane przez Meysztowicza, memorjały o represjach, którym ulegali katolicy niezarejestrowani, oraz o sytuacji Polaków w Rosji. Po przymusowej ewakuacji, Szebeko i Meysztowicz przedstawili Radzie Państwa grozę ewakuacji w b. Kongresówce i na Kresach.



A. Meysztowicz, Minister Sprawiedliwości.



Gabryel Czechowicz, Minister Skarbu.

Po upadku Monarchji Rosyjskiej polskie organizacje w Rosji powołały Meysztowicza do komisji, która opracowała projekt ordynacji wyborczej.

Po 1 grudnia 1921 r. zajął Meysztowicz stanowisko *Prezesa Tymczasowej Komisji Rządzącej Litwy Środkowej*, obejmując po Generale Żeligowskim zwierzchnią władzę nad tym krajem, i przeprowadził wybory do Wileńskiego orzekającego Sejmu. Ze stanowiska tego zrezygnował w d. 21 lutego 1922 r. po orzeczeniu sejmu wileńskiego o zlanie się Litwy Środkowej z Polską. Wkrótce potem rząd litewski skonfiskował mu rodzinne Pojście.

Meysztowicz jest kawalerem Krzyża Komandorskiego z gwiazdą orderu „Odrodzenia Polski” i posiada znak za współdziałanie z I. Korpusem Polskim w walkach 1917/18 r. Jest autorem wielu artykułów politycznych i ekonomicznych.

4 października 1926 r. został powołany na stanowisko *Ministra Sprawiedliwości* i pozostaje dotychczas na tem stanowisku.



## GABRYEL CZECHOWICZ

MINISTER SKARBU.

Gabryel Czechowicz urodził się dn. 8 października 1876 r. w majątku Lapoń, pow. Borysławskiego, ziemi Mińskiej na Kresach Wschodnich, które oderwane zostały postanowieniem traktatu ryskiego od Polski.

Ukończywszy wydział prawny Uniwersytetu w Petersburgu w r. 1900 z dyplomem I-go stopnia, wstąpił do służby państwowej rosyjskiej, pracując początkowo w oddziale Banku Państwa w Rydze, przechodząc następnie do inspekcji podatkowej. Już w r. 1916 obejmuje stanowisko Naczelnika Wydziału Izby Skarbowej.

Po utworzeniu się państwa polskiego p. Czechowicz pracuje w Zarządzie Cywilnym Ziem Wschodnich w charakterze Naczelnika Wydziału Podatków Bezpośrednich i Opłat Skarbowych.

W styczniu 1921 roku zostaje powołany do służby w Ministerstwie Skarbu, jako Naczelnik Wydziału w Departamencie Podatków i Opłat Skarbowych, a dn. 28 marca 1921 r. obejmuje stanowisko Dyrektora Izby Skarbowej w Brześciu.

W lutym 1923 r. powraca do służby w Ministerstwie Skarbu na stanowisko kierownika Departamentu Administracyjnego.

W kwietniu 1924 r. zostaje mianowany Dyrektorem Departamentu Podatków i Opłat, a 22 lutego 1926 r. — Podsekretarzem Stanu w Ministerstwie Skarbu.

Powołany w dniu 15 maja 1926 r. na stanowisko Ministra Skarbu, wraca na urząd Podsekretarza Stanu w Ministerstwie Skarbu dnia 4 czerwca tegoż roku, obejmując z powrotem w dniu 2 października 1926 r. stanowisko Ministra Skarbu w gabinecie Marszałka Piłsudskiego.

Jako Minister odznaczył się Gabryel Czechowicz, usprawniając działanie administracji podatkowej. Za rządów min. Czechowicza Polska weszła zdecydowanie w okres równowagi budżetowej, co jest podstawą każdego normalnie działającego organizmu państwowego. Do osiągnięcia tego stanu rzeczy przyczyniły się napływające coraz liczniej, dzięki wzrastającemu zaufaniu zagranicy do naszego kraju, kapitały obce.

Obecnie naczelną troską min. Czechowicza stanowi zrównoważenie bilansu płatniczego Polski, który w ostatnim czasie wypadł niestety ujemnie. Należy przypuszczać, że przy solidarnem poparciu przez całe społeczeństwo wysiłków min. Czechowicza cel ten zostanie wkrótce osiągnięty i Polska wstąpi w okres rozkwitu gospodarczego.

---

## Inż. EUGENJUSZ KWIATKOWSKI

MINISTER PRZEMYSŁU I HANDLU.

Kraków był miejscem urodzenia p. min. Kwiatkowskiego. Urodzony w r. 1888, ukończył z odznaczeniem gimnazjum filologiczne w podwawelskim grodzie, następnie zaś studiował technologję na politechnikach we Lwowie i Monachjum, kończąc wydziały *ekonomiczny i chemiczny*. Od



1912 r. pracuje w kilku większych fabrykach polskich, w 1913 r. obejmuje stanowisko kierownicze w gazowni lwowskiej, które piastuje do r. 1916. Lata 1916—1920 spędza w legjonach polskich.

Po wystąpieniu z armji, zostaje mianowany docentem Politechniki Warszawskiej. Rok 1923 zostaje inż. Kwiatkowskiego na stanowisku dyrektora w wielkiej fabryce związków azotowych w Chorzowie na Górnym Śląsku, przejętej od Niemców. Jako jeden z najbliższych współpracowników Pana Prezydenta Mościckiego przyczynił się w dużej mierze do utrzymania i rozwoju technicznego, oraz ekonomicznego tej niezmiernie ważnej placówki.



Inż. Kwiatkowski, Minister Przem. i Handlu.



Inż. Alfons Kühn, Minister Komunikacji.

W czasie swego pobytu na Górnym Śląsku min. Kwiatkowski zakłada Związek Techników i Inżynierów, koordynując w ten sposób wiedzę techniczną polską na tym ważnym odcinku życia gospodarczego Polski.

Powołany w r. 1926 na stanowisko Ministra Przemysłu i Handlu, w gabinecie marszał. Piłsudskiego, inż. Kwiatkowski między innymi otacza specjalną troską sprawę rozbudowy ustawodawstwa gospodarczego.

Bezprzeczną zasługą min. Kwiatkowskiego jest należyte wyzyskanie przez Polskę dostępu do morza, przez dokonaną z iście amerykańskim rozmachem budowę własnego portu w Gdyni, mającego naś uniezależnić od wrogiego nam pozostającego stale pod wpływami Berlina Gdańska, oraz przez stworzenie polskiej floty handlowej, której jest rzeczywistym, śmiało rzecz można, twórcą. Znaczenia handlowej floty własnej dla rozwoju gospodarczego Polski oczywiście niema co udowadniać. Jeśli chodzi o kwestję



naszego wychodźstwa, to jasną jest rzeczą, że znaczenie jego zarówno materialne, jak i kulturalne, w ramach ogólnego rozwoju odrodzonej Polski, jest ściśle uzależnione od należytego wyzyskania wybrzeża morskiego, gwarantującego nam wyjście na szerokie gościńce świata-oceany.

Na polu działalności naukowej odznaczył się min. Kwiatkowski jako autor szeregu cennych prac: jak p. „Węgiel Kamienny jako surowiec chemiczny”, „Niemieckie kontynentalne Tow. w Dessau na terenie st. m. Warszawy”, „Zagadnienie przemysłu chemicznego na tle wielkiej wojny”, „Postęp gospodarczy Polski” i inne. Równocześnie umieszczał swoje artykuły w czasopismach „Przemysł Chemiczny”, „Roboty Publiczne”, „Przemysł i Handel” i t. p., jakoteż w pismach zagranicznych.

W roku 1928 min. Kwiatkowski został wybrany posłem na Sejm. Znana wytrwałość min. Kwiatkowskiego w przeprowadzaniu raz powziętych planów jest gwarancją iż może w niedługim czasie wychodźcy nasi zacząć jeździć za morze polskimi statkami.

---

### INŻ. ALFONS KÜHN

MINISTER KOMUNIKACJI.

Urodzony w r. 1879 w Przejnach, w powiecie Przasnyskim, obecny min. komunikacji, po ukończeniu szkoły realnej w Warszawie, odbywał studia na Politechnice w Darmstadt, gdzie w 1903 r. uzyskuje dyplom inżyniera.

Następnie, powróciwszy do kraju, w najgorętszym okresie dokonywanej się rozbudowy stolicy Polski, inż. Kühn zajmuje cały szereg odpowiedzialnych stanowisk w służbie Magistratu m. Warszawy. Po wypędzeniu okupantów z granic Polski w 1918 r. zostaje mianowany dyrektorem tramwajów miejskich w Warszawie.

Na tem odpowiedzialnem stanowisku wykazuje niezmiernie dużą inicjatywę i energję. Mimo prawie całkowitego zniszczenia i rozgrabienia taboru tramwajowego przez Niemców, inż. Kühn, mimo olbrzymich trudności materialnych i technicznych, w krótkim przeciągu czasu nie tylko doprowadza komunikację tramwajową do poprzedniego stanu, ale rozbudowuje ją na szeroką skalę, zgodnie z potrzebami Warszawy, jako milionowego miasta, oraz stolicy państwa.

Jako specjalista i ceniony znawca spraw komunikacyjnych, nie zamyka jednakowoż swej owocnej działalności w obrębie Warszawy, ale bierze żywy udział w charakterze rzeczoznawcy przy rozwiązywaniu podobnych zagadnień na terenie całej Polski. Między innymi min. Kühn jest jednym z najczynniejszych członków Państwowej Rady Elektrotechnicznej.

Pracując równocześnie naukowo, ogłasza drukiem cały szereg wartościowych prac naukowych, jak np. „Elektrownie publiczne i oświetlenie ulic”, „O potrzebach Warszawy w zakresie techniki” i t. p.

Dnia 27 czerwca 1928 r. obejmuje inż. Kühn stanowisko ministra komunikacji w gabinecie prof. Bartla. Fachowe wiadomości, oraz niezwykle



inicjatywa i energia dają rękojmię, że i na tym stanowisku przyczyni się do utrwalenia sprawności działania środków komunikacyjnych w Polsce, jako też rozbudowy ciągle jeszcze niedostatecznej sieci kolei żelaznych, co będzie miało decydujący wpływ na dalszy rozwój gospodarczy państwa, w myśl wydanej bezpośrednio po objęciu swego nowego stanowiska odezwy do ogółu polskich pracowników kolejowych, zakreślając w niej program swej pracy: „podniesienie sprawności kolei przy utrwaleniu zasady ich samowystarczalności, rozbudowę urządzeń technicznych i planowe uzupełnienie sieci kolejowej”.

W uznaniu zasług poniesionych dla dobra społeczeństwa polskiego Prezydent Rzeczypospolitej odznaczył inż. Kühna Krzyżem Komandorskim Orderu „Odrodzenia Polski”.



Dr. Stanisław Jurkiewicz,  
Minister Pracy i Opieki Społecznej.



Dr. Kazimierz Świątalski,  
Minister Wyznań Religijnych i Oświec. Publ

### Dr. STANISŁAW JURKIEWICZ MINISTER PRACY I OPIEKI SPOŁECZNEJ.

*Emigrant powinien pamiętać zawsze, że w znacznej mierze  
podług niego świat będzie sądził jego ojczysty kraj.*

Jurkiewicz.

Dr. Stanisław Jurkiewicz, obecny Minister Pracy i Opieki Społecznej, ukończywszy wydział prawny Uniwersytetu lwowskiego, uzyskał stopień doktora praw; poświęca się następnie praktyce adwokackiej i sądowej. Po zajęciu wkrótce po wybuchu wojny Europejskiej przez wojska rosyjskie Lwowa, zostaje wywieziony i internowany kolejno w kilku obozach dla



jeńców. Po ucieczce z niewoli współdziałał przy organizowaniu przez związek prawników i adwokatów w Moskwie wyższych kursów dla urzędników sądowych i administracyjnych w charakterze sekretarza, równocześnie wykładając prawo administracyjno-porównawcze wszystkich trzech dzielnic Polski.

Po upadku caratu pracował owocnie min. Jurkiewicz w komisji likwidacyjnej do spraw b. Królestwa Polskiego, gromadząc skrzętnie rozrzucony po całej Rosji majątek ruchomy, naprzód sądowy, a potem samorządowy i szkolny, wywieziony przez rosyjskiego okupanta, oraz współdziałał w odbiorze zabytków polskich, celem przesłania ich do kraju.

Po powrocie do Polski z początkiem r. 1919 wstępuje na służbę państwową w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej, z początku w charakterze urzędnika nieetatowego, a później radcy ministerjalnego, naczelnika wydziału, kierownika departamentu opieki społecznej, wreszcie dyrektora departamentu ubezpieczeń społecznych. W roku 1920, w czasie ofensywy bolszewickiej, wstępuje do armji w charakterze ochotnika.

Po przewrocie majowym w roku 1926 zostaje mianowany ministrem Pracy i Opieki Społecznej, piastując ten urząd dotychczas.

Do zasług min. Jurkiewicza na jego trudnej i odpowiedzialnej w okresie odbudowy przemysłu polskiego placówce, policzyć można szeroką rozbudowę ustawodawstwa społecznego w duchu obrony praw szerokich warstw ludności pracującej. Ostatnio np. weszła w życie ustawa o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, której zadaniem jest zabezpieczenie interesów klasy ludzi, do tej pory pomijanych w ustawodawstwie socjalnem zupełnem milczeniem. Oprócz tego podkreślić wypadnie walkę min. Jurkiewicza z największą plagą Polski Odrodzonej — bezrobociem, drogą uwzględnienia w budżetach Państwa dużych kredytów na zatrudnienie pozostających bez pracy. Równocześnie w pracach min. Jurkiewicza znalazły szerokie uwzględnienie sprawy emigracyjne, których pozytywne uregulowanie stanowi obecnie jedną z głównych trosk Ministerstwa.

Za zasługi, położone dla dobra Państwa, min. dr. Jurkiewicz został odznaczony krzyżem komandorskim Polski Odrodzonej. Oprócz tego posiada krzyż oficerski francuskiej Legji Honorowej.

---

## Dr. KAZIMIERZ ŚWITALSKI

MINISTER WYZNAŃ RELIGIJNYCH I OŚWIECENIA PUBLICZNEGO.

Urodzony dnia 4 marca 1886 r. w podgórskim Sanoku, min. Świtalski tam też ukończył gimnazjum. Następnie studjował filozofję na Uniwersytecie Lwowskim, uzyskując w r. 1911 doktorat.

Sprawując obowiązki nauczyciela w szkołach lwowskich, równocześnie min. Świtalski brał żywy udział w ówczesnem życiu politycznem w myśl hasła, głoszonych przez Józefa Piłsudskiego, jako członek najpierw „Związku Walki czynnej”, a następnie „Strzelca”.



Po wybuchu wojny światowej wstępuje do Legionów, otrzymując nominację na podporucznika. Początkowo służy w Departamencie Wojskowym Nacz. Komitetu Narodowego, następnie walczy na froncie w I-ej Brygadzie. Po słynnej odmowie złożenia przysięgi przez Legiony, zostaje z nich w 1917 roku usunięty rozkazem ces. i król. komendy.

W r. 1917 i 1918 widzimy go znowu na skromnym stanowisku nauczyciela, równocześnie pracującego w ówczesnej P. O. W. nad usunięciem z kraju coraz bardziej ciężającej okupacji.



Karol Niezabytowski, Minister Rolnictwa.



B. Miedziński, Minister Poczty i Telegrafów.

Rok 1918 zastaje min. Światalskiego na szczytach bohaterskiego Lwowa, jako obrońcę i członka „Tymczasowego Komitetu Rządzącego”. Lata następne poświęca służbie w Armji. Jest bliskim współpracownikiem marsz. Piłsudskiego, jako szef kancelarii wojskowej w Adjutanturze Generalnej Naczelnika Państwa, oraz jako referent spraw politycznych. Awansuje dzięki zdolnościom i wybitnym zasługom oraz wyteżonej pracy nader szybko. 15 czerwca 1920 roku zostaje mianowany majorem. Po złożeniu urzędu Naczelnika Państwa przez marsz. Piłsudskiego, przechodzi do Biura Historycznego. Służbę w wojsku kończy w macierzystym I p. p. Legionów, po czem na własną prośbę w lutym 1925 r. przechodzi do rezerwy.

W kwietniu tegoż roku udaje się do Francji, wysłany przez Min. Pracy i Opieki Społ., celem bliższego zbadania zagadnienia emigracji polskiej na tamtejszym terenie. Po powrocie pracuje przez przeszło rok jako publicysta.

Po „przewrocie majowym” min. Światalski wstępuje do państwowej służby cywilnej, kolejno będąc zastępcą szefa Kancelarii Cywilnej Pana Prezy-



denta Rzeczypospolitej i Dyrektorem Departamentu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych.

Dnia 27 czerwca 1928 r. dr. Kazimierz Świtalski obejmuje stanowisko Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w gabinecie prof. Bartla.

Jak widać z przytoczonego życiorysu, min. Świtalski jest człowiekiem rzetelnego czynu i twardej walki, jednym z tych, którzy wraz z Piłsudskim nigdy nie ustawali w dążeniu ku lepszemu Polsce. Należy wierzyć, że na nowej placówce ujawni on prawdziwe zalety, rozpowszechniając oświatę w Polsce i uprzystępniając ją najszerszym warstwom ludowym, równocześnie zaś, jako kierownik działu, organicznie związanego z wychodźstwem, ruszy z miejsca palącą sprawę rozwoju szkolnictwa polskiego na obczyźnie, udzielając niezbędnych na ten cel środków.

Za zasługi swe na froncie min. dr. Kaz. Świtalski został odznaczony „Krzyżem Walecznych” z dwoma okuciami, na polu pracy cywilnej orderem „Odrodzenia Polski” klasy IV-ej.

---

## KAROL NIEZABYTOWSKI

MINISTER ROLNICTWA.

Karol Niezabytowski urodził się na schyłku 1865 r. w majątku Oleszewiczach ziemi Grodzieńskiej z ojca Konstantego i Celestyny z Kamieńskich. Gimnazjum klasyczne ukończył w 1884 r. w Wilnie, kolegując tam z dwoma braćmi Józefem i Bronisławem Piłsudskimi, z których pierwszy jest obecnym pierwszym Marszałkiem Polski. W r. 1889 ukończył fizyko - matematyczny fakultet Uniwersytetu Petersburskiego ze stopniem kandydata nauk fizyko-matematycznych, gdzie kolegował z pierwszym Prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej, ś. p. Narutowiczem.

Warunki rodzinne zmusiły go do zaniechania dalszych studiów i objęcia mocno zaniedbanych i zadłużonych rodowych dóbr „Bacewicze”, znanych w powiecie Bobrujskim ziemi Mińskiej. Systematyczną i żmudną parcią doprowadził w nader niewdzięcznych warunkach do porządku i rozkwitu te dobra, gdzie stanęły młyny, gorzelnie, rektyfikacje alkoholu, drożdżownie, olejarnie, fabryka narzędzi, fabryka zapalek, fabryka mebli, tartaki, cegielnie — naogół 27 instalacji. Prowadził eksploatację na bardzo wielką skalę lasów własnych i cudzych i w ciągu kilkunastu lat prowadził handel leśny na rynkach kijowskim i magdeburgskim oraz w Antwerpii. Od r. 1908 do 1916 dostarczał bezpośrednio do monopolu francuskiego słomkę drzewną do zapalek. Od roku 1896 aż do zalewu bolszewickiego 1918 roku pełnił funkcję sędziego honorowego i zastępując sędziego koronnego przez szereg miesięcy, spełniał jego obowiązki, co mu dało możność praktycznego poznania tej dziedziny.

W 1911 r. został powołany na posła do Rady Państwa w Petersburgu z ziemi Mińskiej i pozostawał na tem stanowisku do nowych wyborów, prze-



prowadzonych w myśl prawa stołypjnowskiego, które już uniemożliwiło wybór polaka z Mińszczyzny, Witebszczyzny, Ukrainy, Podola i Wołynia.

W wojnie z bolszewikami w 1919 roku pełnił obowiązki Głównego Pełnomocnika Polskiego Czerwonego Krzyża na froncie Litewsko - Białoruskim oraz Polskim. W tym czasie stracił jedynego już wówczas syna na szkarlatynę w wieku lat 20, który przy nim był również w Czerwonym Krzyżu. Żonaty jest z Zofją z Łęskich i ma 3 córki: Marię, Izabellę i Halszkę.

Po utracie owoców 30 - letniego pracowitego życia przez przewrót bolszewicki, osiadł na drobnej własności, którą nabył pod Gnieznem.



*Witold Staniewicz*

Prof. Dr. WITOLD STANIEWICZ  
MINISTER REFORM ROLNYCH.

Urodzony w roku 1888 w Wilnie, ukończył gimnazjum klasyczne w temże mieście, poczem udał się na studia do Krakowa, gdzie studiował przyrodę i filozofję, uzyskując w roku 1911 stopień doktora filozofji, poczem kontynuował swe studia w Monachjum, gdzie ukończył wydział rolniczy tamtejszej politechniki, studiując jednocześnie na Uniwersytecie



W roku 1914, po odbyciu podróży po Włoszech i Francji, powrócił do kraju i osiadł na wsi, prowadząc gospodarstwo rolne w pow. Trockim oraz biorąc czynny udział w życiu społeczno-rolniczym.

Podczas wojny pozostał w kraju, organizując w pow. trockim szkolnictwo polskie, jako delegat Komitetu Polskiego i Komitetu Edukacyjnego w Wilnie. Jednocześnie stał na czele Polskiej Organizacji Wojskowej w pow. trockim.

W roku 1918 wstąpił do wojska polskiego, jednak po zajęciu Wilna został reklamowany i objął stanowisko starosty trockiego, na którym pozostawał przez rok, poczem latem 1920 roku wrócił z powrotem do wojska i w charakterze podporucznika odbył całą kampanię letnią w 201, a następnie w 202 pułku piechoty, który wchodził w skład dywizji ochotniczej płk. Koca, przyczem był ranny pod Brocią Kościelną, a następnie odznaczony jeden z pierwszych w Dywizji Ochotniczej orderem „Virtuti Militari”.

Po zawieszeniu broni z bolszewikami i Litwinami, obejmuje stanowisko szefa kancelarii wojskowej i adjutanta gen. Żeligowskiego, na którym to stanowisku znajduje się aż do ustąpienia gen. Żeligowskiego, poczem zostaje przeniesiony do rezerwy, będąc wybranym jako poseł na Sejm wileński. Po rozwiązaniu tego ostatniego wycofuje się z życia politycznego i powraca do pracy naukowej, biorąc jednocześnie czynny udział w życiu społeczno-rolniczym.

W roku 1923 habilituje się na Wydziale Rolnym Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, poczem od roku 1924 do 1926-go wykłada na Wydziale Prawnym Uniwersytetu Wileńskiego politykę agrarną, na Wydziale zaś Rolniczym — ekonomję polityczną.

W maju 1926 roku został powołany na katedrę ekonomiki rolniczej na Wydziale Rolnym politechniki lwowskiej, poczem w czerwcu 1926 roku obejmuje stanowisko Ministra Reform Rolnych.

Ogłosił drukiem szereg prac naukowych, z których najważniejsze są: Przedmiot i stanowisko w dziedzinie nauk społecznych oraz cele i środki polityki agrarnej, Rzut oka na rozwój dziejów agrarnych na ziemiach litewskich, Sprawa Kłajpedy, Dziedziczenie własności ziemskiej w Szwajcarii, Znaczenie wielkiej i mniejszej własności w międzynarodowych stosunkach handlowych (wydane również w języku francuskim w Rzymie), Oświata pozaszkolna, jako zagadnienie socjalne, i wydane ostatnio: O program agrarny w Polsce i jego wykonanie, szereg studiów społecznych, gospodarczych, historycznych i prawnych i inne.

---

## BOGUSŁAW MIEDZIŃSKI

MINISTER POCZT I TELEGRAFÓW.

Urodził się w r. 1891 dnia 22/III w Miastkowie, pow. lubelskim. Nauki pobierał w siedleckiem ros. gimnazjum (od 1900 r.). Od najmłodszych lat brał b. czynny udział w życiu koleżeńskim, był jednym z organizatorów protestów i manifestacyj w gimn. rosyjskiem. W l. 1906—8



uczy się już w pol. gimnazjum w Siedlcach. Należał do organizacji niepodległościowych, kolportował bibułę. Po ukończeniu gimnazjum w r. 1909 studjuje na politechnice we Lwowie. Należał tu do młodzieży postępowo-niepodległościowej „Życie”. Jest jednym z wybitniejszych działaczy politycznych wśród studentów. Od 1910 r. pracował w organizacjach wojskowych: „Związku walki czynnej”, „Związku Strzeleckim” we Lwowie i w „Strzelcu” w Krakowie. W tym czasie, w czasie przejazdu nielegalnego przez granicę b. zaboru rosyj. aresztowany, przesiedział kilka tygodni w więzieniu. Po trzechletnich studiach na Politechnice przenosi się na uniwers. Krakowski na rolnictwo. W 1914 r. w chwili wybuchu wojny zostaje wysłany do pracy konspiracyjnej na tyły armji ros., organizuje P. O. W. Początkowo jest komendantem P.O.W. na okrąg siedlecki, później inspektorem tej organizacji w środowiskach pol. w Rosji.

Na wiosnę 1915 r. aż do zajęcia Warszawy przez Niemców jest komendantem P.O.W. w warszawskim okręgu, we wrześniu 1915 r. jedzie na front do I-szej Br. Leg. Pol. Brał udział w kampanji wołyńskiej aż do wycofania się legionów z frontu, jako dowódca kompanji lub adjutant baonu. Pod Kamieniuchą kontuzjowany. Po walkach frontowych legionów odkomenderowany do Komendy Naczelnej P.O.W. w Warszawie. Pracuje jako oficer sztabowy, później jako komendant P. O. W. na zabór austriacki. W styczniu 1918 r. przedostaje się na Ukrainę dla nawiązania łączności z tamt. organizacjami wojskowymi pol. oraz zorganizowania tam P. O. W. W czerwcu t. r. odwołany do Warszawy, gdzie zostaje zastępcą komendanta nac. P. O. W. pułk. Koca. Po przeprowadzeniu następnie rozbrojenia Niemców w Lublinie, gdzie M. brał udział z generałem Rydzem Śmigłym, został mianowany kapitanem. W grudniu 1918 r. rozkazem Nacz. Wodza mianowany szefem Wydziału II-go w sztabie gen. Olszewskiego. W kwietniu 1919 r. zostaje szefem sekcji politycznej oddz. II Sztabu M. S. Wojsk. w Warszawie. Na tem stanowisku początkowo jako kapitan, później jako podpułkownik pozostał do r. 1921. Do czasu uzyskania mandatu posła pełnił funkcje oficera sztabowego przy osobie Naczelnego Wodza i Naczelnika Państwa.

Do sejmu wybrany z listy P. S. L. „Piast”, przechodzi później do „Wyzwolenia”. Czynnie pracował w Sejmie w komisji wojskowej.

W ostatnich latach pracował na polu publicystycznym, pisząc głównie w „Kurjerze Porannym” i „Głosie Prawdy”.

W styczniu r. 1927 mianowany ministrem Poczty i Telegrafów w rządzie Marszałka Piłsudskiego.

---

Życiorysu i fotografii Ministra Robót Publicznych, p. Jędrzeja Moraczewskiego, nie mogliśmy zamieścić z powodu nieotrzymania z sekretarjatu p. Ministra odpowiednich materiałów.



## Problem emigracyjny a przebudowa ustroju rolnego.

Problem emigracji posiada doniosłe znaczenie dla przebudowy ustroju rolnego w Polsce. Południowa część kraju jest niezmiernie przeludniona pod względem rolniczym i bez częściowego przynajmniej odpływu ludności rolnej rozwiązanie problemu agrarnego jest tam wręcz niemożliwe. Wieś w województwach małopolskich, a także częściowo w woj. kieleckim, lubelskim i wołyńskim przedstawia fatalną strukturę agrarną, gros mniejszej własności ziemskiej stanowią gospodarstwa karłowate, rozrzucone przytem w niezmiernie uciążliwej i skomplikowanej szachownicy. W tych warunkach niemożliwym jest jakikolwiek postęp rolniczy, dokonanie melioracji i wzmożenie przez to wydajności gruntów włściańskich. To też grunta te należy przede wszystkim skomasować i zmeliorować, by udostępnić dla posiadaczy tych ostatnich postęp rolniczy. Jednak przy przeprowadzaniu komasacji na tych terenach spotykamy się właśnie z największymi trudnościami, przede wszystkim na skutek wielkiej ilości gospodarstw karłowatych, których upelnorolnienie jest niezmiernie trudnem z powodu stosunkowo nikłego zapasu ziemi w tych województwach.

Skomasowanie zaś gospodarstw karłowatych bez jednoczesnego upelnorolnienia pociąga za sobą dla tych ostatnich takie ciężary, które nie kompensują uzyskanych korzyści. To też zrozumiałą jest tam niechęć i opór ludności małorolnej w sprawie komasacji. Przy przeprowadzaniu zatem komasacji pierwszym warunkiem jej powodzenia jest częściowe przynajmniej przeniesienie kilku lub kilkunastu gospodarzy małorolnych na tereny znajdujące się poza komasującą się wsią. Oczywiście, sprawa jest najłatwiejsza do rozwiązania wówczas, gdy w pobliżu znajdują się majątki ziemskie bądź parcelujące się dobrowolnie, bądź też podlegające przymusowi parcelacyjnemu na mocy ustawy o wykonaniu reformy rolnej. Upelnorolnienie może być wtedy dokonane na miejscu i cała polityka parcelacyjna rządu w tych województwach zmierza do tego. Ale niestety takich ziem tam znajduje się bardzo niedużo, to też usiłowania Ministerstwa Reform Rolnych idą w tym kierunku, by przy scalaniu część małorolnych przenosić do okręgów mniej przeludnionych czy to na wschodzie, czy na zachodzie. Robione są próby z t. zw. mieszanymi obszarami koma-



sacyjnemi, polegające na tem, że grun-  
ta na upelnorolnienie wsi, powiedzmy,  
w Małopolsce zachodniej, wyznaczane  
są na terenie woj. pomorskiego, dokąd  
przenosi się część gospodarzy wsi ko-  
masowanych, tworząc tam żywotne go-  
spodarstwa. Grunta zaś przeniesionych  
gospodarstw służą dla upelnorolnienia  
gospodarzy karłowatych, pozostałych  
na miejscu w komasowanej wsi. Jednak  
takie przenoszenie ludności jest nie-  
zmiernie trudne przede wszystkim ze  
względów politycznych, gdyż miejsco-  
wa ludność zazwyczaj niechętnie wita  
przybyszy, to też możliwem to jest  
tylko w tych okolicach, gdzie naprawa  
ustroju rolnego została już dokonana  
i pozostał pewien wolny zapas ziemi.  
Wprawdzie teoretycznie dysponujemy  
takimi obszarami ziemi i na Wscho-  
dzie, to też wydawałoby się, że tam  
możemy kierować nadwyżkę ludności  
z przeludnionych okolic Państwa,  
jednak niestety tak nie jest w rzeczy-  
wistości, gdyż i na Ziemiach Wschod-  
nich, jeżeli weźmiemy pod uwagę tylko  
użytki rolne, istnieje duże przelud-  
nienie rolnicze, natomiast pozostałe  
grunta są to nieużytki, które dopiero  
po przeprowadzeniu zasadniczych mel-  
joracji mogą być użyte dla osadnictwa.  
Wprawdzie i pod tym względem rząd  
nie zaniedbuje pewnych prac. W roku  
bieżącym zostało powołane do życia  
przy Ministerstwie Robót Publ. biuro  
projektu meljoracji Polesia, które ener-  
gicznie rozpoczęło swe prace i ma je  
w ciągu lat czterech ukończyć. Rów-  
nież wykonywane są już dzisiaj pewne  
prace meljoracyjne, które przynajmniej  
w pewnych okolicach pozwolą na do-  
prowadzenie do stanu użytkowego ty-  
sięcy hektarów, że tylko wspomnę  
o zabagnionych terenach w dorzeczu  
Szczary, Jasiołdy i Hrywdy, ogólny  
kompleks których wynosi około 50 tys.

hektarów; część tych bagien, a miano-  
wicie około 6,5 tys. ha ziemi państwo-  
wej w obrębie Nadleśnictwa Wiadło-  
tupickiego, będzie mogła być już w blis-  
kim czasie, po uregulowaniu rzeki  
Hrywdy, dopływu Szczary, zmeljoro-  
wana. Został bowiem już tam sporzą-  
dzony projekt meljoracyjny i prawdó-  
podobnie w ciągu paru lat będzie mogło  
być osadzone na zmeljorowanych grun-  
tach około 650 osadników. Część z nich  
będą to oczywiście małorolni z sąsied-  
nich wsi, które jednocześnie zostaną  
skomasowane i upelnorolnione, jednak  
znaczłą większość osób będą stanowili  
osadnicy z zewnątrz. Oczywiście,  
pierwszeństwo będą mieli kandydaci  
z przeludnionych okolic kraju.

Że takie osadnictwo może rokować  
duże nadzieje, wynika z prób, które  
przeprowadziła stacja błotna w Sar-  
nach z inicjatywy i przy pomocy sub-  
wencji M-stwa Reform Rolnych, mia-  
nowicie, w najbliższej okolicy stacji  
została urządzona na zmeljorowanych  
bagnach ferma 9-hektarowa, której  
koszt łącznie z meljoracją gruntów,  
wzniesieniem budynków, uprawą, do-  
konaniem zasiewów i nabyciem inwen-  
tarza żywego i martwego wyniósł  
około 16.000 zł. Ferme tę wydierża-  
wiono rolnikowi za 800 zł rocznie.  
W pierwszym r. dzierżawca sprzątnął  
około 600 kwintali siana, które, przy  
cenie na miejscu około 10 zł. za kwin-  
tal, stanowią wartość około 10.000 zł.

To też po zaspokojeniu potrzeb  
własnego gospodarstwa, związanych  
z utrzymaniem jednego konia i 4 krów,  
będzie on mógł ze sprzedaży siana nie-  
tylko opłacić dzierżawę i ewentualnie  
dokupić potrzebne dla wyżywienia się  
zboże, ale zaoszczędzi jeszcze kilka  
tysięcy złotych. Dzierżawca prowadzi  
pod kontrolą Stacji Błotnej w Sarnach  
rachunkowość rolniczą, to też wyniki



jej będą miarodajnie i zachęcające dla przyszłych osadników.

Zresztą przykład tegoroczny podzielał i na jesieni roku bieżącego zgłosiło się szereg kandydatów, którzy wyrazili chęć objęcia osad zmeljorowanych, podczas gdy w roku zeszłym nie było ich absolutnie. Widzimy więc, że w najbliższych latach otworzą się pewne możliwości osadnictwa na zmeljorowanych terenach na Polesiu, jednak na większą skalę nastąpi to dopiero za kilka lat.

Oczywista rozwój naszego przemysłu również pochłonie część ludności wiejskiej. O rozwoju naszego przemysłu świadczy spadek liczby bezrobotnych, jak wynika z poniższej tabelki, opartej na wykazach bezrobotnych zarejestrowanych w państwowych urzędach pośrednictwa pracy <sup>1)</sup>.

| Data               | Liczba zarejestrowanych bezrobotnych |
|--------------------|--------------------------------------|
| 1926 r. styczeń    | 313.709                              |
| 1927 „ „           | 190.140                              |
| 1928 „ „           | 165.268                              |
| 1928 „ sierpień    | 103.451                              |
| 1928 „ październik | 78.317                               |

Jeżeli uwzględnimy przytem, że w Polsce przyrost ludności wynosi rocznie około 400 tys., to tabelka powyższa przedstawi się nam w całkiem innym świetle. W tabelce tej jednak mowa oczywiście o zarejestrowanych bezrobotnych w miastach, nie dotyczy ona bezrobocia na wsi, które jak wiadomo istnieje, albowiem drobny rolnik nie wyzyskuje w swem gospodarstwie całej pracy swojej i swej rodziny. Jednak prowadzone w ciągu ostatnich

paru lat z dużym rozmachem przez Państwo prace inwestycyjne, że tylko wspomnę budowę sieci szos, nowych linii kolejowych, regulacje rzek, meljoracje szczegółowe (osuszanie łąk i drenowanie pól), budowę Gdyni i fabryki azotu w Tarnowie, pozwala mieć nadzieję, że praca bezrobotnych na wsi coraz bardziej będzie wyzyskana, prowadząc do dopływu większych sum pieniężnych na wieś, a przez to podnosząc jej dobrobyt, co znowu ożywczo wpłynie na rozwój miast i przemysłu.

Jednak pomimo wszystko efekt tych prac nastąpi dopiero w ciągu najbliższych lat, zaś pracy nad przebudową ustroju rolnego nie można odkładać i należy ją w miarę posiadanych zasobów prowadzić obecnie, to też nie może polityk agrarny, który się z tem zagadnieniem styka praktycznie zamiechać wykorzystania tak ważnego czynnika, jakim jest emigracja. Usunięcie bowiem części ludności, jak już wspominałem wyżej, niezmiernie ułatwia rozwiązanie problemu agrarnego tembardziej, że emigrowanie w chwili obecnej stało się pewnym przywilejem wobec polityki państw imigracyjnych. Niechże więc z przywileju tego korzystają ludzie, których usunięcia wymaga interes państwa, a którzy wzajemian za to mają prawo do najdalej idącej pomocy i opieki ze strony państwa. To też pomimo że sprawy emigracyjne leżą w kompetencji Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, w takim czy innym ich pokierowaniu wysoce jest zainteresowane, Ministerstwo Reform Rolnych, wobec czego od dłuższego czasu między temi dwoma Ministerstwami istnieje najściślejsza współpraca. Ministerstwo bowiem Pracy i Opieki Społecznej w całej pełni uznaje słuszość zainteresowań Ministerstwa Reform Rolnych.

<sup>1)</sup> ob. Statystyka Pracy, miesięcznik, zeszyt 12, grudzień 1926, str. 239. Rocznik Statystyki Rz. P. za 1928 r. str. 345 oraz Wiadomości Statystyczne z dn. 20 XI. 28 zeszyt Nr. 18 str. 670.



Werbunek odbywa się na terenach wskazanych przez Ministerstwo Reform Rolnych i przy czynnym udziale Komisarzy Ziemskich, jednak słabą stroną dotychczasowej akcji był brak instytucji finansowej, któraby mogła skutecznie pokierować ruchem emigracyjnym. Zamierzone utworzenie Banku Emigracyjnego nie mogło dojść do skutku, a bez takiej instytucji niemożliwym było ujęcie stałego prądu emigracyjnego w określone formy organizacyjne, a co najważniejsze niemożliwa była ochrona emigrantów od wyzysku. Emigrant bowiem najczęściej opuszcza kraj bądź przy pomocy pożyczek, przyczem pada tutaj ofiarą najstraszniejszej lichwy, bądź też uzyskuje środki przy pomocy likwidacji swego gospodarstwa karłowatego. Tej ostatniej towarzyszy również wyzysk emigranta, którego najrozmaitsze czynniki pragną zmusić do sprzedania za bezcen posiadanej nieruchomości ziemskiej, bądź też do zaciągnięcia pożyczki na lichwiarskich warunkach. Mając przesadne wyobrażenie o korzyści wyjazdu z kraju i będąc znużonym przeciągającymi się przygotowaniami do wyjazdu, emigrant ulega w takim wypadku naciskowi, a emigrując z niedostatecznymi środkami skazuje się zgóry na zależność ekonomiczną zagranicą, gdzie pracuje przez szereg lat na rzecz lichwiarzy, którym dostarczają kapitałów linje okrętowe, ciągnące z emigracji olbrzymie korzyści. Przeciwdziałanie takiemu stanowi rzeczy leży oczywiście w interesie państwowym. Nie potrzebuję dodawać, że zorganizowanie zbytu gruntów przez emigrujących z kraju drobnych rolników pozwoli na wykorzystanie momentu emigracji i wynikającej stąd podaży ziemi na cele przebudowy naszego ustroju rolnego, o czem była mowa

wyżej. Również zaznaczyć należy, że wyjazd z Polski właścicieli gospodarstw karłowatych odbywa się bez wyraźnie określonego kierunku. Opóźnianie tego ruchu, t. j. poddanie wszystkich emigrantów wspomnianej kategorii przez działanie jednego aparatu organizacyjnego, choćby bardzo szeroko pomyślanego, nie jest rzeczą wykonalną. Jednak skierowanie nawet drobnej części tej emigracji przy pomocy odpowiednich organizacji, pod kontrolą i przy współdziałaniu finansowem Państwa, na tereny kolonizacyjne, zaaprobowane przez nasze władze emigracyjne, doprowadziłoby, w miarę rozrastania się tej akcji, dzięki odpowiedniemu wyborowi terenów kolonizacyjnych, do skierowania w tym samym kierunku znacznej części obecnego ruchu żywiołowego, idącego z punktu widzenia państwowości polskiej na marne.

To też wskutek porozumienia Ministra Pracy z Ministrem Reform Rolnych, powstała myśl powołania do życia specjalnego wydziału emigracyjnego w Państwowym Banku Rolnym, jako instytucji finansowej, współdziałającej przy przebudowie ustroju rolnego, a posiadającej aparat, któryby wszystkie te zagadnienia, o których była wyżej mowa, mógł realizować za pomocą następujących operacji: 1) w zakresie ułatwiania emigracji drobnemu rolnictwu — przez likwidację majątku emigranta w kraju oraz współpracę z organizacjami upoważnionemi do werbowania transportu emigrantów, celem sfinansowania przewozu; 2) przez finansowanie poczynąń organizacji kolonizacyjnych, jako koniecznego warunku do normowania odpływu naszego elementu osadniczego na tereny kolonizacyjne; 3) przez nabywanie gospodarstw rolnych przez



reemigrantów; 4) przez stworzenie dla emigrantów możliwości lokaty w kraju nagromadzonych oszczędności, które w pierwszym rzędzie mogłyby być zużyte na kupno ziemi, parcelowanej przez Bank; 5) przez wydawanie emigrantom, którzy nie zamierzają sprzedawać swych działek, pożyczek hipotecznych i w ten sposób dostarczanie im koniecznych środków pieniężnych dla podjęcia podróży, względnie nawet dla nabycia warsztatów rolnych na obczyźnie.

Mysł ta została skonkretyzowana

i należy mieć nadzieję, że w najbliższym czasie, po uzyskaniu zgody Rady Ministrów, wydział taki rozpocznie swoją działalność w Państwowym Banku Rolnym nie tylko ku dobru tysięcy obywateli, którym, niestety, Państwo nie może zapewnić utrzymania w kraju rodzinnym, ale i w jego własnym interesie, gdyż praca ta przyczyni się niewątpliwie do skutecznego przeprowadzenia naprawy ustroju rolnego, co znowu jest warunkiem nieodzownym dobrobytu i mocy Państwa.



## Pokojowa polityka Polski.

Rozpatrując ogólną działalność Rzeczypospolitej w dziedzinie polityki zagranicznej, chciałbym zwrócić specjalną uwagę na wysiłek nasz w dziele zapewnienia trwałego pokoju.

Bezpieczeństwo i pokój, będąc naczelnymi postulatami polskiej racji stanu, są również głównem zadaniem Ligi Narodów. Wspólność celów tłumaczy to, że Polska nie jest tylko formalnym członkiem Ligi Narodów, ale szczerze wnosi swój wysiłek do współpracy nad zapewnieniem zgodnego współżycia państw.

Okres czasu, który obecnie przeżywamy, należy uważać za etap przejściowy pomiędzy nieograniczoną swobodą państw, a więc indywidualnych, mało czem skrzepowanych metod działania — a solidaryzmem międzynarodowym, charakterystyczną cechą którego jest działanie według ściśle ustalonych norm prawnych. Okres indywidualny cechowała możliwość uciekania się do wojen według swobodnego uznania i chęci stron, a co zatem idzie — tajne przymierza i przelicytowanie się w zbrojeniach. Okres solidaryzmu — to wykluczenie wojny, jako sposobu dochodzenia swych pretensyj i roszczeń, to pokojowe załatwianie wszystkich spraw spornych, to

międzynarodowe gwarancje przyjęcia z pomocą w wypadku naruszenia przyjętego zobowiązania, to wreszcie rozbrojenie.

Pakt Ligi Narodów, jej statut, jest najlepszym wyrazem tego przejściowego okresu czasu. Nie spotykamy w nim przepisu, któryby w sposób kategoryczny wykluczał wojnę, jako środek rozstrzygania zatargów międzynarodowych. Znajdujemy w nim raczej przepisy formalne, które mają na celu utrudnienie wybuchu wojny; są to pierwsze tamy, ale tamy niewystarczające, zbyt słabe, które z łatwością runąć mogą pod naporem rozhukanego żywiołu. Takie połowiczne rozstrzygnięcie sprawy, które znalazło swój wyraz w pakcie Ligi Narodów, zostało przyjęte jako kompromis pomiędzy stanowiskiem zwolenników starego i nowego porządku rzeczy. Pierwsi byli reprezentowani przez Clemenceau i Balfoura, drudzy zaś przez prezydenta Wilsona.

Zupełnie zrozumiałem jest, że już od pierwszego Zgromadzenia Ligi Narodów demokracja wyczerpała swe wysiłki, by gwarancje pokoju wzmocnić i utrwalić. Rok 1924 był datą przełomową, gdyż w roku tym wspólnym wysiłkiem demokracji, zwłaszcza fran-



cuskiej i angielskiej, powstał Protokół Genewski, który mógł dać ludzkości pełną rękojmię pokojowej współpracy. Arbitraż przymusowy rozstrzygać miał wszystkie spory, żelazny pierścień sankcyj miał gwarantować poszanowanie powziętych zobowiązań; wreszcie rozbrojenie miało zdjąć z bark szerokich warstw społeczeństwa ciężary, pod którymi się ugięło, i przypieczętować dokonane rozbrojenie moralne. Niestety Protokół Genewski nie wszedł w życie. Obalił go angielski Minister Spraw Zagranicznych Chamberlain, który zszedł z dotychczasowej ogólnej płaszczyzny budowania bezpieczeństwa, z płaszczyzny równego traktowania praw wszystkich państw do pokoju, na drogę specjalnego wyróżniania i uprzywilejowania niektórych poszczególnych mocarstw.

Na gruzach Protokołu Genewskiego, zabezpieczającego między innymi w sposób właściwy pokój na naszej granicy zachodniej, doszły do skutku w r. 1925 umowy locarneskie, które w sposób zasadniczy osłabiły uzyskane uprzednio gwarancje. Przedewszystkiem umowy locarneskie wprowadziły zróżniczkowanie praw państw do bezpieczeństwa i zeszyły ze stanowiska bezwzględnego załatwiania na drodze pokojowej wynikłych nieporozumień. Jeśli zaś chodzi specjalnie o Polskę, to nie dały nam one należytej rękojmi bezpieczeństwa, chociażby już dla tego, że Niemcy nie zrzekły się w nich prawa uciekania się do wojny w stosunku do nas.

Może ulegać zasadniczej dyskusji zagadnienie co do metod, jakie należy stosować przy organizacji pokoju. Można wysuwać koncepcję umowy ogólnej, któraby obowiązywała niemal wszystkie państwa w jednakowej mierze, można też umowami odrębne-

mi pomiędzy poszczególnymi państwami pacyfikować najbardziej zapalne ogniska życia międzynarodowego, a przez stałe zwiększanie liczby tych umów objąć nimi wreszcie wszystkie państwa. Różnica polegałaby tylko na punkcie wyjścia, a więc mogłaby nim być umowa ogólna lub też umowy poszczególne. Nie chciałbym przesądzać, który z tych punktów wyjścia jest drogą właściwą. Osobiście jestem zwolennikiem systemu zasadniczej umowy ogólnej. Nie czyniłbym jednak zarzutu umowom locarneskim z tych tylko doktrynalnych powodów, gdyż mam głównie względy praktyczne na uwadze. Przedewszystkiem umowy te pozostały odosobnione. Dalszego rozszerzenia się tego rodzaju umów nie widzimy. Narazie więc są i pozostają nadal tylko punktem wyjścia. Następnie stanowią one kompleks, w którym panuje zasadnicza różnica pomiędzy poszczególnymi składowymi jego częściami: jednym kontrahentom dają te umowy prawie to samo, co im dawał Protokół Genewski, w stosunku do drugich zaś nie wychodzą one wiele naprzód poza zarejestrowanie uprzedniego stanu rzeczy, a więc paktu Ligi Narodów.

Wtedy tylko system umów specjalnych będzie mógł spełnić swoje zadanie w dziedzinie poszczególnego zabezpieczenia pokoju, o ile zasadniczem postanowieniem każdej z nich będzie zakaz wojny. Praktyczne zaś wprowadzenie w życie tego przepisu, sposoby załatwiania wynikłych sporów, specjalne gwarancje mogłyby ewentualnie być unormowane umowami pomiędzy poszczególnymi państwami w zależności od istniejących warunków politycznych, geograficznych, ekonomicznych i innych.

Należało więc dążyć w pierwszym rzędzie do formalnego zabronienia wy-



powiadał wojny. Najniezawodniej kierując się powyższymi względami, Polska wystąpiła na 8 Zgromadzeniu Ligi Narodów w 1927 r. ze swoją inicjatywą pokojową, która w pierwotnej swej redakcji zmierzała do zawarcia ogólnego paktu nieagresji, obejmującego wszystkie Państwa, a w każdym razie przynajmniej członków Ligi Narodów. Ustalała ona zakaz uciekania się do wojny dla załatwiania sporów, różniących państwa, oraz nakładała obowiązek rozstrzygania wszelkich zatargów jedynie i wyłącznie na drodze pokojowej. Wniosek polski spotkał się jednak z dużym sprzeciwem niektórych państw, a przede wszystkim konserwatywnego rządu angielskiego i faszystowskiego Włoch. Wobec nieprzejednanego stanowiska tych państw, rząd polski zmienił swoją uprzednią propozycję i ograniczył się do przedstawienia wniosku, ujętego w formę uroczystej deklaracji, która proklamowała zakaz uciekania się do wojny, napastniczej. Zamiana pojęć „wojna dla załatwiania zatargów” na „wojnę napastniczą”, miało duże znaczenie z uwagi na praktyczne trudności określenia, co należy rozumieć jako wojnę „napastniczą”. Pole do wykrętnych zabiegów ze strony państw złej woli pozostawiało otwarte.

Deklaracja powyższa została jednomyślnie przyjęta we wrześniu 1927 r. Miała ona niewątpliwie doniosłe znaczenie, biorąc pod uwagę chociażby tylko normalny punkt widzenia. Przede wszystkim była ona szczerą pokojową manifestacją przygniatającej większości członków Ligi Narodów, a następnie przyczyniła się do zacieśnienia postanowień paktu Ligi Narodów w dziedzinie utrudnienia wybuchu wojny. W pierwszym rządzie zaś połączyła ona za sobą dalsze wysiłki

w dziedzinie trwalszego budowania pokoju.

W kilka zaledwie miesięcy później rozpoczęły się rozmowy na temat zawarcia powszechnej międzynarodowej umowy, wykluczającej uciekanie się do wojen. Na ten raz z odpowiednim wnioskiem wystąpił Kellog, Sekretarz Stanu Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, rozszerzając uprzednią myśl Briand'a, Ministra Spraw Zagranicznych Francji, który proponował zawarcie takiego traktatu, ale tylko pomiędzy Francją a Stanami Zjedn.

Rokowania co do treści tego aktu były długie i uciążliwe, gdyż niektóre państwa wносиły bardzo poważne ograniczenia i zastrzeżenia. Były nawet takie chwile, w których wydawało się, że rokowania nie doprowadzą do pożądanego wyniku. Z najbardziej rozległymi ograniczeniami występował znowuż rząd angielski. Trudności jednak zostały przezwyciężone i w dniu 27 sierpnia 1928 r. została podpisana w Paryżu powszechna umowa o nieagresji, potocznie zwana paktem Kellogg'a. Została ona ujęta w sposób identyczny z pierwszą redakcją naszej propozycji pokojowej. Stanowi zatem ogólny zakaz uciekania się do wojny (a więc nie tylko wojny napastniczej) i obowiązek rozstrzygania zatargów na drodze pokojowej.

Pomimo wprowadzenia pewnych interpretacyjnych ograniczeń, pakt ten winien odegrać doniosłe znaczenie w dziedzinie utrzymania pokoju. Zawarcie jego należy powitać z dużym uznaniem, uważając tę umowę międzynarodową za poważny krok na tej wielkiej drodze, która prowadzi do pokojowego współżycia narodów, jako zdobycie jednego z najważniejszych filarów, na którym opiera się bezpieczeństwo ludów.



Dla istotnego zabezpieczenia pokoju nie wystarczy jednak samo podpisanie umowy, że wojna nie powinna mieć miejsca. Wykonanie jej winno być zapewnione; muszą być przewidziane i ustalone sankcje na wypadek pogwałcenia przyjętych zobowiązań.

Otóż pakt Kellogg'a nie przewiduje żadnych tego rodzaju gwarancyj, co stanowi jego słabą stronę. Nie należy więc uważać go za zamkniętą całość, która stanowi zakończone dzieło organizacji pokoju na wzór Protokołu Genewskiego, lecz jako realizację tylko jednej części jego podstawowych prze-

pisów. Dalszy więc wysiłek skierować należy na rozbudowanie systemu gwarancyj, co w skutkach swoich pozwoli na poważną redukcję sił zbrojnych, i tą drogą uwieńczyć dzieło budowania pokoju w bezpieczeństwie wszystkich państw świata.

Polska przez swe pokojowe stanowisko, przez czynną współpracę w Lidze Narodów, a wreszcie przez swą inicjatywę pokojową wniosła swój skromny udział do ogólnego wysiłku demokracji całego świata w dziele budowy wielkiego gmachu pokoju.



## Postęp gospodarczy Polski od połowy 1926 roku.

Charakterystyczną cechą rozwoju gospodarczego Polski, poczynając od drugiej połowy 1926 roku do dni dzisiejszych, jest praca nad sformowaniem samoistnego, niezależnego od przeszłości organizmu gospodarstwa społecznego Rzeczypospolitej Polskiej. Do przewrotu majowego, dążenia naszych rządowych sfer gospodarczych opierały się raczej na przedwojennych przyzwyczajeniach i zapatrywaniach przemysłowców i kapitalistów, którzy — zależnie od przedwojennego stanu i rozwoju gospodarczego danej dzielnicy, przez swe przemożne wpływy w Ministerstwie Przemysłu i Handlu — narzucali sferom rządzącym kierunek, odpowiadający ich przekonaniom, kierunek krótkowzrocznej polityki gospodarczej, który brał pod uwagę przede wszystkim interesy pewnych grup gospodarczych, a nie interesy całości nowego organizmu gospodarczego, jakim jest Polska Niepodległa. Ministerstwo Przemysłu i Handlu, a także częściowo Ministerstwo Skarbu były jakby organami gospodarczymi związku przemysłowców Warszawy, Łodzi i Zagłębia Dąbrowskiego, a nie regulatorami całości biegu i budowy życia gospodarczego Polski.

Obecnie, w trzecim roku rządów pomajowych, rządów, które na pierwsze miejsce w sprawach gospodarczych stanowczo wysunęły pogląd, że Polska, jako organizm gospodarczy, może rozwijać się

i wzbogacać nawet bez ścisłej współpracy z Niemcami i Rosją, nawet bez traktatami uregulowanych stosunków handlowych z obu tymi sąsiadami, a także pomimo wojny celnej z Rzeszą Niemiecką, która, jak twierdzili nasi krótkowzroczni przemysłowcy b. Kongresówki, miała nam zgotować ruinę gospodarczą.

Dziś — podniesienie gospodarki rolnej, dotychczas będącej w zaniedbaniu; praca nad unowocześnieniem naszego przemysłu, usiłowania sfer rządowych, by nasz handel na zdrowych podstawach zdobywał rynki zbytu poza Rosją i Niemcami, budowa portu w Gdyni i rozwój naszej marynarki handlowej — wszystko to, cała ta praca i owoce jej wysiłków wskazują, że idziemy po dobrej drodze; nie zagraża nam ruina, a przeciwnie, z roku na rok poprawia się nasza sytuacja gospodarcza i wzrasta do nas zaufanie sfer gospodarczych zagranicy.

### POTRZEBA KAPITAŁÓW.

Przedsiębiorca prywatny, należycie fachowo w swej dziedzinie przygotowany oraz orjentujący się w zbycie, a więc i w spożyciu towarów, nie posiadając odpowiednich zasobów kapitału, nigdy, pomimo nawet sprzyjającej koniunktury na jego produkty, nie porwie się na zbyt szybkie rozszerzenie swych zakładów.

Podobnie bywa w gospodarstwie społecznem państwa. Chcąc, by or-



ganizm gospodarczy zdrowo się rozwijał, państwo musi postarać się bądź o nowe kapitały, nowe zasoby materialne, bądź też obowiązane jest stworzyć dla kapitałów obcych takie warunki, by napływ ich był śmiały i pewny przynajmniej w poważnym okresie czasu.

## ZRÓWNOWAŻENIE BUDŻETU I ZABEZPIECZENIE STAŁOŚĆ ZŁOTEGO.

Naturalną więc było rzeczą, że nowy rząd, stały i stosunkowo najmniej zależny od czynników partyjnych i klik gospodarczych, za swój pierwszy obowiązek uważał stworzenie takich warunków, któreby ułatwiły gromadzenie, a także ujawnienie się \*) zasobów materialnych w kraju oraz przyciągnęły do naszego młodego gospodarstwa społeczne kapitały zagraniczne, szukające dobrego ulokowania.

Bo cóż, jak nie stałość pieniądza tworzy pierwszy, zasadniczy warunek powodzenia wszelkiej akcji, zdążającej do uzdrowienia zachwianych stosunków gospodarczych?

Zapewnienie naszej walucie bezwzględnej stałości wysuwało się na pierwszy plan usiłowań rządu polskiego. W tym celu zabezpieczono równowagę budżetu, czyli wydatki państwowe, poczynając od 1926 roku, nawet z nadwyżką znajdowały pokrycie w dochodach z podatków, danin i dochodów państwowych. Następnym etapem pracy było opracowanie i wykonanie planu na-

Nie potrzeba udowadniać, że Polska, zniszczona przez zaborców i wojny, dostatecznych zasobów materialnych nie posiada. Ciągłe zmiany rządów, a zwłaszcza zachwianie się złotego w r. 1925 uniemożliwiły stworzenie dogodnych warunków dla napływu kapitałów obcych do naszego gospodarstwa.

dania złotemu polskiemu niewzruszonej wartości. Po zatwierdzeniu ostatecznego programu przeprowadzono w tym celu dwie wielkie operacje kredytowe zagranicą. Przez pierwszą nasza instytucja emisyjna, Bank Polski, uzyskał od 14 banków emisyjnych świata stały kredyt do wysokości 20 milionów dolarów rocznie. Druga, największa z dotychczasowych, operacja kredytowa Rządu Polskiego, znana pod nazwą pożyczki stabilizacyjnej, zasilila kraj 72 milionami dolarów, z których lwia cześć przeznaczono na zabezpieczenie złotego.

Po przeprowadzeniu dwu wymienionych transakcyj kredytowych, rozporządzeniem P. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 13 października 1927 roku, ustabilizowano kurs złotego po kursie 8,90 zł. za dolara (ściśle 8,90 41 za dolara; z kilogramu złota wybija się 5.924.44 złote). Kurs 8,90 równa się faktycznemu kursowi giełdy w przeciągu 14 ostatnich miesięcy przed stabilizacją.

## WZROST WKŁADÓW RZĄDOWYCH DO BANKÓW PAŃSTWA.

Już na kilka miesięcy przed stabilizacją złotego zaczyna powracać zaufanie publiczności do naszej waluty. Zauważa się silny powrót obcych walut, dotychczas przechowy-

wanych w ukryciu w kufrach i kuferkach, do kas Banku Polskiego.

Równocześnie, dzięki stałym nadwyżkom podatków nad wydatkami, Skarb Państwa poczynna silnie wspomagać poszczególne instytucje państwowe, których zadaniem jest zasilanie kredytem życia gospodarczego kraju.

O sile i napięciu napływu do banków państwowych kapitałów ze

\*) Niepewność stosunków i zachwianie się złotego spowodowały przechowywanie przez ludność w skrytkach domowych wszelkich oszczędności w walucie zagranicznej a przede wszystkim w dolarach.



Skarbu Państwa świadczą poniższe zestawienia:

Wkłady Skarbu Państwa wynosiły:

*W Banku Gospodarstwa Krajowego:*

w dniu 1 stycznia 1926 roku, *około 160 milj. złotych,*

w dniu 31 grudnia 1927 roku *około 389 milj. złotych.*

*W Państwowym Banku Rolnym:*

w dniu 1 stycznia 1926 roku, *około 59 milj. złotych,*

w dniu 31 grudnia 1927 roku, *około 180 milj. złotych.*

Stołość i zabezpieczenie waluty, jednocześnie stopniowo polepszające się stosunki gospodarcze naszego kraju powodują silny wzrost *tempa oszczędności najszerzych warstw społeczeństwa polskiego.*

O sile wzrostu, tak mocno niedgdyś zachwianego zaufania najszerzych mas, świadczą ogólne wzrosty wkładów w bankach:

### *Stan wkładów w r. 1926—1927.*

W banku Gospodarstwa Krajowego —

W Państwowym Banku Rolnym

W Pocztowej Kasie Oszczędności

W Banku Polskim

W bankach prywatnych

347 milj. zł. — 581 milj. zł.

46 milj. złotych — 158 „ „

73 milj. złotych — 200 „ „

53 milj. złotych — 184 „ „

320 milj. złotych — 800 „ „

### ZAUFANIE ZAGRANICY WRASTA.

Na giełdach zagranicznych, zwłaszcza na nowojorskiej, obserwując notowania naszych dwu pożyczek dolarowych z roku 1920 i 1925, też obserwujemy stopniowe utrwalanie się u tamtejszych sfer finansowych przekonania o stałej poprawie naszej gospodarki finansowej i gospodarczej. Naprzykład 6% Pożyczka Dolarowa z roku 1920, *w maju 1926 roku posiadała kurs 65,84 dolara, a w grudniu 1927 — 80,52 dolara, czyli wzrost kursu osiągnął w przeciągu 18 miesięcy 30%: 8% pożyczka z 1925 roku (Dillonowska), w maju 1926 r. notowana była po kursie 84,99 dol., a w grudniu 1927 — 98,50, czyli o 14 punktów wyżej.*

Jeśli zechcemy zauważyć, że rok 1927 i początki 1928 charakteryzuje coraz śmielszy, obfitszy napływ obcych kapitałów do Polski bądź to do miast — Poznań, Warszawa, Katowice, bądź do powiatów, bądź do przedsiębiorstw prywatnych, to, biorąc pod uwagę wszystko powyżej przytoczone, możemy powiedzieć, że rządy pomajowe zadośćuczyniły warunkom, które sprzyjają wzrostowi i napływowi zasobów materialnych do naszego kraju, bez których trudne, wprost niemożliwe, byłoby rozbudowanie naszego gospodarstwa społecznego, a więc rozszerzenie naszej wytwórczości rolniczej i przemysłowej i podniesienie dobrobytu najszerzych warstw społecznych.

### *Wzrost zasobów materialnych.*

Przykładem wzrostu zasobów materialnych, potrzebnych do rozwoju naszego gospodarstwa mogą posłużyć cyfry kredytu krótko i

długoterminowego, udzielonego przez nasze główne instytucje finansowe sferom przemysłowym i instytucjom samorządowym:

### *Kredyt krótkoterminowy.*

*Bank Gospodarstwa Krajowego:*

1 styczeń 1926 r. — 170 milj. zł.  
31 grudnia 1927 r. — 248 „ „

*Państwowy Bank Rolny:*

31 grudnia 1925 r. — 27 milj. zł.  
31 grudnia 1927 r. — 126 „ „



## Kredyt długoterminowy.

| <i>Bank Gospodarstwa Krajowego:</i> | <i>Państwowy Bank Rolny:</i>     |
|-------------------------------------|----------------------------------|
| 1 stycznia 1926 r. — 117 milj. zł.  | 31 grudnia 1925 r. — 1 milj. zł. |
| 31 grudnia 1927 r. — 400 „ „        | 31 grudnia 1927 r. — 41 „ „      |

## Kredyt prywatny.

Oświetlenie nasze byłoby niepełne, gdybyśmy nie poruszyli rozwoju kredytu krótkoterminowego banków prywatnych, które, jak powszechnie wiadomo, mają wielki wpływ na bieg handlu i przemysłu. Otóż na dzień 1 stycznia 1925 roku ogólna suma tych kredytów wynosiła *około 300 milionów złotych*; na dzień 1 stycznia 1926, *około 615 milionów złotych*, na dzień 1 lipca 1927

roku, według danych Ministerstwa Skarbu, osiągnęła *przeszło 1 miliard*, a dziś, gdy piszemy (wrzesień 1928 r.) *przekroczyła sumę półtora miljarda złotych*.

Zastanowiwszy się trochę nad przytoczonymi cyframi, każdy się zgodzi, że proces wzrostu gromadzenia i obrotu zasobami materialnymi w naszym gospodarstwie posuwa się w bardzo szybkim tempie.

## ROZWÓJ NAJWAŻNIEJSZYCH GAŁĘZI PRODUKCJI.

Przemysł polski w okresie wojny znalazł się w niewymownie ciężkich warunkach. Okres wojny dla przemysłu polskiego, w przeciwieństwie do przemysłu państw zachodnich, który się rozwinął dzięki ogromnym zamówieniom towarów przez państwo, był okresem kompletnej ruiny. Zakłady przemysłowe doszczętnie zostały zniszczone rekwizycjami Rosjan i Niemców. Zabierano wszystko: maszyny, metale, surowce, półprodukty i wyroby gotowe. W czasie inflacji nastąpiło częścicowe, lecz sztuczne polepszenie,

gdyż przemysł nasz raczej spekulował na zniżce marki i na nędzy robotnika, a nie odbudowywał się na zdrowych podstawach, zdolnych do konkurencji na terenie handlu międzynarodowego.

Zabezpieczenie złotego, stopniowy napływ kapitałów, oraz nacisk rządu, zwłaszcza od połowy 1927 r., konkurencja zagranicy — pozwalają a jednocześnie zmuszają nasze sfery przemysłowe do stałego wysiłku nad unowocześnieniem metod produkcji w fabrykach, kopalniach i zakładach.

## GÓRNICTWO I HUTNICTWO.

Już dziś w wielu dziedzinach polskiej produkcji możemy zaobserwować żwawy krok postępu. Najniezawodniejszym dowodem będzie wymowa cyfr:

Wydobycie i zbyt węgla kamiennego w latach 1924 — 1927:

|                 | Wydobycie | Zbyt         |           |
|-----------------|-----------|--------------|-----------|
|                 |           | (w tys. ton) |           |
|                 |           | w kraju      | zagranica |
| 1924 r. I półr. | — 16.400  | 7.700        | 6.200     |
| II „            | — 15.800  | 8.300        | 5.300     |
| 1925 „ I „      | — 14.900  | 7.900        | 4.600     |
| II „            | — 14.100  | 9.100        | 3.500     |
| 1926 „ I „      | — 13.900  | 8.000        | 4.600     |
| II „            | — 21.700  | 9.600        | 10.000*   |
| 1927 „ I „      | — 18.200  | 10.400       | 5.400     |
| II „            | — 19.800  | 11.700       | 6.100     |

Bardzo wyraźną jest ta wymowa zestawionych cyfr: — w roku 1925 wydobyto 52 miliony ton węgla, a w roku 1927 — 38 milj., w roku 1925 kraj nasz spożył 17 milj. ton, a w roku 1927 — 22 milj., co wybitnie świadczy o wzmożeniu się krajowej produkcji przemysłowej.

Pomimo wojny celnej z Niemcami, które były odbiorcą około 3.000.000 ton węgla rocznie, eksport nasz zagranicę, nie bacząc na ogromną konkurencję Anglików, osiągnął w roku 1927 poziom roku 1924. Poniżej załączone tablice rozwoju produkcji najważniejszych artykułów przemysłowych pozwolą nam



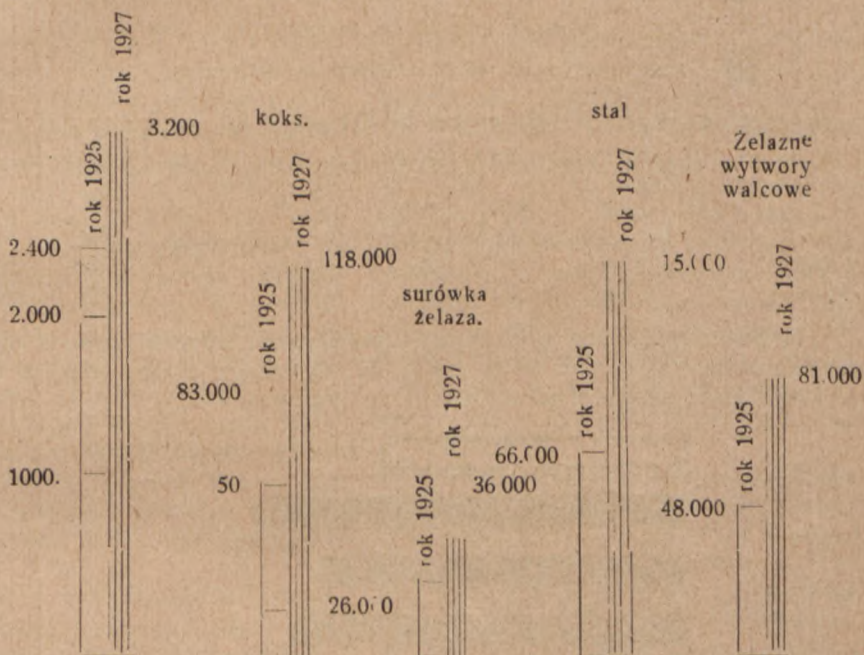
ocenić siłę postępu naszej produkcji górnico - hutniczej.

Poniżej zamieszczamy tablicę, która najdobitniej świadczy o szybkości postępu górnictwa i hutnictwa polskiego w dwu ostatnich latach.

Wydobycie węgla miesięcznie, średnia w tys. tonn:

|                 | 1925 r. | sierpień 1927 r |
|-----------------|---------|-----------------|
| Węgiel kamienny | 2.420   | 3.204           |
| koks            | 83      | 118             |
| stal            | 65      | 115             |

węgiel.  
wydobycie miesięczne  
w tysiącach ton



Chcąc jednak, by obraz postępu naszego gospodarstwa był pełny, podajemy w poniższych tablicach porównanie rozwoju w Polsce produkcji 3-ch głównych artykułów przemysłowych z 4-ma najważniejszymi krajami.

|                           |    |    |
|---------------------------|----|----|
| surówka żelaza            | 26 | 56 |
| żelazne wytwory walcowane | 48 | 81 |

Przytoczona tablica słupków umieszczona na tejże stronie pozwala nam wzrokowo ująć szybkość postępu naszej produkcji górnico-hutniczej. Przeciętna wydobywania węgla w miesiącu podniosła się o jedną trzecią, podobny stosunek przedstawia produkcja koksu, podwójnie wzrosła produkcja żelaza, stali i żelaznych wyrobów walcowanych.

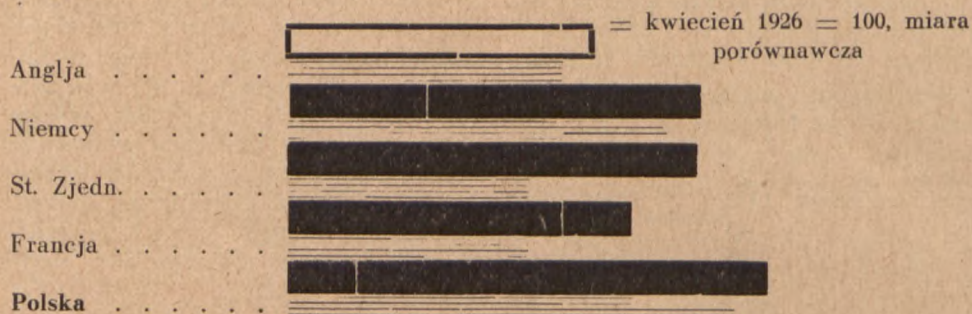
Za miarę porównawczą, za 100—przyjmujemy stan produkcji węgla, surówki żelaznej i stali w okresie, poprzedzającym głośny strajk angielskich górników, i porównujemy z tą wielkością (stoma) postęp produkcji tych artykułów w latach następnych.

#### PORÓWNANIE WZROSTU PRODUKCJI WĘGLA KAMIENNEGO w Anglii, Niemczech, St. Zjednoczonych, Francji i Polsce.

|        | 1926<br>kwiecień | 1926<br>paźdz. | 1927<br>sierpień |                 | 100 |       | 100   |
|--------|------------------|----------------|------------------|-----------------|-----|-------|-------|
| Anglja | 100              | —              | 93,6             | St. Zjednoczone | 100 | 130,8 | 80,0  |
| Niemcy | 100              | 135,6          | 124,7            | Francja         | 100 | 105,7 | 81,1  |
|        |                  |                |                  | Polska          | 100 | 159,1 | 145,4 |



*Tablica poglądowa, obrazująca porównanie wzrostu wydobycia węgla w Anglii, Niemczech, St. Zjednoczonych, Francji i Polsce w kwietniu i październiku 1926 r. i w sierpniu 1927 r. (kwiecień 1926 r. 100)*

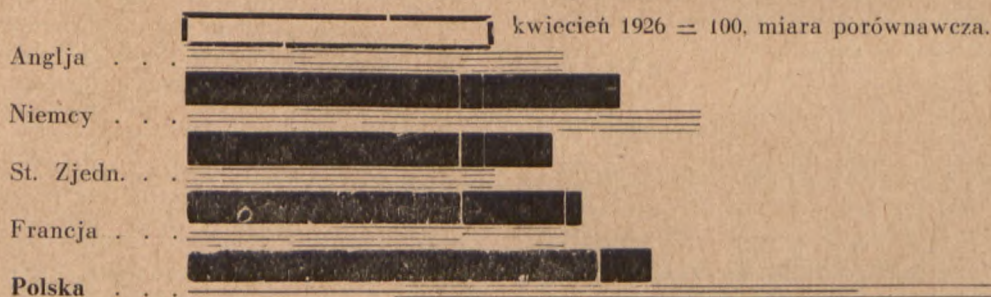


- stan z kwietnia 1926 r. przyjęty jako 100
- stan wydobycia węgla z października 1926 r.
- stan wydobycia węgla z sierpnia 1927 r.

### *PORÓWNANIE WZROSTU PRODUKCJI SUROWEGO ŻELAZA w Anglii, Niemczech, St. Zjednoczonych, Francji i Polsce.*

|        | 1926     | 1926   | 1927     |                 |     |     |     |
|--------|----------|--------|----------|-----------------|-----|-----|-----|
|        | kwiecień | paźdz. | sierpień | St. Zjednoczone | 100 | 97  | 86  |
| Anglja | 100      | —      | 120      | Francja         | 100 | 106 | 100 |
| Niemcy | 100      | 140    | 166      | Polska          | 100 | 130 | 272 |

*Tablica poglądowa, obrazująca porównanie wzrostu produkcji surowego żelaza w Anglii, Niemczech, St. Zjednoczonych, Francji i Polsce w kwietniu i październiku 1926 r. i w sierpniu 1927 r.*



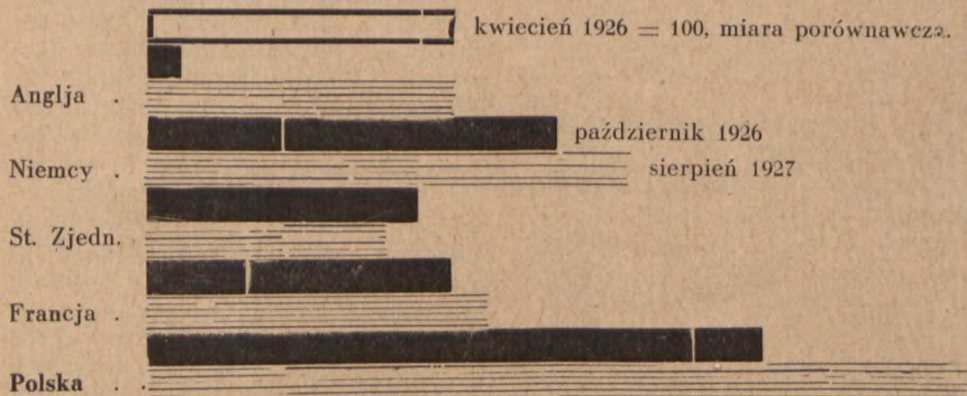
- stan produkcji z kwietnia 1926 r. przyjęty jako 100.
- stan produkcji z października 1926 r.
- stan produkcji z sierpnia 1927 r.

### *PORÓWNANIE WZROSTU PRODUKCJI STALI w Anglii, Niemczech, St. Zjednoczonych i w Polsce w kwietniu i październiku 1926 r. i w sierpniu 1927 r.*

|        | 1926     | 1926        | 1927     |               |     |     |     |
|--------|----------|-------------|----------|---------------|-----|-----|-----|
|        | kwiecień | paźdz.      | sierpień | St. Zjednocz. | 100 | 100 | 77  |
| Anglja | 100      | 14 (strajk) | 105      | Francja       | 100 | 109 | 100 |
| Niemcy | 100      | 135         | 157      | Polska        | 100 | 202 | 261 |



*Tablica pogładowa, obrazująca porównanie wzrostu produkcji stali w Anglii, Niemczech, St. Zjednoczonych, Francji i Polsce w kwietniu i październiku 1926 r. i w sierpniu 1927 roku.*



Patrząc na te tablice i wykresy, stwierdzamy z zadowoleniem, że szybkość rozbudowy polskiego ciężkiego przemysłu jest pośród tych 5-ciu państw największa.

Taka, dwukrotnie czasami przewyższająca inne państwa, szybkość rozwoju naszego ciężkiego przemysłu i górnictwa jest rzeczą naturalną, gdyż, pod niejednym względem, *nasze życie gospodarcze musi dogonić państwa i narody Europy, bardziej bogate i daleko przewyższające nas rozwojem swego przemysłu.*

Przykładów podobnego tempa rozwoju, jak to stwierdza w swym sprawozdaniu p. Minister Kwiatkowski, można przytoczyć znacznie więcej.

Jednym z najdobitniejszych dowodów postępu gospodarczego Polski są liczby, obrazujące stan zatrudnienia robotników w górnictwie, hutnictwie i przemyśle (w obliczeniach ujęto tylko zakłady, które zatrudniają najmniej 20 robotników).

W styczniu 1926 roku zatrudnionych było 519.000 robotników, a w grudniu 1927 r. — 733.000.

Dziś — połowa września 1928 r. — ilość robotników zatrudnionych w górnictwie, hutnictwie i przemyśle dobiega miljaru.

Podobnie, jak w przemyśle górniczym i hutniczym, również je-

steśmy świadkami poprawy stosunków z kwartału na kwartał i w przemyśle przetwórczym.

Włókiennictwo zwiększyło produkcję, ponieważ wzrosło zapotrzebowanie wewnętrznego rynku na sukno, płótno i odzież. Poprawa cen na produkty rolne a także wojna celna z Niemcami poważnie przyczyniły się do rozwoju fabryk produktów metalowych, zwłaszcza fabryk narzędzi rolniczych. *Polscy rolnicy w roku 1927 zakupili dwa razy tyle maszyn rolniczych, co w roku 1925.*

Polski przemysł drzewny wkroczyć poczyną na drogę uszlachetnionej produkcji. Postęp w tej dziedzinie jest jednak niedostateczny. Wywozimy z Polski wzrastające ilości drzewa surowego, nieobrobionego, a drzewo obrobione oraz wyroby przemysłu drzewnego nie wykazują dostatecznego rozwoju. Polscy przemysłowcy drzewni nie umieją jeszcze zorganizować eksportu wyrobów drzewnych, ani też nie znają wymagań zagranicznego nabywcy. *W roku 1924 wywieźliśmy 2 miliony tonn drzewa na sumę 157 milj. franków, a w roku 1927 na sumę 368 milionów.*

Przemysł drzewny zatrudnia przeszło 40.000 ludzi.

Sprawozdanie Prezydium Rady Ministrów za rok 1927 stwierdza, że „w przyszłości największy nacisk



powinien być położony na zabezpieczenie surowca dla krajowego przemysłu oraz zwiększenie wywozu wyrobów gotowych".

Przemysł papierniczy wykazuje stały rozwój.

Silny postęp daje się zauważyć w dziedzinie przemysłu chemicznego, który przed wojną, wyłączając, i to częściowo, Górny Śląsk; prawie nieistniał. Bardzo poważnie podniosła się produkcja nawozów sztucznych w Chorzowie i w nowootwartej fabryce w Tarnowie.

Przemysł odzieżowy w dwu ostatnich latach rozwijał się pomysłnie. Rozwój tego przemysłu jest najlepszym świadectwem wzrostu zamożności najszerszych mas ludności, a prócz tego, w naszym handlu zagranicznym powoduje dodatnią zmianę, gdyż zmniejsza przywóz z zagranicy wyrobów odzieżowych.

#### Przywóz wyrobów odzieżowych w tonnach.

| Rok  |  | odzież  |          |        |
|------|--|---------|----------|--------|
|      |  | wsze ka | bielizna | obuwie |
| 1925 |  | 808     | 417      | 1,375  |
| 1926 |  | 337     | 137      | 180    |
| 1927 |  | 48      | 104      | 245    |

Porównyując przytoczone cyfry, widzimy zadawalające i doniosłe zmiany w przywozie produktów odzieżowych, które wszak wszystkie bez wyjątku możemy wytworzyć w kraju.

Tak samo z radością możemy zanotować fakt rozpoczęcia procesu poprawy technicznej i reorganizacji metod pracy w różnych gałęziach naszego przemysłu odzieżowego. O szybkości zaś poprawy i rozbudowy przemysłu odzieżowego świadczą cyfry zatrudnionych robotników.

W dniu 1 stycznia 1926 roku w przemyśle odzieżowym zatrudnio-

nych było 5.000 robotników, a w dn. 1 grudnia 1927 około 10.000.

Dwa ubiegłe lata, jak to już parokrotnie zaznaczaliśmy, były początkiem okresu wkładów, reorganizacji i udoskonaleń technicznych bardzo wielu gałęzi polskiego przemysłu. Ponieważ Polska nie posiada jeszcze całego szeregu fabryk i zakładów, któreby wytwarzały skomplikowane maszyny, aparaty i obrabiarki do wszelkiego rodzaju istniejących lub powstających fabryk, jesteśmy zmuszeni sprowadzać z zagranicy dużą ilość maszyn, służących do udoskonalenia względnie zreorganizowania naszych fabryk i zakładów.

Jak poważnym jest proces organizowania się naszego przemysłu, najlepiej obrazują cyfry przywozu maszyn i obrabiarek dla fabryk i zakładów przemysłowych.

#### Przywóz maszyn w tysiącach franków złotych

|                                       | 1926    | 1927   |
|---------------------------------------|---------|--------|
| Silniki                               | — 4.543 | 9.980  |
| Pompy                                 | — 1.995 | 3.865  |
| Silniki                               | — 5.424 | 10.542 |
| Obrabiarki                            |         |        |
| drzewa i metalu                       | — 2.959 | 9.206  |
| Maszyny włókiennicze                  | — 6.916 | 27.263 |
| Kotły, aparaty i części do ogrzewania | — 5.910 | 11.585 |

Prócz akcji zdążającej do usprawnienia w niektórych działach naszego przemysłu poszczególne przedsiębiorstwa łączą się częściowo lub całkowicie bądź w większe przedsiębiorstwa, bądź w przedsiębiorstwa współpracujące. Przez fakt ten osiąga się niższe koszty produkcji i łatwiejszą staje się konkurencja na rynkach handlu zagranicznego.



## HANDEL WEWNĘTRZNY I ZAGRANICZNY W DWU OSTATNICH LATACH.

### HANDEL WEWNĘTRZNY.

W okresie wojny, gdy bezlitośnie niszczone nam przemysł, gdy nawet Niemcy nie cofnęli się przed nikczemnością kradzieży motorów z tramwajów Warszawy i Łodzi, rozumie się, że w okresie tym podupadł wszelki zdrowy handel w całym kraju. Należy przystem pamiętać, okupanci celowo niszczyli handel polski w celu oddania wymiany towarów w ręce swych kupców. Przygotowywali sobie z Kongresówki „hinterland” lub kolonię, z której zysk i owoce miał czerpać niemiecki przemysł i handel.

Następnie, w pierwszych 6-ciu latach niepodległości ciągle spadała marka polskiej, a później w roku 1925 załamanie się złotego niesłychanie utrudniły wszelką celową pracę nad uzdrowieniem i zorganizowaniem handlu zarówno wewnętrznego, jak i zewnętrznego.

Prócz tego należy pamiętać, że inflacja przyczyniła się w niebywały sposób do powstania przerażającej wprost spekulacji.

Pracę nad uzdrowieniem naszego handlu można było dopiero rozpocząć po ostatecznym zabezpieczeniu stałej podstawy złotemu.

Więc, chociaż już rządy poprzednie kilkakrotnie czyniły próby uzdrowienia stosunków handlowych w kraju, celowa i skuteczna akcja: rozpoczęta została na nowo, dopiero w okresie pomajowym, gdy ostatecznie ustabilizowano złotego.

Pracy tej nie należy lekceważyć, gdyż handel wewnętrzny a z nim poziom cen w kraju mając niesłychanie doniosłe znaczenie dla położenia materialnego najszerszych warstw ludności. Handel zaś zagraniczny, posiada pewien wpływ na nasz bilans płatniczy\*), który z zasady powinien być dodatnim, gdyż jesteśmy jeszcze

krajem biednym, który nie może pozwolić sobie na wywóz kapitałów w dość długim okresie czasu.

Spadek marki, a później i złoto wytworzył tysiące spekulacyjnych drobnych przedsiębiorstw handlowych, które mając znikome obroty wyśrubowywały nadmierne ceny towarów. Rozpanoszyła się drożyzna, która, oczywiście, najbardziej dotykała najszersze masy ludności. Ponieważ jak już zanotowaliśmy, okres stabilizacji złotego, przeprowadzonej przez rząd p. Grabskiego, był krótki, czyli powtórnie wpadliśmy w okres inflacji, więc reformy zdążającej do usunięcia z życia gospodarczego Polski tych tysięcy drobnych, spekulacyjnych interesików handlowych nie można było przeprowadzić.

Obecnie, proces oczyszczania naszych stosunków handlowych trwa w całej pełni. Jak wówczas, w czasach inflacji powstawały jak grzyby po deszczu najprzeróżniejsze interesy komisowe, przedstawicielstwa handlowe, składy hurtowe, hurtowo-detaliczne, tak

\*) Bilansem płatniczym nazywamy zestawienie wydatków w gotówce czyli w złocie, jakie państwo musi zapłacić za towary i różne swe zobowiązania — zagranicą, oraz przychodów, jakie państwo otrzymuje od zagranicy a wywiezione towary i oddane zagranicy usługi. Bilans płatniczy jest ujemnym, gdy różnica np. dla Polski pomiędzy rozchodami i przychodami jest po stronie wydatków, rozchodów, czyli że musimy wywieźć z kraju pewną ilość złota za nadwyżkę towarów i usług, które przewyższają wywóz naszych towarów i oddanych usług zagranicę; w przeciwnym razie t. zn., gdy Polska za swe towary zakupione przez zagranicę i za oddane jej usługi — w ostatecznym rozrachunku otrzymuje różnicę w gotówce, mamy bilans płatniczy dodatni, t. zn. dodatni dla gospodarstwa społecznego kraju, gdyż dodaje do istniejących zasobów gotówkowych nowe kapitały.



też szybko w ostatnich dwu latach lwia ich część zniknęła bezpowrotnie. W ciągu 1926 i 1927 roku liczba przedsiębiorstw I-ej klasy t. zn. tych niby poważnych interesów handlowych zmniejszyła się o 71,5%, a przedsiębiorstw handlowych drobnych o 11%.

Jest to proces zdrowy i całkiem naturalny.

Zdrowe życie gospodarcze usuwa pasorzytów. Upadłości ogłaszano za upadłościami, lecz nikt się tem nie przejmował, nawet wierzyciele nie zgłaszali swych pretensji, boć często te różne szumne przedsiębiorstwa handlowe nie posiadały żadnego rzeczywistego majątku.

Obecnie proces ten się kończy. Rząd utworzył „Instytut badania konjunktur i cen”, który obszernie i ściśle bada ruch cen najgłówniejszych produktów w całym kraju. Rząd specjalnemi zarządzeniami przyspiesza proces ujednastajnienia w całej Polsce cen towarów zarówno w handlu hurtowym, jak i detalicznym.

Wzrasta więc handel wewnętrzny w Polsce, dzięki stopniowemu wzmaganiu się zamożności najszer-

szych mas ludności w Polsce. Należy bowiem pamiętać, że prócz, co prawda powolnego, lecz stałego wzrostu zarobków w Polsce, liczba bezrobotnych w dwu ostatnich latach spadła z 250.000 do 80.000 (miesiąc wrzesień 1928 r.).

Nietylko jednak dzięki stabilizacji złotego i stopniowemu wzrostowi dobrobytu zawdzięczamy poprawę w handlu wewnętrznym kraju.

Zawdzięczamy ją także, i to w poważnej mierze, skutecznemu naciskowi rządu na sfery handlowe, który dąży do stopniowego racjonalizowania handlu, a w pierwszym rzędzie do usuwania nadmiernej ilości pośredników pomiędzy właściwym kupcem i nabywcą towarów.

Kończąc te wyjaśnienia w sprawie handlu wewnętrznego, należy zaznaczyć, że obecnie, po ostatecznem ustaleniu naszej waluty zrównywanie się cen towarów w Polsce z powojennym poziomem cen światowych w złocie, odbywa się powolnie, a rząd dąży by poziom ten został osiągnięty możliwie najpóźniej, względnie by zatrzymał się na poziomie odpo-

#### *Wzrost spożycia w Polsce (w kg. na 1 mieszkańca).*

|                                 | 1924   | 1925  | 1926  | 1927  |
|---------------------------------|--------|-------|-------|-------|
| Węgiel kamienny . . . . .       | 7000,0 | 710,0 | 730,0 | 840,0 |
| Koks . . . . .                  | 32,5   | 31,5  | 35,0  | 48,3  |
| Surówka żelaza . . . . .        | 11,9   | 11,2  | 10,9  | 18,0  |
| Wytwory walcowane . . . . .     | 13,8   | 19,7  | 19,1  | 27,1  |
| Cukier . . . . .                | 6,3    | 8,7   | 9,2   | 10,8  |
| Papier . . . . .                | 2,3    | 3,5   | 2,9   | 4,0   |
| Tkaniny bawełn. i wełn. . . . . | 2,0    | 2,1   | 2,4   | 3,3   |

#### *Spożycie różnych towarów (w tonnach).*

|                             | 1924    | 1925    | 1926    | 1927    |
|-----------------------------|---------|---------|---------|---------|
| Wytwory walcowane . . . . . | 391,205 | 545,581 | 550,799 | 843,609 |
| Nafta . . . . .             | 99,885  | 128,072 | 135,556 | 149,375 |
| Benzyna . . . . .           | 17,862  | 32,806  | 32,883  | 50,465  |
| Gazolina . . . . .          | 2,065   | 7,980   | 15,714  | 25,233  |
| Oleje smarowe . . . . .     | 42,130  | 47,395  | 64,463  | 62,483  |
| Sól . . . . .               | 349,602 | 420,407 | 445,198 | 489,739 |
| Nawozy sztuczne . . . . .   | 379,000 | 684,000 | 647,000 | 900,000 |
| Śledzie . . . . .           | 46,800  | 47,300  | 57,500  | 76,600  |



wiednim dla naszego gospodarstwa, niższym od światowego poziomu cen złotych.

### HANDEL ZAGRANICZNY.

Handel zagraniczny, to znaczy wymiana towarów pomiędzy Polską a krajami zagranicznymi, posiada dla ogólnej sytuacji gospodarczej państwa polskiego niezmiernie poważne znaczenie.

Dlaczego ?

Dwie są tego przyczyny: pierwsza — to znaczenie naszego handlu w naszym bilansie płatniczym, a druga, będąca konsekwencją pierwszej — to znaczenie naszego handlu zagranicznego dla stopnia stałości naszej waluty.

Przyjrzyjmy się bliżej obu przyczynom. Jak wiemy, bilans płatniczy to rozrachunek przy końcu roku w gotówce pomiędzy dwu kupcami. Jednym jest Państwo Polskie, a drugim zagranica. Otóż w przychodach bieżących naszego bilansu płatniczego, wywóz towarów wynosił w 1924 r. 78%, a w 1925 roku 75%, w roku 1926 osiągnął przeszło 80%, (za rok 1927 danych nie posiadamy jeszcze), *przywóz zaś towarów z zagranicy w trzech z przytoczonych lat przekroczył 82% wydatków zwyczajnych bilansu płatniczego.* Czyli - należność zagranicy, wynikającą z różnicy wymiany towarowej, która dla nas była niekorzystną, zmu-

szeni zostaliśmy **zapłacić złotem z naszego skarbcza.** \*) A ponieważ zapasów złota i równoważnych z niem pełnowartościowych walut złotych posiadamy stosunkowo nie dużo, więc jasne jest, że ujemny bilans handlowy bardzo poważnie wpływa na nasz bilans płatniczy. Z drugiej strony należy pamiętać, że nasz zapas złota i walut pełnowartościowych zabezpiecza stałość kursu **złotego**, więc gdyby nasz handel zagraniczny stale powodował upływ złota z naszego skarbcza, wówczas, po kilku latach ujemności naszego bilansu płatniczego, wywiezionoby tyle złota, że pozostałe zapasy złota w kraju nie starczyłyby na pokrycie stałości kursu naszej waluty, i wartość złotego uległaby załamaniu. **Sprowadziłoby to nową inflację pieniądza, a więc wszystkie nieszczęścia inflacji.**

Nasze dotychczasowe kształtowanie się bilansu handlowego było niejednolite. Czy niejednolitość ta grozi naszemu gospodarstwu społecznemu niebezpieczeństwem ?

By odpowiedzieć na to pytanie należy rozpatrzyć dokładnie dotychczasowe formowanie się naszego handlu zagranicznego w trzech ostatnich latach.

\*) Obecnie skarbiec Banku Polskiego, jest jedynym posiadaczem zapasów złota Rzeczypospolitej Polskiej.

### Handel zagraniczny Polski. (w milj. złotych).

|       | 1 9 2 5 |         |         | 1 9 2 6 |         |         | 1 9 2 7 |         |         |
|-------|---------|---------|---------|---------|---------|---------|---------|---------|---------|
|       | Przywóz | Wywóz   | Różnica | Przywóz | Wywóz   | Różnica | Przywóz | Wywóz   | Różnica |
| I     | 169,1   | 107,5   | -61,6   | 47,3    | 109,2   | +61,9   | 107,6   | 115,8   | + 8,2   |
| II    | 150,7   | 103,0   | -47,7   | 47,8    | 90,7    | +42,9   | 112,0   | 116,4   | + 4,4   |
| III   | 190,1   | 120,4   | -69,7   | 72,9    | 88,2    | +15,3   | 128,3   | 128,7   | + 0,4   |
| IV    | 182,6   | 89,6    | -92,8   | 68,2    | 93,8    | +25,6   | 148,2   | 119,4   | -28,8   |
| V     | 185,8   | 105,9   | -79,9   | 52,3    | 89,7    | +37,4   | 163,8   | 114,2   | -49,6   |
| VI    | 170,0   | 103,7   | -66,3   | 63,5    | 102,0   | +38,5   | 160,0   | 114,0   | -46,0   |
| VII   | 180,4   | 86,9    | -93,5   | 65,8    | 120,7   | +54,9   | 136,2   | 113,9   | -22,3   |
| VIII  | 113,6   | 96,9    | -16,7   | 92,1    | 128,6   | +36,5   | 129,9   | 120,6   | - 9,3   |
| IX    | 66,8    | 99,7    | +32,9   | 85,4    | 114,7   | +29,3   | 127,1   | 119,1   | - 8,0   |
| X     | 69,1    | 111,2   | +42,1   | 102,2   | 117,9   | +15,7   | 151,1   | 138,3   | -12,8   |
| XI    | 70,8    | 130,0   | +59,2   | 108,0   | 131,7   | +23,7   | 155,6   | 133,5   | -22,1   |
| XII   | 50,4    | 113,3   | +62,9   | 90,9    | 118,7   | +27,8   | 160,7   | 125,5   | -35,2   |
| Razem | 1.602,8 | 1.272,1 |         | 896,2   | 1.306,0 |         | 1.680,5 | 1.459,4 |         |



Rzuciwszy okiem na powyższe zestawienie, zauważamy, że ujemne różnice (deficyt) wykazują w roku 1927 miesiące, w których w roku 1926 mamy nadwyżkę. Fakt ten można częściowo tłumaczyć niedostatecznym urodzajem w ro-

ku 1926. Przekonać się możemy, że tak było istotnie, gdy popatrzymy na przytoczone poniżej zestawienie liczb obrazujących nam przywóz zbóż za pierwsze miesiące obu wspomnianych lat:

*Przywóz zbóż (w tysiącach franków złotych).*

|                                 | 1 9 2 6          | 1 9 2 7          |
|---------------------------------|------------------|------------------|
|                                 | Styczeń-Sierpień | Styczeń-Sierpień |
| Pszenica . . . . .              | 168              | 68,474           |
| Żyto . . . . .                  | 236              | 32,224           |
| Owies . . . . .                 | 27               | 8,859            |
| Kukurydza . . . . .             | 1,314            | 19,281           |
| Ryż . . . . .                   | 7,559            | 18,223           |
| Mąka pszenna i żytnia . . . . . | 114              | 4,674            |
| Razem przywóz zbóż . .          | 10,418           | 151,735          |
| Wywóz zbóż . .                  | 76,841           | 16,427           |

Widzimy, że o ile w pierwszych 8 miesiącach obrót zbożem z zagranicą dał nadwyżkę w wysokości 66,4 milionów złotych, o tyle w roku 1927 dał deficyt, wynoszący 135,5 miliona złotych.

Ten ujemny obrót zbożem, spowodowany nieurodzajem, nie tłumaczy nam jednak całkowicie ujemności naszego handlu zagranicznego w roku 1927, ani też w 10 miesiącach roku 1928.

Gdzież się znajduje przyczyna albo przyczyny tak nierównego i

niekorzystnego dla nas obrotu towarów z zagranicą?

Przyczyn zasadniczych jest dwie.

Pierwsza — to ogólne szybkie tempo rozwoju gospodarczego w dwu ostatnich latach.

Porównywując w jeszcze jednej tablicy, przytoczonej na tejże stronie, przywóz do Polski, stwierdzamy, poważny wzrost w latach 1926 i 1927, — podobnie przedstawia się sprawa w r. 1928, — surowców, półfabrykatów i wyrobów przemysłowych. Ponieważ nasz przemysł roz-

*Przywóz do Polski (w milionach fr. złotych).*

| P ó ł r o c z a |    | Ogółem  | Wytwory rolne i produkcja przemysłu rolnego. | Kolonjalne i inne spożyw. ze. | Surowce i półfabrykaty kopalniane | Inne surowce i półfabrykaty. | Wyroby przemysłowe. |
|-----------------|----|---------|----------------------------------------------|-------------------------------|-----------------------------------|------------------------------|---------------------|
| 1925            | I  | 1,048,2 | 281,9                                        | 84,7                          | 30,8                              | 189,0                        | 455,4               |
|                 | II | 554,6   | 115,4                                        | 56,2                          | 19,1                              | 119,2                        | 242,6               |
| 1926            | I  | 551,9   | 46,3                                         | 42,4                          | 17,6                              | 114,6                        | 131,6               |
|                 | II | 544,3   | 90,6                                         | 50,0                          | 35,4                              | 167,2                        | 195,6               |
| 1927            | I  | 820,0   | 243,0                                        | 69,2                          | 54,8                              | 167,3                        | 282,3               |
|                 | II | 860,5   | 156,3                                        | 77,4                          | 65,2                              | 187,4                        | 369,6               |



wija się obecnie dość szybko, więc wzmógł się przywóz surowców, półfabrykatów, których brak odczuwamy, oraz maszyn należy określić jako objaw dodatni. Za parę lat, gdy przemysł nasz przeorganizuje się, dostosuje do konkurencji z zagranicą—dzisiejsze wkłady pokryją się przez wzrost zbytu polskich produktów na rynkach zagranicznych.

Prócz jednak produktów pożytecznych dla gospodarstwa społecznego, sprowadza się do kraju szereg towarów, których import został przez rząd nasz uznany za zbędny a temsamem szkodliwy dla rozwoju życia gospodarczego.

Oto ich wykaz, a także cyfry średniej sumy wwozu miesięcznego tych towarów w tonnach.

### *Import zbędny wytworów gotowych.*

*(Średni miesięczny import w tonnach).*

|                                 | 1924  | 1925  | 1926 | 1927 |
|---------------------------------|-------|-------|------|------|
| Rury . . . . .                  | 1,025 | 368   | 322  | 189  |
| Tabor kolejowy . . . . .        | 2,282 | 871   | 340  | 125  |
| Tkaniny bawełniane . . . . .    | 474   | 422   | 81   | 130  |
| Tkaniny wełniane . . . . .      | 78    | 56    | 27   | 46   |
| Tkaniny jedwabne . . . . .      | 21    | 18    | 9    | 16   |
| Odzież i konfekcja . . . . .    | 174   | 170   | 59   | 40   |
| Obuwie skórzane . . . . .       | 118   | 100   | 15   | 20   |
| Kosmetyki i pachnidła . . . . . | 18    | 21    | 18   | 33   |
|                                 | 4,190 | 2,026 | 871  | 609  |

Porównując jednak przytoczono cyfry stwierdzamy, że w porównaniu z latami 1924 — 25 przywóz większości tych zbytecznych towarów gotowych przeważnie się zmniejszył.

Dzięki stałemu usiłowaniu i dążeniu rządu wszelkimi dostępnymi mu środkami do ograniczenia przywozu zbędnych towarów i produktów, należy przypuszczać, że wraz z stałym wzmaganiem się wywozu naszych towarów zagranicę rok 1930 rozpoczniemy pod znakiem dodatniego bilansu naszego handlu zagranicznego.

Wzmoczenie naszego wywozu jest zadaniem niesłychanie trudnym. Nasz wywóz nie tylko musi walczyć z szeregiem ograniczeń stosowanych przez różne państwa, nie mówiąc już o Rosji Sowieckiej, gdzie cały handel zagraniczny jest upaństwowiony, lecz także z róż-

nymi, potężnymi trustami państw Zachodu, które to trusty starają ograniczyć lub zabić rozwój słabszych przemysłów, nienależących do danych trustów i organizacji.

Pozatem należy pamiętać, że handel zagraniczny wymaga doskonalej organizacji, świetnej znajomości rynku zagranicznego a także w specjalny sposób przygotowania towaru, do którego przywykł, lub którego wymaga obcy nabywca. Otóż w całej tej dziedzinie nasz kupiec jest jeszcze nowicjuszem. Uczy się często przez własne straty, albo gorzej, przez niesolidarność w utrzymaniu stosunków handlowych, naraża dobre imię Polski i wzbudza nieufność kupca zagranicznego.

Wywóz z Polski w ostatnich trzech latach z podziałem, jaki zastosowano w tablicy o przywozie, przedstawiał się następująco:



## Wydóz z Polski (w milionach franków złotych).

|      |    | Ogółen | Wydoby rol-<br>ne, produk-<br>przem. rolnego | Drzewo i wy-<br>roby drzew-<br>ne | Surowce<br>i półfab. ko-<br>palniane | Inne surowce<br>i półfab. | Wyroby<br>przemysłowe |
|------|----|--------|----------------------------------------------|-----------------------------------|--------------------------------------|---------------------------|-----------------------|
| 1925 | I  | 630,1  | 211,6                                        | 124,4                             | 138,4                                | 10,4                      | 142,4                 |
|      | II | 642,0  | 280,2                                        | 106,2                             | 123,9                                | 8,9                       | 120,6                 |
| 1926 | I  | 573,6  | 252,3                                        | 98,0                              | 142,3                                | 9,7                       | 69,4                  |
|      | II | 732,4  | 241,7                                        | 109,5                             | 274,5                                | 11,5                      | 92,6                  |
| 1927 | I  | 708,5  | 254,8                                        | 172,1                             | 179,4                                | 11,6                      | 87,2                  |
|      | II | 750,9  | 271,8                                        | 197,4                             | 175,3                                | 10,5                      | 93,2                  |

Jak widzimy, z wyjątkiem wy-  
robów przemysłowych postęp jest  
bardzo znaczny.

Pomimo tego, że postęp jest wi-  
doczny, rząd polski, chcąc pomóc  
naszym eksporterom, a także doce-  
niając, że sprawy badania możli-  
wości rozwoju i racjonalizacji wy-  
wozu nie mogą być przeprowadza-  
ne przez samo kupiectwo polskie,  
utworzył specjalną instytucję pań-  
stwową, „Instytut Eksportowy”,  
którego zadaniem będzie ułatwie-  
nie i racjonalizacja naszych sto-  
sunków handlowych z zagranicą.

Po rozważeniu powyższego, na  
pytanie, czy dzisiejsza ujemność  
naszego bilansu handlu zagranicz-  
nego wywoła niebezpieczeństwo

dla naszego gospodarstwa społecz-  
nego możemy odpowiedzieć — za-  
przeczeniem, gdyż jak zauważyli-  
śmy obecny rozwój naszych obro-  
tów handlowych z zagranicą wska-  
zuje na stopniową likwidację nie-  
korzystnego dziś okresu.

Na początku artykułu stwier-  
dziliśmy, że rząd obecny podjął  
zwalczenie niebezpiecznej idei za-  
korzenionej w niektórych sferach  
przemysłowych i handlowych, ja-  
koby nasze gospodarstwo społecz-  
ne było niesłuchanie ściśle zależ-  
nione od Rosji i Niemiec.

W kwestji tej wysiłek dwu o-  
statnich lat potwierdził mniemanie  
rządu, jak to widzimy z powyższe-  
go zestawienia:

|  | 1924 | 1925 | 1926 | 1927 |
|--|------|------|------|------|
|--|------|------|------|------|

### Przywóz do Polski.

|                                      |        |        |        |        |
|--------------------------------------|--------|--------|--------|--------|
| Z państw sąsiad. z Polską . . . . .  | 42,4 % | 39,7 % | 30,7 % | 37,9 % |
| Z innych państw europejskich . . . . | 39,0 % | 39,3 % | 42,7 % | 41,1 % |
| Z państw pozaeuropejskich . . . . .  | 18,6 % | 21,0 % | 26,6 % | 21,0 % |

### Wydóz z Polski.

|                                       |        |        |        |        |
|---------------------------------------|--------|--------|--------|--------|
| Do państw sąsiad. z Polską . . . . .  | 60,8 % | 63,1 % | 42,4 % | 49,1 % |
| Do innych państw europejskich . . . . | 36,8 % | 34,6 % | 55,3 % | 47,1 % |
| Do państw pozaeuropejskich . . . . .  | 2,4 %  | 2,3 %  | 2,3 %  | 3,8 %  |

Przytoczone cyfry wyraźnie  
nam mówią o docieraniu naszych  
wpływów handlowych do coraz  
bardziej odległych krajów, co o-  
znacza, że nietylko przy usilnej

pracy możemy uniezależnić się od  
bojkotu Niemców i chińskiego  
muru Rosji, lecz rozpoczęliśmy  
docierać bezpośrednio, bez sło-  
noplacanego pośrednika Niemca, do



bezpośrednich odbiorców naszych towarów i produktów naszej ziemi.

Nasz przywóz towarów z Niemiec zmniejsza się, a wywóz do państw europejskich i zamorskich, chociaż powoli, lecz stale wzrasta.

Tabliczka powyższa mówi o jeszcze jednym niesłychanej doniosłości zjawisku: o naszym han-

dlu morskim i o naszym porcie Gdyni.

Idziemy na morza, a ponieważ każdy wychodźca zamorski musi współpracować gospodarczo nie tylko w imię dobra Polski, lecz i we własnym interesie, przeto w następnym Kalendarzu omówimy pierwsze kroki Polski na morzu w związku ze współpracą gospodarczą wychodźstwa z Macierzą.



## Macierz a wychodźtwo.

W zeszłorocznym naszym Kalendarzu Emigracyjnym skreślił p. premier Kazimierz Bartel następujące słowa: „Czucie łączności z rodakami, żyjącymi wśród obcych, jest nakazem i serca i rozumu”.

Myśl zawarta w powyższym zdaniu świadczy dobitnie o znaczeniu, jakie rząd Rzeczypospolitej przykładła do sprawy kontaktu Macierzy z wychodźstwem.

Objaw to naprawdę radosny, jeżeli się zważy, że przez szereg lat niepodległości idea łączności „starego kraju” z emigracją była w społeczeństwie głosem wołającego na puszczy.

Instytucja społeczna, która tę ideę głosiła, — Polskie Towarzystwo Emigracyjne, przekraczające obecnie próg dziesięciolecia swej żmudnej działalności, prowadzonej pod hasłem opieki nad wychodźstwem i ujęcia go w ruch świadomie twórczy z korzyścią dla kraju i jego obywateli — z dumą może powiedzieć o sobie, że ugor obojętności społeczeństwa (zajętego co prawda troskami powojennych dni) przeorało i że ziarno przez nie zasiane już wschodzi, gdyż czucie łączności z rodakami na obczyźnie staje się w Polsce powszechnym nakazem poczynić rządowi i społeczeństwu w dziedzinie opieki nad emigracją. Nakaz ten płynie ze

zrozumienia walorów, jakie przedstawia dla narodu siedmiomilionowa rzesza, rozproszona po całym prawie świecie, związana węzłami krwi i kultury z macierzą.

Konkretnym wyrazem dbałości społeczeństwa o losy wychodźstwa jest zeszłoroczna ustawa emigracyjna, zawierająca między innymi postanowieniami przepisy, dotyczące materialnej pomocy dla środowisk emigracyjnych na cele kulturalne. Weźmy tylko sprawę oświaty. Ustawa przewiduje fundusze ze skarbu Rzeczypospolitej na kształcenie dzieci emigrantów w kraju, pomoc przy zakładaniu na wychodźstwie szkół, świetlic, bibliotek, domów ludowych, opłatę prelegentów i t. d. Dawniej tych rzeczy nie było. Wychodźtwo, zdane na własne siły, nie mogło wszystkiemu podołać, a Macierz, zajęta własnymi kłopotami, nie mogła się zająć skutecznie troskami wychodźstwa.

Obecnie stosunki się zmieniają. Dzięki materialnej pomocy państwa stwarza się istotny pomost współpracy z wychodźstwem. Akcja ta, z natury rzeczy dostosowana do warunków politycznych danego kraju emigracyjnego, musi być często pozbawiona efektu, ale idzie już i pójdzie w głąb emigracyjnych mas, stwarzając nowe wartości



na pożytek wychodźstwa i ojczyzny. Rezultat tych poczyniń staje się już widoczny na niektórych terenach, gdzie myśl polska opiera się prądom asymilacyjnym. Niedługo czekać a fala ożywca współpracy Macierzy obejmie całe wychodźstwo.

Przechodząc do sfery uczucia, obserwujemy ostatnio wzmożone tętno tęsknoty wśród emigracji za „starym krajem”. Dowodem tego są liczne wycieczki rodaków z Ameryki, Danji, Francji i Niemiec.

Wycieczki, przyjmowane w ojczyźnie z całą serdecznością przez władze i instytucje społeczne, przyczyniają się w dużym stopniu do ożywienia stosunków między krajem a wychodźstwem. Dobrze zorganizowane wycieczki mogą się stać bezcennym czynnikiem propagandy na rzecz Polski wśród obcych, nie mówiąc już o pokoleniach polskich, zrodzonych na obczyźnie.

W bieżącym roku z racji Wystawy Powszechnej w Poznaniu oczekiwany jest niezwykle napływ rodaków z obczyzny.

Na wystawie stanie osobny pawilon emigracyjny, ilustrujący dorobek materialny i duchowy wychodźstwa.

Nadmienić należy, że pawilon ten buduje się prawie wyłącznie kosztem Polonii amerykańskiej.

Przypuszczać należy, że przy okazji wycieczek na wystawę poznańską dojdzie do zapowiadanego oddawna zjazdu Polaków z zagranicy w Warszawie, na którym delegaci wychodźstwa wypowiedzą się na temat metod współpracy z Macierzą. Z zamierzeń, jakie na polu łączności z emigracją corychlej wykonać należy, uważamy za najważniejsze: pchnięcie na właściwe tory kwestji szkolnictwa na wychodźstwie i wprowadzenie do szkół w Polsce nauki o Polakach na obczyźnie.

Urzeczywistnienie tych dwóch postulatów nie wymaga uzasadnienia. Samo życie o to woła.

Ratunek tonącego w morzu obcości wychodźstwa możliwy jest jedynie przez odpowiednie zorganizowanie i wzmocnienie sieci wszelakiego typu polskich szkół, kursów i domów oświatowych na wychodźstwie.

W kraju zaś (gdzie co piąty obywatel ma kogoś krewnego na obczyźnie) przez wprowadzenie do szkół powszechnych, średnich i wyższych nauki o wychodźstwie polskiem podniesie się poziom zrozumienia wartości, jakie przedstawia to wychodźstwo dla narodu i umożliwi się przedewszystkiem duchową łączność młodzieży w ojczyźnie z młodzieżą polską, zrodzoną i żyjącą na wychodźstwie. A o to także życie woła...



## Emigracja z Polski do krajów europejskich.

*„Istnienie emigracji oznacza głęboki przewrót w pojęciach ludowych, wskazuje bowiem, że ten lud, który z fatalizmem indyjskiego buddysty poddał się losowi, który ginął i marł na miejscu, skoro nie miał środków istnienia — zerwał się z całą świadomością do walki z życiem i jego trudnościami”.*

Stanisław Szczepanowski.

*„Objawem żywotności polskiej jest Wychodźstwo”.*

Stanisław Szczepanowski.

Polska, jak powszechnie wiadomo należy do państw o najszybszym wzroście ludności. Obecnie, roczny naturalny przyrost ludności Rzeczypospolitej Polskiej waha się w granicach 450—500 tysięcy ludności.

Znacznej części tej corocznie przybywającej rzeszy nasze gospodarstwo społeczne nie może zapewnić należytego bytu. Inaczej — rozwój naszego gospodarstwa społecznego jest wolniejszy od tempa wzrostu rąk roboczych. Na tego rodzaju stan rzeczy złożyło się kilka przyczyn, z których najważniejszą było zahamowanie naszego rozwoju gospodarczego przez zaborców.

Stosunkowo powolny rozwój naszych miast i ośrodków przemysłowych nie mógł wchłonąć szybko wzrastającej ludności wiejskiej, która porzucić musiała rodzinną wioskę i za chlebem wędrować do miast.

W roku 1914 liczba chałupników,

komorników i robotników rolnych sięgała 5 milionów głów. Obecnie, ogólna suma proletariatu rolnego jest nawet prawdopodobnie nieco wyższa.

Nasza reforma rolna zapewnić może upełnorolnienie jedynie jednej trzeciej ogólnej liczby naszych gospodarstw karłowatych i małorolnych, a biorąc ogólnie rolnictwo Polski zapewnić może tylko 10 procentom przyrostu ludności wsi. Wobec tego, że wzrost ludności w miastach i ośrodkach przemysłowych jest także bardzo wysoki — ani miasta, ani nasze ośrodki przemysłowe jeszcze przez długie lata nie będą w stanie zapewnić pracy, a zatem i należytego bytowania nadmiarowi ludności emigrującej z miast.

Dlatego też Polska, przez długi jeszcze czas będzie krajem emigracyjnym.

Część ludności naszej będzie poza granicami państwa szukała pracy i lepszego bytu, będzie emigrowała.



Zjawisko emigracji — jak to mocno podkreślił Stanisław Szczepanowski, należy uważać za objaw żywotności polskiej i błędne są wszelkie zapatrywania na emigrację jako na zło konieczne.

Będzie ona złem, gdy nie ujmimy jej w należyte formy, gdy nie będziemy chcieli zrozumieć, że może ona stać się doniosłym czynnikiem rozwoju i utrwalenia potęgi Polski.

\* \* \*

Polska emigracja do krajów europejskich rozpoczęła się w drugiej połowie ubiegłego stulecia i kierowała się przede wszystkim do Niemiec, gdyż rozwój gospodarczy Rosji i Austrii był powolny i oba te kraje stałe posiadały nadmiar rąk do pracy. Natomiast Rzesza Niemiecka w zadziwiająco szybki i potężny sposób rozwinęła swój przemysł. Dobrobyt w miastach i ośrodkach przemysłowych wzrastał i ludność niemieckiej wsi tłumnie wędrowała do gwałtownych pełnych rozrywek i stałe potrzebujących rąk do pracy wielkich skupień miejskich.

Rolnictwo niemieckie poczęło odczuwać brak rąk do pracy na roli.

Na ziemiach zaś polskich — w Małopolsce i b. Królestwie Kongresowem było odwrotnie: — z roku na rok powiększała się liczba proletariatu rolnego. A ponieważ, jak to słusznie zauważył prof. Burke „jak powietrze wdziera się do próżni, tak ludność z krajów gęsto zaludnionych rozlewa się” po obszarach, na których może znaleźć, jakoby pełniejszy oddech — lepsze, łatwiejsze warunki bytu materialnego — płynie szeroka fala wychodźców polskich do Niemiec z braskiem każdej wiosny. Początkowo wychodźstwo rolne z Polski płynie do obszarów nad-

granicznych, to znaczy zasila swą pracą Poznańskie, Pomorze, Mazury, Prusy Wschodnie oraz Śląsk. Następnie przenikać zaczyna do rdzennych ziem niemieckich, a zwłaszcza do Saksonji. Wówczas to pojawia się powiedzenie „ciągnąć na Saksy”.

Z roku na rok więc wzrasta liczba „obieźysasów”.

Wiosną 1914 roku liczba tych sezonowców w Niemczech osiągnęła cyfrę 600.000.

Przy samym końcu ubiegłego stulecia powstała także sezonowa i w niewielkich rozmiarach, pół-stała emigracja do Danji, a na parę lat przed wojną światową polski robotnik rolny znajduje pracę we Francji.

Wychodźstwo sezonowe do Niemiec i krajów kontynentalnych przynosi do kraju corocznie około 150—200 milionów marek niemieckich.

Charakterystyczną jest rzeczą, że emigracja sezonowa do Niemiec jest wędrowną za groszem, który w znacznej części zużytym zostaje, po kilku lub kilkunastu częstokroć latach wędrowności, na stworzenie, lub powiększenie gospodarstwa.

Poważna część z owych milionów marek niemieckich zostaje zużyta na kupno ziemi.

Chłop sam, siłą swej pracy i skrzętnej oszczędności, przeprowadza reformę rolną, wykupując za pieniądze przywiezione z Niemiec setki a nawet tysiące folwarków i tworzy na ich miejsce bardzo często, zdrowe włościańskie gospodarstwa rolne.

W czasie wielkiej wojny Niemcy wywożą w głąb Rzeszy około 800.000 ludzi z b. Królestwa na roboty do fabryk przemysłowych i na rolę, na miejsce walczących na różnych frontach robotników niemieckich. Należy podkreślić, że podczas wojny Niemcy



porzucają zasadę sezonowości, a nawet zmuszają polskich robotników rolnych do stałej całorocznej pracy.

Tak, biorąc ogólnie, wyglądała nasza przedwojenna emigracja do krajów europejskich, pomijając Rosję do której emigrowała przeważnie inteligencja.

\* \* \*

Z powstaniem Niepodległości wraca z Niemiec do kraju po zawieszeniu broni około 600.000 robotników rolnych i przemysłowych, a pozostaje jeszcze około 200.000 ludzi. Niemcy jednak, którzy w czasie wojny starali się osiedlić na stałe polskich robotników rolnych, zmieniają stanowisko. Wszelkimi siłami dążą oni do przywrócenia sezonowości. Zaczynają się bezustanne, masowe rugi dotychczas zatrzymywanych często siłą, Polaków.

Kraj nasz, omal doszczętnie zniszczony wojną, prócz tej fali dobrowolnych i przymusowych reemigrantów z Niemiec przyjmuje około trzymilionową rzeszę repatriantów i uciekinierów z Rosji. Wszystkim pracy dać nie było można. W czerwcu 1919 r. liczba bezrobotnych wynosi 354.000. Rozpoczyna się więc silny ruch emigracyjny zarówno zamorski, przede wszystkim do Ameryki Północnej, jak i kontynentalny, gdyż w tym czasie sojusznik nasz, Francja, zwraca się z prośbą do Polski o udzielenie jej rąk do pracy przy odbudowie zniszczonych przez wojnę departamentów.

Zarówno ze względów gospodarczych — kraj doszczętnie zniszczony, pusty skarb, wzrastające rzesze bezrobotnych — jak i politycznych, Polska zgadza się na propozycje Francji i już w dn. 3 września 1919 roku zostaje

podpisana i zaopatrzona specjalnym protokołem dodatkowym konwencja emigracyjna z Rzeczpospolitą Francuską. Następnie konwencja ta zostaje uzupełnioną konwencją z dn. 14 października 1920 roku w sprawie pomocy i opieki społecznej nad emigrantem oraz szeregiem porozumień, które wynikają ze stopniowej realizacji postanowień i norm powyżej wymienionych konwencji.

Jednocześnie ówczesny minister francuski terenów oswobodzonych p. Loucheur, stara się przyciągnąć do Francji rzesze polskich górników pracujących w Westfalii i Nadrenji do Północnej Francji. Dwoma więc strumieniami płynie wychodźstwo polskie na północ Francji — z Polski i z zachodnich Niemiec.

Trudną do ustalenia jest ogólna liczba robotników polskich pracujących we Francji.

Do roku 1923 nasza statystyka ruchu emigracyjnego była w stadium organizacji. Dziś — stoi ona, jeśli chodzi o ruch wychodźczy, na wysokości zadania. Różnice obliczeń oficjalnych wahają się w granicach od 3 do 7 procent.

Statystyka francuska dotychczas jest niedokładną. Bierzemy pod uwagę statystykę polską, a prócz tego podamy daty statystyczne Misji Polskiej we Francji, otrzymane z ankiety przeprowadzonej przez księży polskich i cyfrę szacunkową p. Duhamela, dyrektora Francuskiego Towarzystwa Imigracyjnego.

Według danych ankiety, przeprowadzonej przez Radcę emigracyjnego w Paryżu, ilość emigrantów polskich we Francji wynosi na dzień 1 stycznia roku 1925 — 411.655, w roku 1926 przyspybyło — 68.704, a w roku



1927—16.211, czyli ogółem 496.570, zaokrąglając, powiedzmy, pół miliona<sup>1)</sup>).

Ankieta duchowieństwa ustala ogół emigracji polskiej na 800.000 ludzi. Francuskie Towarzystwo Imigracyjne ogłaszało różne daty statystyczne, przeważnie ujmujące ogół efektywnej siły robotniczej. Należy zauważyć, że uwzględnienie przy danych francuskich współczynnika rodziny polskiej — cztery — otrzymujemy cyfrę zbliżoną do cyfry ogłoszonej w wyniku ankiety duchowieństwa polskiego we Francji. Nie należy się dziwić tej jaskrawej różnicy pomiędzy danymi, ogłoszonymi przez Radcę Emigracyjnego, Urząd Emigracyjny i cyfrą 800.000 — Misji Polskiej. Urząd Emigracyjny nie mógł ująć ruchu emigracji polskiej z Westfalji i Nadrenji, a dane ankiety Rady Emigracyjnego w Paryżu, przeprowadzone przez prefektury i gminy, bardziej są zbliżone do istotnego stanu rzeczy, chociaż wymienione urzędy francuskie w większości wypadków nie rejestrowały młodzieży do lat 15-tu. Za najbardziej więc zbliżoną do rzeczywistości można przyjąć cyfrę 800.000.

Przeglądając dane statystyczne Urzędu Emigracyjnego stwierdzamy, że 90% ogółu emigracji do Francji stanowili i stanowią polacy. Emigranci z województw o ludności mieszanej

tworzą 25% kwoty ogólnej. Najsilniejszym z mniejszości jest udział ukraińców, a następnie idą białorusini i żydzi. W roku 1927 zmniejsza się poważnie emigracja do Francji z województw wschodnich. Do Francji wyjeżdżają robotnicy przeważnie z województw zachodnich: łódzkiego, kieleckiego, krakowskiego, poznańskiego, lubelskiego.

W województwie lwowskim, które jest jednym z silniejszych ośrodków, natężenie ruchu emigracyjnego, stosunek emigrantów polaków do ukraińców stanowczo przechyla się na stronę polską. Na jednego ukraińca-emigranta wypada 2.8 do 3 emigrantów polaków.

W dwu ostatnich latach Francja poważnie czyni usiłowania zwiększenia kontyngentu robotników rolnych i kobiet. Po smutnych doświadczeniach z francuskimi pracodawcami rolnymi nasz robotnik rolny stroni od Francji.

Wyjeżdżają jedynie najbiedniejsi, niemogący zdobyć środków na wyjazd za ocean.

Zwłaszcza, czasami wprost niesłychany w bezwzględności wyzysku, jest stosunek pracodawców francuskich do samotnych kobiet.

Dlatego też ostatnio rząd polski pozwala wyjeżdżać na roboty rolne do Francji jedynie kobietom powyżej lat 30-tu.

Po dotychczasowych doświadczeniach z emigracją Polską we Francji, zwłaszcza gdy ustali się zarysowująca się dziś polityka emigracyjna Polski, wychodźstwo polskie do Republiki Francuskiej zostanie zamknięte, może nawet nie zarządzeniem rządu, lecz — przerwie je życie. Wprost robotnik nasz nie zechce poszukiwać lepszego bytu we Francji.

1) Według danych Urzędu Emigrac.:

|        |        |
|--------|--------|
| 1919 — | 804    |
| 1920 — | 3.389  |
| 1921 — | 9.306  |
| 1922 — | 29.840 |
| 1923 — | 70.898 |
| 1924 — | 48.912 |
| 1925 — | 40.880 |
| 1926 — | 68.880 |
| 1927 — | 16.211 |

Razem 298.944



Chyba, że zmieni się zarówno postawa władz francuskich, jak i psychika francuskiego pracodawcy.

\* \* \*

W pierwszych dwu latach po wojnie prawie zupełnie zamarła polska emigracja sezonowa do Niemiec. Zamiast półmilionowej rzeszy, przechodzi nielegalnie granicę niemiecką 20 do 30 tysięcy robotników.

Stopniowo jednak stosunki gospodarcze rolnictwa rolnego niemieckiego przełamują niechętną postawę psychiczną i sezonowy ruch emigracyjny do ziem Rzeszy niemieckiej poczynają się wzmacniać.

Do roku 1925 ruch ten pozostaje poza granicami polskich norm administracyjnych i ustawodawczych. Nie można też było, ze względu na postawę rządu niemieckiego, uregulować emigracji sezonowej ramami wzajemnego porozumienia się rządów polskiego i niemieckiego.

W tych pierwszych latach powojennych Niemcy dążą do pozyskania sezonowego robotnika rolnego z Polski drogą nielegalną, a jednocześnie przeprowadzają, często w sposób barbarzyński, rugi zasiedziały z przed lub z czasu wojny zatrzymanych przymusowo robotników. Rugi te wywołują stanowcze wystąpienie rządu polskiego wobec rządu Rzeszy o uporządkowanie tych spraw. Było to konieczne, gdyż wielu z wydalonych uzyskało na mocy obowiązującego w Niemczech ustawodawstwa socjalnego szeregu praw, jak np. ubezpieczenie inwalidzkie i od wypadków przy pracy, na starość, na wypadek bezrobocia i szeregu uprawnień drobniejszej natury.

Po trzech latach uciążliwych rokowań z rządem niemieckim, w dniu

24 listopada 1927 r. została podpisana konwencja emigracyjna polsko-niemiecka, ujmująca w normy prawa międzynarodowego nasz ruch sezonowy do Niemiec.

Emigracja sezonowa rekrutuje się przede wszystkim z województw zachodnich: łódzkiego, kieleckiego, krakowskiego i lwowskiego, czyli z tych połaci ziem, które posiadają największe rozdrobnienie gospodarstw rolnych.

Obecnie cały ruch sezonowy do Niemiec został ujęty w formę kontyngentów, które ustala dla poszczególnych powiatów Urząd Emigracyjny. Dzięki stopniowo wzrastającej sprawności rekrutacji wychodźców, prowadzonej przez Państwowe Urzędy Pośrednictwa Pracy, zmniejsza się znaczenie instytucji włodarzy, którzy krzywdzili emigrantów pobieraniem wysokich opłat od kandydatów i niejednokrotnie udaremniaли wykonanie planu rekrutacyjnego w poszczególnych powiatach.

Nie można dziś jeszcze powiedzieć, że rekrutacja emigracji sezonowej stoi na wysokości zadania, lecz śmiało można stwierdzić, że w porównaniu z rokiem 1926, w dziedzinie organizacji ruchu sezonowego do Niemiec oraz opieki państwowej i społecznej zostały dokonane prace, które wskazują, że w najbliższych latach nasz wychodźca do Niemiec znajdzie mocną pomoc przeciwko wszelkiego rodzaju wyzyskowi zarówno pracodawców niemieckich, jak i włodarzy.

Konwencja emigracyjna z Niemcami bezsprzecznie należy do tych aktów międzypaństwowych, które istotnie rozstrzygają korzystnie, jeśli nie całokształt, to większość zagadnień niezmiennie żywotnych dla emigranta.

Prace nad urzeczywistnieniem poszczególnych przepisów trwają po-



między odnośniami resortami obu rządów i stopniowo wchodzi w życie.

W roku 1927 wyjechało do Niemiec przeszło 90.000 ludzi.

Ruch reemigracyjny został ujęty w racjonalne karby. W poszczególnych punktach granicznych opieka i pomoc powracającym powierzona została Polskiemu Towarzystwu Emigracyjnemu.

Prócz opieki placówki P. T. E. corocznie prowadzą badania nad położeniem i traktowaniem robotników, a zwłaszcza robotnic przez niemieckich pracodawców.

\* \* \*

Prócz tych dwu najważniejszych terenów wychodźstwa europejskiego, należy wspomnieć o Danji, Rumunii i Belgji.

Do Danji, gdzie robotnice polskie wyrobiły sobie poważne uznanie, wyjeżdża rocznie około 1.000 kobiet na

roboty sezonowe. Odsetek emigracji mężczyzn jest znikomy.

Do Rumunii wyjeżdża corocznie około 1.000 ludzi przeważnie rzemieślników i robotników wykwalifikowanych.

Emigracja w Belgji powstała po wojnie. Rekrutuje się przeważnie z górników i hutników. W roku 1927 stan liczebny jej sięgał liczby 12.000. W roku 1928 wyemigrowało do Belgji około 2.000 ludzi, przeważnie z województw zachodnich.

Nasza emigracja kontynentalna wykazuje częściowo tendencje do zmniejszania się na korzyść emigracji zamorskiej, która gdy racjonalnie ją zorganizujemy, może nie wyda nam natychmiastowych korzyści w postaci corocznie przywożonych przez sezonowców zarobków, lecz może przyczynić się przez stałą i ciągłą współpracę gospodarczą i kulturalną z Macierzą do rozwinięcia szeroko zakreślonej ekspansji zamorskiej naszego państwa.



STANISŁAW KLIMOWICZ.

## O osadnictwie rolnem i jego możliwościach we Francji.

Niepodobna mówić o możliwościach polskiego osadnictwa rolnego we Francji, nie wdając się w gruntowną ocenę problemu zaludnienia, który dziś wysunął się tam na czoło wszelkich innych zagadnień narodowościowych i ekonomicznych.

Stosunek kraju emigracyjnego, jakim jest Polska, do kraju imigracyjnego, jakim jest Francja, tem będzie zdrowszy i płodniejszy w korzystne dla obu stron wyniki, im bardziej opierać się będzie na dokładnej znajomości stanu rzeczy. W transakcjach międzypaństwowych decyduje zdrowy sąd i dobrze zrozumiany interes. Francja nie wpuściłaby w swe granice jednego choćby robotnika, gdyby tego nie zachodziła nieodzowna potrzeba. Kiedy jednak chodzi o przyszłość, mianowicie o możliwość polskiego osadnictwa na roli we Francji, to znajomość terenu, na którym miałyby się rozwinąć przyszła akcja, jest sprawą najważniejszą, bo ona to właśnie decyduje, czy akcję warto podjąć i jak nią pokierować. Wynika stąd potrzeba bliższego wniknięcia w szczegóły.

Zważmy, że polska imigracja do Francji wysunęła się już na czoło

wszystkich innych narodowości. W roku 1926 procentowo wynosiła ona 32,89. W imigracji rolnej, jedni tylko Belgowie wyprzedzają liczebnie Polaków. Nie przesadzając, jakie z tej sytuacji *pięwszeństwa* mogłyby płynąć przywileje, na Polskę spada obowiązek zajęcia zdecydowanej pozycji w nowopowstających problematach emigracyjnych.

Doskonały stan dróg, rozmaitość i piękność krajobrazów oraz niezwykle mała ilość napotykaných dzieci — oto trzy spostrzeżenia, które niezawodnie czyni każdego obcokrajowca, podróżującego po Francji. Brak dzieci, mniej rażący w miastach, nadaje wsi francuskiej specjalny jakiś charakter opuszczenia i martwoty.

Ten brak dzieci, ta niechęć do rozdrabniania majątku rodziny między liczne potomstwo, stanowi od kilku dziesiątków lat prawdziwy dramat w dziejach Francji. Rodzina bez dzieci w narodzie, naogół obfitującym w potomstwo, jest zjawiskiem bez znaczenia. Tymczasem niedostateczna rozrodczość, stale przejawiająca się w łonie całego narodu, decyduje o katastrofalnym charakterze jego przyszłości. Dziś we Francji mówi się



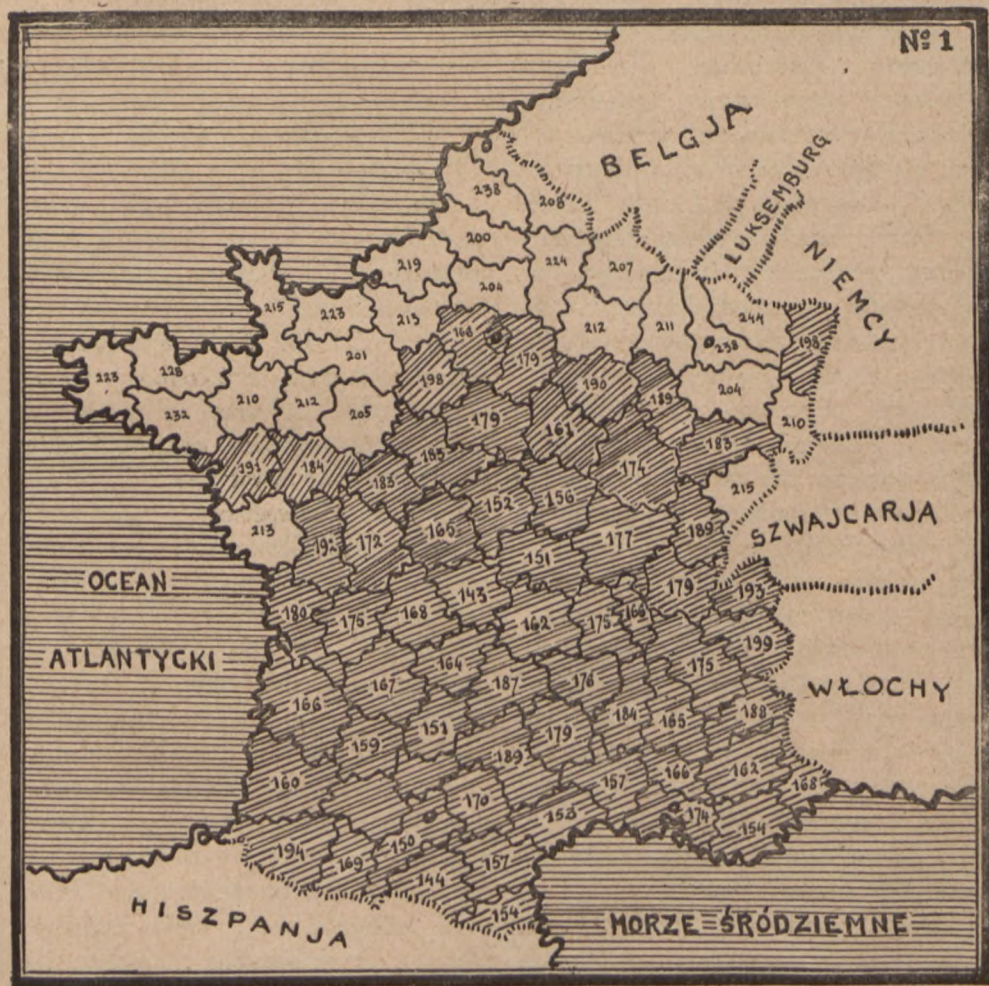
już o tem, że nie mielibyśmy wielkiej wojny w 1914 roku, gdyby naówczas Francja liczyła około 50 milionów mieszkańców, jak to powinno być przy normalnym przyroście ludności w okresie, poprzedzającym konflikt.

Kiedy w Polsce, w ciągu roku, na każde 10.000 mieszkańców liczymy do 300 narodzin (Japonja 350, Włochy 291, Niemcy 201), to we Francji liczba narodzin waha się między 143 a 244, zależnie od okolicy, jak to widzimy na poniższej mapce, według da-

nych Narodowego Urzędu Hygieny Socjalnej.

Zważywszy, że śmiertelność, na skutek niskiego poziomu higieny socjalnej, wynosi w ciągu roku na każde 10.000 mieszkańców 173 wypadki (Włochy 172, Prusy 128, Anglja 122), to dochodzimy do konkluzji, że wszystkie departamenty, w których ilość narodzin nie dochodzi liczby 200, można już zaliczyć do kategorii wydłużających się.

Sytuację trudną, już samą przez się, pogorszyła strata półtora miliona ludzi,



Liczba narodzin za rok 1926 we Francji, przypadająca na 10.000 mieszkańców danego departamentu.



zabitych podczas wojny, oraz wyludnianie się wsi na korzyść miast, które w okresie powojennym stale wzrasta. Ludność wiejska, która w r. 1846-ym stanowiła 75,6% ogólnego zaludnienia, w roku 1924-ym przedstawiała zaledwie 48%.

Świadoma tej sytuacji administracja państwowa od wielu lat poszukuje i sprowadza z zagranicy potrzebnych krajowi robotników. Dla odbudowy zniszczonych wojną departamentów, dla kopalń północnego zagłębia oraz zamarłego przemysłu ściągnięto do Francji olbrzymią armję pracowników wszystkich narodowości, w której Polacy stanowią cenny dla górnictwa kontyngent. Zaludniono Włochami południowe departamenty, graniczące z Morzem Śródziemnem. Kilkaset tysięcy Belgów osiedliło się w departamentach, zbliżonych do Belgji. Taką samą ilość Hiszpanów zaludnia departamenty, graniczące z Hiszpanją, lub też pobliskie, w których, łącznie z włoskami i rdzenną miejscową ludnością, stanowią masę o pewnej jednolitości.

Według ostatniego spisu ludności (1926) Francja liczyła 2.498.230 obcokrajowców, nie biorąc w rachubę robotników sezonowych ani turystów. Dokonany jednak na tej drodze wysiłek dalekim jest jeszcze od uzdrowienia stanu zaludnienia Francji!... Poradzono sobie z odbudową zniszczonych departamentów, obecna produkcja węglowa prześcigła przedwojenną — i dociągnięto wytwórczość przemysłową do potrzeb doby bieżącej. Pozatem, jedynie wielkie eksploatacje rolne otrzymują poddostatkim potrzebą im siłę roboczą.

Pomimo rozpaczliwych nawoływań ze strony sfer kompetentnych opinji francuskiej, problemat charakteru ogólnie narodowego znajduje rozwią-

zanie w ciągłym uzależnianiu od interesów li tylko pewnych zgrupowań klasy posiadającej. Wydatkowano olbrzymie sumy na hojne powetowanie strat, przyczynionych wojną jednostkom i grupom, lecz nie znaleziono żadnych sum na walkę z wyludnieniem wsi i wygórowaną śmiertelnością. Sytuacja drobnego posiadacza ziemi nie zmienia się od zamierzchłych czasów, spychając go siłą kontrastu coraz to dalej poza obręb kulturalnego życia miejskiego. Według senatora M. Mollard, sytuacja rolnicza Francji pogarsza się z roku na rok. Deficyt, wynikający z przewagi importu, wynosił:

w r. 1922 — 4 miljardey

|            |       |          |
|------------|-------|----------|
| „ 1923 — 4 | „ 200 | miljonów |
| „ 1924 — 4 | „ 700 | „        |
| „ 1925 — 5 | „ 400 | „        |
| „ 1926 — 6 | „ 500 | „ fr.    |

Wzrastającemu deficytowi odpowiada fakt, że w roku 1926-ym, w porównaniu z r. 1918-ym, ilość ziemi uprawianej spadła z 21.970.450 hektarów do 21.644.600 (dla 87 departamentów), czyli, że pomimo wprowadzenia siły roboczej z zagranicy, w przeciągu ostatnich ośmiu lat, objętych urzędową statystyką, 3.258 kwadratowych kilometrów uprawianej przedtem roli, dla braku rąk do pracy, pozostawiono odłogiem!

Rozpatrując bliżej poszczególne departamenty Francji z punktu widzenia wprowadzonej do każdego z nich obcokrajowej siły roboczej, nie trudno przyjść do przeświadczenia, że nie względy natury demograficznej kierowały dotychczasową działalnością. Wystarczy zanotować, że Włosi w departamencie Alpes - Maritimes stanowią 32% ogółu zaludnienia, w departamencie Bouches - du - Rhône 19,3%. W ciągu ostatnich trzech lat imigracja włoska zaludniała



przeważnie departamenty południowe: Haute - Garonne, Gers, Côtes - d'Or, Var, Lot - et - Garonne, Alpes - Maritimes. Imigracja hiszpańska nade wszystko departamenty: Pyrénées - Orientales, Aude, Herault i przedtem już w hiszpański element obfitujące. Z potrzeb górnictwa na północy wynikało, że Polacy w mieście Bruay - les - Mines (Pas-de-Calais) liczą 40.000 obok skromnej liczby 25.000 Francuzów. Belgowie, w liczbie 460.000, zaludnili przeważnie departamenty północy.

Pomimo wzrastającego z roku na rok deficytu, liczba sprowadzanych do Francji robotników rolnych w ciągu ostatnich lat zmniejszała się stale:

w roku 1924 sprowadzono 87.927 (w czym Polaków 17.749);

w roku 1925 sprowadzono 71.784 (w czym Polaków 13.080);

w roku 1926 sprowadzono 63.160 (w czym Polaków 19.177), przyczem lwią część tego kontyngentu przypadła w udziale większym eksploatacjom rolnym na północy, jak to widać z ciek



Dzielnica Francji, najczęściej nadająca się do polskiego osadnictwa.



REPARTYCJA OBCOKRAJOWYCH ROBOTNIKÓW ROLNYCH  
W DEPARTAMENTACH DUŻEJ WŁASNOŚCI ZIEMSKIEJ.

| D e p a r t a m e n t | 1924                                |                   | 1925                                |                   | 1926                                |                   |
|-----------------------|-------------------------------------|-------------------|-------------------------------------|-------------------|-------------------------------------|-------------------|
|                       | Wprowa-<br>dzono obco-<br>krajowców | w czem<br>Polaków | Wprowa-<br>dzono obco-<br>krajowców | w czem<br>Polaków | Wprowa-<br>dzono obco-<br>krajowców | w czem<br>Polaków |
| Oise . . . . .        | 5.084                               | 1.583             | 5.287                               | 1.007             | 5.681                               | 1.178             |
| Seine-et-Marne . . .  | 4.989                               | 700               | 4.477                               | 528               | 3.857                               | 585               |
| Aisne . . . . .       | 4.856                               | 2.081             | 3.215                               | 1.015             | 3.507                               | 1.092             |
| Seine-et-Oise . . .   | 3.249                               | 600               | 2.846                               | 409               | 3.105                               | 500               |
| Loiret . . . . .      | 3.160                               | 501               | 1.699                               | 302               | 1.756                               | 235               |
| Cote-d'Or . . . . .   | 3.148                               | 231               | 1.820                               | 588               | 1.237                               | 825               |
| Aube . . . . .        | 2.623                               | 465               | 1.523                               | 444               | 989                                 | 510               |
| Marne . . . . .       | 2.174                               | 861               | 1.391                               | 674               | 358                                 | 0                 |
| Nord . . . . .        | 2.041                               | 859               | 1.819                               | 370               | 2.102                               | 565               |
| Somme . . . . .       | 2.026                               | 998               | 2.453                               | 494               | 2.487                               | 687               |
| Pas-de-Calais . . .   | 1.710                               | 1.200             | 1.662                               | 664               | 1.846                               | 1.014             |
| Eure-et-Loir . . .    | 1.514                               | 342               | 1.299                               | 300               | 617                                 | 316               |
|                       | 36.574                              |                   | 29.491                              |                   | 27.742                              |                   |

REPARTYCJA OBCOKRAJOWYCH ROBOTNIKÓW ROLNYCH  
W DEPARTAMENTACH DEFICYTOWYCH, INTERESUJĄCYCH  
POLSKIE OSADNICTWO.

| D e p a r t a m e n t | 1924                                |                   | 1925                                |                   | 1926                                |                   |
|-----------------------|-------------------------------------|-------------------|-------------------------------------|-------------------|-------------------------------------|-------------------|
|                       | Wprowa-<br>dzono obco-<br>krajowców | w czem<br>Polaków | Wprowa-<br>dzono obco-<br>krajowców | w czem<br>Polaków | Wprowa-<br>dzono obco-<br>krajowców | w czem<br>Polaków |
| Ain . . . . .         | 322                                 | 64                | 122                                 | 75                | 377                                 | 250               |
| Allier . . . . .      | 188                                 | 77                | 151                                 | 111               | 208                                 | 162               |
| Cher . . . . .        | 430                                 | 166               | 446                                 | 232               | 507                                 | 319               |
| Creuse . . . . .      | 20                                  | 9                 | 82                                  | 60                | 182                                 | 156               |
| Indre . . . . .       | 81                                  | 45                | 181                                 | 136               | 89                                  | 76                |
| Loir-et-Cher . . .    | 336                                 | 188               | 457                                 | 149               | 360                                 | 299               |
| Mayenne . . . . .     | 60                                  | 38                | 53                                  | 25                | 49                                  | 39                |
| Nievre . . . . .      | 233                                 | 25                | 226                                 | 56                | 89                                  | 59                |
| Saône-et-Loire . .    | 391                                 | 34                | 112                                 | 65                | 214                                 | 122               |
| Sarthe . . . . .      | 405                                 | 199               | 143                                 | 114               | 49                                  | 46                |
| Vendée . . . . .      | 15                                  | 4                 | 16                                  | 8                 | 79                                  | 57                |
| Sevres (Deux) . . .   | 266                                 | 154               | 258                                 | 166               | 260                                 | 185               |
| Vienne . . . . .      | 538                                 | 95                | 835                                 | 102               | 354                                 | 312               |
| Vienne (Haute) . .    | 47                                  | 0                 | 119                                 | 45                | 215                                 | 108               |
| Correze . . . . .     | 96                                  | 2                 | 110                                 | 8                 | 105                                 | 43                |
| Ardeche . . . . .     | 29                                  | 10                | 13                                  | 4                 | 34                                  | 10                |
| Cantal . . . . .      | 82                                  | 26                | 164                                 | 67                | 389                                 | 286               |
| Loire (Haute) . . .   | 16                                  | 10                | 18                                  | 12                | 29                                  | 24                |
| Lozère . . . . .      | 11                                  | 4                 | 0                                   | 0                 | 13                                  | 2                 |
|                       | 3.566                               |                   | 3.506                               |                   | 3.602                               |                   |



załączonego wyciągu, obejmującego 12 departamentów (na dziewięćdziesiąt).

Reasumując powyższe, można już przystąpić do pewnych uogólnień, a mianowicie: północ Francji — to departamenty o największym przyroście ludnościowym, to wielka własność rolna i kopalnie, zasilane w dostateczną ilość rąk roboczych. Południe Francji — to ziemie, na których emigracja włoska i hiszpańska obrały sobie siedlisko w wyniku naturalnej osmozy sąsiadujących ze sobą narodów i pewnego rasowego pokrewieństwa z południowcem francuskim.

Kiedy usuniemy na stronę te dwie strefy kraju, to pozostaniemy wobec grupy departamentów, których bliższe zbadanie wiąże się najściślej z problemem polskiego osadnictwa we Francji (patrz str. 81-a).

Wspólna cecha wykreślonych na wymienionej mapce departamentów jest to, że *wszystkie* one należą do kategorii wyludniających się. W ciągu pięciu lat (1921—1926) *zaludnienie tej grupy departamentów zmniejszyło się o 57.854 jednostki!* Druga wspólna cecha tych departamentów jest fakt, że w nich *wszystkich* powierzchnia uprawianej ziemi kurczy się z roku na rok, produkcja rolna maleje, ilość łąk i pastwisk wzrasta. *Zapotrzebowanie na materiał ludzki jest tu więc sprawą pierwszorzędnego znaczenia, sprawą życia lub śmierci.*

O wysiłku zaś organów administracji państwowej nad podniesieniem zamierzającego rolnictwa tej dzielnicy dosadnie poucza nas zestawienie liczbowe na stronie 82-ej.

Przydzielanie po 3.500 obcokrajowców rocznie do dzielnicy, która mimo to wyludnia się z szybkością dochodzącą przeciętnie 12.000, świadczy niewątpliwie, że właściwej walki ani

z wyludnieniem, ani z *deficytową gospodarką rolną* w tych departamentach jeszcze nie rozpoczęto. Zważmy bowiem, że w jednym z nich właśnie w Saone-et-Loire, gdzie robotników rolnych osadzono:

| w roku | 1924 | 1925 | 1926 |
|--------|------|------|------|
|        | 391  | 112  | 214  |

umiano przydzielać w innem nieco tempie w latach poprzednich — kiedy chodziło o uruchomienie przemysłu — gdyż od 1921 do 1926 r. liczba robotników obcokrajowych wszystkich kategorii łącznie z rolnikami wzrosła w tym jednym tylko departamencie o 11.000!

Oczywiście, wcześniej lub później, francuski aparat werbowania obcokrajowych sił roboczych do roli rozwinie się dostatecznie, by ogromowi zadania podołać. Dziś, po stwierdzeniu powyższego, siłą rzeczy dochodzi się do wniosku, że w sprawie organizowania czy to opieki społecznej nad robotnikiem rolnym wogóle, czy też organizowania polskiego osadnictwa liczyć możemy i powinniśmy tylko na siebie samych.

Napięcie w zapotrzebowaniu rąk do pracy na roli w oznaczonej mapą dzielnicy Francji nie daje się nawet ująć w konkretne dane! Dramatem tego pięknego i urodzajnego szmatu ziemi jest to, że średni i drobni posiadacze rolni, którzy na nim żyją, *nie posiadają dzieci*, nie są wspomagani w pracy przez liczną rodzinę, lecz muszą uciekać się do najmu robotników, coraz to więcej wymagających z powodu atrakcji miast...

Wprowadzenie więc do tej grupy departamentów jakichś 15.000 polskich rodzin, obfitujących w potomstwo, zmieniłoby sytuację radykalnie ku największemu pożytkowi Francji.



Ożywione pracą, wydarte opuszczeniu zagony wzmogłyby wytwórczość krajową, zatrzymując do podziału na miejscu miliony franków, wysyłane dziś za granicę na zakup chleba.

Jesteśmy jeszcze w okresie, kiedy z roku na rok nowe hektary uprawianej ziemi zalegają odłogiem, ale dziś już przewidzieć można chwilę, kiedy Ministerstwo Rolnictwa przyjmie pod uwagę katastrofalne znaczenie tego zjawiska i wyznaczy pewną premję za każdy, przywrócony obróbce i zasiewom, hektar ziemi. Moment ten nastąpić musi nieodwołnie.

Czy takiego układu warunków nie dałoby się wyzyskać dla naszej emigracji?

Mamy we Francji zgórą pół miliona wychodźtwa. W tej masie wiele rodzin pracuje od szeregu lat w przemyśle, pomimo że przyjechali do Francji na kontrakty rolne. Jak wiadomo, przed wprowadzeniem ostatnich rygorów w dziedzinie kontroli nad cudzoziemcami, uciekanie z kontraktów rolnych na lepsze zarobki do miast było na porządku dziennym. Z tej kategorii ludzi — niejeden wróciłby dziś na rolę w charakterze dzierżawcy lub drobnego posiadacza, bo zaoszczędził już sobie pewną sumę pieniędzy.

Polskich robotników rolnych wprowadzono już do Francji (1920—1926) zgórą 90.000. W tej liczbie niejeden z robotników zebrał już pewne oszczędności i chciałby z ich pomocą wydzwignąć się z sytuacji najniższej do wyższej kategorii socjalnej, t.j. zostać połownikiem, dzierżawcą lub gospodarzem. Departamenty północy, w których te masy pracowników rolnych są zajęte, nie nadają się do podobnych przemian. Szukać więc trzeba gdzieś indziej.

Wogóle o dążności powstawania

klasy drobnych posiadaczy wśród naszej emigracji świadczą liczne przykłady z północnego zagłębia węglowego. W rezultacie normalnego rozwoju stwierdzamy tam dziś istnienie setek polskich sklepów i większych przedsiębiorstw handlowych, warsztatów lub nieruchomości przeznaczonych na pomieszkanie. Niektóre z tych przedsiębiorstw wartością swą przewyższają już milion franków. Powstanie tej nowej klasy w łonie emigracji rozszerza horyzonty jej stosunku do macierzy, umożliwiając specjalny eksport towarów z Polski na potrzeby emigracji; sprawa ta jednak wybiega poza szranki niniejszego artykułu.

Pomimo że w środowisku robotników rolnych spotykamy się już z licznymi przykładami zewnętrznych oznak zamożności, wykluwanie się nowego stanu drobnego posiadania odbywa się tu w wyjątkowo trudnych warunkach.

Obdarczony inicjatywą robotnik przemysłowy, żyjąc w większych skupiskach polskich, rozpoczyna od stołowania u siebie niezonatych kolegów lub też otwiera swej żonie mały sklepik artykułów spożywczych. Z zajęć zaś robotnika rolnego wynika, że żyje w rozsypkę, zdala od większych skupisk polskich, i dlatego musi szukać innych dróg dla polepszenia swego bytu.

Pierwszym stopniem na tej drodze jest przejście ze stanu zwykłego robotnika na tak zwane połownictwo. Połownikiem jest robotnik rolny, który podejmuje się poprowadzić i wykonać wszystkie prace w powierzonym mu gospodarstwie rolnem wzamian za udział w zyskach. Patron daje tu robotnikowi do dyspozycji warsztat pracy, to jest ziemię i zainstalowane gospodarstwo rolne, a połownik z rodziną — swoją pracę. Plon i przyrost



inwentarza, spieniężane w odpowiedniej chwili, dzieli się po połowie.

Wyższym stopniem niezależnienia się jest dzierżawa. Tu, prócz pracy i kosztów własnego utrzymania, trzeba jeszcze mieć w zapasie pewną sumę na opłacenie czynszu i kaucję. Cały jednak zysk (lub strata), wynikające z eksploatacji, przypada w udziale dzierżawcy.

Wreszcie — marzenie każdego robotnika rolnego — posiadać na własność kawałek ziemi, pracować na własnem gospodarstwie.

Przedewszystkiem, taki kandydat na osadnika musi pogodzić się z myślą o konieczności przeniesienia się z miejsca dotychczasowej pracy (na terenach wielkiej posiadłości rolnej) do jednego z departamentów (średniej i drobnej własności ziemskiej), interesujących osadnictwo. Umowy, która zwiąże zainteresowane strony, nie można podpisać bez uprzedniego zbadania na miejscu warunków, których umowa jest literalnym, lecz często iluzorycznym wyrazem. Niedoświadczenie nowicjusza polaka podwaja się tu finezją francuskiego wieśniaka, który ma za sobą całe wieki starszeństwa w kulturze i dokładną znajomość terenu. Nic łatwiejszego w tych warunkach, jak zmarnować w ciągu pierwszego roku wniesione do spółki oszczędności. Dla tych względów byłoby więc pożądane, aby kandydat na polownika czy dzierżawcę pracował choć rok, jako zwykły robotnik, u patrona, którego współnikiem zostaje w następstwie, albo też w najbliższem sąsiedztwie. Ten rok czasu, spędzony dodatkowo na pracy niesamodzielnej, ale już na terenie przyszłej jego osobistej aktywności, przyniesie kandydatowi nieocenione korzyści. Zaznajomi się on z rodzajami gleby, sposobami jej uprawiania, wydajnością

tych lub innych nasion, rotacjami, najodpowiedniejszymi dla terenu. Da się poznać w okolicy i sam przesiąknie lokalną atmosferą bytowania. Przeniknie umysłowość swego przyszłego współnika i w momencie podpisania umowy okaże się nieporównanie lepiej przystosowanym do samodzielnej akcji.

A więc, prace nad udoskonaleniem społecznej struktury polskiego wychodźstwa rolnego we Francji dałoby się ująć w następujące formy:

Poddać bliższemu porównawczemu rozpatrzeniu grupę departamentów *a priori* interesujących osadnictwo. W porównaniach przyjąć pod uwagę:

Ilość polaków, zamieszkujących już departament;

Ilość cudzoziemców innych narodowości;

Ziemioplody, dominujące w produkcji rolnej danego departamentu;

Urodzajność gleby;

Rentowność gospodarstwa rolnego;

Cenę ziemi na sprzedaż, oddawanej w dzierżawę, oraz przyjęty w danej okolicy rodzaj polownictwa.

W rezultacie tych porównań wybrać jeden lub dwa departamenty, któreby skupiały *maximum* korzystnych warunków dla przyszłego osadnictwa. W tych departamentach przystąpić do propagandy, mającej na celu zwiększenie zapotrzebowań na robotnika polskiego. Naogół bowiem średni posiadacz rolny nie zna polskiego robotnika. Trzeba zatem zachęcić go do prób na tej drodze i przełamać w nim instynktowny opór do wszelkich innowacji, charakteryzujący francuskiego wieśniaka. Jakiśmy to wykazali na początku, wszystko jeszcze w tej materji pozostaje do wykonania, gdyż właściwego zaludniania deficytowych w przyrost i gospodarkę departamentów jeszcze nie rozpoczęto.



Kierować dopływ z kraju polskiego robotnika rolnego do *wybranych departamentów* i tamże ściągać kandydatów na przyszłych osadników i dzierżawców, nawiązując w tym celu kontakt z polskim robotnikiem rolnym już we Francji zamieszkującym.

Otrzymawszy tą drogą pewne zgłoszenie elementu polskiego, rozpocząć starania nad stworzeniem w departamencie polskiego ośrodka promieniowania. Ośrodkiem takim może być każda większa posiadłość, składająca się z kilku mniejszych ferm, której właściciel zrozumiałby własny interes i oddał do eksploatacji w polskie ręce wszystkie fermy jednocześnie.

W miarę postępu tych prac, zwiększałyby się szanse powodzenia dla rozwoju polskiego osadnictwa we Francji, a tem samem potęgowałoby się społeczne znaczenie naszej emigracji rolnej.

Tu z naciskiem podkreślić należy, że obecna sytuacja absolutnie nie nadaje się jeszcze do osadzania na roli samodzielnie gospodarzy, przybywających w tym celu wprost z kraju z rodziną. W okresie dzisiejszego nieprzygotowania, nawet najwytrawniejszego rolnika z Polski czeka tu ruina w ciągu pierwszego roku gospodarki, bo tu nie chodzi o automatyczne przeszczepienie jego metod pracy na teren francuski, ale o starcie się sprzecznych sobie interesów materialnych w warunkach zbyt wielkiej niewspółmierności sił. Wypuszczanie z kraju ludzi z pieniędzmi w tych warunkach jest czystą stratą dla Polski a bez wartości dla Francji, bo przysparza bilansowi emigracji nowych nędzarzy, którzy będą krzewili jak najgorszą opinię o osadnictwie.

Na dzisiejsze potrzeby osadnictwa wystarczy stutysięczna armia robotni-

ków rolnych, Polaków, którzy tu już od lat osłuchują się z językiem i przejmują się tutejszą kulturą. Kandydatów na osadników wśród tej licznej rzeszy pracowników nie zabraknie, byle tylko ułatwić im drogę wyzwolenia.

Dowodem, że jej poszukują, są liczne listy, jakie otrzymują w tej sprawie redakcje tutejszych polskich pism, dowodem też kilkanaście spraw, jakie dało się załatwić w ciągu kilkutygodniowego funkcjonowania „Polskiego Komitetu do Spraw Osadnictwa”, powstałego za poparciem poprzedniego Radcy Emigracyjnego.

Opierając się na powyższych założeniach, „Polskie Towarzystwo Emigracyjne” uznało za wskazane uruchomić w Paryżu placówkę, której zadaniem będą prace nad przygotowaniem terenu dla polskiego osadnictwa. Piękną tę myśl pozostaje jeszcze uzupełnić staraniami pod adresem Rządu w Warszawie, by choć w tej jednej kwestji czynniki kompetentne stanęły na platformie jasnego i zdecydowanego programu w swej polityce. Tu należy wyraźnie powiedzieć: *Polska zorganizuje osadnictwo deficytowych departamentów, lecz z warunkiem swobodnych rąk w dziedzinie opieki i kontroli nad pierwszymi krokami tej nowej klasy emigracji.* Niech Polsce będzie wolno pracować według własnego planu, to jest organizować osadnictwo polskie w departamentach o zgęszczonym zaludnieniu polskim, selekcjonując kandydatów według własnej metody. Osadnictwo jest przedsięwzięciem zbyt najeżonym trudnościami, aby tu właśnie wprowadzać w grę czy to postulaty demograficzne, czy też interesy uboczne.

Wiemy, że istnieje w Paryżu towarzystwo kolonizacyjno - rolnicze, francusko - polskie w swym składzie, któ-



rego duszą jest p. J. Duhamel, dyrektor „Generalnego Towarzystwa Imigracyjnego”. Prasa w kraju bardzo dużo pisała o zamiarach na przyszłość tego towarzystwa. Tu na emigracji spotykamy się od czasu do czasu z ogłoszeniem, które informuje, że Tow. Agricolon „ułatwi kilkunastu polskim rodzinom, posiadającym 25 tysięcy franków, nabycie dzierżawy z prawem kupna...”.

Prócz tego towarzystwo wydierżawiło dużą posiadłość ziemską w dep. Haute - Garonne, którą eksploatuje za pomocą polskich rodzin rolniczych, sprowadzonych z kraju — pod kierunkiem polskiego zarządcy. Dla nieznanego Francji — posiadłość ta może uchodzić za ów „ośrodek promieniowania”, o którego potrzebie i uży-

teczności już była mowa. Bliższe zbadanie rozwiewa wszelkie na ten temat złudzenia, bo wystarcza przyjąć pod uwagę, że już w roku 1926-ym departament Haute - Garonne liczył 22.796 cudzoziemców (włochów i hiszpanów), polaków zaś w ostatnim okresie sprawozdawczym przydzielono tam:

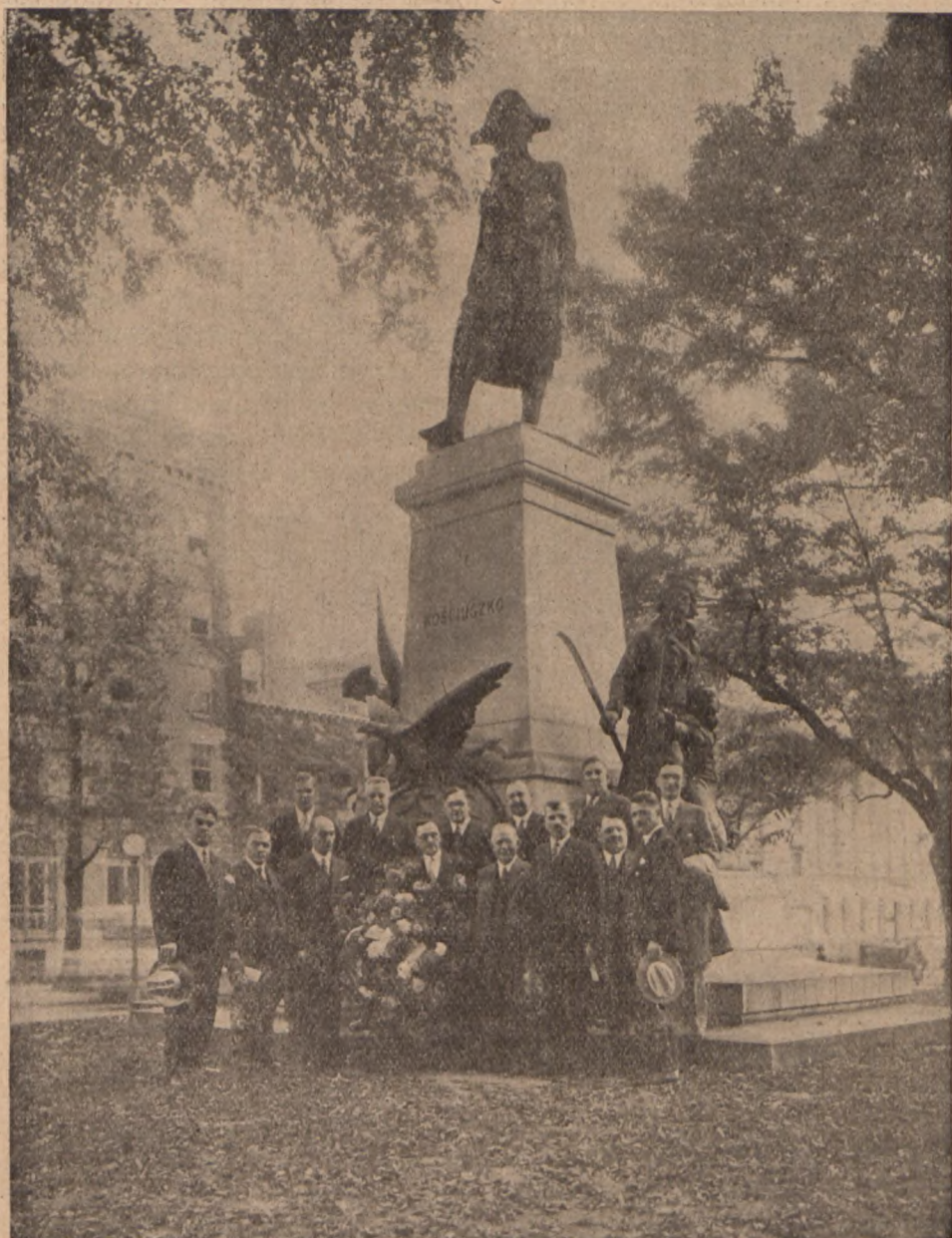
|              |            |                         |
|--------------|------------|-------------------------|
| w r. 1924    | w r. 1925  | w r. 1926               |
| 4 (czterech) | 5 (pięciu) | 48 (czterdziestu ośmiu) |

Haute - Garonne leży na pograniczu Hiszpanji i jest jednym z departamentów *najdalej wysuniętych na południe*. Już te najelementarniejsze wiadomości wystarczają, by Haute - Garonne skreślić z listy departamentów, interesujących polskie osadnictwo.

Pozatem, praca Agricolon'u na terenie Francji nie jest nam znana.



KILKA WIDOKÓW Z ŻYCIA POLAKÓW  
W STANACH ZJEDNOCZONYCH AMERYKI PÓŁNOCNEJ.

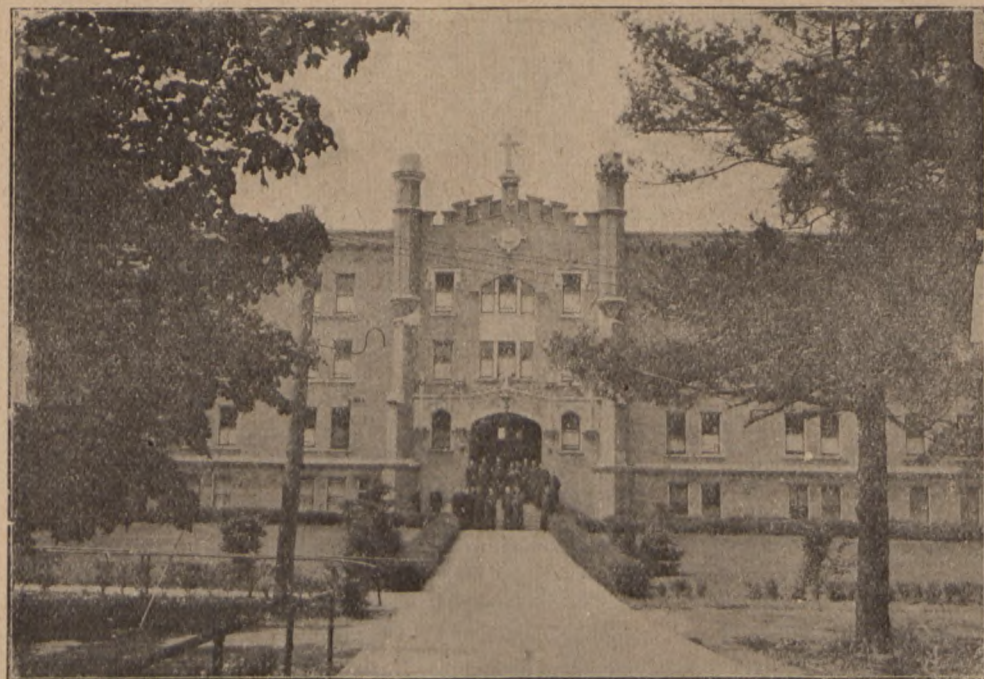


Wydawcy polskich pism w Stanach Zjednoczonych z posłem Ciechanowskim i cenzorem p. Sypniewskim przed pomnikiem Kościuszki w Waszyngtonie. I-szy rząd od lewa na prawo: Ludwik Wójcik (Dziennik Polski). Franciszek Ruszkiewicz (Dziennik dla Wszystkich), Posel Rz-plitej Jan Ciechanowski, Cenzor Z. N. Polskiego C. W. Sypniewski, A. A. Paryski (Ameryka — Echo), Paweł Kurdziel (Wiadomości Codzienne), Józef Ruszkiewicz (szereg tygodników), Franciszek Januszewski (Dziennik Polski); II-gi rząd: T. J. Paryski (Ameryka — Echo), C. Dziadulewicz (Kurjer Polski), Aleksander Ruszkiewicz (Dziennik dla Wszystkich), Prof. Stanisław Zwierzchowski (Kurjer Polski), Maks Hencel (Głos Polski), Alfons S. Bachorowski (Kurjer Codzienny).





Polskie dziewczęta zażywają w skwar letni kąpieli prysznicowej, Stany Zjednoczone.



Polskie seminarjum duchowne w Orchard Lake, Mich., Stany Zjednoczone.



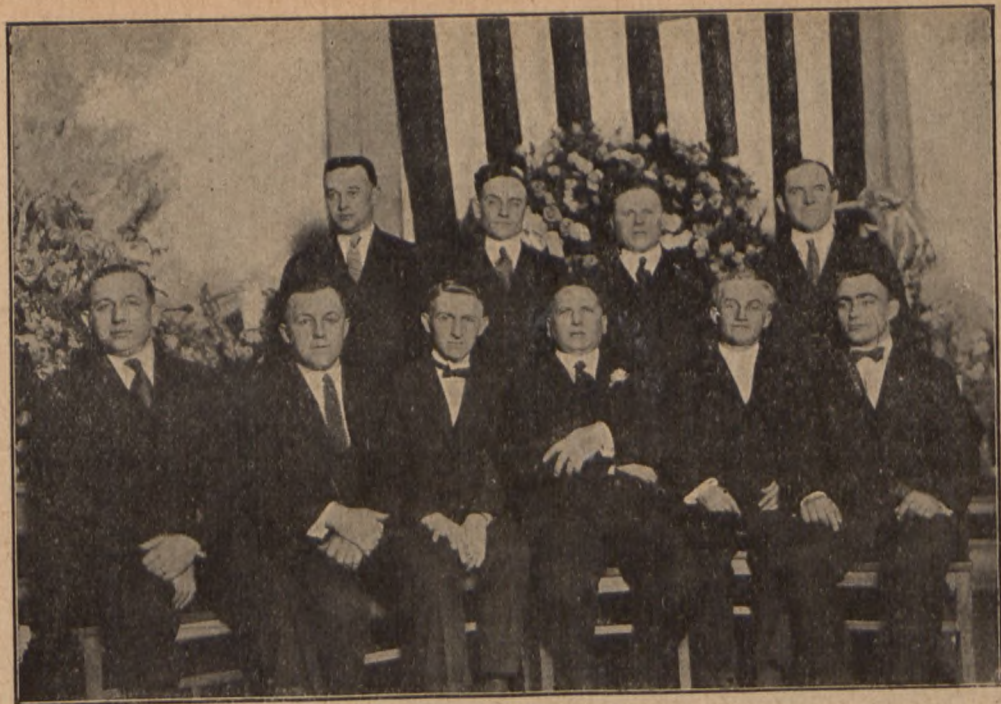


Gmach Szkoły Polskiej w Cambridge Springs, Pa., Stany Zjednoczone.



Przyjazd członków Związku Narodowego Polskiego z wizytą do Cambrigde Springs, St. Zjednoczone.



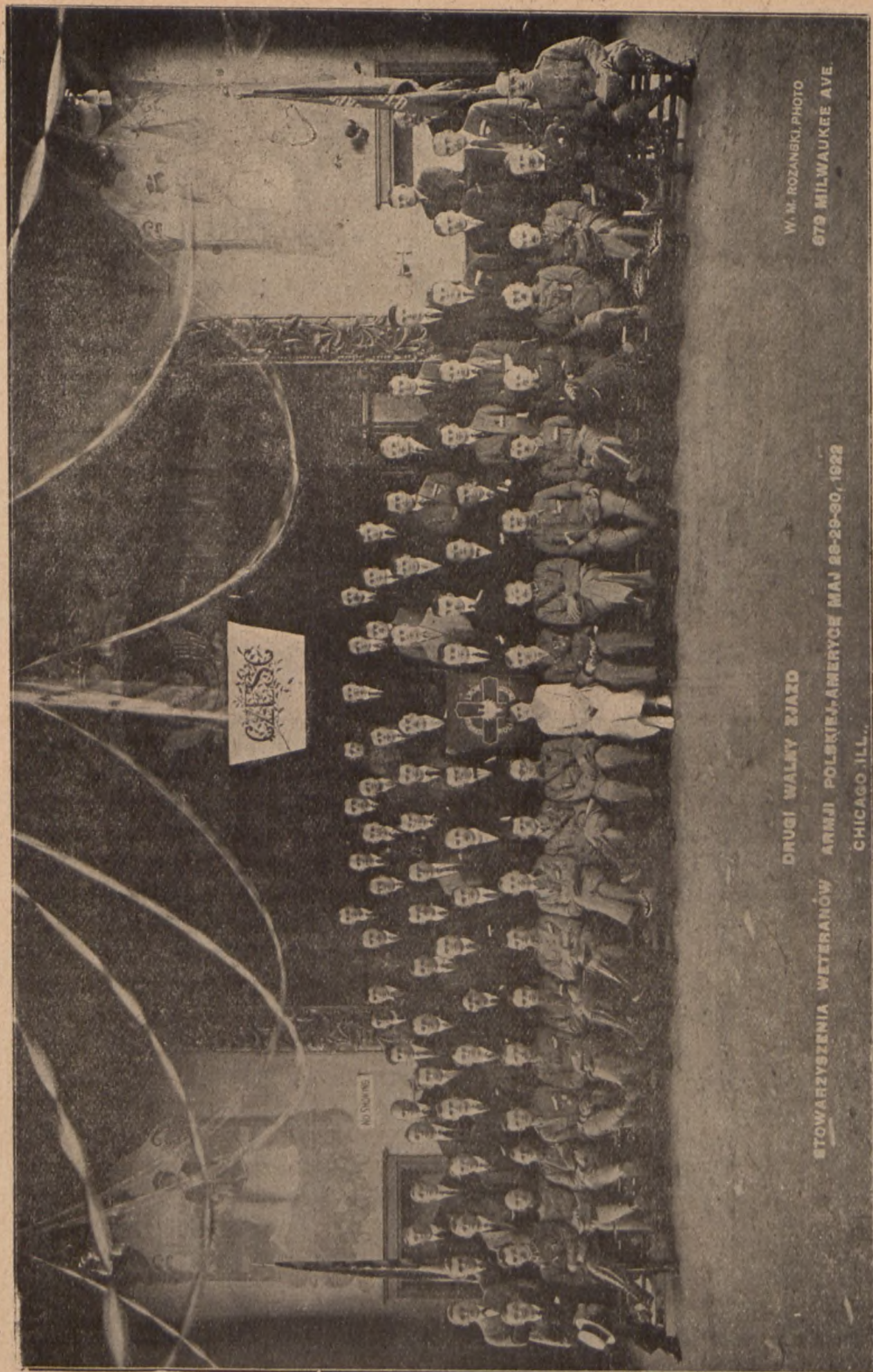


Członkowie Rady Miejskiej miasta Hamtramck, Stany Zjednoczone.  
Burmistrz i większa część radnych — to Polacy.



Parafjanki kościoła św. Wojciecha śpieszą na nabożeństwo z okazji Święta Matki Boskiej Zielnej,  
Detroit, Stany Zjednoczone.





DRUGI WALNY ZJAZD

STOWARZYSZENIA WETERANÓW  
ARMII POLSKIEJ-AMERYCZE MAJ 28-29-30, 1922  
CHICAGO, ILL.

W. M. ROZANSKI, PHOTO  
672 MILWAUKEE AVE.

Drugi walny zjazd Stowarzyszenia Weteranów Polskich w Stanach Zjednoczonych.





Orkiestra T-wa „Moniuszko” w Syracuse, N. Y., Stany Zjednoczone.





Grupa polskich dziewcząt z Detroit, Stany Zjednoczone.



Studenci polscy w Cambridge Springs, Pa., Stany Zjednoczone.





Polskie sokolice na zlocie w Hamtrainck, Stany Zjednoczone.



## POLACY W KANADZIE.



Polski kościół Serca Jezusa w Kitchener, Kanada, wybudowany w 1916 r.





Piknik Związku Polaków w Kanadzie z siedzibą w Toronto.





Przewóz emigrantów ze stacji kolejowej Porto União na kolonję Cruz - Machado, Parana, Brazylja.



Żniwa na kolonji Iraty, Parana, Brazylja.





Wesele na kolonji — Itaperussu, Parana, Brazylja. Na pierwszym planie drzewka herva - mate, zwanej w Argentynie „yerba - mate”.



Zarząd studenckiego stowarzyszenia „Sarmacja” w Kurytybie, Parana, Brazylja.





Dom zamożniejszego kolonisty w Paranie, Brazylja.



Tartak i dom mieszkalny zamożnego kolonisty w Itayopolis, Santa Catharina, Brazylja.





Gospodarstwo polskie na kolonji Iraty, Parana, Brazylja.



Centrum kolonji Iraty w Paranie, Brazylja.





Kolonja Senador Correia, Parana, Brazylja. Na pierwszym planie szałaszy dla nowoprzybyłych emigrantów.



Jak podróżują w Paranie starzy koloniści.

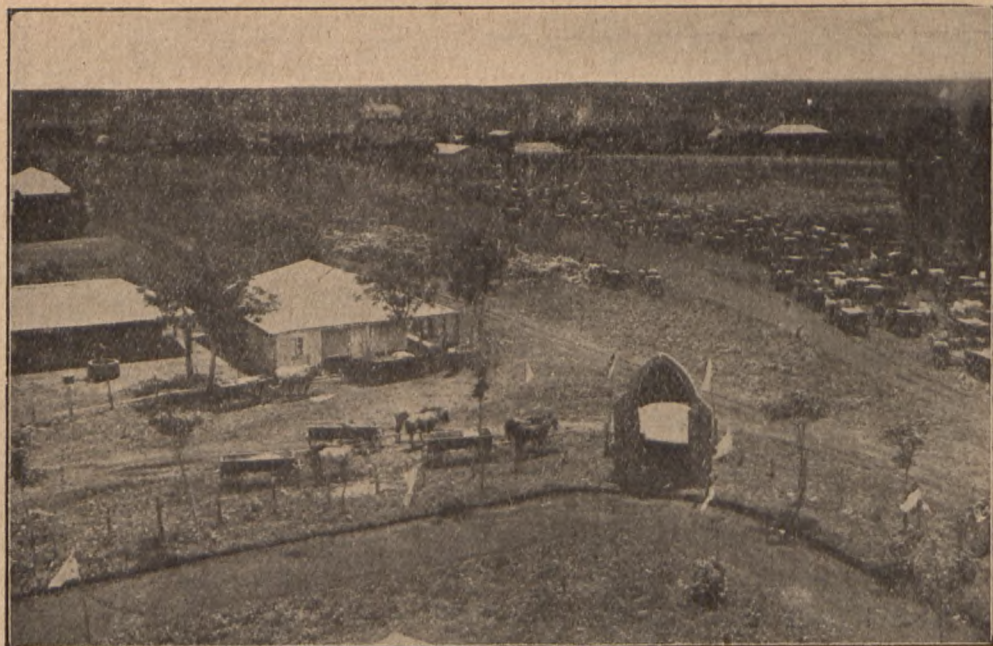


POLACY W ARGENTYNIE.



Pierwszy kościół polski w kolonji Azara, prow. Misiones, Argentyna.





Widok ogólny kolonji Azara w prow. Misiones, Argentyna.

POLACY NA



Grupa członków Związku Młodzieży Polskiej w Charbinie przed głównym wejściem do gmachu stow. „Gospoda Polska”.





Piec do suszenia „yerba mate” Missiones, Argentyna.



Typ wozu, używanego przez krajowców w prow.  
Missiones, Argentyna.

## DALEKIM WSCHODZIE.



Ochronka polska we Władywostoku, Syberja.



## POLACY WE FRANCJI.



Obchód Święta Narodowego 3-go Maja w Lyonie, Francja.



Drużyna harcerska im. Stefana Batorego w Doure, dep. Pas - de - Calais, Francja.

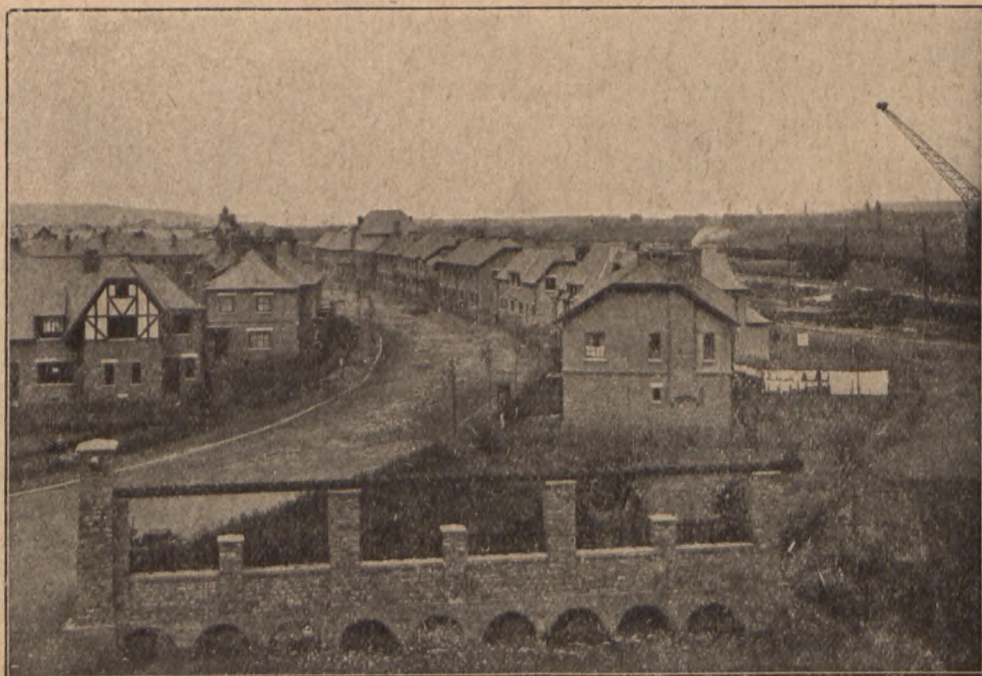




Robotnicy polscy przy odbudowie zrujnowanego kościoła w Amiens, Francja.



## POLACY W BELGJI.

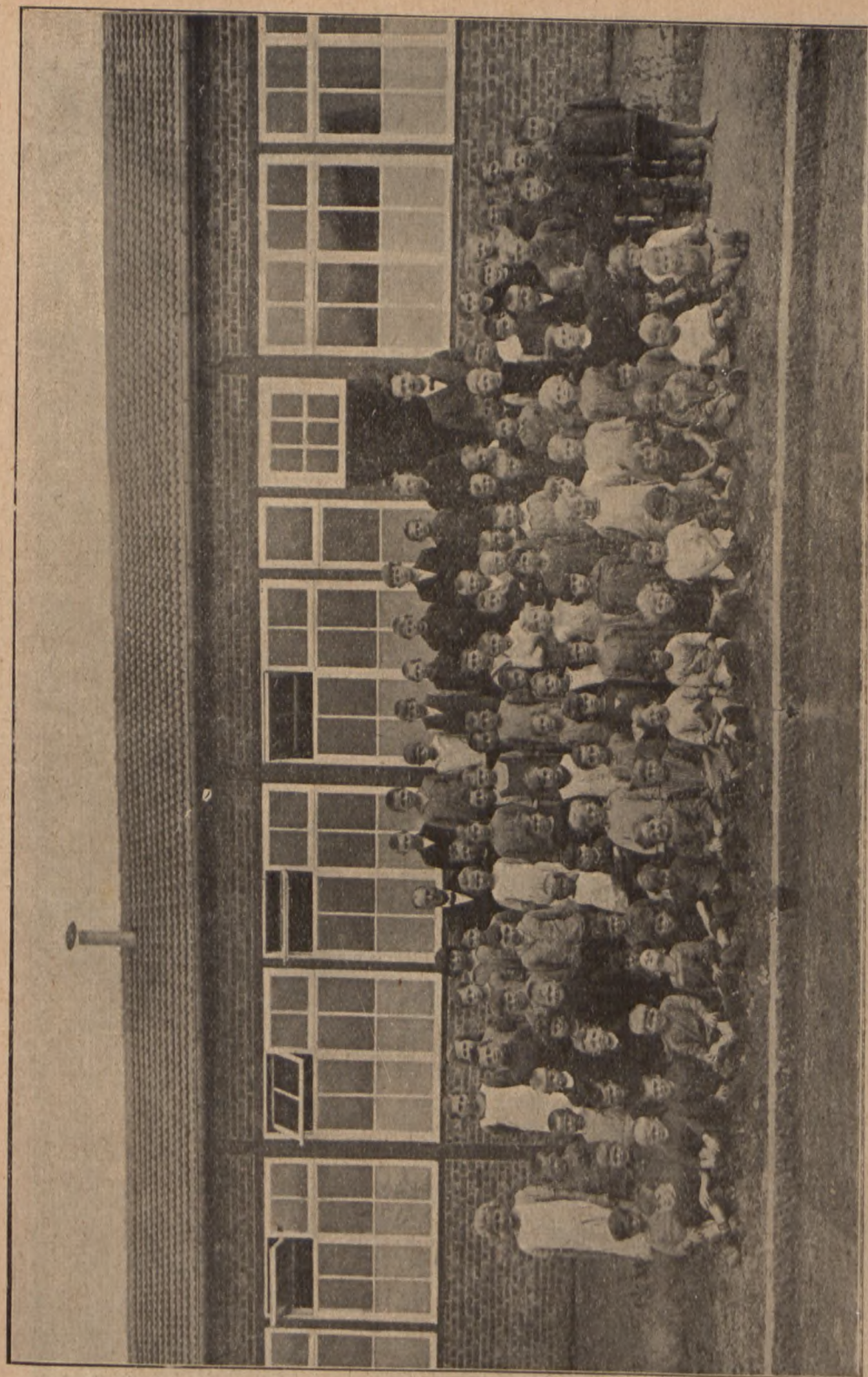


Osada robotnicza polska w Cheratte, Belgja.



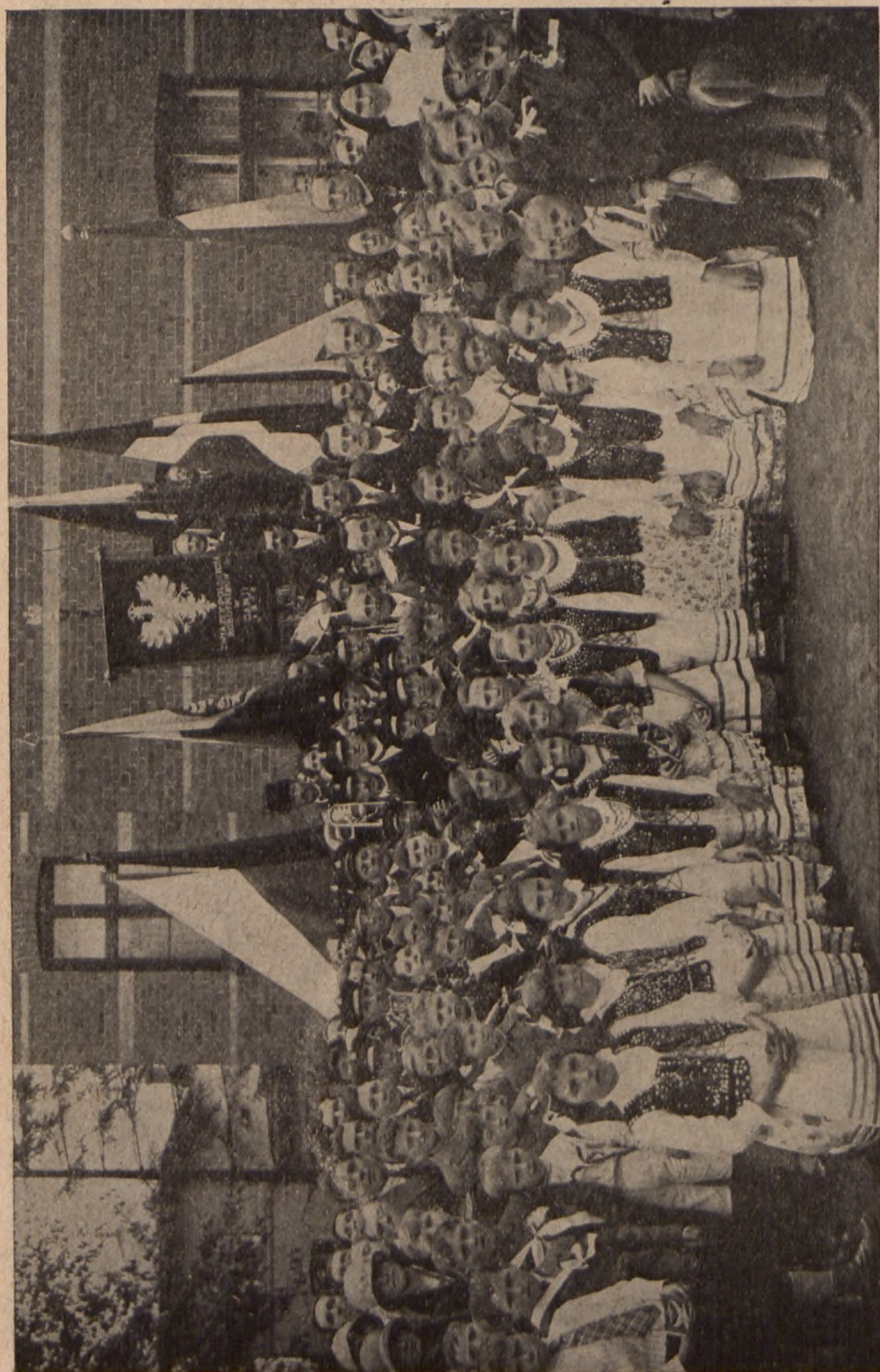
Kolonja polska w Perennes - lez - Binche, Belgja.





Dziatwa polska w Perennes - lez - Binche, Belgja.





Obchód 3-go Maja w Maribo, Danja.





Grupa członków „Koła Polskiego” w Medjolanie, Włochy.



Zarząd polskiej bursy rzemieślniczej im. Kilińskiego w Czerniowcach, Rumunja.



## Emigracja zamorska

w roku 1927 i pierwszej połowie 1928 roku.

W roku 1927 wyjechało z Polski za morze 58.187 osób a w pierwszej połowie 1928 — 32.950 osób.

Przy ocenie tych cyfr należy pamiętać, iż w pierwszej połowie roku emigracja zawsze jest większa, niż w drugiej, i że np. emigracja do Kanady odbywa się właściwie tylko wiosną.

W ostatnich latach emigracja zamorska wykazuje stały wzrost, aczkolwiek daleka jest od rozmiarów przedwojennych.

Przed wojną do samych Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej wyjeżdżało z terytorjum dzisiejszej Polski około 200 tysięcy osób rocznie, to jest przeszło trzy razy tyle, co w roku 1927 do wszystkich krajów zamorskich razem wziętych.

Byłoby błędem jednakże w fakcie zmniejszenia się emigracji po wojnie dopatrywać polepszenia stosunków gospodarczych w Polsce w porównaniu z czasami przedwojennymi. Tak nie jest. Przeciwnie, życie w Polsce obecnie jest znacznie trudniejsze, niż przed wojną, i chętnych do wyjazdu jest też więcej, niż było ich przed wojną, ale nie mają dokąd jechać, gdyż Ameryka tak szczelnie zamknęła swoje

bramy, że jedynie nielicznym szczęśliwcom udaje się przez nie przedostać. O natężeniu emigracji zamorskiej w r. 1927 według województw pochodzenia, płci i wyznania daje wyobrażenie tablica I-sza.

Jak wynika z powyższej tablicy, największą emigrację zamorską posiadają województwa wschodnie: tarnopolskie, lwowskie i wołyńskie. Z województw centralnych emigracja za morze naogół nie jest duża.

Uderza również charakter wiejski emigracji zamorskiej. Województwa przemysłowe, jak łódzkie i kieleckie, oraz miasto stołeczne Warszawa, wykazują emigrację niewielką.

Z wyznań największy odsetek daje wyznanie żydowskie. Żydzi, tworząc w państwie 10 procent ludności, dostarczają 27 procent ogółu wychodźców zamorskich.

Tak samo wyznanie grecko-katolickie dostarcza stosunkowo więcej emigrantów, niż wyznanie rzymsko-katolickie.

W przeciwieństwie zatem do emigracji kontynentalnej, która prawie w całości składa się z Polaków, wśród emigracji zamorskiej Polacy są w mniejszości.



Cyfr szczegółowych w odniesieniu do roku 1928 w chwili pisania niniejszego artykułu nie było jeszcze i dlatego musimy zadowolić się ogólną liczbą za pierwsze półrocze.

Cyfrowe dane o emigracji w r. 1927 i pierwszym półroczu 1928 według krajów przeznaczenia daje tablica II-ga.

Jak wspomnieliśmy na początku artykułu, do Stanów Zjednoczonych z całego terytorjum dzisiejszej Polski wyjeżdżało przed wojną ponad 200 tysięcy ludzi rocznie, — w roku zaś 1927 do kraju dolara dostało się zaledwie 9 tysięcy paraset osób, tak mocno Stany Zjednoczone przymknęły

TABLICA I.

| Województwo             | Ogółem | P ł e ć |        |                 | W y z n a n i e        |                       |                   |                  |                 |      |                 |
|-------------------------|--------|---------|--------|-----------------|------------------------|-----------------------|-------------------|------------------|-----------------|------|-----------------|
|                         |        | Męska   | Żeńska | Niewia-<br>dome | Rzymsko-<br>katolickie | Grecko-<br>katolickie | Ewange-<br>lickie | Prawo-<br>sławne | Mojze-<br>szowe | Inne | Niewia-<br>dome |
| Polska . . . . .        | 58187  | 40489   | 17648  | 41              | 22718                  | 12550                 | 2466              | 4562             | 15699           | 177  | 15              |
| M. st. Warszawa . . . . | 2390   | 1178    | 1209   | 3               | 239                    | 7                     | 49                | 7                | 2086            | 2    | —               |
| Warszawa . . . . .      | 1831   | 1035    | 796    | —               | 740                    | 5                     | 197               | 17               | 871             | 1    | —               |
| Łódź . . . . .          | 1748   | 980     | 768    | —               | 577                    | 3                     | 356               | 10               | 768             | 33   | 1               |
| Kielce . . . . .        | 4147   | 2918    | 1227   | 2               | 2316                   | 11                    | 203               | 4                | 1610            | —    | 3               |
| Lublin . . . . .        | 3573   | 2374    | 1197   | 2               | 1814                   | 49                    | 291               | 174              | 1240            | 5    | —               |
| Białystok . . . . .     | 3480   | 2096    | 1379   | 5               | 1087                   | 17                    | 19                | 145              | 2209            | 3    | —               |
| Wilno . . . . .         | 2292   | 1766    | 524    | 2               | 1522                   | 27                    | 2                 | 166              | 564             | 11   | —               |
| Nowogródek . . . . .    | 1151   | 785     | 366    | —               | 427                    | 22                    | 2                 | 135              | 565             | —    | —               |
| Polesie . . . . .       | 3713   | 2782    | 931    | —               | 971                    | 200                   | 22                | 1229             | 1285            | 6    | —               |
| Wolyn . . . . .         | 5794   | 3721    | 2062   | 11              | 1108                   | 348                   | 886               | 2227             | 1115            | 110  | —               |
| Poznań . . . . .        | 647    | 406     | 234    | 7               | 473                    | 4                     | 120               | —                | 50              | —    | —               |
| Pomorze . . . . .       | 303    | 182     | 121    | —               | 251                    | 3                     | 41                | —                | 7               | 1    | —               |
| Kraków . . . . .        | 2868   | 2169    | 698    | 1               | 2279                   | 136                   | 28                | 10               | 415             | —    | —               |
| Lwów . . . . .          | 9289   | 7062    | 2227   | —               | 3965                   | 3626                  | 89                | 164              | 1437            | 3    | 5               |
| Stanisławów . . . . .   | 3616   | 2543    | 1067   | 6               | 944                    | 1856                  | 90                | 92               | 631             | 2    | 1               |
| Tarnopol . . . . .      | 11109  | 8323    | 2784   | 2               | 3809                   | 6233                  | 62                | 176              | 824             | —    | 5               |
| Śląsk . . . . .         | 99     | 74      | 25     | —               | 82                     | 1                     | 8                 | —                | 8               | —    | —               |
| Niewiadome . . . . .    | 137    | 104     | 33     | —               | 114                    | 2                     | 1                 | 6                | 14              | —    | —               |

TABLICA II.

| K R A J                  | Ogółem | P ł e ć |        |                 | W y z n a n i e        |                       |                   |                  |                 |      |                 | I półrocze<br>1928 r. |
|--------------------------|--------|---------|--------|-----------------|------------------------|-----------------------|-------------------|------------------|-----------------|------|-----------------|-----------------------|
|                          |        | Męska   | Żeńska | Niewia-<br>dome | Rzymsko-<br>katolickie | Grecko-<br>katolickie | Ewange-<br>lickie | Prawo-<br>sławne | Mojze-<br>szowe | Inne | Niewia-<br>dome |                       |
| Ogółem . . . . .         | 58187  | 40498   | 17648  | 41              | 22718                  | 12550                 | 2466              | 4562             | 15699           | 177  | 15              | 32950                 |
| Stany Zjednoczone A. . . | 9397   | 4534    | 4859   | 4               | 3580                   | 225                   | 116               | 238              | 5234            | 4    | —               | 3708                  |
| Kanada . . . . .         | 22031  | 15972   | 6051   | 8               | 9933                   | 7161                  | 1093              | 952              | 2763            | 122  | —               | 17662                 |
| Meksyk . . . . .         | 327    | 160     | 167    | —               | 14                     | —                     | —                 | —                | 313             | —    | —               | 106                   |
| Kuba . . . . .           | 443    | 237     | 206    | —               | 34                     | 16                    | 1                 | 10               | 381             | —    | 1               | 131                   |
| Inne kraje Am. północ. . | 6      | 4       | 2      | —               | —                      | —                     | —                 | —                | 6               | —    | —               | 9                     |
| Argentyna . . . . .      | 20189  | 16093   | 4073   | 23              | 7803                   | 4698                  | 638               | 2907             | 4113            | 23   | 7               | 7894                  |
| Brazylja . . . . .       | 3376   | 2178    | 1194   | 4               | 1074                   | 368                   | 562               | 251              | 1095            | 26   | —               | 2491                  |
| Peru . . . . .           | 13     | 9       | 4      | —               | 9                      | —                     | 1                 | —                | 3               | —    | —               | 19                    |
| Urugwaj . . . . .        | 745    | 525     | 220    | —               | 194                    | 81                    | 31                | 199              | 239             | 1    | —               | 449                   |
| Inne kraje Am. połudn. . | 99     | 69      | 30     | —               | 13                     | —                     | 1                 | —                | 85              | —    | —               | 36                    |
| Afryka . . . . .         | 234    | 153     | 81     | —               | 12                     | 1                     | 6                 | —                | 215             | —    | —               | 123                   |
| Palestyna . . . . .      | 840    | 295     | 545    | —               | 1                      | —                     | —                 | —                | 839             | —    | —               | 168                   |
| Inne kraje Azji . . . .  | 77     | 39      | 38     | —               | 35                     | —                     | 17                | 2                | 23              | —    | —               | 19                    |
| Australja . . . . .      | 410    | 230     | 178    | 2               | 16                     | —                     | —                 | 3                | 390             | 1    | —               | 135                   |



swoje podwoje przed przybyszami z Europy.

Dlatego też fala emigracyjna polska w poszukiwaniu miejsca rozlewa się coraz szerzej po całej kuli ziemskiej, wciska się do każdej najmniejszej szczeliny i wypełnia ją po brzegi.

Nie mogąc nic poradzić przeciwko ograniczeniom do Stanów Zjednoczonych, nasi wychodźcy rzucili się do Kanady i spowodowali nadmiar rąk roboczych w tym chłodnym kraju.

Władze kanadyjskie wprowadziły wówczas wzorem Stanów Zjednoczonych ograniczenia imigracyjne, — ale bardziej elastyczne od ograniczeń amerykańskich, gdyż „kwota” wpuszczanych przychodźców jest ruchoma i jej wysokość zależy od zapotrzebowania na ręce robocze w danym momencie.

Kanada jest krajem rolniczym — o farmerskim typie gospodarki rolnej, niewymagającym z natury rzeczy zbyt wielkich ilości najemnych rąk roboczych zwłaszcza przy powszechnem używaniu maszyn rolniczych, jak to ma miejsce w Kanadzie. I dlatego już przy cyfrze 22 tysięcy emigrantów z Polski okazało się, że znalezienie pracy jest połączone z pewnemi trudnościami. Redakcja „Wychodźcy” otrzymuje stale listy z Kanady z narzekaniami na brak pracy. Oczywiście, liczba bezrobotnych emigrantów nie przekracza kilku procent, ale nawet te kilka procent wskazuje, iż o poważniejszym zwiększeniu się emigracji do Kanady w najbliższej przyszłości nie może być mowy. Wprawdzie w Kanadzie jest dużo wolnej ziemi, mogącej pomieścić setki tysięcy osadników, ale cóż z tego, kiedy nasi wychodźcy przeważnie nie są w stanie jechać od razu na osadnictwo.

Osiąść na roli można tylko z rodziną a przejazd do Kanady kosztuje

132 dolary od osoby, czyli około 500 do 800 dol. od rodziny. Do tego należy doliczyć około 100 dol. na przejazd koleją w Kanadzie i co najmniej 300 dol. na zagospodarowanie się.

Zwykle rząd kanadyjski od rodzin rolniczych wymaga posiadania więcej niż 300 dolarów, bo 500, 1.000 a czasem i 1.500 dol. Nic dziwnego przeto, że nasi emigranci jadą do Kanady przeważnie jako zwykli robotnicy i dopiero naharowawszy się przez lat parę po farmach w charakterze parobków i robotników i zaoszczędziwszy trochę grosza, sprowadzają swoje rodziny z Polski i osiadają na roli.

Ten stały odpływ robotników rolnych na farmy powoduje również stały brak rąk roboczych, pokrywany właśnie przez imigrację z Europy.

Liczba naszych emigrantów do Kanady w związku z powstawaniem nowych gospodarstw rolnych może nawet zwiększać się powoli (o tysiąc czy dwa rocznie), ale to poważniejszego znaczenia dla Polski nie ma i mieć nie może.

Drugi z kolei rynek pracy — Argentyna, jest krajem latyfundiów ziemskich. Tam ziemia należy do większych właścicieli ziemskich, którzy wszystko starają się robić za pomocą maszyny. Nawet len tnie się przy pomocy maszyny, pozostawiając na polu słomę a zbierając jedynie nasiona, z których wyrabia się później olej. Wyrzutowanie słomy lnianej i przygotowywanie następnie włókna, jak to się robi u nas w Polsce i wogóle w Europie, tam zupełnie się nie opłaca.

Zresztą, uprawa roli w Argentynie odbiega znacznie od systemu, przyjętego w Europie. Rolnik tamtejszy stara się z roli wyciągnąć jak najwięcej, nic jej wzamian nie dając. Ten eksten-sywny system uprawy w połączeniu



z wielkiem zastosowaniem maszyn sprawia, iż zapotrzebowanie na robotnika w Argentynie jest mniejsze, niż mogłoby się wydawać, biorąc pod uwagę obszar uprawnej ziemi w tej najbardziej południowej republice amerykańskiej.

Robotnik polski ponadto napotyka tutaj silną konkurencję robotników włoskich i hiszpańskich, zaprawionych oddawna w miejscowych sposobach pracy i obznajmionych znakomicie z warunkami życia i językiem mieszkańców.

To też cyfrę 20 tysięcy emigrantów polskich do Argentyny w r. 1927 trzeba też uważać za liczbę prawie maksymalną, jaka może znaleźć pracę i urządzić się w Argentynie w ciągu jednego roku. Jest rzeczą ciekawą, że w tym samym czasie, kiedy emigracja włoska i hiszpańska do Argentyny, na skutek trudności znalezienia pracy i urządzenia się, maleje, emigracja polska wzrasta.

Okazuje się, że nasi emigranci gotowi są pracować w warunkach najgorszych, w jakich ani włoski, ani hiszpański emigrant wytrzymać nie może.

Wobec powyższego trudno się dziwić, że nasi emigranci jadą nawet do dalekiej Australji, dokąd sama podróż kosztuje 200 dolarów od osoby, albo do Meksyku i Kuby, gdzie warunki pracy i płacy dla przybyszów z Europy są niesłychanie ciężkie.

Na Kubie, jako reszta po względnie dużej, sztucznie wzbudzonej przez agentów okrętowych, emigracji z przed lat kilku, pozostało kilkuset Polaków, prowadzących żywot bardzo nędzny. Z nich zaledwie 15, najwyżej 20 procent posiada stałą pracę. Pozostali, chwytając się każdej dorywczej pracy,

literalnie głodują i nie posiadają stałego miejsca zamieszkania.

Przedostać się z Kuby do Stanów Zjednoczonych jest rzeczą niesłychanie trudną. Wymaga to i sporych pieniędzy i dużego ryzyka. I dlatego emigranci, jadący na Kubę w nadziei przedostania się do Ameryki, lata całe trawią na szukaniu odpowiedniej okazji i w rezultacie wracają do Europy.

Z Meksyku, jak wiadomo, istnieje duża emigracja do Stanów Zjednoczonych. Już to samo wskazuje, że dla emigracji z Europy nie ma tam miejsca. Ponadto robotnik miejscowy pochodzenia indyjskiego jest tak niewymagający, że dla najmniej wybrednych przybyszów z Europy konkurencja z nim jest niemożliwa. Emigrantom do Meksyku przyświeca, jak i emigrantom na Kubę, zawodna myśl przedostania się do Stanów Zjednoczonych, będących niedościgłym marzeniem dla olbrzymiej większości polskich emigrantów.

W najmniejszej republice amerykańskiej, Urugwaju, nawet przyjazd paruset osób daje się poważnie odczuwać. Jest to kraj nieposiadający ani fabryk, ani rolnictwa i niemający dla naszej emigracji poważniejszych widoków nawet na przyszłość.

Inaczej sprawa wygląda z Brazylią. Wprawdzie emigracja z Polski do Brazylii jest w chwili obecnej niewielka, ale Brazylija jest to kolos, na którego obszarach można pomieścić miliony ludzi z Europy, gdyby tylko ziemię brazylijską odpowiednio dla przychodźstwa uprzystępnąć.

W samej Paranie, głównym ośrodku kolonij polskich w Brazylii, istnieją miliony hektarów ziemi żyznej, a niezaludnionej zupełnie.



W chwili obecnej myśli się poważnie o szerokiej akcji kolonizacyjnej na terenie Brazylii. Obszerniej pisze o tem dalej p. Giliczyński. Ze swojej strony muszę dodać, że jeżeli plany rządu polskiego w odniesieniu do Brazylii zostaną zrealizowane, to nietylko tysiące rodzin naszych bezrolnych i małorolnych znajdzie tam dostatnie warunki życia, ale ponadto uniknie wielu cierpień, które każdy emigrant na nowej ziemi zwykle przechodzi.

Będzie to bowiem pierwsza próba planowego i zorganizowanego działania w dziedzinie emigracji. Drugą zaś próbą, o której coraz więcej mówi się i pisze, będzie ewentualna emigracja do Peru. Emigracji polskiej do Peru dotąd nie było, gdyż dla emigracji zarobkowej miejsca tam niema a o emigracji osadniczej nikt nie myślał, aczkolwiek wschodnia część Peru, tak zwana montanja peruwjańska, jest krajem o żyznej glebie i bardzo rzadkiem zaludnieniu. Dopiero w ostatnich czasach rząd Peru nadał dwum polskim konsorcjom koncesje terenowe wielkości ogólnej półtora miliona hektarów, co się równa mniej więcej obszarowi województwa krakowskiego. Koncesjonariusze obowiązani są osa-

dzić na tych terenach najmniej 4 tysiące rodzin, dając każdej za darmo po 30 hektarów ziemi, a wtedy reszta terenu stanie się ich prywatną własnością.

Ponieważ sprawa warunków życia w montanji wywoływała wątpliwości, przeto rząd polski wysłał w styczniu 1928 roku ekspedycję, złożoną z 6-ciu osób (pp. Freyda, Gadomskiego, Lepeckiego, Pankiewicza, Warchałowskiego i Zarychty), która po zbadaniu dorzecza Ucayali wróciła do kraju w lipcu tegoż roku i złożyła rządowi odpowiednie sprawozdanie. W chwili obecnej (listopad 1928 r.) sprawa osadnictwa w Peru, o czem piszę osobno, jest rozważana przez czynniki rządowe i należy oczekiwać, że jeszcze w 1928 roku zostanie rozstrzygnięta. Jak widzimy, z powyższego krótkiego przeglądu emigracji zamorskiej, niema poprostu dokąd emigrować. Stanów Zjedn. Ameryki Półn. inne kraje zamorskie, jak dotąd, zastąpić nie mogą. Czy zastąpią w przyszłości — to w pewnej mierze będzie zależało od wyników zorganizowanej akcji w Brazylii przedewszystkiem a następnie i w innych krajach Ameryki Południowej.



BOLESŁAW GILICZYŃSKI.

## Tereny kolonizacyjne w Brazylii.

Kolonizacja polska w Brazylii już ma swoją historję. Rozpoczęta przed kilkudziesięciu laty w warunkach jak najbardziej ciężkich, bez żadnych wytycznych, bez celu niemal, a w każdym razie bez planu, pozwala już teraz na obiektywną ocenę, której się nie mogła doczekać w chwili ruchów emigracyjnych z Polski. Wówczas każdy ruch emigracyjny był traktowany jako epidemia, w zwalczaniu której wszelkie środki były dozwolone. O ile więc agenci państw imigracyjnych, w danym wypadku Brazylii, prześcigali się w obiecywaniu złotych gór decydującym się na wyjazd emigrantom — o tyle społeczeństwo starało się wydobyć najbardziej czarne barwy przy opisywaniu przyszłych ich losów, byleby tylko za wszelką cenę odciągnąć chłopą od myśli o wyjeździe. Poza płaszczykiem narodowym — nieosłabiania starego kraju, częstokroć krył się dość wulgarny interes klasowy, jak to widzieliśmy podczas ostatniego znaczniejszego ruchu emigracyjnego przed wojną — emigracji fornalni w 1911 roku. Wszystko to dezorientowało emigranta — realna bowiem rzeczywistość nie odpowiadała ani jednemu, ani drugiemu opisom. Nie było zaś nikogo, ktoby mu mógł powiedzieć szczerą prawdę.

Ta cecha naszych poprzednich ruchów emigracyjnych pozostawiła głębokie ślady w psychice naszego emigranta. Z jednej bowiem strony zamiast rajskich rozkoszy emigrant nasz spotkał się z twardą rzeczywistością, z nadmierną ilością ofiar — z drugiej zaś strony ci, co pozostali przy życiu, wbrew czarnym horoskopom, stawianym przez niepowołanych opiekunów, doszli do takiej zamożności, o jakiejby nie mogli myśleć w starym kraju. Przekonał się więc nasz emigrant, że ani namawiający, ani odmawiający go nie mieli racji: prawda była po środku — zdobywana ciężką znojną pracą przez samego chłopą. Chłop poczuł się sam. Z tego osamotnienia wypłynęło dla niego poczucie własnej siły. Nie straszne mu były bory i lasy. Brał się z nimi za bary i zmagał je. Odżył w nim z mocą wielką odwieczny głód ziemi. — Zabierał jej coraz więcej dla siebie, dla swoich.

Z tego samego jednak źródła wypłynęła cecha inna — stojąca w pewnej sprzeczności z poprzednio wykazanem pionierstwem. Pracę własną, pracę twardą uważał za rzecz zupełnie naturalną. Wszak i w starym kraju musiałby pracować! A nie należy zapominać, że wartość pracy



w krajach podzwrotnikowych jest znacznie wyższa, niż w starym kraju. Nie temu jednak przypisywał nasz osadnik większe owoce swojej pracy. Przypisywał on to Brazylii — nowemu krajowi. Niedocenianie własnej pracy i własnego znaczenia, niezdawanie sobie sprawy z tego, że w bilansie rolniczym niektórych stanów Brazylii polski osadnik ogromne ma znaczenie — wytworzyło niewłaściwy, na zbytnej skromności oparty — dziś już na szczęście przemijający — stosunek osadnika do nowej ojczyzny.

Jeżeli niewłaściwy stosunek społeczeństwa do emigracji zamorskiej wywarł duży wpływ na ukształtowanie się psychiki naszego wychodźstwa, to niepomniernie większy wpływ wywarł brak własnej państwowości, niemożność uciekania się do opieki własnych przedstawicieli, jak to czynić mogli tacy sami, jak nasi, osadnicy, obywatele niemieccy, włoscy lub inni.

Pomimo jednak niesprzyjających warunków, pomimo braku planu i organizacji, mimo wreszcie tej bierności, na skutek której dostawał w nowej ojczyźnie ziemię gatunkowo gorszą, niż koloniści innych narodowości, osadnik nasz przetrwał, wykazując niezwykłą siłę żywotną, swą przydatność do tych tak odmiennych od naszych warunków bytowania — zdobył sobie opinię wartościowego elementu kolonizacyjnego i naskutek tego założył podwaliny tej akcji kolonizacyjnej, która się projektuje w chwili obecnej.

Widzimy go dzisiaj, jako samodzielne i najczęściej zamożnego gospodarza na równinach Rio Grande do Sul i sąsiedniego stanu S-ta Catharina, zajął on zwartą gromadą herbowe ziemie południa Parany, zapuszczając się daleko na zachód i północ w najbardziej urodzajne ziemie tego

stanu, znalazł się w dość odległym stanie Espirito Santo, gdzie uprawia kawę i myśli o pójściu dalej na północ „w cieplejsze ziemie”, dotarł do 18<sup>0</sup> szerokości południowej w stanie Minas Geraes, gdzie w pobliżu stacji Theophilo Ottoni w kolonii Poté mieszka kilkadziesiąt rodzin polskich.

Jeżeli wyliczyłem kilka stanów, gdzie znajdują się mniejsze lub większe skupiska polskie (najliczniejsze w Paranie), to z dużym prawdopodobieństwem powiedzieć można, że niema stanu w Brazylii, w którymby nie było Polaków, pojedynczo zamieszkających. I choć ze względu na trudności przeprowadzenia dokładnej statystyki, wszelkie cyfry mogą być zawodne, można jednak stwierdzić, że cyfra 200 tysięcy Polaków na terenie Brazylii, jaką najczęściej podają, nie wydaje się być przesadzoną.

Chociaż osiedla polskie w Brazylii posiadają pewne znaczenie atrakcyjne dla dzisiejszej emigracji z Polski — wpływ ich jednak jest stosunkowo dość nikły i niewiele waży w ogólnym bilansie emigracyjnym. Miejsce Brazylii zastąpiły kraje bardziej dzisiaj „modne” — Kanada i Argentyna, — dokąd kieruje się przeważnie emigracja zamorska. I chociaż dzięki posiadaniu własnej państwowości są robione pewne wysiłki w kierunku zapewnienia tym emigrantom opieki zarówno w czasie podróży — co da się łatwiej osiągnąć, jak i na miejscu pobytu — co narazie, niestety, jeszcze musi być traktowane z punktu raczej formalnego — te wszystkie zabiegi są jeszcze dotychczas niewystarczające i wymagają ulepszeń, polegających przede wszystkim na zburzeniu przedwojennej rutyny emigracyjnej. Dopóki bowiem Polska będzie wielkim targowiskiem emigracyjnym, gdzie w nagromadzonym ma-



terjale ludzkim bezkarnie przebiegają agenci państw imigracyjnych — dopóki emigrant polski — mam na myśli emigranta - rolnika, będzie osadzany na ziemi przez czynniki kraju imigracyjnego — rządy czy kompanie kolonizacyjne — bez udziału czynników polskich — dopóty wszelkie środki przedsiębrane będą iluzoryczne i emigrant nasz nie będzie nigdy dostatecznie zabezpieczony przed grożącym mu niebezpieczeństwem.

Polska dzisiaj — po abstynencji emigracyjnej Włoch — jest najważniejszym krajem emigracyjnym Europy. Polska więc, przy zapowiadającym się coraz ostrzej zmaganiu się krajów imigracyjnych z emigracyjnymi, musi w pierwszej mierze wyrobić sobie nowe metody prowadzenia emigracji, różne od metod przedwojennych.

Jeśli do normalnego prowadzenia emigracji osadniczej jest potrzebna rozporządzalność trzema czynnikami: człowiek, teren, kapitał — wszystkie te czynniki powinny się znaleźć w ręku polskiem.

W porównaniu z chaotyczną emigracją przedwojenną z Polski jesteśmy w tem lepszym położeniu, że w każdym wypadku możemy zapewnić naszemu osadnikowi opiekę i obronę naszych placówek konsularnych. Zmieniło się również usposobienie społeczeństwa, które wobec logiki cyfr musi się liczyć z koniecznością istnienia emigracji, jako wynikiem stanu gospodarczego kraju i naturalnego przyrostu ludności. Nadszedł więc czas wychowywania nowego typu emigranta, zerwania z rutyną dawnych czasów, przekształcania dotychczasowego towaru ludzkiego na świadomego swej wartości i celów pionera.

Z trzech czynników powyżej wymie-

nionych zawsze mieliśmy tylko jeden: człowieka. Wobec istnienia własnej państwowości kwestja znalezienia drugiego czynnika: kapitału, staje się rzeczą zupełnie możliwą, o ile czynnik trzeci: teren, odpowiada warunkom polskiej emigracji osadniczej, jest odpowiednio zbadany i daje szanse rozwoju dla naszego osadnictwa. Dlatego też sprawa ustalenia odpowiednich terenów jest rzeczą bardzo ważną, niemal decydującą.

W poszukiwaniu różnych terenów dla osadnictwa polskiego, oczywiście, między innymi była wzięta pod uwagę Brazylja. I jako teren w pewnej mierze tradycyjny i ze względu na warunki bytowania, warunki rozwojowe jakie może dać osadnikowi polskiemu. Ten wzgląd bowiem musi być traktowany jako decydujący. Dużo jest jeszcze krajów pod słońcem, które oczekują na ręce do pracy — rzeczą więc starego kraju jest kierowanie swego emigranta tam, gdzie otrzymuje on najpewniejsze warunki pomyślnego rozwoju.

Punktem wyjścia dla poszukiwania nowych terenów kolonizacyjnych w Brazylii siłą rzeczy musiały być dawne osiedla polskie z uwzględnieniem rzecz prosta ich tendencji rozwojowych. Niezależnie bowiem od jak najbardziej dokładnego i obiektywnego informowania wyjeżdżających osadników o warunkach, jakie zastaną na nowem miejscu pracy, jest rzeczą bardzo wskazaną osiedlanie na nowotworzonych kolojach pewnej liczby dawnych osadników, już dokładnie obeznanych z metodami pracy na roli. Odgrywają oni wówczas rolę może nietyle instruktorów, co posiadaczy pokazowych gospodarstw, którzy nowemu przybyszowi łatwiej i szybciej wytłumaczają konieczność przetrwania bądź



co bądź ciężkiego pierwszego okresu i wykażą rezultaty, do jakich może on dojść przy niezrażaniu się początkowymi niepowodzeniami. Podtrzymywanie na duchu nowych osadników, ułatwianie im dojścia do dobrych rezultatów gospodarczych — to walory duże, ale nie najważniejsze. Na pierwszy plan natomiast wybija się nawiązanie łączności między starym i nowym osadnictwem, nadanie zjawisku trwającemu już od lat kilkudziesięciu cech ciągłości.

Jeśli jednak za punkt wyjścia traktować poprzednio powstałe osiedla polskie, to nie należy zapominać, że mieszczą się one w dwóch zonach, przedzielonych najbardziej gospodarczo rozwiniętymi miejscowościami Brazylii (Sao Paulo — południe Minas Geraes i Rio de Janeiro). Na południu mamy blok Parany i przyległych stanów, na północy Espírito Santo i północ Minas Geraes. W pierwszej — główny produkt eksportowy — herwa mate — nie przyczynia się bynajmniej do podniesienia rolnictwa i wydobywania z producenta jego zapobiegliwości i inicjatywy w potrzebnej mierze; w drugiej — dominuje kawa, która dostarcza producentowi niepomniernie pewniejszego i trwalszego dochodu, zmuszając go jednocześnie do systematycznej pracy na roli. Poza temi głównymi produktami obie te zony mają uprawy kukurydzy, fasoli, mandjoki, ryżu i t. p. z przejściem w południowej do upraw zbożowych, w północnej zaś do kakao, wanilji, trzciny cukrowej, bawełny, tytoniu, etc.

Dość utartemu twierdzeniu, że należy naszego osadnika za morzem stawiać w takie warunki, aby mógł uprawiać te same rośliny, co w starym kraju, trzeba, mając na względzie cał-

kowiec inne metody uprawy roli i systemy gospodarowania, przeciwstawić raczej twierdzenie, że należy mu zalecać takie reformy, któreby mogły zapewnić mu w czasie możliwie najszybszym zupełną niezależność materialną, któreby mu przynosiły najwięcej zysku. A mając to na względzie należy również starać się w miarę możliwości, by nasi osadnicy mogli produkować to wszystko, co stary kraj ze względu na swoje warunki klimatyczne musi sprowadzać. Należy bowiem przyjąć jako pewnik, że niezależnie od tego, czy nasz osadnik w Brazylii będzie uprawiał żyto i pszenicę, czy też kawę i trzinę cukrową, w równej mierze musi się przystosowywać do nowych warunków bytu, do nowego systemu upraw, a jego poprzednie doświadczenie rolnicze będzie się musiało naginać i dostosowywać do odmiennych wymagań, jakie spotka w nowym kraju, ustalonych już od szeregu pokoleń.

Te względy nakazywały zabezpieczyć tereny dla nowego osadnictwa polskiego zarówno w południowej, jak i w północnej zonie. Zabezpieczone tereny, wystarczające dla kilkunastu tysięcy rodzin, w blokach zwartych, oparte o dawne kolonje polskie umożliwią stopniowe wprowadzenie kolonizacji polskiej na tory bardziej racjonalne, a przy zanikaniu tych błędów, jakie można zaobserwować w dawnych ruchach emigracyjnych, pozwolą zmniejszyć liczbę ofiar do minimum i zapewnić osadnikowi lepsze warunki rozwojowe.

Jeżeli jednak przy zabezpieczaniu terenów dla kolonizacji polskiej w Brazylii punktem wyjścia były przede wszystkim dawne polskie osiedla przypadkowo zainicjowane w różnych stanach — to nie można się ograniczyć



tylko do zasilania tych przypadkowych punktów wyjścia i do meljorowania istniejących tam stosunków. Brazylja — kraj wielki — przy swej głównej rozciągłości po południku — przedstawia znaczne możliwości kolonizacyjne, szczególnie jeśli się będzie operowało materiałem ludzkim, odpowiednio przygotowanym do pracy, jaka go może oczekiwać w nowym kraju. Niewątpliwie i inne stany, gdzie osadnictwa polskiego dotychczas nie ma, mogą dać równie dobre, a może i lepsze wyniki kolonizowania dobrym materiałem rolniczym.

Na szczególną uwagę zasługują tutaj okolice podrównikowe, co do których nowe badania wykazały, że poprzednia zła opinia nie odpowiada dzisiejszej rzeczywistości. Opinia ta, ugruntowana na wiadomościach z końca XVIII-go i z XIX-go wieku wywołała to, co nazywają „bojkotem równikowym”. I bojkot ten był zupełnie uzasadniony: Europa stosowała go, gdyż nie potrzebne jej były nowe tereny. Całą uwagę bowiem XIX wieku z punktu widzenia emigracji, poza od czasu do czasu zdarzającymi się ruchami do Brazylii i Argentyny, niemal całkowicie pochłonęła Ameryka Północna. Dzisiaj sytuacja się zmieniła: bojkot ten należy poddać rewizji tembardziej, że samo życie wykazuje jego bezpodstawność. Okolice równikowe rozwijają się gospodarczo, miejscowości uważane za beznadziejnie niezdrowe, pod wpływem wysiłków ludzkich tracą te

cechy, ludność tych okolic wzrasta, choroby, właściwe tej strefie, które stały u wrót tych przebogatych obszarów, należą do rzadkości. Wszystko zdaje się wskazywać, że przed temi krainami stoi wielka przyszłość.

Oczywiście do rewizji tych nieśluszných wiadomości, które wywołały bojkot równikowy, należy przystępować z należytą ostrożnością. Tereny te jednak muszą być brane pod uwagę przy każdej planowej akcji kolonizacyjnej, szczególnie jeśli warunki komunikacyjne nie są gorsze, niż do terenów, położonych pod daną szerokością geograficzną. Rzecz prosta, istnieje jeszcze szereg innych warunków, którym tereny te winny odpowiadać.

Uzyskanie terenów dla niezwłocznej polskiej kolonizacji w stanie Espirito Santo i w sąsiedztwie, w stanie Parana i w przyległych stanach, zabezpieczenie możliwości wykorzystania olbrzymich obszarów w stanie Amazonas rozwiązuje narazie kwestję terenów kolonizacyjnych w Brazylii. Obecnie rzeczą starego kraju będzie takie pokierowanie ruchem emigracyjnym, aby odbył się on możliwie bezboleśnie i z największą korzyścią dla emigrantów. Od starego kraju również zależy nadanie mu takich form organizacyjnych, aby przedwojenne rutyna była przełamana i aby emigrant przestał być wreszcie ofiarą agentów państw imigracyjnych.



## Widoki kolonizacji w Peru.

Południowo - amerykańska republika Peru ma około 1.400 tysięcy kl. kwadratowych obszaru i około 5 milionów mieszkańców, czyli na jeden kilometr kwadratowy przypada niespełna 4-ch mieszkańców.

Opierając się wyłącznie na przytoczonych cyfrach, mogłoby się здаwać, iż pojemność imigracyjna Peru jest nieograniczona. Wszak w Polsce w poszczególnych województwach i to nieprzemysłowych, jak województwa: krakowskie, lwowskie, tarnopolskie, gęstość zaludnienia na jednym kilometrze kwadratowym przekracza 100 osób.

W rzeczywistości jednak możliwości imigracyjne do Peru, przynajmniej w chwili obecnej, zbyt wielkie nie są.

Peru pod względem geograficznym składa się z trzech części: wybrzeża morskiego, czyli kasty; części górskiej, zwanej sierrą, i krainy dziewiczych lasów, noszącej nazwę montanji. Kosta i sierra stanowią właściwe Peru, zwrócone ku oceanowi Spokojnemu i stosunkowo gęsto zaludnione.

Na wybrzeżu nigdy nie pada deszcz a rolnictwo może się rozwijać jedynie w dolinach niewielkich rzek, płynących z gór do oceanu.

W górach zaś podobnie, jak w naszych Tatrach, od których zresztą góry

peruwjańskie są znacznie wyższe, każda pięćdziesiąta część ziemi, nadająca się do uprawy, jest wyzyskana. Niestety, ziemi tej wiele tam nie ma. Doliny górskie, ciągnące się wzdłuż rzek, są niesłychanie wąskie i stanowią niewielki ułamek ogólnej powierzchni gór. Jedynie montanja, obejmująca mniej więcej połowę obszaru Peru, nadaje się prawie w całości dla rolnictwa, ale pomimo tego jest to najrzadziej zaludniona część Peru, gdzie zaludnienie nie osiąga przeciętnie 1 osoby na kilometrze kwadratowym.

Główną przyczyną tego zjawiska są trudności komunikacyjne. Od strony oceanu Spokojnego prowadzi do montanji poprzez wysokie i mało dostępne góry parę zaledwie ścieżek, po których z trudnością muł przejść może, ale koń nie potrafi.

Od strony oceanu Atlantyckiego trzeba rzeką Amazonką przejechać w poprzek całą Brazylię, ażeby do montanji się dostać, przyczem ziemie położone tuż nad Amazonką ze względu na klimat są gorsze dla osadnictwa europejskiego od ziem położonych dalej na południe od Amazonki.

Zresztą, aż do ostatnich czasów nikt się nie zastanawiał nad możliwością kolonizacji europejskiej w dalekiej montanji.



Wrota wszystkich krajów amerykańskich stały otworem i ludzie słusznie woleli jechać do znanych sobie Stanów Zjednoczonych, Kanady, Brazylii, czy Argentyny, niż szukać nowych krajów, co do których niewiadomo było, czy żyć w nich można.

Dzisiaj pod tym względem zmieniło się wiele. Ze względu na utrudnienia migracyjne każdy najbardziej nawet egzotyczny kraj wywołuje duże zainteresowanie wśród kandydatów do wyjazdu i dlatego — sędzę — nie bez pożytku będzie poinformowanie czytelników naszego Kalendarza o życiu w montanji peruwiańskiej, a raczej w części montanji, położonej nad rzeką Ucayali (Ukajali), największym dopływem Amazonki w Peru, gdyż całej montanji w ciągu krótkiego pobytu w Peru poznać było niepodobna.

Nieliczna ludność montanji mieszka jedynie nad rzekami, które zastępują tam nasze drogi i koleje. Zamiast wozu, auta, czy wagonu kolejowego używa się w montanji łodzi, tratwy lub statku.

O parę zaledwie kilometrów od rzeki, a w przeważnej części i nad samą rzeką, panuje niepodzielnie puszczą dziewicza.

Najdawniejsi mieszkańcy tych ziem, indjanie, znajdują się w stanie faktycznego niewolnictwa i są własnością t. zw. patronów. Pracują oni nietylko przy uprawie roli, ale jako przewoźnicy, rybacy, przy eksploatacji drzewa i nawet w nielicznych zakładach przemysłowych montanji, np. w tartaku i cegielni Puritania, o kilka godzin jazdy statkiem od Iquitos, głównego miasta montanji, liczącego 25 tysięcy mieszkańców, na 32 zatrudnionych jest 26 indjan. Jedynie specjaliści w rodzaju ślusarzy, mechaników etc. są białymi.

W miarę oddalania się od Iquitos i posuwania się w górę rzeki Ucayali nietylko coraz wyraźniej występuje podział na panów i niewolników, ale i liczba samych niewolników wzrasta.

W osadzie rolniczej San Pablo, założonej przed dwoma laty na wyspie, znajdującej się nieco poniżej ujścia Tambo, każda z 30 rodzin ją zamieszkujących posiada 2 do 8 indjan, a przy samem ujściu Tambo znajduje się siedziba właściciela 300 rodzin indyjskich.

Sposoby utrzymania indjan w posłuszeństwie są różnorakie, nie wyłączając uzbrojonych dozorców, rekrutujących się częstokroć z tychże indjan, oraz wódki, będącej ponoć najlepszym środkiem uspakajania niepokornych. Nazewnątrż nikt, oczywiście, do istnienia niewolnictwa się nie przyznaje, aczkolwiek niektórzy patroni stwierdzali, iż oni swoich indjan traktują jak członków rodziny, to jest nic im nie płacą za pracę.

Ilość posiadanych przez jednego patrona rodzin indyjskich jest różna i waha się w granicach od 1 do 300 i więcej. Bardzo niewielu białych nie posiada swoich indjan, a bodaj niema takich, którzy nie pragnęliby ich mieć.

Byt indjan niewolnych jest bardzo nędzny.

Na ziemi patrona, lub będącej w jego posiadaniu, budują chałupę z dzikiej trzciny, pokrytej liśćmi palmowymi, oraz sadzą trochę juki i bananów, będących ich głównem pożywieniem.

Za ubranie służy kuźma (cushma), rodzaj worka z otworami na głowę i ręce, utkana z bawełny przez żonę lub matkę. Niczego nie kupują, bo nie mają za co kupić, jedynie patron dostarcza im od czasu do czasu soli, trochę najniezbędniejszych artykułów przemysłowych, jak noże, igły, chustki



i... wódki, będącej, jak wspominaliśmy, najlepszym środkiem utrzymania indjan w posłuszeństwie.

Normalna cena za dorosłego robotnika wynosi około 20 funtów peruwiańskich (1 funt = 4 dolarom), ale w poszczególnych razach może przekraczać znacznie wymienioną sumę.

Patron nie ogranicza się do korzystania samemu z darmowej pracy indjan, ale wynajmuje ich również do pracy osobom postronnym, jak np. do oczyszczania pola z lasu, w charakterze przewoźników i t. p.

W ostatnich czasach indjanie, szczególnie z liczego szczepu „kampów”, zaczynają ujawniać buntowniczego ducha i uciekają od swoich białych patronów, zakładając nad brzegami rzek i jezior osady od nikogo niezależne.

W roku zaś 1915 doszło nawet do powstania. Kampowie pod dowództwem kacyka Tasulinczego wyróżnili nad górnym biegiem Ucayali przeszło 100 białych. Groza spowodowana tą rzezią była tak wielka, że przez lat kilka biali nie mieli odwagi osiedlać się na przestrzeni od ujścia Tambo do miejscowości Cumaria.

Powstanie kampów było najjaskrawszym w ostatnich czasach przejawem walki dwóch ras, wyrażającej się głównie w niechęci indjan do swych białych panów.

Brak ostrzejszych przejawów tej walki, poza jednym jedynym wypadkiem powstania kampów, tłumaczy się wielką łatwością egzystencji w montanji.

Cechą bowiem jedną z najbardziej wydatnych życia w montanji peruwiańskiej jest jego trudna do wyobrażenia w Europie łatwość, którą powoduje ciepły klimat, wielka urodzajność gleby i małe zaludnienie kraju.

Klimat montanji (najniższa temperatura, jaką ekspedycja polska napotkała, była 16,5 Celsjusza) czyni zbytecznem wznoszenie szeregu budowli gospodarskich, niezbędnych w klimacie zimniejszym, a z kwestji domu robi zagadnienie, łatwo rozwiązalne dla każdego biedaka. Dom w montanji służy wyłącznie dla zabezpieczenia przed deszczem i dlatego domy indjan są przeważnie dachami, opartymi na słupach.

Domy białych, względnie mieszanców, a częściowo i indjan, posiadają ściany, podłogi, a czasami, dość rzadko zresztą, sufity.

Ściany, podłogę i ewentualnie sufit, robi się z dzikiej trzciny, gwoździe zastępują lłany, a za dach służą odpowiednio powiązane liście palmowe. Domów z desek nie widzi się prawie zupełnie. Wielcy posiadacze ziemscy, „patronowie” (faktyczni właściciele), nieraz dziesiątków i setek rodzin indjan, mieszkają również w domach z dzikiej trzciny.

Żadnych innych nakładów poza pracą budowa takiego domu nie wymaga, gdyż materiałów budowlanych dostarcza puszczą bezpłatnie.

Z ubraniem również kłopotów nie ma. Nosi się je bardziej ze względu na ludzką przyzwoitość i ochronę przed owadami, niż przed zimnem. I dlatego, aczkolwiek wszelkie towary są w montanji znacznie droższe, niż w Europie, kwestja ubrania nie sprawia wiele kłopotu mieszkańcom.

Urodzajność gleby w montanji jest bardzo wielka. Wszelkie płody rolnicze tam kultywowane, jak juka, banany, fasola, kukurydza, ryż, trzcina cukrowa, bawełna, kawa, etc. dają doskonałe rezultaty. Szczególnie wydajnymi są juka i banany, zastępujące nasze ziemniaki i chleb. Waga kłębów



z pod jednego korzenia juki dochodzi do 20 kilogramów, a jeden hektar bananów, według opinii miejscowych mieszkańców, może wykarmić około 10 rodzin (500 krzewów na 1 ha, każdy krzew daje 5 kłosci, mających przeciętnie po 80 sztuk bananów, ogółem przeciętnie 200.000 sztuk bananów z 1 ha).

Rolnik tamtejszy na wyżywienie własnej rodziny uprawia zwykle 1 ha ziemi, a częstokroć tylko mniejszy lub większy ułamek 1 ha, zasiewając go przede wszystkim juką, bananami, kukurydzą i fasolą.

O rzadkości zaludnienia najlepiej świadczyć będą cyfry.

Departament Loreto, główna prowincja montanji, posiada 400 tysięcy kil. kwadratowych obszaru i najwyżej 100 tys. mieszkańców, czyli 1 osobę na 4 kilometry. Po odliczeniu 40 tysięcy na miasta i miasteczka (25 tys. Iquitos, 5 tys. Yurimaguas, po 2 tys. Contamana i Caballococha, 6 tys. inne osiedla miejskie), na zaludnienie puszczy dziewiczych prowincji, większej od Polski współczesnej, pozostanie zaledwie 60 tys. osób, w olbrzymiej większości indjan, stanowiących ponadto poważny odsetek ludności miast i miasteczek montanji. Przy takim zaludnieniu, przypominającym Polskę z czasów Piastów a Paragę z ubiegłego stulecia, ziemia nie mogła się stać i nie stała się przedmiotem handlu. Wprawdzie nie jest ona niczyją, gdyż państwo — na mocy odpowiednich dekretów — ogłosiło się właścicielem wszystkiej ziemi bezpańskiej, ale od państwa, szczególnie po ostatniej podwyżce cen (od 1 funta peruwjańskiego do 3-ch funtów za 1 ha, zależnie od stopnia oddalenia od rzeki) nikt ziemi nie kupuje; każdy osiedla się, gdzie chce i uprawia tyle ziemi, ile chce.

Pomimo tego rolnictwo w montanji peruwjańskiej dotychczas się nie rozwinęło. Głównym czynnikiem, stojącym na przeszkodzie do rozwoju rolniczego kraju, był kauczuk. Eksploatacja tego cennego surowca na większą skalę rozpoczęła się mniej więcej w ostatniej ćwierci ubiegłego stulecia, nie była jednak w stanie pokryć szybko rosnącego zapotrzebowania.

Ceny na kauczuk stale rosły i w roku 1910 osiągnęły wysokość 26 franków złotych za 1 kilo, wywołując swoistego rodzaju gorączkę, pod wieloma względami zbliżoną w swych objawach do gorączki złota w Kalifornji lub Alasce.

Nieliczna ludność montanji, zasilana żywiołami awanturniczymi z sąsiednich prowincji peruwjańskich, w całej swej masie rzuciła się na kauczuk.

Dola wszakże robotników kauczukowych była znacznie lepsza od poszukiwaczy złota w Alasce.

Wprawdzie i tutaj lwiał część rezultatów pracy zagarniał kupiec - pośrednik, ale potok złota, płynący do montanji za eksportowany kauczuk, był tak obfity, iż wystarczał na obdzielenie wszystkich. W każdym razie najlepszy urodzaj bawełny czy innego artykułu rolniczego nie mógł dać tyle, ile dawała praca w kauczuku.

Nikt też rolnictwem nie zajmował się, a wszelkie produkty żywnościowe, poza bananami i juką, nie wyłączając i takich, które, jak np. fasola, znakomicie się udawały w montanji, importowano z zagranicy.

Po wojnie, na skutek wielkiego rozwoju plantacji kauczukowych w Azji, ceny gwałtownie zaczęły spadać i w styczniu 1928 roku wynosiły około 2 i pół franków złotych za kilo. Spadek cen na kauczuk wywołał przewle-



kłe przesilenie gospodarcze i zmusił ludność do szukania innych źródeł zarobkowania. Zaczyna się więc eksploatacja słoniowej kości roślinnej (marfil vegetal), balaty, artykułu co do właściwości swoich zbliżonego do kauczuku i używanego przeważnie do celów izolacyjnych i, co najważniejsza, powstają zaczątki rolnictwa.

W swej podróży po Ucayali napotykaliliśmy stale nie tylko pojedyncze osady, ale i większe rolnicze osiedla dawnych robotników kauczukowych.

Typu jednakże rolnika zawodowego dotychczas w montanji nie ma. Robotnik kauczukowy, nieprzyzwyczajony do pracy systematycznej, nie umie się zdobyć na ciągły wysiłek, jakiego wymaga rolnictwo, a zdemoralizowany łatwymi i wielkimi zyskami, jakie do niedawna osiągał z eksploatacji kauczuku, nie docenia korzyści, dostarczanych przez rolnictwo.

Ziemia nie jest dla niego warsztatem pracy, ale ciągle jeszcze punktem oparcia, dającym możność przetrzymania czasów ciężkich i dostarczającym produktów dla wyżywienia rodziny.

Wielcy posiadacze ziemscy, których zresztą jest niewielu, mają pod kulturą zaledwie po kilkanaście, maximum 30 ha ziemi, uprawianej rękoma niewolników indjan. Gotówkę na wydatki czerpią z eksploatacji drzewa, sprzedawanego za bezcen w Iquitos. Dzięki jedynie darmowej pracy indjan ta eksploatacja drzewa opłaca się.

Drobni rolnicy szukają też dodatkowych zarobków bądź w eksploatacji kauczuku i balaty, bądź przy spławie drzewa i t. p.

Jedynie nad górnym biegiem Ucayali spotyka się rolników, żyjących wyłącznie z rolnictwa.

Z inwentarza żywego drobni rolnicy posiadają nierogaciznę i ptactwo,

gdyż krowa jest bardzo rzadkiem zjawiskiem, a zwierząt pociągowych nie ma wcale.

Dotychczas kauczuku żaden inny produkt w życiu gospodarczym montanji zastąpić nie potrafił. Przez parę lat wydawało się, że tym produktem będzie bawełna, której produkcja początkowo szybko wzrastała. Tymczasem ostatnio uprawa bawełny wykazuje tendencję do zmniejszania się. W wielu miejscach ekspedycja stwierdziła zaniechanie uprawy bawełny zarówno przez większych, jak i mniejszych posiadaczy ziemskich. Jako powód podawano nieopłacanie się jej uprawy (np. Diomedes Moreno Ruiz z Contamana'y podaje następujące cyfry:

1 ha daje 1.200 kg. à 20 ct. = 240 soli; koszty: zasianie 100 soli, konserwacja w ciągu 9 mies. 90 soli, zbiór — 80 soli, razem 270 soli; deficyt 30 soli na 1 ha),

oraz choroby, zmniejszające częstokroć plon jednego ha do 200 kg.

To twierdzenie, iż uprawa na sprzedaż nie opłaca się, słyszało się na każdym kroku.

Nikt jednakże nie zadał sobie trudu dokonania dokładnej kalkulacji opłacalności uprawy takiego czy innego artykułu i o kierunku działalności gospodarczej mieszkańców montanji decyduje w znacznej mierze przypadek. Po „modzie” na bawełnę przyszła obecnie „moda” na kawę. Wszyscy sadzą na gwałt kawę, sadzą nieumiejętnie, bez znajomości najbardziej elementarnych zasad uprawy tej rośliny. Nie jest wykluczone, że za lat parę zaczną zarzucać uprawę kawy, jak tu i owdzie zarzucają uprawę bawełny.

W rzeczywistości jednak uprawa bawełny wcale nie jest tak złym interesem, jak mieszkańcom montanji, przy-



zwyczajonym do bajecznych zarobków przy kauczuku, wydaje się.

Według najwyższej kalkulacji kosztów, z jaką zetknąłem się w montanji, kalkulacji, zrobionej przez pp. Seriacó Chavez, alcalde'a (burmistrza) Masisei i Pedro A. Moreno, sędziego z Masisei, właścicieli gospodarstw 100-hektarowych, koszty produkcji bawełny na 1 ha wynoszą 295 soli, średnia wydajność 1.200 kilo, cena zależnie od gatunku 20 do 25 centavos za 1 klg. (1 funt per. = 10 solom = 4 dol. amerykań.; 1 sol = 100 centavos).

Licząc po 20 centavos kilo, pierwszy zbiór przynosi 55 soli deficytu. Drugi natomiast winien dać przy równym urodzaju i cenie 145 soli czystego dochodu, gdyż w powyższej kalkulacji uprawa roli, to jest oczyszczenie ziemi z lasu i przygotowanie jej do siewu, figuruje z pozycją 200 soli.

W praktyce rachunek powyższy może okazać się korzystniejszy, gdyż bawełnę „Ceylan” zbiera się już po 5 miesiącach, czyli otrzymuje się dwa zbiory w ciągu roku, a za bawełnę „Carabonica”, która daje zbiór po 9 miesiącach, osiąga się cenę o jakieś 5 centavos wyższą od „Ceylan”, przy czem nie należy zapominać, iż bawełna raz zasiana daje plon w ciągu 2 — 3 lat.

Takie same mniej więcej rezultaty otrzymuje się przy uprawie ryżu, drugiego artykułu rolniczego montanji, wytrzymującego dłuższy transport.

Według kalkulacji wymienionych już pp. Chavez i Moreno, koszt uprawy 1 ha ryżu wynoszą 280 soli, plon 2 tys. kilo à 10 centavos = 200 soli, deficyt 80 soli. Przy drugim zbiorze otrzymuje się 120 soli zysku. Jeden siew daje dwa zbiory, zbiór po 4 miesiącach. Cena 8—14 centavos za kilo,

zależnie od jakości i miejsca oddalenia od Iquitos.

Przy obliczeniach powyższych oparłem się, jak wspomniałem, na najwyższej kalkulacji kosztów. Normalnie za oczyszczenie 1 ha ziemi płaci się w Masisei 7 do 10 funtów peruwiańskich (70 do 100 soli), a właściciel Puerto Bello, fermy 50 ha pod Masiseą, p. Santos Lobo łącznie ze swoim robotnikiem, José Lopez (obydwaj hiszpanie i obydwoj słyną w okolicy z zawziętości w pracy) twierdzili, że na ścięcie i spalenie 1 ha lasu wystarczy 16 dni pracy, czyli koszt przygotowania 1 ha roli do siewu fasoli i kukurydzy (bawełna i ryż wymagają staranniejszego oczyszczenia pola) wynosi 24 sole.

Koszty jednego dnia robocizny są liczone po 1 solu 50 centavos, t. j. 5 zł. 25 gr.

Poziom cen w montanji nie zawsze odpowiada konjunkturom międzynarodowym. Wielki handel w Iquitos nadmiernym ciężarem uciska życie gospodarce kraju i nie ulega żadnej wątpliwości, iż zwiększenie produkcji bawełny spowodowałoby natychmiastowe obniżenie cen na rynku miejscowym. Musieliby przeto producenci pomyśleć o stworzeniu własnej organizacji zbytu bawełny do Europy. Trudności ze zbytem bawełny w Europie być nie powinno, gdyż jest ona wybornej jakości i, jak dotąd, każdą jej ilość można sprzedać w Iquitos. Wielkie domy handlowe kupują bawełnę nieoczyszczoną, za pomocą własnych maszyn ją oczyszczają, prasują w bele i następnie eksportują do Europy. W roku 1927 eksportowano przez port w Iquitos 1.080 tonn za sumę 65.700 funtów per. (2.300 tysięcy złotych polskich).

Tak samo ryż zakupują nieoczysz-



czony, w łusce, zdzierają ją przy pomocy maszyny i następnie wyrzucają ryż na rynek ikitoski.

Organizacja zbytu ryżu jest tem łatwiejsza, że produkcja tego artykułu nie wystarcza na miejscowe potrzeby. W r. 1927 importowano do Iquitos przeszło 3 tys. worków z Europy. Różnica zaś w cenach kupna i sprzedaży była następująca: producent za 1 kilo ryżu nieoczyszczonego dostał 10 centavos, a konsument za ryż obdarty z łuski płacił w halach targowych w Iquitos 30 do 35 centavos. Kilo ryżu importowanego kosztowało 40 do 45 centavos.

Mieszkańcy montanji jednak poza uprawę jednego hektara bawełny naogół nie wychodzą, gdyż pracy dłuższej i systematycznej nie lubią.

Przy lądowaniu na brzeg, przy zwiedzaniu osad i osiedli nad Ucayali, ekspedycja prawie zawsze znajdowała wszystkich członków rodziny w domu. W nielicznych jedynie wypadkach można było stwierdzić nieobecność dorosłych członków rodziny, bądź zajętych przy pracy na roli, bądź zatrudnionych poza domem przy eksploatacji kauczuku, albo balaty. Naogół odnosiło się wrażenie, że ludność montanji cały rok świętuje. Jest rzeczą wątpliwą, czy ludność tamtejsza pracuje przeciętnie więcej, niż 2 — 3 godziny dziennie, które według opinii miejscowej wystarczają na życie.

Pomimo tego, nie należy sądzić, iż mieszkańcy montanji są ludźmi nieoświeconymi — analfabetami. Przeciwnie, w montanji analfabetyzmu nie ma. Wszyscy, poza indjanami oczywiście, umieją czytać i pisać i ogromnie cenią oświatę. Każde najmniejsze osiedle swoją działalność rozpoczyna od starań o szkołę i dopiero wówczas zaczyna uważać swoją egzystencję za

ugruntowaną, kiedy szkołę zdobędzie. Osiedla, gdzie szkół niema, zanikają. Mieszkańcy z takich osad przenoszą się do innych, gdzie szkoły istnieją. Kiedy świeżego przybysza w osadzie, mającej szkołę, zapyta się, co było powodem zmiany miejsca jego pobytu, z reguły otrzymuje się odpowiedź: „Tam niema szkoły”.

Czytelnictwo gazet jest rozwinięte, pomimo bardzo wysokiej ceny pism miejscowych, bo wynoszącej 15 centavos (przeszło 50 groszy) za numer.

Na wytworzenie się tego pędu do oświaty, który podobno w żadnej innej części Peru tak intensywnie nie ujawnia się, wpływał przemożnie tryb życia robotników kauczukowych.

Ciągłe wędrówki z miejsca na miejsce od Marañonu aż po Madre de Dios, stykanie się z ludźmi najrozmaitszego pochodzenia i kultury, konieczność prowadzenia stałych rozrachunków z kupcami i śledzenia za cenami kauczuku na rynku światowym, wszystko to nie tylko rozszerzało horyzonty myślowe robotników kauczukowych, ale jednocześnie wykazywało namacalnie korzyści praktyczne oświaty, które mieszkaniomontanji chce obecnie zapewnić swoim dzieciom.

Innym przejawem pewnego uspołecznienia mieszkańców montanji jest rozwój sportu. Na całym biegu Ucayali widzi się wszędzie boiska sportowe, w każdym prawie najmniejszym osiedlu istnieje drużyna piłki nożnej, a w niektórych po dwie i trzy. W wymienianej już osadzie San Pablo, założonej przed dwoma laty przez robotników kauczukowych z nad Madre de Dios i liczącej 30 rodzin, istnieją trzy kluby sportowe i dom sportowy. Mecze odbywają się przy każdej okazji i bez okazji.



Bezpieczeństwo publiczne naogół jest większe, niż w Europie. Życie w puszczy dziewiczej kształtuje się samo, bez powszechnego w Europie policjanta i bez zwykłych w Europie rabunków i kradzieży, aczkolwiek, zdawałoby się, niema warunków bardziej przyjaznych dla rozwoju bandytyzmu. Słabe, a częstokroć i żadne uzbrojenie mieszkańców, rozrzucenie na ogromnej przestrzeni oraz domki z trzciny, pod względem obrony mało różniące się od namiotów, stwarzają zewnętrznie idealne warunki dla bandytyzmu, ale niema tam dla jego egzy-

stencji warunków społecznych i dlatego montanja dotychczas nie zapoznała się z tym kwiatem kultury europejskiej.

Swoją drogą, montanja jest tak daleko od Polski i warunki życia, aczkolwiek łatwe, tak są odmienne od naszych, że początkowe trudności mogą być przewyciężone jedynie przy odpowiedniej organizacji.

I dopiero wtedy, kiedy taka organizacja zostanie stworzona przez rząd lub powstanie samorzutnie, można będzie mówić naprawdę o osadnictwie w montanji, która z upragnieniem czeka na europejskich osadników.



## Myśli o budowie Polski.

Dziękując serdecznie Panu Inż. Kwiatkowskiemu, Ministrowi Przemysłu i Handlu, za nadesłanie do Kalendarza niezmiernie interesujących uwag o Polsce współczesnej, nadajemy im tytuł: „Myśli o budowie Polski”.

Red.

Są dwie metody mierzenia postępu i ewolucji w wyścigu pracy państw i narodów: metoda negatywna i pozytywna. Metoda negatywna pozwala na zestawienie wszelkich zaniedbań i błędów, na zszeregowanie wszystkich faktów i postulatów, które nie zostały zrealizowane, wszystkich zawodów, rozczarowań i braków. Jest to jak gdyby metoda bezwzględna, gdyż stawianie postulatów i programów nie jest niczem ograniczone. Na tej drodze można zawsze narysować tak czarny obraz, jaki tylko się pragnie stworzyć.

Metoda pozytywna, metoda krytyki problemów rozwiązanych, osiągniętych zwycięstw, przełamanych trudności, osiągniętych rezultatów, jest z natury rzeczy metodą względną, metodą, której punktem wyjścia musi być ocena warunków, w których ta walka życiowa się dokonała.

Gdybyśmy dziś mogli odtworzyć na chwilę syntetyczny obraz sytuacji Polski w listopadzie 1918 r., to prawdopodobnie największy optymista zarłamałby bezradnie ręce, nazywając realny obraz sytuacji Polski, w jakiej ona się znajduje w r. 1928, nieosiągalnym ideałem.

Sklębione chmury i opary wojenne naokoło nieustalonych granic państwa, dezorganizacja wewnętrzna, setki tysięcy siedzib ludzkich spalonych, ziemia wyjąłowana, inwentarz zniszczony, fabryki zrujnowane, szereg nie-realnych walut, tabor kolejowy urągający współczesnym potrzebom, masowy głód fizyczny, brak armji, administracji, brak uzbrojenia, brak doświadczeń państwowych i niepewność form ustrojowych, to tylko oderwane słowa, niezdolne do odtworzenia ówczesnej tragicznej sytuacji.

Oczywiście, iż dziś posługując się metodą negatywną, możemy łatwo i barwnie zestawiać, czego Polska w tem pierwszym dziesięcioleciu swego samodzielnego bytu nie dokonała. Rejestr braków, spis trudności, rachunek nierozwiązanych postulatów byłby niewątpliwie i długi i prawdziwy. We wielu trudnościach łamać się będzie wysiłek polski z przeciwnościami losu.



*S. J. u. s. n.*  
Ale droga przebyta w ciągu tego pierwszego, najtrudniejszego dziesięciolecia, dziesięciolecia przymusowej improwizacji na każdym polu nie może nie napawać wiarą w niespożyte siły odporne i siły twórcze państwa polskiego.

Budujemy nową, od podstaw nową Polskę. Tworzymy skarb i armję, koleje i administrację, budujemy fabryki, podnosimy produkcję i konsumcję, dźwigamy wytwórczość rolną, organizujemy państwo i jego stosunek do innych państw, wybijamy nowe drogi u wrót morskich, badamy zawartość wnętrza naszej ziemi, stwarzamy podstawy i kierunki nowego prawa! Ale ponad tem wszystkiem stoi zadanie wytworzenia nowego człowieka w Polsce; człowieka zorganizowanego i udyscyplinowanego w imię ideałów społecznych i państwowych, człowieka wierzącego w swoje siły, a więc stanowczego i odważnego, człowieka o głębokiem poczuciu praw innego człowieka i innych państw, człowieka znajdującego szczęście w swojej pracy i w swym trudzie.

Proces ten nie łatwy jest — bez historycznej perspektywy — do szczegółowej analizy.

Ale już dziś możemy na wielu polach pracy zbiorowej stwierdzić, iż pierwsze pokolenie niepodległej Polski pracowało z najwyższem wyężeniem, z pełnem samozaparciem się dla utrwalenia granitowych fundamentów potęgi państwa i dobrobytu przyszłych w Polsce pokoleń.



## Z działalności Polskiego Towarzystwa Emigracyjnego w roku ubiegłym.

Działalność Polskiego Towarzystwa Emigracyjnego od czasu jego powstania aż po rok 1927 została przedstawiona w Kalendarzu Emigracyjnym na rok 1928. Nawiązując do powyższego, dajemy niniejszem krótki przegląd prac T-wa za rok 1927 i za trzy kwartały ubiegłego roku.

Rok 1927 zaznaczył się wzmożoną akcją P. T. D. we wszystkich kierunkach zakreślonej programem działalności.

### *Biurow główne.*

Do biura głównego, które prócz czynności kancelaryjnych prowadzi dział informacyjny, wpłynęło w 1927 roku 4537 listów. Wysłano z biura 5214 listów z najróżnorodniejszymi informacjami o poszczególnych krajach emigracyjnych, oraz w takich kwestjach jak: poszukiwanie rodzin, godzenie ich, akty zejścia i t. p.

Interesantów, zgłaszających się osobiście, załatwiło biuro 2710.

W pierwszym półroczu 1928 roku wpłynęło do biura 2.513 listów a wysłano ich 2.374. Informacyj udzielono 1.429. Interesantów, zgłaszających się do biura osobiście, załatwiono 4.258.

Prócz tego biuro główne sporzą-

dzało na powielaczu biuletyn informacyjny dla użytku oddziałów P. T. E., oraz informacje o poszczególnych krajach emigracyjnych dla użytku oddziałów, interesantów i dla emigrantów przepływających przez Hotel Emigracyjny. Pozatem biuro główne pośredniczyło stale w sprawie wyjazdu rodzin do pracy zagranicę, a w wypadkach, zasługujących na uwzględnienie, przychodziło emigrantom z do-  
rązną pomocą.

### *Wydział Prawny.*

Istniejący przy biurze głównem P. T. E. Wydział Prawny, mający za zadanie okazywanie jak najdalej idącej pomocy prawnej wychodźcom zarówno w kraju, jak i zagranicą, przeprowadził w okresie sprawozdawczym 136 spraw przeważnie spadkowych, windykacji należności i t. d. Nadto Wydział Prawny usilnie zabiegał o zlikwidowanie pretensyj emigrantów z tytułu wkładów oszczędnościowych w P. K. O. Sprawa ta została uregulowana rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z r. 1927. Właściciele wkładów oszczędnościowych, swego czasu zdevaluowanych, mają obecnie możliwość otrzymania swych pieniędzy w pełnej wartości w prze-



ciągu 15 lat w drodze losowania książeczek oszczędnościowych.

Wydział Prawny czyni starania o uzyskanie pożyczek pod zastaw tych książeczek, by dać możność emigrantom, nieposiadającym środków egzystencji — co jest częstym, niestety, zjawiskiem — udzielenia im doraźnej pomocy.

### *Działalność oświatowa.*

Akcja oświatowa P. T. E. obejmowała:

1. Propagandę na rzecz zagadnień emigracyjnych w kraju i działalność oświatową wśród wyjeżdżających emigrantów.

2. Wspomaganie wysiłków oświatowych na wychodźstwie i opiekę nad dziećmi emigrantów w szkołach w Polsce.

W dziedzinie propagandy zanotować należy w roku 1927 i pierwszym półroczu 1928 roku 17 odczytów publicznych i konferencji dyskusyjnych urządzonych przez P. T. E. Działalność oświatowa wśród emigrantów, wyjeżdżających z kraju, polegała na wygłaszaniu odczytów i pogadalek w Hotelu Emigracyjnym na Powązkach, których wygłoszono w okresie sprawozdawczym 242. Ogółem wysłuchało odczytów 40 tysięcy emigrantów.

Podobnie, jak w Hotelu Emigracyjnym na Powązkach, urządził się z ramienia P. T. E. odczyty w Wejherowie i Gdańsku, gdzie prócz tego T-wo prowadzi żłóbki dla dzieci emigrantów i ambulatorjum. Mówiąc o działalności odczytowej, trzeba zaznaczyć, że emigrant jadący za morze dopiero na popularnym odczycie prelegenta P. T. E. otrzymuje potrzebne wyjaśnienia, dotyczące podróży, kraju przeznaczenia, warunków pracy i płacy, oraz odpowiednie wskazówki na piśmie

wykonane przez P. T. E. lub broszurki informacyjne, dostarczone przez Urząd Emigracyjny.

Współpraca oświatowa z wychodźstwem i opieką nad dziećmi emigrantów, uczącymi się w Polsce, należy do zadań sekcji oświatowej P. T. E., która w okresie sprawozdawczym — samych książek wysłała na obczyznę przeszło 5.000 tomów — a dalej: prowadziła systematyczną wysyłkę podręczników, pomocy szkolnych, śpiewników, sztuk teatralnych, nut oraz przeprowadziła ankietę w sprawie budżetu szkolnictwa polskiego na wychodźstwie, wysłała 2.000 egzemplarzy odczytów z odpowiednim materiałem literackim dla użytku prelegentów w czasie obchodów narodowych, następnie wysłała specjalną trupę aktorską do Francji i wzięła udział w wystawie „zdobnictwa i sztuki ludowej polskiej”, w Metz, wysyłając przeszło 120 eksponatów.

Pozatem rzuciła sekcja inicjatywę wymiany korespondencji dzieci z emigracji z dziećmi emigrantów kształcącymi się w Polsce.

Dzieci te w liczbie 263, pochodzące z Francji, Niemiec, Danji, Rosji i Rumunii, uczą się w szkołach średnich, zawodowych i powszechnych częściowo na koszt rządu i P. T. E., częściowo na koszt czynników samorządowych.

Opiekę macierzyńską roztacza nad nimi sekcja oświatowa P. T. E., organizując dla nich odpowiednie kolonie w czasie wakacji (w 1927 w Zajeźmierzu, a w 1928 r. w Starym Samborze) i prowincjonalne sekcje opieki.

### *Działalność P. T. E. na prowincji.*

Wychodząc z założenia, że racjonalna opieka nad emigracją wymaga współdziałania całego społeczeństwa,



po negatywnych wynikach działalności nielicznych kół, przystąpiło P. T. E. do zorganizowania szeregu oddziałów prowincjonalnych i biur porad dla emigrantów.

Obecnie działają oddziały i biura P. T. E. w Łucku, Lublinie, Kielcach, Białymstoku i Lwowie. Biura te stanowią ekspozytury informacyjne centrali P. T. E.

Tworzenie dalszych biur jest w toku. Akcja P. T. E. na prowincji cieszy się uznaniem i poparciem władz rządowych i społeczeństwa.

### *Opieka społeczna P. T. E.*

W tym dziale pracy P. T. E. na pierwszy plan wysuwa się opieka nad emigracją sezonową do Niemiec, liczącą około 100.000 osób. W roku 1927 po zawarciu z Niemcami konwencji emigracyjnej zorganizowano opiekę nad powracającymi na zimę do Polski robotnikami.

Wychodźstwo sezonowe rekrutuje się przeważnie z mieszkańców nadgranicznych powiatów: wieluńskiego, częstochowskiego, sieradzkiego, kaliskiego i odolanowskiego. Jeszcze w roku 1924 i 25 robotnicy nielegalnie przekraczali granicę i w ten sam sposób wracali. Podczas powrotu narażeni byli na utratę ciężko zapracowanych oszczędności, gdyż nad granicą grasowali oszuści i złodzieje, którzy w rozmaity sposób wyzyskiwali i okradali.

Pan Minister Jurkiewicz objechał w jesieni 1927 r. punkty graniczne i zarządził wybudowanie baraków i hal rewizyjnych w Praszce i Sośni.

Administracją baraków oraz zorganizowaniem opieki nad emigrantami w wymienionych punktach granicznych zajęło się przy pomocy finansowej Urzędu Emigracyjnego Polskie Towar-

zystwo Emigracyjne, któremu funkcje te zostały przekazane przez Ministerstwo Pracy.

Opieka P. T. E. (kwestje noclegu, wikt, środków lokomocji, wymiany pieniędzy i t. p.), objęła następujące punkty:

- a) Praszka — Zawistna,
- b) Słupia — Syców,
- c) Pawłów — Neumittelwalde oraz
- d) w Częstochowie — punkt przelotowy emigracji sezonowej woj. Kieleckiego i Łódzkiego.

### *Wydawnictwa.*

Stałem wydawnictwem Towarzystwa od siedmiu lat jest jego organ, tygodnik „Wychodźca”, jedyne w Polsce pismo społeczne, poświęcone wyłącznie zagadnieniom emigracyjnym.

Wytyczną dla pisma jest uchwała zarządu P. T. E., która mówi, że „Wychodźca” nie może pomijać żadnego z zagadnień emigracyjnych. Wszystko to, co się dzieje w kraju i poza krajem w dziedzinie emigracji polskiej, oraz prądy, nurtujące w społeczeństwie polskim w odniesieniu do zagadnień emigracyjnych, winny być omawiane na łamach „Wychodźcy”. Co więcej — „Wychodźca” winien informować o ważniejszych prądach międzynarodowych w dziedzinie emigracji, oraz ciekawszych przejawach działalności emigracyjnej krajów innych (Japonji, Włoch), mogących służyć nam jako wzór.

„W zasadzie łamy pisma winny być otwarte dla rozważań nietylko Zarządu P. T. E., oraz jego członków, lecz i dla opinii organów państwowych, instytucji społecznych i nawet poszczególnych jednostek, zajmujących się emigracją i zagadnieniami emigracyjnymi, o ile opinia i działalność tych organów, instytucji, oraz osób nie znaj-



duje się w sprzeczności z działalnością P. T. E”.

Spełniając swą służbę informacyjno-publicystyczną w ubiegłym roku w myśl powyższych wskazówek, starał się „Wychodźca” nie pominąć żadnej sprawy z dziedziny emigracji obchodzącej społeczeństwo. Szczególną uwagę zwracał na wszelkie krzywdy i nadużycia, odbijające się na skórze emigranta i piętnował je na swych łamach. Naprzykład w sprawie skandalicznego pseudo-badania inteligencji emigrantów w konsulacie amerykańskim w Warszawie, przeprowadził głośną kampanię artykułową, której echa za pośrednictwem prasy amerykańskiej doszły do Waszyngtonu, powodując zakłopotanie i wyjaśnienia odnośnych czynników rządowych amerykańskich. W związku zaś z zażaleniem emigrantów, jadących okrętem „Ceylon”, opublikowaniem w „Wychodźcy” i przedrukowaniem następnie w innych pismach, Urząd Emigracyjny wstrzymał sprzedaż biletów okrętowych klasy III kabinowej i międzypokładowej tego statku do czasu przeprowadzenia odpowiednich zmian i ulepszeń.

W roku ubiegłym władze francuskie na skutek artykułów i notatek „Wychodźcy” o traktowaniu robotników polskich we Francji — przeprowadzały dochodzenie i komunikowały ich wynik „Wychodźcy” z prośbą o wydrukowanie.

Przykłady te świadczą dobitnie o roli publicystycznej „Wychodźcy”.

O informacyjnej mówi fakt rosnącej liczby prenumeratorów i to, że prawie każdy numer jest eksploatowany przez prasę polską w kraju i na wychodźstwie.

Sieć cyrkulacyjna „Wychodźcy” w Kraju obejmuje około 500 poczt.

Komplet wydawnictw P. T. E. powiększył się w roku ubiegłym o trzy

książki, mianowicie wydano: Mieczysława Fularskiego; — „Polskie kolonie rolnicze w Argentynie”. Mieczysława B. Lepeckiego: „Matto Grosso — Dziki zachód Brazylii” i Kalendarz Emigracyjny objętości 400 stron, z około 100 ilustracjami w tekście.

Wydanie Kalendarza uskutecznione przy wielkim nakładzie pracy i kosztów zawdzięczać należy inicjatywie v-prezesa p. Zofji Dąbskiej, która nie żałowała czasu i zdolności przy redagowaniu tej pierwszej w Polsce książki, uwzględniającej życie i troski wszystkich skupień naszych rodaków na całym świecie i zawierającej wszystko to, co Polska o emigracji musi wiedzieć i to, co emigracja chce wiedzieć o Polsce współczesnej.

Zredagowanie tego rodzaju książki nastroczało wiele trudności. Nie pod względem materiału, bo tego było pod dostatkiem, ale chodziło o ustalenie typu, o współczesne potraktowanie wydawnictwa, które w następnych latach udoskonalone, zubożone treścią, ilustracją i rysunkiem stanie się najmilszym gościem gwiazdkowym z Polski i dla Polski o emigracji.

Nader życzliwe przyjęcie Kalendarza przez opinię społeczną w kraju i na emigracji zachęciło P. T. E. do dalszej pracy w tym kierunku.

W związku z akcją wydawniczą nadmienić należy, że w ubiegłym roku wydało P. T. E. szereg odezów i ulotek, a mianowicie:

Do emigrantów, którzy w drugiej połowie listopada zaczęli wracać z Niemiec T-wo wydało w 25 tys. egz. odezwę zawierającą ostrzeżenia i rady, jak postępować w drodze i przy przekraczaniu granicy, ażeby uniknąć strat i przykrości. Odezwa ta podawała również adresy Centrali i oddziałów



T-wa, dokąd emigranci mogą się zwracać o pomoc i opiekę.

W celu poinformowania sezonowych robotników rolnych, udających się na roboty do Niemiec, o formalnościach, związanych z wyjazdem, o adresach konsulatów i pism polskich w Niemczech, oraz werbunkiem do Niemiec, Polskie Towarzystwo Emigracyjne wydało i rozesało po całej Polsce dwie odezwy do wychodźców do Niemiec.

Mniejsza z tych odezww, zatytułowana: „Baczność Wychodźcy do Niemiec”, informująca o kontraktach, została wydana w 20 tysiącach egzemplarzy, większa, na kolorowym papierze i przeznaczona do rozplakotowania, została wydana w 5-ciu tys. egzemplarzy.

Kolorowa odezwa pod tytułem: „Ważne dla wychodźców do Niemiec”, poza szeregiem wskazówek i informacji, podaje adresy konsulatów polskich w Niemczech.

Prócz tego wydano ulotki ostrzegające przed złodziejami i kartonowe afisze ostrzegawcze w tramwajach oraz ulotki z adresem P. T. E. i reklamowe „Wychodźcy”.

#### *Sekcja zagraniczna P. T. E.*

Działalność sekcji w okresie sprawozdawczym szła w dwu kierunkach:

- a) utrzymania łączności z obconarodowymi i międzynarodowymi instytucjami emigracyjnymi, śledzenia za wszelkiego rodzaju międzynarodowymi kongresami i zjazdami, na których bezpośrednio lub pośrednio są poruszane zagadnienia emigracyjne, przygotowywania materiałów dla T-wa na międzynarodowe zjazdy i konferencje, oraz
- b) nawiązywanie stosunków i utrzy-

mywanie łączności z instytucjami polskimi zagranicą.

Poza obszerną korespondencją z instytucjami polskimi na obczyźnie zajmowała się Sekcja wysyłką książek, widoków Polski, portretów zasłużonych ludzi, interwencją u władz w sprawach instytucyj opiekuńczych na wychodźstwie i t. p., co spowodowało żywą z nimi współpracę.

Kontakt z instytucjami zagranicznymi, opiekującymi się emigracją, w roku sprawozdawczym także znacznie się rozwinął.

Sekcja nawiązała bardzo obszerną korespondencję z kilkudziesięciu instytucjami społecznymi w Ameryce, Francji i Niemczech, co wyraziło się w całym szeregu przesłanych jej cennych publikacyj tych instytucyj.

W pierwszym kwartale r. 1928 przygotowała Sekcja ekspozyty na wystawę Służby Społecznej w Paryżu.

Prócz tego przygotowała Sekcja dla Konferencji Towarzystw Społecznych Opieki nad Emigrantami w Genewie referat, obejmujący sprawę nadużyć, jakim podlegają emigranci ze strony agentów linii okrętowych i innych osób, oraz podała szereg wniosków w powyższej kwestji.

Na jesiennej sesji konferencji w roku 1927 wiceprezes P. T. E. Zofja Dąbska referowała sprawę separacji rodzin i badania emigrantów w konsulacie amerykańskim w Waszawie, oraz przedłożyła konferencji odpowiedni memoriał.

Na sesji Konferencji w Genewie we wrześniu 1928 reprezentowała P. T. E. p. Łucja Kipowa.

#### *Sprawy reprezentacyjne i uroczystości.*

Pragnąc nawiązać ścisły kontakt z rodakami z obczyzny, którzy co rok urządzają wycieczki do Polski, podej-



mowało P. T. E. w sierpniu r. 1927 podwieczorkiem w dolinie szwajcarskiej wycieczkę Złączonych Komitetów im. Józefa Piłsudskiego z Ameryki i urządziło dla tejże wycieczki w lokalu P. T. E. specjalną konferencję, na której p. Zofja Dąbska zaznałomiła zebranych z zadaniami P. T. E. W imieniu wycieczki przemawiał na tem zebraniu zasłużony działacz i publicysta, prezes Złączonych Komitetów prof. Tomasz Siemiradzki, gorący sympatyk pracy P. T. E.

Inne wycieczki jak: Zjednoczenia Polsko - rzymsko - katolickiego i Stowarzyszenia Weteranów Armji Polskiej z Ameryki witało P. T. E. artykułami wstępnymi w „Wychodźcy”.

W styczniu 1928 r. weszło P. T. E. w skład stołecznego komitetu przyjęcia wycieczki Związku Narodowego Polskiego z Chicago, największej organizacji polskiej na świecie. Wycieczka ta przybyła do Polski 7 lipca. W maju 1928 roku, zwrócił się do P. T. E. Związek Polaków w Ameryce (organizacja bratniej pomocy z siedzibą w Cleveland) z prośbą, aby P. T. E. wraz z Polską Macierzą Szkolną zajęło się wycieczką tej organizacji, która przybyła do Polski 17 lipca w sile 300 osób.

Dnia 10 sierpnia 1927 roku w etapie emigracyjnym w Gdańsku odbyła się podniosła uroczystość poświęcenia świetlicy i żłóbka P. T. E.

### *Władze P. T. E.*

Zarząd T-wa w roku 1928 stanowili p.p.:

1. *Dr. Adam Lisiewicz*, prezes P. T. E.;
2. *Zofja Dąbska*, wiceprezes P. T. E.;
3. *Zygmunt Rusinek*, wiceprezes P. T. E.;
4. *Paweł Gettel*;
5. *Juljan HusarSKI*;
6. *Łucja Kipowa*;
7. *Dr. Feliks Nurzyński*;
8. *Michał Panikiewicz*;
9. *Edward Romański*;
10. *Gustaw Simon*;
11. *Ks. Szczęsny Starkiewicz*;
12. *Józef Targowski*;
13. *Mieczysław Fularski*.

Zastępcy członków zarządu:

1. *Wincenty Baranowski*;
2. *Stefan Czarniecki*;
3. *Jadwiga Jaholłowska*;
4. *Roman Szczęsny*.



## Kultura polska w rozwoju dziejowym.

Bogaty dorobek kulturalny Polski współczesnej stanowi zarówno o jej sile zewnętrznej jak i o położeniu międzynarodowym.

Na kulturę narodu i państwa składa się wiele czynników. Korzeniami wyrasta ona z warunków życia gospodarczego i społecznego, rozwija się w ramach określonych instytucyj politycznych, rozkwita wreszcie w dziedzinie oświaty, nauki, sztuki.

Kultura Polski współczesnej, **materjalna i duchowa**, to rezultat wielowiekowego rozwoju jej własnych sił twórczych, dorobek nagromadzony własnym geniuszem i pracą, wsparty jednak potężnie twórczością i pracą innych narodów. Zrozumieć istotę i ocenić tę kulturę można jedynie na podstawie znajomości tradycji dziejowej polskiej, nierozzerwalnie związanej w swym rozwoju z tradycją dziejową powszechną, pozostającej w stałym z nią uwarunkowaniu i wzajemnem oddziaływaniu.

Już samo położenie geograficzne Polski pośrodku Europy skazuje ją na wpływy zarówno Wschodu, jak Zachodu. Polska zajmuje bowiem część wielkiej równiny europejsko - azjatyckiej, na południu opierając się o Karpaty, na północy dochodząc do Bałtyku.

Granica Polski współczesnej, zachodnia i wschodnia, zostały o-

kreślone umowami międzynarodowymi, zachodnia przede wszystkim traktatem Wersalskim z r. 1919, wschodnia przeważnie wywalczona odrębnie w latach 1919 i 1920, zatwierdzona przez dyplomację zachodnio-europejską w r. 1923. Obszar, ujęty w ten sposób w ramy państwa polskiego, stanowi zatem rezultat walk zbrojnych i dyplomatycznych, a zatem siły państwowe - twórczej Polski w chwili obecnej, natomiast niecałkowicie odpowiada tym zasadom, na podstawie których formowało się państwo w swym rozwoju dziejowym, zasadzie etnograficznej, tworzącej fundament Polski Piastowskiej, oraz zasadzie ekspansji narodowej na wschód, znajdującej swój wyraz w Państwie Jagiellońskim.

Brak granic naturalnych na wschodzie i zachodzie sprawiał, że granice polityczne Polski ulegały bardzo poważnym i częstym zmianom. Polska, posiadając określony ściśle, zdecydowany „stos pacierzowy” w dorzeczu Wisły, w swym rozwoju politycznym przesuwała się od zachodu ku wschodowi, rezygnując na rzecz Niemców z ziem rdzennie polskich nad Odrą, sięgając natomiast w swych wysiłkach kolonizacyjnych i zabórczych po ziemie obcoplemienne nad Dnieprem, Niemnem i Dźwiną, ogarniając w okresie najwyższego rozmachu mocarstwowego



olbrzymie obszary, przekraczające milion kilometrów kwadratowych. Ta polityka Polski przedrozbirowej, idąca po linii słabszego oporu, poniekąd wbrew najżywotniejszym interesom narodowym, uległa w

odbudowanej współczesnej Polsce zahamowaniu, wyrażając się w częściowej rezygnacji z ekspansji wschodniej oraz w usiłowaniach rewindykacyjnych w stosunku do ziem etnicznie zachodnich.

## EPOKA PRZEDHISTORYCZNA.

Literatura (prace podstawowe): Początki kultury słowiańskiej, Encyklopedia polska Wyd. Akademii Umiejętności, Tom IV. cz. 2 Kraków 1912; Wł. Dzwonkowski, Prahistorja ziem polskich, Słowiańszczyzna pierwotna, Początki polskiej kultury i organizacji, Warszawa, Wende.

Plemiona lechickie, z których powstał naród polski, występując na widowni dziejowej, zamieszkiwały dorzecze Wisły i Odry, najstarsze siedziby Słowian, zajęte przez nich w okresie t. zw. wielkich wędrówek ludów, które płynęły żywiołowo z Europy środkowej w kierunku zachodnim. Powrotne fale ludów, zmierzające ku wschodowi, wywołały w rezultacie zajęcie ziem prasłowiańskich na zachodzie między Łabą i Odrą przez Niemców, a jednocześnie fale ludów koczowniczych wdzierały się na ziemie polskie od wschodu, tamując tam kolonizację żywiołu polskiego.

Życie gospodarcze polskie w okresie przedhistorycznym związane było jaknajściślej z osadnictwem, z wytężoną pracą wewnętrzną kolonizacyjną, karczowaniem lasów, oczyszczaniem pól z kamieni, osuszaniem mokrych gruntów. Ciężkie warunki pierwotnego gospodarowania wywoływały przeważnie osiadanie rodowe, wielorodzinnne, oparte o wspólną własność ziemi i zbiorowe gospodarstwo. Ustrój rodowy tworzył podstawę nierówności społecznej, podziału ludności na możnych, prosty lud wolny i niewolnych.

Jądro ludności stanowił wprawdzie wolny stan wiejski, ale dzięki gromadzeniu zasobów majątkowych w postaci inwentarza, niewolników, ziemi zajętej pod uprawę przez starszyznę rodową, powstawała z niej warstwa możnych, wynosząca się dobrobytem i władzą ponad ogół; jednocześnie powiększała się ustawicznie nasutek wojen liczba jeńców oraz liczba niewolnych, pozbawionych wolności z powodu utraty dobytku i samodzielności ekonomicznej.

Aczkolwiek dawniejsze przypuszczenia, że Polska przedhistoryczna pokryta była całkowicie lasami i moczarami, nie jest słuszne, to jednak istotnie u pierwotnych plemion lechickich gospodarka zwierzęca, myślistwo, rybołówstwo, pszczelnictwo a zwłaszcza hodowla odgrywały w ogólnem gospodarstwie większą rolę, niż uprawa ziemi, produkcja zbóż i innych roślin.

Rodzime nazwy zbóż i narzędzi rolniczych stwierdzają starożytność kultury rolnej, świadczy o tem sama nazwa Polski, oznaczającej wielkie pola czyli znaczne obszary ziemi rolnej. W Polsce pierwotnej jednak na pierwszy plan wysuwała się kultura pasterka, produkcja hodowlana, przystosowana do przyrodzonych właściwości poszczególnych ziem, a więc hodowla koni i bydła rogatego na wilgotnych łąkach, owiec na suchych pastwiskach, w lasach dębowych i bukowych nierogacizny. Bardzo poważną rolę w pierwotnem gospodarstwie polkiem odgrywało łowiectwo; zwierzyna przedstawiała pożądane pożywie-



nie, futra cenną odzież oraz przedmiot wywozu. Lasy zajmowały wielkie obszary, świat zwierzęcy w nim zamieszkały był wówczas bogatszy znacznie niż w naszych czasach.

Wytwórczość przemysłowa przedstawiała się bardzo ubogo; rozwijało się garncarstwo w zakresie naczyń domowych, przemysł żelazny w zakresie broni i narzędzi pracy, garbarstwo, tkactwo lniane i wełniane w zakresie odzieży, ciesielstwo w zakresie budowania domów, grodzisk, wyrabiano ze srebra przedmioty służące dla ozdoby, ale wszystkie te gałęzie rzemiosła pozostawały na niskim poziomie techniki wytwórczej. Jeszcze w epoce imperjum rzymskiego poprzez terytorjum późniejszego państwa polskiego przechodziły szlaki handlowe międzynarodowe. W epoce potęgi arabskiej nastąpiło nowe ożywienie stosunków handlowych na tych ziemiach dzięki kupcom arabskim, wędrującym po ziemiach słowiańskich aż po Bałtyk.

O kulturze duchowej plemion lechickich wiadomości mamy niewiele, ponieważ brak źródeł historycznych pisanych z przed X wieku. Pośrednich wiadomości dostarcza język, nazwy miejscowe, etniczne; przy pomocy tego źródła można odtworzyć zasadnicze rysy życia religijnego, rodzinnego. Po usunięciu mitologicznych wymysłów dawnych i późniejszych, pozostają wiadomości nieliczne ale mniej więcej pewne.

Naczelnem bóstwem pogańskich Słowian był Dadzboż, Swarozyc, znany zresztą i pod innymi nazwami m. in. Świętowita, w jednej osobie łączący kult słońca i ognia. Obok głównego boga oddawano cześć boską rozmaitym duchom przyrody, leśnym i rzeczonym, domowym, rolnym, trzodnym i ten właśnie kult przyziemny, gospodarczy przetrwał najdłużej. Pierwotnem miejscem kul-

tury bywało wzgórze, jakieś święte miejsce nad potokiem lub w gaju; ofiary bogom składali ofiarnicy, wróżbiarze i zaklinacze, pośredniczący między ludźmi a bogami. Ofiary składano w zależności od potrzeb, jakie odczuwali ludzie wobec bogów lub w określonych porach roku, a więc w charakterze prośby lub dziękczynienia.

Z kultem boskim łączył się kult przodków i umarłych, o których nie zapominano przy godach wiosennych, ani jesiennych, aby potomków darzyli powodzeniem w polu i oborze. Ciała zmarłych palono lub grzebano, na drogę umarłemu dawano co najpotrzebniejsze z jedzenia, odzieży, broni, jedna żona zazwyczaj zabijała się. Życie pozagrobowe stanowiło ciąg dalszy życia doczesnego, wedle wierzeń ówczesnych. Pozostały ślady kultu ogniska rodzinnego czy rodowego, kultu zwierząt. Do kultu słowiańskiego należały czary, zamawianie chorób, uroków, wiara w los i przeznaczenie.

U podstawy życia zbiorowego Słowian stała rodzina. Członkowie rodziny otrzymywali nazwy, które były dziedziczne a które w formie dwupniowej oznaczały dobrą wróżbę, życzenia pomyślności i sławy (np. Bolesław, Świętosław, Sławomir lub Mirosław, Tegobor, Gościrad, Cierpimysł, Bogumił), albo były jednopniowe, skrócone lub pierwotne. Imiona żeńskie powstawały przez dodawanie końcówki żeńskiej, imiona dzieci przez dodanie końcówki ic do imienia ojca (nazwy patronimiczne); nazwy plemienne tworzone albo od imion własnych, albo od siedzib. Nazwy miejscowe pochodziły od własności topograficznych lub, co częściej się zdarzało, od osób, mieszkańców, właścicieli; nazwy odosobowe miały końcówkę dzierżawczą ów, in (Kraków, Dzięwin) lub patronimiczną ice (Kwiatowice).

Rodzina słowiańska miała ustrój ściśle patryjarchalny. Kobieta by-



ła niewolnicą, zwłaszcza kobieta zamężna. Żonę Słowianin pierwotnie porywał, później przeważnie kupował; liczba żon zależała głównie od warunków ekonomicznych. Władza rodziców nad dziećmi była nieograniczona. Wybitną cechą słowiańską stanowiło poszanowanie starców i gości. Ponad rodziną stał ród, oddający cześć tym samym bóstwom, tym samym przodkom, obciążony odpowiedzialnością, obowiązkiem zemsty za każdego poszczególnego swego członka. Z rodów składały się plemiona, zamieszkujące jeden obszar, załatwiające wspólne sprawy na wiecach, gdzie starsi rej wodzili.

W kulturze duchowej znalazły wyraz artystyczne skłonności Słowian, wypowiadające się w ceramice, zdobnictwie drewnianem, w śpiewie, muzyce i tańcu; pozostały prastare nazwy dla narzędzi muzycznych. Pisma Słowianie nie znali; liczyli i wróżyli znakami w

formie karb, nacięć. Kwitła zato tradycja ustna w postaci pieśni śpiewanych przy ucztach, bajek, przysłów i zagadek.

Wpływy obce działały na Słowian i pozostawiały po sobie głębokie ślady. Sąsiedowali Słowianie, nie mając wybitnych granic przyrodzonych, z licznymi ludami, często o większej energii, wyższej kulturze. Dowodzenie niektórych uczonych, dotyczące stałej niewoli słowiańskiej, wahającej się między Germanami i Mongołami, jest bezpodstawne, ale wpływy obce, zwłaszcza silne germańskie, nie ulegają wątpliwości. Odbija się to w języku, w nazwach w obrębie gospodarstwa domowego, narzędzi, uzbrojenia, ustroju społecznego; odbija się nie tylko w śladach pochodzenia germańskiego i wschodniego, ale także łacińskiego i greckiego pomimo, że pierwotni Słowianie bezpośrednio ze światem klasycznym się nie stykali.

## POLSKA ŚREDNIOWIECZNA.

**Literatura:** Encyklopedia Polski. Historia polityczna Polski. Dzieje literatury pięknej w Polsce. Wyd. Polskiej Akademii Umiejętności S. 5 cz. I i L. 21 - 22; Chlebowski, Rozwój kultury polskiej, Warszawa, 1917; Rutkowski Zarys gospodarczych dziejów Polski w czasach przedrozbiorowych. Poznań 1923; Orsza, Dzieje społeczne Polski, 1921; Ptaśnik, Kultura wieków średnich. Życie religijne i społeczne. Warszawa, 1925. Zakrzewski Epoka Piastowska. Polityka społeczna Piastów (Zagadnienia Historyczne) Lwów, 1908; Smolka Mieszko Stary i wiek jego, Warszawa, 1881; Szajnocha Jadwiga i Jagiello. Lwów, 1861; Wojciechowski, Szkice Historyczne XI wieku. Kraków, 1904; Kochanowski Kazimierz Wielki, Warszawa, 1906.

Bujak Studja nad osadnictwem Małopolski. Rozprawy Ak. Um. 1905; Historia osadnictwa ziem polskich, Warszawa, 1920; Z dziejów wsi polskiej, Lwów 1905; Tymieniecki, Procesy twórcze formowania się społeczeństwa polskiego w wiekach średnich. Warszawa, 1921; Potkański, O pierwotnem osadnictwie w Polsce. Kraków, 1889; O pochodzeniu wsi polskiej, Lwów, 1905; Piekosiński, Ludność wieśniacza w Polsce w dobie Piastowskiej, Kraków, 1895. Tyc, Początki kolonizacji wiejskiej na prawie niemieckiem w Wielkopolsce 1200-1333 Poznań 1924; Ptaśnik miasta w Polsce, Lwów, 1910; Kaczmarczyk, Ciężary ludności miejskiej i wiejskiej na prawie niemieckiem w Polsce XIII, XIV w., Warszawa, 1910; Kutrzeba, Handel Krakowa



w wiekach średnich, Kraków, 1903; Wiśła w historii gospodarczej Polski, Lublin, 1918; Chmiel Organizacja miejska i cechów, Kraków, 1902; Charewiczowa, Handel średniowiecznego Lwowa, Lwów, 1925; Szelański, Najstarsze drogi na wschód w okresie bizantyjskim i arabskim, Kraków, 1909; Kutrzeba i Ptaśnik, Dzieje handlu i kupiectwa krakowskiego, Kraków, 1910; Rosenberg, Początki górnictwa w Polsce za Bolesława Chrobrego, Lwów, 1907; Zarys urządzeń prawnych górnictwa w Polsce pod koniec XVI wieku, Warszawa, 1911; Morawski, Historia Uniwersytetu Jagiellońskiego, 1900.

Początki życia państwowego Słowian osłonięte są zupełną tajemnicą. Wiadomo jednak, że pierwsze zawiązki państwa polskiego są znacznie starsze niż wiadomości o pierwszym historycznym księciu Mieszku.

Istnienie państwa polskiego musiało poprzedzić tworzenie się państwerek plemiennych, o których nie posiadamy wiadomości historycznych. Znane są w okresie przedhistorycznym plemiona Wiślan, Słezan, plemiona te jednak nie posiadały przyrodzonych warunków do wytworzenia większego państwa. Żcentralizowanie życia politycznego wśród różnorodnych plemion stało się dziełem plemienia, które posiadało najdogodniejsze położenie geograficzne i które stało najwyżej pod względem kulturalnym. Te warunki posiadali Polanie w dorzeczu Warty. Już sama ich nazwa wskazuje na ich rozwój kulturalny, związany z przeważającym zajęciem, rolnictwem; przez ich terytorjum przechodziła droga handlu światowego; wreszcie zajmując terytorjum pośrodku plemion lechickich, Polanie mniej byli narażeni na najazdy nieprzyjacielskie, niż plemiona zachodnie i wschodnie lechickie, w większym bezpieczeństwie rozwijała się ich kultura.

W formowaniu się państwa polskiego decydującą rolę odegrała dynastia Piastów. Jedność dynastji kształciła jedność Polski. Pierwsi książęta historyczni, Mieszko I, Bolesław Chrobry, to istotni budowniczowie państwa polskiego, którzy, ująwszy w ramy ścisłej organizacji rozproszone plemiona lechickie, ocalili je od zagłady, jakie uległy od strony Niemców plemiona zachodnie, połabskie, oznaczyli granice politycznej myśli i kultury, wyodrębniając Polaków z pośród morza wszechsłowiańskiego. Państwo powstawało w walce, dla walki, zwłaszcza dla obrony, drogą gwałtu ze strony dynastji piastowskiej, głównych organizatorów siły wojskowej, gwałtu, dokonanego na nieorganizowanych Lechitach.

Państwo Mieszka I, obejmujące Wielkopolskę, Śląsk i Mazowsze, zajmowało obszar około 190 tysięcy km.<sup>2</sup>, zamieszkały przez około 3/4 miljona ludności czyli z gęstością zaludnienia 4 — 5 głów na 1 km.<sup>2</sup>. Na tem terytorjum 2/3 powierzchni pokrywały lasy, 1/3 użytkowana była dla produkcji rolnej, a głównie jeszcze dla hodowli zwierząt domowych.

Osadnictwo Polski średniowiecznej, aczkolwiek bardzo dawne, nie było jeszcze ustalone; nie sprzyjały stałemu osiadaniu zajęcia pierwotne, nawet rolnictwo, które, opierając się na powierzchniowym zużytkowywaniu gruntów, zmuszało do częstszego ich opuszczania i poszukiwania nowych terenów dla eksploatacji. Wojny ówczesne miały cele nie tylko polityczne, ale i gospodarcze, rabunek dobytku i uprowadzanie ludności, jako najcenniejszego mienia w ówczesnych warunkach, siły roboczej. Na wyludnianie i masowe wędrówki ludności w poszukiwaniu nowych siedzib wpływały również straszne w skutkach, typowe dla średniowiecza pomory i głody. Najstar-



sze i najstalsze zaludnienie w kraju wiązało się z osadnictwem grodowym, skupiającym się w miejscowościach suchych i obronnych, niedostępnych, na wzgórzach i wyżynach.

Ustalanie się osadnictwa rozpoczyna się w XII wieku, wykończone zostaje dopiero w XIV wieku, ogarniając stopniowo ziemie od wschodu ku zachodowi. Pozostając w związku z warunkami geograficznymi, osadnictwo szło przede wszystkim wzdłuż rzek, kierując się w stronę ich górnego biegu; od osad nadrzecznych postępowało w kierunku odśrodkowym do działów wód, które w ten sposób stawały się granicami prądów osadniczych. Osadnictwo na terytoriach pogranicznych wywierało decydujący wpływ na formowanie się granic politycznych.

Skupienia ludzkie w średniowieczu, zarówno wiejskie jak miejskie, były bardzo drobne. Największe miasto polskie w XV stul., Kraków, miał zaledwie 10.000 mieszkańców; typowe wsie w XII XIII w. miewały po 10 — 15 osadników, miasteczka liczyły po paru-set zaledwie mieszkańców.

Pod względem narodowościowym ludność w państwie polskim za pierwszych Piastów przedstawiała się jednolicie, w późniejszym średniowieczu, szczególnie w XIV stul. nastąpiła w tem zmiana z powodu idącej z zachodu kolonizacji obcej, zwłaszcza niemieckiej. W ciągu X i XI w., zajęli Niemcy dorzecze Łaby, w XII i XIII opanowali znaczną część dorzecza Odry, w XIV odcięli Polskę dostęp do morza i zapelnili jej miasta.

Żywiół polski pod naporem osadnictwa niemieckiego, posiadającego wyższą kulturę gospodarczą, cofał się tam, gdzie wychodził poza granice państwa polskiego; tam, gdzie znajdował oparcie o własne państwo, nie potrafił zasymilować obcych przybyszów,

utrzymujących stały związek z własną kulturą rodzimą. W okresie dzielnicowym groziło Polsce opanowanie nie tylko przez kulturę niemiecką, ale zagrożony został jej byt polityczny: niebezpieczeństwo zażegnał dopiero Kazimierz Wielki, który, popierając kolonizację w miastach i wsiach, rozciągnął jednak nad nią kontrolę, opanował ją dzięki zorganizowaniu jej życia wewnątrz kraju.

Z drugiej strony ludność polska wykazywała znaczną sprawność kolonizatorską na obszarach położonych na północ i na wschód. Wybitnymi gospodarzami i kolonizatorami byli pierwsi Piastowie, w epoce późniejszej Henryk Brodaty, ale największym działaczem w tej dziedzinie, jak i w wielu innych, był król Kazimierz Wielki.

Na południo-wschodzie Polski paraliżowały się wzajemnie fale kolonizatorskie Polski i Rusi; walka toczyła się zwłaszcza o ziemię Czerwińską, zakończona zwycięstwem Kaz. Wielkiego.

Polityka Kazimierza W. na Rusi polegała na wznoszeniu po miastach murowanych zamków, podnoszeniu kultury i gospodarstwa krajowego przez zakładanie miast i wsi i osiedlanie w nich Polaków i Niemców, nadawaniu dóbr na ziemiach ruskich potężnym rodom małopolskim.

Na północo-wschodzie na Podlasiu walkom zbrojnym z Jadrangami towarzyszyła również wyraźna praca kolonizacyjna; szło tu ruskie osadnictwo z Wołynia, polskie z Mazowsza w górę Bugu i Narwi.

Fale osadnictwa polskiego, ściślej mazowieckiego, sięgnęły w kierunku północno - wschodnim jeszcze dalej ku ziemiom litewskim i dotarły poprzez dorzecze Niemna aż do Dźwiny. Tędy szła linja pochodzą kultury polskiej, a jednocześnie tędy biegł szlak handlowy, sięgający do prastarego centrum handlowego Europy



wschodniej, do Nowogrodu Wielkiego. Po zawarciu unji politycznej polsko-litewskiej i po przyjęciu chrześcijaństwa przez Litwinów szli na Litwę urzędnicy polscy, duchowieństwo, ale przede wszystkim mieszczanie; szybko postępowała polonizacja magnatów litewskich, szlachty białoruskiej, panowie polscy coraz częściej nabywali dobra na Litwie.

Podstawę dla polskiego osadnictwa wiejskiego na wschodzie stanowiło Podlasie, osadnictwo to jednak, żywiołowe i organizowane przez książąt, duchowieństwo lub możnych, posuwało się zwolna dalej ku wyżynie wschodnio-pruskiej od XIV do XVII w., pozostając pod protekcją krzyżacką, później pruską, poddając się w czasie reformacji propagandzie luterńskiej. Całe dzisiejsze t. zw. Mazury Pruskie zasiedliła rolnicza ludność polska, stopniowo napływając również do miast.

**Życie gospodarcze** w Polsce średniowiecznej ześrodkowywało się na wsi, w **rolnictwie** i innych działach gospodarstwa wiejskiego, które miało bez porównania większe znaczenie od przemysłu i handlu.

Na wsi do XIII wieku gospodarka zwierzęca przeważała nad produkcją zbóż. Wielka produkcja hodowlana XII i XIII wieku została przeważnie zorganizowana przez wielkich właścicieli ziemskich, przeznaczona nie dla nabiału lecz dla mięsa; opierając się na pracy niewolniczej, już w XIII wieku wraz z zanikiem niewolnictwa zaczęła upadać. Podobnie łowiectwo, rozwijające się w tym samym co i hodowla czasie, wiązało się z wielką własnością, częściowo zarezerwowane wyłącznie dla panującego; w epoce kolonizacji uległo znacznej redukcji. W XIV i XV w. obszary, wzięte pod uprawę, zostały znacznie zwiększone, — głównie dzięki intensywnemu karczunkowi lasów. Systemem rolniczym, panującym

w średniowieczu, była trójpółowka, która, podobnie jak i użycie pługa, została zaprowadzona a przynajmniej rozpowszechniona w Polsce przez kolonistów niemieckich.

**Ustrój rolny** w epoce przedhistorycznej opierał się o organizację rodową. Stopniowo wraz z rozkładem wspólnoty rodowej, własność ziemi, zwłaszcza ornej, indywidualizowała się i ten fakt tworzył podstawę dla powstających znacznych nierówności gospodarczych i społecznych. Wybiły się rodziny i rody możnych, posiadających znaczne obszary ziemi, uprawianej przez niewolnych, w przeciwieństwie do wielkich mas drobnych rolników, dziedziców niewielkich kawałków ziemi.

Proces ten, rozpoczęty w epoce przedhistorycznej, został wzmocniony i rozwijał się coraz szybciej za Piastów, popierany przez politykę książąt, którzy, wciągając jednostki a później grupy społeczne do służby dworskiej i państwowej, musieli zabezpieczyć im byt materialny. Stąd pochodziły przełamania praw książęcych do dochodów z ziemi, lub coraz częściej nadania niezajętej jeszcze pod uprawę ziemi przez książąt, na rzecz kościoła, urzędników, rycerstwa.

Uposażenie kościołów pochodziło nie tylko z nadań panującego, lecz i osób prywatnych, a przyczyną tych nadań były zarówno uczucia religijne jak i interesy doczesne. Własność rycerska pochodziła przeważnie z nadań książęcych. Największym właścicielem ziemskim, pomimo licznych i znacznych nadań, pozostawał jednak w dalszym ciągu panujący.

Drobni producenci rolni, którzy dawniej rozporządzali całym plonem swojej pracy, stopniowo zmuszani byli do oddawania jego części na rzecz wielkiej własności a także na rzecz panującego; produkcja jednak, pomimo przeważa-



jącej wielkiej własności, pozostawała jak dawniej drobną; zmieniał się podział plonu z zachowaniem małego gospodarstwa.

W celu zwiększenia dochodów, poprowadzenia gospodarki bardziej intensywnej, wielka własność stopniowo przeszła do reorganizacji gospodarczej swoich majątków, przeprowadzając specjalizację pracy wśród drobnych gospodarstw a przede wszystkim organizując własne folwarki, wielkie gospodarstwa, poświęcone produkcji hodowlanej i zbożowej. Gospodarcza reorganizacja wielkiej własności nadawanych ziem prowadziła do wywłaszczania drobnych rolników dziedziców. Zanikał typ wolnego rolnika, właściciela uprawianej przez siebie ziemi, natomiast w obrębie wielkiej własności formowały się nowe warstwy ludności wiejskiej: dziedzice, mający prawo do ziemi tylko użytkowe, wolni dzierżawcy, wreszcie przypisani i związani przymusowo z ziemią. Jednocześnie wobec coraz bardziej intensywnej gospodarki a także stałego zagęszczania się ludności, zmniejszał się rozmiar ziemi w poszczególnym gospodarstwie.

Ludność wiejska, siedząca w rozmaitym charakterze na ziemiach wielkiej własności, obowiązana była do różnych świadczeń na rzecz panującego oraz na rzecz właściciela gruntu, czy to w formie czynszu pieniężnego, danin w naturze czy w formie pracy pańszczyźnianej na roli i różnych posług.

W rozwoju stosunków rolnych wiek XIII stanowi okres przełomowy, co spowodowane zostało przez ruch kolonizacyjny niemiecki. Stosunki rolne między wielką własnością a przybywającymi rolnikami były nie narzucane jednostronnie, lecz określane przez umowę obustronną, regulującą wzajemne prawa i obowiązki.

Nowe prawo niemieckie wprowadzało zasadnicze zmiany w po-

łożeniu ludności wiejskiej, zapewniało jej wolność osobistą, własne sądownictwo oraz dziedziczne władanie ziemią, natomiast zwalniało od ciężarów prawa książęcego na rzecz właściciela gruntu. Prawo niemieckie usuwało interwencję państwa w stosunkach wzajemnych między panem i wieśniakiem a jednocześnie częściowo zwalniało włościan od władzy pana, podczas gdy na zachodzie w ostatnich stuleciach średniowiecza autorytet państwa wzrastający bronił włościan przed wyzyskiem feodaliów, podobnie zresztą jak i we wschodniej Słowiańszczyźnie państwo broniło swych prerogatyw wobec wielkich właścicieli.

Praca gospodarcza na wsi rozwijała się głównie w zakresie rolnictwa, produkcja hodowlana się zmniejszała, produkcję przemysłową przenoszono do rozwijających się miast. Podstawowym typem na wsi stawało się samodzielne gospodarstwo rolne, wystarczające na utrzymanie rodziny, t. zw. gospodarstwo kmiecie.

Nowy ustrój wsi niemieckiej w Polsce okazał się dla wielkiej własności korzystnym, stąd pochodziło przenoszenie wsi polskich na prawo niemieckie, to znaczy zwalnianie ludności z pod sądownictwa i ciężarów prawa książęcego oraz nadawanie wsi soltysa i zmiana powinności. Powyższy ruch nie przekształcił jednak całkowicie ustroju rolnego w Polsce, wiele wsi utrzymało się przy prawie polskim a więc warunkach z epoki przedkolonizacyjnej.

Pod koniec średniowiecza wielka własność wykazywała tendencje, sprzeczne z ustrojem czynszowym, wytworzonym przez kolonizację, a zmierzające do wprowadzenia ustroju pańszczyźnianego-folwarcznego a zatem ograniczenia samodzielności gospodarczej ludności włościańskiej. Folwark bez względu na swój rozmiar stanowił przedsiębiorstwo rolne właściciela ziemi, który w swoim gospodar-



stwie sam nie pracował, lecz kierował pracą swoich poddanych. Odzyskanie dostępu do morza przez Polskę pokojem Toruńskim z r. 1466, stąd pochodzące możliwości eksportu zboża polskiego, wzmocniły tendencję do rozszerzania gospodarstwa folwarcznego, które rozwijało się przede wszystkim nad rzekami, umożliwiającymi spław zboża.

Rozwój gospodarstwa folwarcznego odbywać się musiał kosztem gospodarstw drobnych, odbijał się na powinnościach ludności wiejskiej. Przedewszystkiem wzrastała pańszczyzna, co daje się zauważyć już w w. XV. Obok pańszczyzny i innych robocizn obciążały poszczególne wsie różne daniny i czynsze w sposób nierównomierny, ale coraz bardziej dotkliwe.

Do wieku XIII życie gospodarcze polskie skupiało się na wsi, już we wczesnym jednak średniowieczu powstawały związki późniejszych miast. Dokoła grodów, które były siedliskami administracji państwowej i kościelnej, tworzyły się podgrodzia, miasta-wsie, gdzie skupiali się rzemieślnicy, w celu zaspokojenia potrzeb przemysłowych nagromadzonej w grodach ludności.

Do grodów coraz częściej przybywali kupcy z dalekich stron, niekiedy osiedlali się tu na stałe, mając zapewniony zbyt swych towarów. Niezależnie od grodów na skrzyżowaniu ważniejszych dróg handlowych, na pograniczu ziem gospodarczo różnych, np. terytoriów leśnych i gruntów ornych, powstawały targowiska, które stanowiły miejsce zbytu dla nadprodukcji gospodarczej wiejskiej oraz skupiały rzemieślników i kupców, zaspakajających potrzeby przemysłowe najbliższej okolicy.

Tak powstawały **miasta polskie** przed kolonizacją niemiecką, utrzymywały się jednak w stanie zarodkowym. Rozwój dalszy miast polskich różni się zasadniczo od rozwoju miast zachodnio-europej-

skich. Na zachodzie miasto rozwijało się samodzielnie, jako skutek gospodarczego procesu i możliwości społecznych, bez większych wpływów zewnętrznych. Wszystkie społeczeństwa zachodnie w epoce średniowiecznej posiadały liczne i duże ośrodki życia gospodarczego, miejskiego, zwłaszcza w epoce po wyprawach krzyżowych, oraz silny stan trzeci, handlowo-przemysłowy, który odgrywał poważną rolę w życiu społecznym i politycznym danego kraju.

Inaczej jest w Europie środkowej i wschodniej. Na wschodzie Europy stan mieszczański, miasto w znaczeniu gospodarczym, nie uformowało się jeszcze zupełnie w okresie średniowiecza, ludność handlowo-przemysłowa żyła w rozproszeniu po wsiach i t. zw. posiadach. Natomiast miasta Europy środkowej miały cechy wspólne z miastami zachodnimi.

Słowiańszczyzna zachodnia m. in. Polska, związana ze światem zachodnim, podlegała silnym wpływom jego kultury, przyjmowała stamtąd gotowe już, wykształcone stuleciami instytucje. Miasto polskie, typu zachodnio-europejskiego, nie wyrosło organicznie ze społeczeństwa polskiego, lecz zostało przeszczepione z zachodu, zarówno pod względem organizacji, wzorowanej na mieście niemieckim jak i co do etnicznego składu ludności, wchłaniając licznie napływających kolonistów.

Dwa zatem czynniki złożyły się na rozwój miasta w Polsce: **ewolucyjny i kolonialny**. Drobne miasta powstawały samorzutnie dla zaspokojenia drobnych potrzeb miejscowych, natomiast w wielkich centrach handlowych o charakterze międzynarodowym (przedewszystkiem w Krakowie) utrwalał się żywioł niemiecki, przeważnie złożony z wielkich kupców, związanych gospodarczo z własną ojczyzną. Ten obcy żywioł wpływał silnie na przyspieszenie procesu tworzenia się miast drogą



przejęcia gotowych form organizacyjnych. Lokowanie miasta na prawie niemieckiem, nadanie prawa magdeburgskiego lub chełmińskiego stanowiło raczej zakończenie dłuższego procesu niż początek tworzenia miast, w każdym razie akt lokacji czyli nadania odrębnego prawa miejskiego wedle wzorów niemieckich stanowił tylko pewien, zresztą bardzo ważny, etap i był rezultatem dłuższego już jego rozwoju, gospodarczego i prawnego.

Stąd pochodziło, że największe miasta polskie miały ludność przeważającą niemiecką, drobne polską, że żywioł obcy silniejszy był wśród warstw miejskich wyższych (kupieckich), zaś polski wśród niższych (rzemieślniczych), że wreszcie udział żywiołu polskiego w tworzeniu miast był bardzo silny i przeważał pod względem liczebnym (nie gospodarczym) nad żywiołem obcym.

W rozwoju życia gospodarczego miejskiego odegrali pewną rolę Żydzi, którzy mieszkali w miastach, posiadali jednak odrębny urząd i prawa, uzyskiwane w przywilejach królewskich. Oddzieleni od ogółu mieszczan murem ghetta, jednak wywarli wpływ na rozwój gospodarstwa pieniężnego w Polsce, dzięki obrotom handlowym a zwłaszcza dzięki handlowi pieniędzmi.

Ludność miejska w Polsce średniowiecznej była zróżnicowana nie tylko pod względem narodowościowym ale również, w znacznym stopniu z nim pokrywającym się, majątkowym. Wyraźnie różniła się ludność posiadającą własność nieruchomą i jej pozbawioną, tak zwany **patrycjat**, złożony przeważnie z cudzoziemskich kupców i bogatych rzemieślników oraz **popółstwo** drobnych kupców i rzemieślników krajowych.

Prawo miejskie określało **ustrój miasta**, zapewniało **samorząd** wolnym obywatelom tam skupionym. Dochody miasta zależały od liczeb-

ności i zamożności mieszkańców, dlatego też były zmienne, co spowodowało częste deficyty i wywoływało konieczność zapożyczania się u duchowieństwa, ziemian lub zamożniejszych mieszczan.

W dziedzinie produkcji przemysłowej wraz z rozwojem miast zaszły w średniowieczu znaczne zmiany, daleko większe niż w zakresie rolnictwa. W związku z podziałem pracy między miastem i wsią, wzrastającej specjalizacji pracy, podnosił się poziom techniki przemysłowej pierwotnej, zwłaszcza w przystosowaniu do potrzeb dworu, kościoła, możnych, a później rozkwitających miast. Wraz z organizacją, prawem niemieckiem przybywały do Polski wzory wytwórczości zachodnioeuropejskiej.

**Przemysł** pod względem i organizacji i techniki utrzymał się wyłącznie w formie rzemiosła a więc pracy indywidualnej i ręcznej, podczas gdy na zachodzie od XIII w. począwszy rozwijały się w wielu środowiskach gospodarstwa miejskiego rękodzieła, praca zbiorowa, kierowana i centralizowana przez kapitalistę.

Rzemiosło w mieście ujęte było w ścisłą, przymusową organizację cechową, wzorowaną na cechach niemieckich, a obejmującą zadania religijne, polityczne, obronne, towarzyskie, ale przede wszystkim regulującą życie gospodarcze. Cechy czuwały nad interesem zarówno producenta, broniąc rzemieślnika przed bezrobociem, konkurencją zawodową, brakiem zbytu, jak konsumenta, przez kontrolę rozciąganą nad towarem i regulowanie cen.

Obok przemysłu ściśle miejskiego rozwijało się w Polsce średniowiecznej **górnictwo**, zwłaszcza w zakresie wydobywania soli, z początkowanego jeszcze w czasach przedhistorycznych. W górnictwie metalowym największe znaczenie miało wydobywanie rud ołowiano-



srebrnych, miedzianych a zwłaszcza żelaznych.

Przedsiębiorstwa górnicze i hutnicze były drobne, rozproszone po kraju, zależnie od znalezionej rudy oraz lasów, które dostarczały materiału opałowego dla hut i budulca dla kopalń. Właścicielami bogactw podziemnych byli panujący i wielcy właściciele ziemscy, ale producentami górniczymi i hutniczymi zostawali przedsiębiorcy zawodowi, gwarkowie, którzy zazwyczaj, posługując się zresztą najemnymi siłami pomocniczymi, sami również pracowali w kopalniach.

Rozwój miast, produkcji przemysłowej wpływał ożywczo na rozwój **stosunków handlowych** wewnętrznych i międzynarodowych, zwłaszcza że przez Polskę przechodziły główne szlaki handlu lądowego międzynarodowego: zachodnio-europejskiego, zwróconego na wschód ku morzu Czarnemu i z Węgier na północ ku morzu Bałtyckiemu. Miasta, leżące na tych szlakach, bogaciły się, rozkwitały, stawały się ośrodkami całego życia gospodarczego wewnętrznego. Głównymi centrami handlu lądowego były miasta południowe, Kraków i Lwów, morskiego Gdańsk.

Życie handlowe w średniowieczu było uregulowane, podobnie jak przemysłowe, przepisami prawami, wśród których największą rolę gospodarczą odegrało prawo składu, obok przeróżnych opłat celnych, ściągające przymusowo do miasta towar obcych kupców, korzystających z dróg polskich. Obroty handlowe, podobnie jak produkcja rzemieślnicza, poddane były pod ścisłą kontrolę, dotyczącą jakości towaru, miar i wag oraz cen. Polityka handlowa, pozbawiona jednak była ingerencji państwa, pozostawiona wyłącznie samym miastom, dlatego pozostała chwiejną, bez jasnej planowej myśli wytycznej.

Rozwój handlu, zwłaszcza ze-

wnętrznego, wyprowadzał Polskę średniowieczną z dotychczasowego stanu gospodarstwa domowego, pozbawionego prawie wymiany, zamkniętego w samowystarczalnych drobnych ośrodkach gospodarczych a wywoływał podział pracy, jej specjalizację i co za tem idzie wymianę; jako środek zaś wymiany upowszechniał coraz bardziej pieniądź, zapoczątkowując w ten sposób rozwój gospodarstwa pieniężnego.

Własną **monetę** Polska otrzymała równocześnie z przyjęciem chrześcijaństwa za czasów Mieszka I. Polska i w tej dziedzinie, podobnie jak i w innych związanych z gospodarstwem miejskim, wzorowała się na zachodzie, gdzie system pieniężny wobec świetnego rozkwitu miast, a zwłaszcza handlu dalekiego, rozwinął się i poniekąd ustalił.

Początkowo w Polsce przyjął się denar srebrny systemu karolińskiego; bicie monety stanowiło wyłączny przywilej monarchów. Jednocześnie kursowała w Polsce w znacznych ilościach obca moneta srebrna, wreszcie, jako środki wymiany, rozmaite przedmioty bogactwa ówczesnego, jak futra, konie, sól, kawałki płótna i t. d.

W XIII stuleciu wobec wzrostu stosunków handlowych międzynarodowych zapotrzebowanie monety wyższej niż zdeprecjonowany denar zaspakajała moneta srebrna groszowa, wzorowana na systemie czeskim, a jednocześnie obok monet srebrnych zaczęły kursować monety złote, wzorowane, jak zresztą prawie w całej Europie, na dukatach i florenach włoskich, które odpowiadały świetnemu rozkwitowi miast przemysłowych i handlowych, lądowych i morskich we Włoszech. Monarchowie w tym okresie rezygnowali ze swego wyłącznego przywileju bicia monety i udzielali odpowiednich uprawnień, z zachowaniem zresztą swego zwierzchnictwa menniczego, na rzecz kościoła, miast, które zakła-



dały własne mennice i biły własną monetę.

W związku z handlem i pieniądzem pozostaje zjawisko kredytu, który w Polsce średniowiecznej nie zdążył się jeszcze rozwinąć, nabierał większego znaczenia dopiero w w. XIV i XV. Lichwa była wzbroniona, zarówno przez prawa kościelne jak świeckie, dlatego przeważnie utrzymała się w rękach Żydów.

Całokształt życia gospodarczego polskiego w epoce średniowiecza, pomimo znacznych zmian, jakie zachodzą w ostatnich jego paru stuleciach, utrzymał przewagę wsi nad miastem, zasadę zamknięcia, samowystarczalności nad wymianą. Taki stan rzeczy w zakresie kultury materialnej Polski wycisnął silne piętno na jej kulturze duchowej, która zachowała charakter, tak zwany średniowieczny.

W chwili pojawienia się w wieku X na widowni dziejowej państwa polskiego niemal jednocześnie Polska, przyjmując chrześcijaństwo z Rzymu, wchodzi w krąg kultury zachodnio-europejskiej.

W kulturze zachodnio-europejskiej, jak w całej historii średniowiecznej, nastąpił zasadniczy zwrot od czasu, gdy najwyższa władza nad światem chrześcijańskim przeszła od niemieckiego cesarstwa na rzymskie papieństwo. Idea św. Augustyna o państwie bożem urzeczywistniała się, państwa wchodziły w krąg kościoła, rozpoczynała się klasyczna epoka średniowiecza.

Kościół głosił pogardę dla świata, dla dóbr doczesnych a jednocześnie dążył do opanowania świata, do zdobycia potęgi materialnej i politycznej. Pogarda dla doczesnych marności, tęsknota za śmiercią były podstawą średniowiecznego światopoglądu i moralności; asceza, walka z własnymi namiętnościami, zniszczenie w sobie samym wszystkiego, co ziemskie i cielesne, dążeniem średniowiecznego człowieka, ideałem, któ-

ry urzeczywistniał mnich średniowieczny, zrywający węzły z własnością, rodziną, ojczyzną. Asceza utrwaliła potęgę kościoła.

Papieże, jako zastępcy Chrystusa, rościli sobie pretensję do opanowania władzy świeckiej, regulowania w myśl wskazań państwa bożego wszelkich stosunków ziemskich w zakresie nie tylko życia politycznego, ale także rodzinnego, w dziedzinie prawa, nauki i sztuki, kultury w ogóle. Najlepszymi wykonawcami w służbie tak pomyślanej polityki kościelnej stawali się mnisi. Miłość bliźniego nie obowiązywała wobec niepoddających się woli papieskiej, wobec innowierców, heretyków i pogan, dlatego idea wypraw krzyżowych taka była mocna i powszechna w średniowieczu. Krucjaty wyniosły ostatecznie kościół na szczyt potęgi politycznej w świecie chrześcijańskim.

Poglądy Kościoła przeniknęły wszystkie urządzenia polityczne i społeczne, wywarły wpływ decydujący na całą kulturę. Pojęcie średniowieczne o państwie brało swój początek w nauce religijnej o początku i celu ludzkości. W imię tych teorii prowadzili papieże zaciętą i systematyczną walkę z cesarstwem, naprzód o zwolnienie kościoła od przewagi państwa świeckiego, później o panowanie władzy kościelnej nad świecką. Najwybitniejszy filozof średniowieczny św. Tomasz z Aquino uznawał państwo tylko jako zło konieczne, wywołane następstwem grzechu pierwotnego; papieżowi wszyscy królowie chrześcijańscy winni być posłusznymi, jak samemu Chrystusowi; inni pisarze głosili prawo społeczeństwa do wypowiadania posłuszeństwa monarsze. Istotnie papieństwo zdołało pokonać najgroźniejszego wroga, cesarstwo, a inne państwa pokolei stawały się jego lennem. Wreszcie dążyło papieństwo do zupełnego zniesienia władzy świeckiej, ale wówczas runęło ze szczytu potęgi.



We wszystkie szczeliny życia kulturalnego średniowiecznego wdzierала się ideologia kościoła. W życiu rodzinnym poglądy ascetyczne, łącząc początek rodziny z grzechem pierworodnym, stawiały ideał wyrzeczenia się życia rodzinnego, negacji miłości zmysłowej. Przez zobowiązanie do błogosławieństwa kościelnego małżeństwo, uważane jako zło konieczne, nabierało charakteru religijnego, w końcu stało się sakramentem nierozzerwalnym, ujęte w ten sposób przez kościół w ścisłe karby. Dla dzieci sprawy boże winny stać przez obowiązki względem rodziców. Te pozaziemskie ascetyczne pojęcia o rodzinie i małżeństwie stawały się źródłem potęgi kościoła, który ją budował przede wszystkim na bezżennych ascetycznych mnichach, dlatego celibat papieże rozciągali na duchowieństwo świeckie.

Podobnie w myśl swoich ideałów i interesów regulował kościół pracę ludzką i zdobywanie dóbr doczesnych. Praca była również następstwem grzechu pierworodnego i klątwy rzuconej na pierwszego człowieka; kościół cenil wyżej życie kontemplacyjne, poświęcone Bogu, aniżeli pracę; później kościół polecał pracę jako środek przeciwko skłonnej do grzechu naturze ludzkiej, jako środek tłumienia popędów zmysłowych, a zatem nie ze względu na jej wartość gospodarczą, lecz na znaczenie wychowawcze. W tym sensie założyciele zakonów uznawali jej wartość i uważając próżniactwo za wroga duszy ludzkiej, zalecali pracę jak najcięższą przy zakładaniu klasztorów w dzikich puszczach, wśród mokradał, jako prawdziwe umartwienie ciała.

Praca dla korzyści materialnej uważana była za grzech. Podobnie własność prywatna była potępiana, propagowano zaś własność wspólną, dobrowolne ubóstwo, pogardę dla majątku, przede wszystkim dla pieniądza, który w żadnym ra-

zie nie mógł być podstawą wzrostu majątku, przede wszystkim przez pobieranie procentu przy pożyczkach. Regulowanie cen przez kościół odbywało się na podstawie t. zw. ceny sprawiedliwej, uznanej przez kupującego i sprzedającego; inne ceny podpadały pod pojęcie lichwy.

Evangelja ubóstwa szerzyła się głównie wśród mnichów, ale stanowiła również wzór dla świeckich. Ascetyczne pojęcie o pracy stawało się przyczyną najwyższej twórczości w różnych kierunkach, negacja prywatnej własności wpływała na rozkwit dobroczynności średniowiecznej, jałmużnictwa, litości i miłości dla ubogich, chorych i wszelkich nędzarzy. Poza to zresztą teoria kościoła o ubóstwie stała się źródłem jego bogactwa i potęgi.

Cały ustrój prawny w średniowieczu pozostawał pod wpływem teorii kościelnych, prawo świeckie, wytworzone na podstawie prawa rzymskiego i praw narodowych, podlegało prawu kościelnemu. W wyższym jeszcze stopniu niż stosunki życia praktycznego od poglądów kościelnych były uzależniane nauka i sztuka.

Nauka miała wartość o tyle tylko, o ile służyła życiu pozagrobowemu, idei państwa bożego, w przeciwnym razie uważana była za próżną a nawet zgubną. Wszelkie teorie naukowe, sprzeczne z nauką kościoła, były bezwzględnie potępione, jako niebezpieczne dla duszy ludzkiej. Nauka świecka była „głupstwem i błażeństwem”. Studja nad literaturą starożytną ulegały potępieniu, mnichom wzbraniano studiów nad prawem i medycyną, opartych na dziełach starożytnych. Dopiero zakon dominikański nakazywał studja naukowe swoim członkom a wówczas dla zrozumienia biblij zwrócono się do filozofów starożytnych, zwłaszcza do Arystotelesa. W każdym razie nauka średniowieczna całkowicie



została opanowana przez duchowieństwo.

Celom kościelnym wyłącznie służyły średniowieczne szkoły katedralne i klasztorne, które miały na celu wykształcenie księży, parafjalne, mające na celu wychowanie religijne ludu. Nauczycielami byli wyłącznie księża, przedmioty religijne stanowiły ośrodek nauczania i wychowania.

Cały światopogląd naukowy średniowieczny przesiąknięty był poglądami religijnymi; w zjawiskach przyrodzonych dopatrywano się objawienia potęgi bożej, symbolika religijna ogarniała świat zwierzęcy, drogie kamienie.

Silniej jeszcze niż nauka opanowana była sztuka przez poglądy religijne. Sztuka średniowieczna odnosiła się z pogardą do natury, dla której kultura miała sztukę starożytną. Przedmiotem sztuki, malarstwa, rzeźby czy poezji, były wyłącznie sprawy i osoby z wizerzeniami związane. Dla piękności, zwłaszcza pięknego ciała, odczuwano pogardę. Pojęcia estetyczne przeciwstawiały się starożytnym, kultowi piękna odpowiadał kult brzydoty, kultowi ciała jego umartwienie, wyniszczenie.

Kościół średniowieczny zasadniczo negował kulturę świecką, wprowadzał własną. Nie mogło w tych warunkach istnieć państwo świeckie, rodzina, świecka nauka i sztuka. W tych ideach kościelnych jednak tkwiło wiele sprzeczności, zwłaszcza w zestawieniu ideałów obyczajowych a rzeczywistą potęgą kościoła. Stopniowo kościół sam ześwieczał i podlegał rozkładowi wewnętrznemu. „Wiara stała się przyczyną bogactwa a bogactwo podkopało wiarę”. Krucjaty doprowadziły kościół do najwyższej potęgi, ale w nich również tkwił zarodek jego upadku.

Pod wpływem przeobrażeń gospodarczych rozwijała się kultura miejska na innych niż dotychczasowe podstawach. Miasta nie zrywały z kościołem, ale odbiegały

od jego ascetycznych poglądów na stosunki gospodarcze, na pracę, własność, handel, dochody, pieniądze. Powstawały szkoły miejskie, wyzwajające się z pod duchowieństwa; dobroczynność, opiekę społeczną miasta u siebie brały we własne ręce. Wzrastało w okresie krucjat poczucie narodowości, które zwracało się przeciw teokratyzmowi papieżstwa, opierając się głównie o stan mieszczański. Powstawały nowe teorie, które broniły władzy świeckiej przeciw duchownej. Wzrastało zamykanie do bogactw a jednocześnie zamykanie do nauki, zwłaszcza u mieszczan. Monarchowie, opierając się na mieszczaństwie, obalali stopniowo system średniowieczny, wyrażający się w ascetyzmie i hierarchii kościelnej. Nauka wyzwalała się z pęt dogmatu, prawo świeckie coraz mocniej opierało się o rzymskie przeciw kanonicznemu, sztuka, pozostająca narazie nadal na usługach Kościoła, stawała się realistyczną, stopniowo przekształcała się w świecką.

Kultura duchowa polska w wiekach średnich przepojona była w stopniu silnym temi samymi pierwiastkami co i zachodnio-europejska, była to bowiem ta sama kultura chrześcijańska. Ogniska tej kultury stanowiły narazie dwory książęce. Stopniowo stawały się niemi katedry biskupie, kolegiaty i mnożący się, rosący w zamożność zakonnicy, w okresie Bolesławowskim Benedyktyni, Cystersi, Augustjanie, mnisi arystokratyczni, wznoszący w niedostępnych miejscach obmurowane, potężne klasztory, w okresie dzielnicowym jałmużnicy Franciszkanie i Dominikanie, demokraci, idący w masę ludową, wiejskie i miejskie, szerzący wiarę rzymską wśród katolickiej z imienia jeszcze tylko ludności polskiej a później również wśród schizmatyków ruskich i pogan litewskich.

Wielu wiadomości o kulturze średniowiecznej w Polsce nie po-



siadamy. Niewiele pozostało za-  
bytków przedchrześcijańskiej lite-  
ratury. Piśmiennictwo o charakte-  
rze średniowiecznym bierze począ-  
tek w X stuleciu z chwilą wprowa-  
dzenia chrześcijaństwa i rozwija  
się do XVI w. Kultura polska w tym  
okresie nie była oryginalna ani  
pod względem treści ani formy;  
początki jej przypadają na okres  
jej rozkwitu na zachodzie, kultura  
zachodnia więc narzuciła więzy  
na całe życie duchowe polskie. W  
literaturze odbiło się to przede-  
wszystkiem na języku; łacina,  
specjalna łacina średniowieczna,  
różniąc się znacznie od klasycz-  
nej, stała się narzędziem wyłącz-  
nem do wypowiadania wszelkich  
dążeń duchowych. Podobnie jak  
na zachodzie, cała literatura, pię-  
na czy naukowa, cała sztuka przez  
setki lat pozostawała służebnicą  
kościół. Fakt, że Polska należała  
do młodszych historycznie naro-  
dów i państw, sprawiał, że kultura  
jej miała drogę wytkniętą, po któ-  
rej musiał iść jej rozwój, zwię-  
sza że ci, którzy byli tej kultury  
głównymi przedstawicielami, sta-  
nowili żywioł napływowy; było to  
duchowieństwo obce, które z kul-  
tura i twórczością miejscową nie  
miało żadnego związku, a jeżeli  
nawet byli to Polacy, to wykształ-  
ceni i urobieni w szkołach obcych.  
Dlatego też kultura polska śred-  
niowieczna przerabiała materiał  
obcy, posługiwała się obcą formą,  
wewnętrznie urabiała się na wzór  
obcy, zachodnio-europejski prze-  
ważnie. Stąd charakter tej kultu-  
ry, nietyle narodowy ile między-  
narodowy, tendencje umoralniają-  
ce na tle religijno-kościelnem.

Dopiero gdy żywioł polski za-  
czął zdobywać dla języka narodo-  
wego miejsce w piśmiennictwie,  
gdy do życia intelektualnego po-  
budził poza duchowieństwem  
przedstawicieli świeckiego społe-  
czeństwa, zaczęły ulegać zmianie  
szlaki kultury polskiej; proces ten  
został zapoczątkowany już w dru-  
giej połowie XII w. rozwinął się

jednak dopiero w drugiej połowie  
XV w. czyli w końcu średniowie-  
cza.

W literaturze na podstawie po-  
wyżej przedstawionych czynników  
rozdzielamy prace łacińskie i pol-  
skie co do języka, religijne i świe-  
ckie co do treści. Najważniejsze  
dążenia umysłowe i uczuciowe  
znalazły wyraz, jak u każdego lu-  
du, w epice. Na literaturę epiczną  
składały się opowiadania histo-  
ryczne, w postaci wierszy o zda-  
rzeniach współczesnych, zwłaszcza  
o wojnach, zdarzeniach natury spo-  
łecznej, politycznej i kościelnej, o  
fundacjach biskupów, kościołów i  
klasztorów, o założeniu miast; da-  
lej wiersze szczególnie liczne o  
ludziach żyjących lub umarłych,  
którzy stanowić mieli przykład i  
wzór do naśladowania dla innych,  
a więc wiersze nagrobkowe, epita-  
fia, pochwały, panegiryki, satyry;  
wreszcie kroniki rymowane, opisy  
geograficzne, pieśni i powieści e-  
piczne.

Cała twórczość poetycka śred-  
niowieczna prześlągnięta jest du-  
chem nauczania, zarówno epika  
jak liryka, wreszcie specjalna po-  
ezja dydaktyczna, a więc epi-  
gramaty, bajki, satyry i utwory ma-  
jące na celu specjalną naukę. Li-  
ryka łacińska przedstawiała się  
bardzo uboga, dramatu średnio-  
wiecznego łacińskiego w Polsce  
nie przechował się ani jeden za-  
bytek.

Średniowieczna poezja łacińska  
o tematach duchowych, uboga w  
Polsce, szła za piśmiennictwem re-  
ligijnem zachodnio-europejskiem,  
pozostając w zgodzie z poglądami  
i wymaganiami danej epoki. Na  
plan pierwszy wysuwały się tu ży-  
woty świętych, legendy; przecho-  
wały się ich tylko okruchy.

Średniowieczna poezja w języ-  
ku polskim zjawiała się dopiero w  
w. XIII, gdy łacińska poezja za-  
chodnio-europejska miała się ku  
schyłkowi i gdy języki krajowe  
zyskiwały sobie obok łaciny miej-  
sce równorzędne. Twórcami tej li-



teratury byli w Polsce również duchowni, tematy przeważały duchowo-kościelne. Najstarsze zabytki tej poezji to pieśń Bogarodzica, powstała w Krakowie w XIV w., pieśń Wielkanocna również z XIV w. i szereg innych pieśni późniejszych, związanych ze świętami chrześcijańskimi; pozatem legendy (legenda o św. Aleksym z XV w.), poezja dydaktyczna m. i. w formie części rymowanych Kazań Świętokrzyskich i Gnieźnieńskich. Nieliczne zabytki istnieją z zakresu poezji polskiej o tematach świeckich dopiero z XV w. i to przeważnie o charakterze dydaktycznym a więc wiersze epigramatyczne, satyryczne, częściowo o żywiole epickim, lirycznym i dramatycznym.

W dziedzinie historjografii duch kościelno-religijny wycisnął również na zabytkach z tej doby swoje piętno. Najstarszymi zabytkami historycznymi w Polsce (najdawniejszy z X w.) są t. zw. roczniki, wiadomości o wypadkach współczesnych, spisywane po klasztorach i kapitułach, pisane po łacinie na wzór niemieckich roczników. Następnie już na początku XII w. zjawiają się kroniki; najstarsza jest t. zw. kronika Galla, cudzoziemca, napisana na dworze Bolesława Krzywoustego, z XII w. pochodzi kronika Kadłubka, z XIV kronika Janka z Czarnkowa i inne mniej ciekawe. Najcenniejszą jest zwiezła kronika Galla, mniej pewna wielomówna, tendencyjna i bezkrytyczna Kadłubka, kronika Janka z Czarnkowa stanowi ciekawe źródło do historii Kazimierza Wielkiego i Ludwika Węgierskiego.

W XV stul. budzi się potrzeba znajomości dziejów ojczystych. Długosz pisze znakomitą Kronikę

polską, Ostrobróg dzieło O Naprawie Rzeczypospolitej. Długosz pozostaje jeszcze pisarzem średniowiecznym, Ostrobróg wypowiada poglądy nowe, zwalcza średniowieczne, walczy o reformy zasadnicze w ustroju wewnętrznym społeczeństwa i państwa.

W klasztorach skupiali się ludzie nauki, tam powstawały biblioteki, szkoły wzorowane ściśle na instytucjach zachodnich. W połowie XIII w. w okresie rozbiecia dzielnicowego duchowieństwo polskie świeckie odegrało specjalną rolę łącznika międzydzielnicowego oraz obrońcy kultury polskiej przed zalewem niemieckim, idącym z klasztorów i z miast. W XIV st. budowniczym Polski od wewnątrz był Kazimierz W., który odegrał wielką rolę zarówno w stosunkach społeczno-gospodarczych jak i kulturalnych. Od króla wyszła inicjatywa założenia uniwersytetu w Krakowie, odbudowanego po okresie upadku przez królową Jadwigę i Jagiellę. Uniwersytet Krakowski wzorował się na Zachodzie, przyjął scholastykę średniowieczną w całej rozciągłości w chwili, gdy na zachodzie scholastyka już się przeżywała, budził się duch humanizmu.

W drugiej połowie średniowiecza w rozwoju kultury duchowej dużą rolę odegrało mieszczaństwo, zwłaszcza majątne, które utrzymywało bezpośrednie stosunki z zachodem i przenosiło na grunt polski nowe prądy, wynalazki. Uzewnętrzniało się to w architekturze, nie tylko kościelnej ale i świeckiej, nie tylko w kościołach, klasztorach ale także ratuszach, sukiennicach i innych budynkach miejskich. Wśród mieszczan tworzyły się głównie podstawy dla rozwoju nowej nauki i sztuki.

## POLSKA NOWOŻYTNA.

**Literatura:** Encyklopedia Polski. Historia polityczna Polski cz. II wyd. P. Ak. Um. 1923 r.; Orsza;

Chlebowski; Dzieje literatury polskiej; Rutkowski (patrz rozdział Polska średniowieczna); Hartleb i



Gawlik, *Kultura Polski* (wypisy źródłowe) wyd. Ossolińskich 1925; *Przyczyny upadku Polski* (praca zbiorowa: Papée i in.) Warszawa 1918 r.;

*Pamiętniki Paska*. Moszczeńskiego, Kitowicza, Matuszewica, Grabowskiego, Karpińskiego, Ochockiego, Wybickiego, Niemcewicza. *Koźmianów Kaj. i And. Edw. Moraczewskiego*; *Kołat* — *taj Stan oświecenia w Polsce w ostatnich latach panowania Augusta III*; *Maciejowski Polska* aż do połowy XVIII wieku pod względem obyczajów i zwyczajów; *Gołębiowski, Domy i dwory, Ubiory w Polsce, Gry i zabawy*; *Liske Cudzoziemcy w Polsce*.

*Korzon, Wewnętrzne dzieje Polski za Stanisława Augusta*, 1898 r.; *Wieś dwór i miasto* (zbiorowo) 1924 r.; *Baranowski, Wieś i folwark 1914*, *Przemysł polski w XVI w.* 1919 r.; *Rutkowski, Przebudowa wsi w Polsce po wojnach z połowy XVII w.* wyd. w Kw. H. 1916 r.; *Poddaństwo w Polsce i niektórych innych krajach Europy 1914 r.*; *Sprawa włościańska w Polsce w XVIII i XIX w.*, 1922 r.; *Szelągowski, Pieniądz i przewrót cen w XV w. i XVII w. w Polsce*. Lwów, 1902 r.; *Walka o Bałtyk 1904 r.*; *Gąsiorowska, Polska na przełomie życia gospodarczego (1764 — 1830)* 1923; *Bujak Studja historyczne i społeczne 1924 r.*; *Z odległej i bliskiej przeszłości*, 1924 r.

*Łuniński, Na stos, Łoziński Prawem i lewem*, 1913 r.; *Życie polskie w dawnych wiekach*, 1912 r.; *Salon i kobieta*, 1921 r.; *Smoleński, Przewrót umysłowy w Polsce XVII w.*, 1925 r.

Kultura Polski nowożytnej rozwijała się w warunkach politycznych zgoła odmiennych, niż średniowiecznej. To już nie Polska Piastowska, zamknięta w granicach etnograficznych, lecz państwo Jagiellońskie, litewsko-rusko-polskie, sięgające na wschodzie po-

za Dniepr i Dźwinę. W XV stul. Polska etnograficzna liczyła na przestrzeni 146 tys. km. kw. około 2,5 miliona ludności, zaś cała Rzeczpospolita obejmowała 780 tys. km.<sup>2</sup> i 5,75 milionów ludności, przyczem gęstość zaludnienia Korony wynosiła 9 głów, zaś Litwy 4—5 głów na 1 km. kw. Wojny drugiej połowy XVII w. i początków XVIII, przez spustoszenia, rabunki i zarazy zmniejszyły tę ludność o 1/3, lecz od drugiej ćwierci XVIII w. liczba jej stale i szybko wzrastała. W czasie pierwszego rozbioru Polska posiadała na obszarze 730 tys. km. kw. blisko 12 milion. mieszkańców czyli 16,5 głów na 1 km. kw. Ludność Rzeczypospolitej była mieszana pod względem narodowościowym i wyznaniowym. Katolików (z tem mniej więcej) pokrywała się liczba Polaków) było u schyłku istnienia państwa 48%, unitów 32%, prawosławnych 5%, żydów 10% i innego wyznania 1%.

W połowie XV stulecia Polska odzyskała dostęp do morza Bałtyckiego, z którem wiązała ją przede wszystkim główna jej arterja wodna, Wisła, a które nabierało tem większego znaczenia w miarę, jak drogi lądowe tranzytowe w Polsce traciły znaczenie, wobec przesunięcia się ośrodków gospodarczych europejskich z wybrzeży m. Śródziemnego nad Ocean. Z drugiej strony państwo robiło wprawdzie wysiłki w kierunku opanowania terytorjów, położonych nad morzem Czarnem, bez większego jednak powodzenia; dlatego dawna kultura czarnomorska nie wywarła silniejszego na Polskę wpływu.

Począwszy od XVI stulecia, ożywiły się stosunki Polski z Zachodem, nie tylko z Niemcami, jak w średniowieczu, ale również z Włochami i Francją, gdy prądy humanizmu i odrodzenia ogarnęły cały świat łaciński. Kulturę zachodnio-europejską, przeszczepioną na własny grunt, Polska niosła



na wschód, na tereny zunjowanej z nią Litwy i Rusi.

W drugiej połowie XVII wieku fatalna polityka, zarówno wewnętrzna jak i zewnętrzna, spowodowała ruinę ekonomiczną, wyczerpanie sił materialnych i duchowych, upadek kultury, oddaliła Polskę od Europy zachodniej. U schyłku dopiero Rzeczypospolitej nastąpiło odrodzenie wewnętrzne, zbliżenie do kultury zachodniej, które jednak nie zdołało uratować jej bytu politycznego.

W życiu gospodarczem Polski nowożytny następuje poważna zmiana w zakresie rolnictwa, wyrażająca się w znacznym rozkwicie produkcji zbożowej. Zwiększał się obszar ziemi ornej, zwłaszcza na terytorjach ruskich, aż do okresu wojen XVII stulecia. Ubytek rąk do pracy wskutek klęsk wojennych pociągnął za sobą zmniejszenie obszaru rolnego, zwłaszcza w majątkach magnackich; kultura rolnicza się cofnęła.

Panującym systemem w rolnictwie pozostała trójpółówka. W drugiej połowie XVIII wieku zaczęto produkować kartofle.

Hodowla nie ulegała większym zmianom; konie hodowano głównie dla wojska i transportu, bydło jako siłę pociagową w rolnictwie oraz dla nawozu, częściowo dla mięsa i nabiału, nierogaciznę i owce głównie dla mięsa, wełny. Hodowla pozostawała głównie w ręku włościan, natomiast lasy i pastwiska zachowały się w użytkowaniu wspólnym włościan i dworu. Pszczelnictwo, rybołówstwo rozwijało się w dalszym ciągu. Grunty orne i łąki były w posiadaniu indywidualnym.

Ustrój rolny w epoce nowożytnej poszedł po linii rozwojowej średniowiecznej, a więc przewagę zdecydowaną utrzymała własność wielka, to znaczy własność króla, duchowieństwa i szlachty. Nietylko chłopci, ale nawet mieszcianie stracili prawo posiadania ziemi.

Mała własność w drobnym stopniu zachowała się, ale pozostając w rękach szlachty. Zmienił się natomiast w XVI w. ustrój gospodarczy wielkiej własności, rozpoczynał się silny wzrost gospodarstwa folwarcznego, folwarku pańszczyźnianego, połączony z odbieraniem gruntów przez włościan posiadanych. Folwark korzystał z pracy przeważnie poddanych włościan, w mniejszym stopniu z pracy najemnych robotników. Ta niekorzystna dla włościan przemiana gospodarstwa czynszowego z okresu kolonizacji niemieckiej na pańszczyźnianą dokonała się w duchu interesów szlachty, która opanowała państwo i usunęła ingerencję rządu w sprawy włościańsko-pańskie. Reorganizacja powyższa ułatwiona została dzięki całemu szeregowi praw o przytwierdzeniu chłopu do ziemi, o karach na poddanych, uciekających na kresy, praw, pozbawiających chłopów opieki rządowej ze strony państwa.

Poddaństwo włościan doszło do najwyższego rozkwitu w XVIII stul. i położenie ich stało się w tym okresie najcięższe. Poddaństwo to określone było prawem zwyczajowym a składało się z trzech zasadniczych czynników: poddaństwa osobistego, to znaczy przytwierdzenia do ziemi, przymusowego najmu małorolnych i bezrolnych, ograniczeń rodzinnych; następnie poddaństwa gruntowego t. j. ograniczenia praw chłopu do ziemi i wreszcie poddaństwa sądowego t. zn. poddania chłopu pod sądy pańskie.

Wobec rozkwitu folwarku zanikała warstwa wolnych dziedziców, kmieci t. j. samodzielných gospodarzy rolnych. Typ zasadniczy włościanina polskiego w XVII - XVIII stul. to chłop poddany i pańszczyźniany. Włościanie obciążeni byli różnemi powinnościami na rzecz dworu a więc pańszczyzną tygodniową, bardzo uciążliwą i innemi robociznami, jak dni pomocne przy pilniejszych robotach w



polu, darmochoy, szarwarki do naprawy dróg, posylki, stróże i t. d., poza robociznami zaś zobowiązani byli do różnych danin w naturze i czynszów pieniężnych. Ponieważ ludność wiejska ulegała zwiększającej się ciągle proletaryzacji, ziemia pozostająca w użytkowaniu własnem włościanina stale się zmniejszała, zaś ciężary jego, nie będąc ściśle określone, zależały od samowoli pana; dlatego też położenie chłopu było beznadziejnie ciężkie. Nic też dziwnego, że w drugiej połowie XVIII stul., gdy postawiona została w teorji i praktyce sprawa reform wewnętrznych, na pierwszy plan wśród nich wysunęła się sprawa włościańska.

Miasta polskie u schyłku średniowiecza, w początkach epoki nowożytnej dochodziły do najwyższego rozkwitu. W mniejszych miastach mieszczenie pozostawali w znacznym stopniu rolnikami, w większych punkt ciężkości od rolnictwa przesuwali się do przemysłu i handlu; zróżnicowanie ludności rozwijało się pod względem majątkowym, oddzielając coraz mocniej patrycjat od pospółstwa. Pomimo że pospółstwo tworzyło żywioł znacznie liczniejszy, to jednak dzięki wyższości majątkowej, kulturalności, patrycjat zyskiwał wszędzie przewagę w rządach nad miastem. W XVII i XVIII stul. w miastach znaczniejszych osiadała dość duża ilość szlachty, która, pozostając przy własnych prawach, własnem sądownictwie, rozbijała jednolitość organizacji miejskich.

Gospodarczą podstawę skarbości miasta stanowiły dochody z gruntów, nieruchomości, przedsiębiorstw, różnych opłat, podatków; te ostatnie, zwłaszcza szós, podatek od nieruchomości, podatki zarobkowe i różne kategorie podatków pośrednich, stopniowo wybiły się na plan pierwszy.

Znaczniejsze miasta posiadały całe wsie zaludnione poddanymi włościanami. Wszystkie prawie miasta posiadały specjalne budyn-

ki, przeznaczone do sprzedaży, np. sklepy w ratuszu, pozatem stragany, budy miejskie. Miasto zakładało własne przedsiębiorstwa, często z prawem monopolu, jak wodociągi, wagi, młyny, blichy i postrzygalnie dla przemysłu tkackiego, pozatem cegielnie, wapielnie, browary, łaźnie. Wydatki wynikały z utrzymania rady miejskiej, urzędników, utrzymania budynków, przedsiębiorstw miejskich. Wydatki na szkolnictwo, higienę, dobroczynność pokrywało nie miasto, lecz specjalne instytucje i fundacje.

Wiek XVI przedstawia w dziejach miast złoty wiek ich rozwoju, zamożności i kultury. Zmiana ogólnych warunków gospodarczych w Europie i w Polsce ujemnie odbiła się na rozwoju miast. Wiek XVII stanowił tu, zarówno jak na wsi, okres zwrotny. Odkrycia geograficzne, rozrost gospodarki pieniężnej wywołały w XVI wieku w całej Europie wielkie ożywienie stosunków handlowych, przemysłu. Tymczasem w Polsce okres wojen, gospodarki egoistycznie szlacheckiej pociągał za sobą upadek miast.

Rozwijała się rywalizacja w dziedzinie handlu między mieszczaństwem i szlachtą; szlachta zyskiwała dla siebie wolność od cel przy wywozie surowca i przywozie towarów, stopniowo swemi przywilejami rujnowała miasta, ale jednocześnie z bogacała siebie i kraj, który wówczas stawał się śpichlerzem Europy; jednak z upadkiem rolnictwa upadł i handel. Szlachta XVIII stulecia wywoziła za granicę już nie towar, lecz pieniądze, które płynęły, jak rzeka, na przedmioty zbytku, a kraj pogrążał się w nędzę.

Polska pod względem gospodarczym nie była dojrzała, uzależniona i w tej dziedzinie, podobnie jak w stosunkach politycznych, od swych sąsiadów, nie posiadała własnego przemysłu, dostatecznie rozwiniętego. Miasta poskie od pierw-



szej elekcji zostawały w stanie pogwałcenia politycznego, a od czasu strasznych wojen za Wazów znalazły się w zupełnej ruinie materialnej.

W XVIII stuleciu jednak położenie miast ostatecznie się pogarszało. W miastach królewskich starostowie niszczyli ich dobrobyt i samorząd, w dziedzicznych to samo czynili prywatni ich panowie; zresztą szlachta wdierała się nawet do miast królewskich, zakładając w nich tak zwane jurydyki. Ostatecznie powszechną stała się pogarda, jaką cały stan szlachecki otoczył stan mieszczan, a jaka znalazła swój wyraz w prawie, zwanem „ohydą stanu mieszczańskieg”. Nie mógł się w miastach utrzymać przemysł, pozostali rzemieślnicy jedynie podrzędniejsi; potrzeby kulturalne wszelkie zaspakajał szlachcie zagranicą. Miast w Polsce XVIII było dużo, około 500, ale większość z nich ledwie zasługiwała na tę nazwę. Jedyne duże miasto Warszawa posiadała około 50 tysięcy mieszkańców, pozatem Gdańsk, Lwów i Wilno miały powyżej 20 tysięcy ludności, Kraków, Poznań, Lublin i Toruń powyżej 10 tysięcy, większość po parę zaledwie tysięcy.

W rozwoju przemysłu nie zachodził przewrót między średniowieczem a epoką nowożytną. Narazie przemysł nowożytny świetnie się rozwijał, przystosowany do miejscowych warunków wytwórczości i do rynków zbytu; powstało zawodowe zróżnicowanie ludności przemysłowej, przemysł polski zaspakajał całkowicie potrzeby mieszczaństwa i szlachty. Pod względem form organizacyjnych utrzymało się w dalszym ciągu prawie na wyłącznym stanowisku rzemiosło; w pewnych działach posługiwano się siłą zwierzęcą, siłą wiatru i wodną.

Poza miastem zachował się przemysł drobny, włościański, jako uboczne zajęcie ludności rolniczej i

przemysł dworski, jeden i drugi oparty na własnym surowcu i dla własnej przeważnie konsumpcji. W mieście produkcja była rzemieślnicza, technicznie bardzo prosta, obliczona przeważnie również na zbyt lokalny, zwykle w formie pracy na obstalunek z materiału konsumenta, tak że rzemieślnik dawał tylko pracę i narzędzia, nie posiadał zaś kapitału obrotowego. Kapitału skupionego kupieckiego spotyka się w Polsce przedrozbiorowej bardzo niewiele; wnosili go przeważnie kapitaliści obcy, przy pewnym udziale wielkiej własności ziemskiej, w nielicznych działach przemysłu, w większych zakładach takich, jak huty szklane, zakłady metalurgiczne, papiernie, drukarnie.

Wśród rzemieślników miejskich utrzymały się w dalszym ciągu organizacje cechowe; cechy regulowały produkcję przemysłową w sposób jeszcze bardziej dokładny, niż w średniowieczu; niekiedy spełniały funkcje gospodarcze, które przekraczały siły poszczególnych członków, zakupywały masowo surowiec, utrzymywały kosztowniejsze urządzenia techniczne, wydawały członkom pożyczki.

W przemyśle wyodrębniły się trzy kategorie robotników: pańszczyźnianych włościan, obok głównego zawodu rolniczego, zatrudnionych w przedsiębiorstwach dworskich, oraz dodatkowo jako siły pomocnicze, w przedsiębiorstwach kapitalistycznych; nielicznych najemnych robotników, właściwego proletariatu przemysłowego, oraz najliczniejszych w przemyśle czeladników, pracujących w warsztatach rzemieślniczych. Czeladnicy mieli uregulowane swoje stosunki z majstrami przez statuty, które określały wynagrodzenie i dzień pracy. Czeladnicy stopniowo wytworzyli własne organizacje, które, stając się przymusowymi, coraz bardziej rozszerzały swoje kompetencje, m. i. przejmowały one w swoje ręce pośrednictwo



pracy, samopomoc, obronę w stosunku do majstrów.

W zakresie górnictwa najważniejszy dział przedstawiały kopalnie soli w Wieliczce i Bochni, na czele których stał żupnik krakowski, mianowany przez króla, warzelnie soli na Rusi Czerwonej, zwane żupami ruskimi, na czele których stał żupnik ruski, również przez króla mianowany. Oprócz kopalń soli w Polsce rozwijały się kopalnie rud ołowiano-srebrnych, najważniejsza w Olkuszu, i inne; na ich czele stał żupnik olkuski, który nadzorował prywatnych producentów, pobierał od nich opłaty, zwane olborą; przedsiębiorcami pozostali, jak w średniowieczu, drobni producenci, gwarkowie, którzy otrzymywali pozwolenie na kopalnię od żupnika i którzy posiłkowali się pracą najemnych robotników.

Ponieważ wraz z wzrostem techniki w zakresie górnictwa potrzebne tu były znacznie większe kapitały, powstawały więc gwańrectwa o organizacji kapitalistycznej, wcześniejsze w górnictwie niż w jakimkolwiek bądź innym dziale przemysłu. Górnictwo ołowiane było ściśle związane z hutnictwem; jeszcze w większym stopniu związek ten zachodził w górnictwie i hutnictwie żelaznem. Przedsiębiorstwa w tej dziedzinie były porożrucane po całym kraju, najliczniejsze w okolicach Częstochowy, w Radomskim, w Kieleckim. Produkcją na ziemiach wielkiej własności zajmowali się fachowi dzierżawcy, w oparciu zazwyczaj o kapitał spółkowy właściciela gruntu i przedsiębiorcy. Praca pozostawała w rękach robotników wykwalifikowanych najemnych i niewykwalifikowanych najemnych lub pańszczyźnianych. Poza rudami ołowianem i żelaznem wydobywano w drobnych ilościach pod Kielcami miedź, siarkę niedaleko Krakowa i trochę innych.

W zakresie stosunków handlowych najważniejsze drogi lądowe, prowadzące we wszystkie strony świata, pozostały te same co i w średniowieczu, przecinając się jednak już nie w Krakowie, a bardziej na północy, w Warszawie. Stan dróg był jak najgorszy; były one piaszczyste lub błotniste. Zwiększało się znaczenie rzek, jako wewnętrznych dróg handlowych, zwłaszcza Wisły, po której przejazd został zwolniony od ograniczeń prawnych średniowiecznych. Podróże po rzekach odbywano na łódziach lub tratwach. W celu przewożenia osób, towarów i korespondencji istniała, od średniowiecza począwszy, poczta, w epoce nowożytnej znacznie w swej organizacji ulepszona, poczta królewska i poszczególnych województw, miast, nawet prywatna, pozostająca pod nadzorem podskarbiech.

Handel tranzytowy, który w średniowieczu odgrywał główną rolę, w czasach nowożytnych podupadł, wzrósł natomiast handel wywozowy i przywozowy, a najważniejszą dla niego drogę stanowił Bałtyk, z miast główną rolę odgrywał Gdańsk. Wywożono z Polski przede wszystkim zboże; największy rozwój tego handlu przypada na pierwszą połowę XVII wieku, poczem ilość wywożonego zboża stale spadała. Najwięcej wywożono żyta, mniej pszenicy. W handlu zbożowym szlachta miała znaczną przewagę nad mieszczaństwem. Oprócz zboża wywożono drzewo, popiół, smołę z lasów, z wyrobów przeważnie płótna, niekiedy płody górnictwa. Przywożono ryby, sól, różne wyroby przemysłowe, jak sukno, szkło, wino, z Holandji, z Anglii przeważnie, w stopniu słabszym z Francji, Hiszpanji, Portugalji, Włoch, Szwecji. Przywóz skupiał się w Gdańsku, przeważnie w rękach obcych. Gdańsk posiadał własnych statków niewiele; główną rolę w handlu gdańskim od-



grywały okręty holenderskie. W handlu lądowym główne znaczenie miał handel z Niemcami, zwłaszcza z Wrocławiem przez Poznań i Gdańsk; przywożono wyroby żelazne, tkackie, wywożono zwierzęta domowe, różne surowce. Z Węgier importowano wino; dosyć ożywione stosunki były ze Wschodem, przyczem wywożono produkty przemysłu własnego i obcego, przywożono surowce.

W dziedzinie polityki handlowej szlachta posłała po linii własnych interesów t. j. wolności handlu, znosząc cła na importowane towary i eksportowane surowce.

W stosunkach monetarnych nastąpiła dezorganizacja; stopniowo ustalał się system liczenia na złote polskie 30-groszowe oraz srebrne talary. W XVII stuleciu polska moneta srebrna uległa gwałtownemu obniżeniu, co wywołało wzrost cen towarów; odpłynęła lepsza moneta do Niemiec, Polska została zalana drobną monetą niemiecką. Obok monety srebrnej kursowała obca moneta złota przeważnie dukaty węgierskie, później polskie dukaty.

W XVIII stuleciu, gdy w Europie zachodniej i środkowej umacniał się i konsolidował stan trzeci, gdy absolutyzm oświecony, opierający państwo na podwójnym fundamencie: skarbu i armji nowożytniej, rozciągał opiekę na odpowiednie źródła dochodowe, skąd czerpał podatek i rekrutę, zapoczątkował mianowicie reformę włościańską, stosował w polityce gospodarczej system protekcji i cel ochronnych, Rzeczpospolita szlachecka polska wobec widma zagłady politycznej musiała również wejść na drogę reform. W okresie usiłowań odrodzeniowych, przypadających na epokę Stanisławowską, zapoczątkowano w Polsce poważne reformy polityczne w kierunku wzmocnienia władzy wykonawczej i prawodawczej, a jednocześnie przystępowano do centralizowania władzy przed-

stawicielskiej i nikłych wprowadzie, narazie połowicznych reform społecznych. Te ostatnie nie załatwiły sprawy włościańskiej, ograniczając się do częściowego podniesienia stanu mieszczańskiego.

Najbardziej palącą sprawę stanowiły ekonomiczne warunki kraju, tworzące fundament wszelkich innych, reformy skarbu, wojska, rządu i t. d. Nędzne rolnictwo polskie nie mogło wystarczyć na zaspokojenie potrzeb państwa, należało szukać innych źródeł bogactwa narodowego, dlatego reformatorzy podjęli pracę w kierunku podniesienia miast, tworzenia rękodziel i przemysłu w Polsce. Inicjatywę i w znacznym stopniu środki dawali król i magnaci polscy. Ruch, rozpoczęty za Augusta III, wzrastał za Stanisławem Augustem za zachętą i wpływem króla.

Ciężkie położenie kraju finansowe i ekonomiczne zbudziły myśl polityczną, społeczno-ekonomiczną, znajdującą wyraz w coraz bardziej ożywiającej się publicystyce, broszurach, pamfletach. Nie zagadnienia naukowe, teoretyczne rozważali ekonomiści, publicyści we współczesnej literaturze, lecz sprawy praktyczne, żywe, bieżące. Podczas gdy na Zachodzie zmagaly się dwa kierunki myśli ekonomicznej; fizjokratyzmu francuskiego i kameralizmu pruskiego. w literaturze ekonomicznej polskiej panującym kierunkiem teoretycznym stał się fizjokratyzm. Nie bez silnego tu wpływu były prądy oświecenia francuskiego, które wdzierały się do wszelkich dziedzin życia polskiego, przedewszystkiem jednak kierunek ten odpowiadał poglądem ziemian, szlachty polskiej. Fizjokratyzm na Zachodzie tworzył ideologię kapitalizmu nowożytnego, torując drogę w przemyśle i rolnictwie od feudalizmu średniowiecznego; tymczasem w Polsce politykę poniekąd fizjokratyczną



uprawiała szlachta, począwszy od XV w., co wynikało z przewagi rolnictwa w gospodarczych stosunkach i stanu ziemiańskiego w społecznych; zastrzec tylko należy, że ten fizjokratyzm polski nie wynikał z pewnego systemu naukowego, nie budował konkretnej teorii, lecz stanowił poprostu pewien kierunek polityczny, opierający się w warunkach gospodarczych polskich na obronie stanowych interesów szlachty. Dlatego też teoria fizjokratyzmu francuskiego, aczkolwiek całkowicie odpowiadająca tradycjom ekonomicznym Rzeczypospolitej, była dla niej w XVIII stuleciu rzeczą nową, przyjęła się jednak i pozostała systemem oficjalnym do XIX wieku.

Głównymi przedstawicielami myśli ekonomicznej, a zarazem filarami konsekwentnej teorii fizjokratyzmu byli dwaj profesowie: w Akademji Krakowskiej ks. Antoni Popławski i w Akademji Wileńskiej ks. Hieronim Strojnowski. Publicystyka jednak musi zachować kontakt z życiem, dlatego brak tu konsekwentnie przeprowadzonej doktryny ekonomicznej.

To samo da się powiedzieć o tych pisarzach, którzy byli przede wszystkim ludźmi czynu, politykami, działaczami, nie zaś uczonymi teoretykami. Takim był ks. Hugo Kollataj, wpływowy osobiście i przez swą Kuźnicę działacz, inicjator, twórca pierwszorzędných reform, zwłaszcza w okresie Sejmu Wielkiego, oraz Stanisław Staszic, wybitny pisarz i polityk. Miała Polska Stanisławowska i kameralistów czystych wśród współczesnych ekonomistów. Typowym kameralistą był Nax, którego prace przedstawiają pierwszą w danym okresie obronę rękodziel. Sprawy miast i przemysłu bronił również Wybicki w swych listach Patryjotycznych, czytanych na wiecach czwartkowych u króla.

W okresie Sejmu Czteroletnie-

go literatura publicystyczna znacznie się ożywiła; pamflety, broszury z zakresu ekonomji utrzymywane były przeważnie w duchu protekcjonizmu umiarkowanego, żądały wzmożenia wytwórczości krajowej, jednolitej polityki celnej, pozostały jednak bez praktycznego znaczenia i wpływu, ponieważ kierunek ten w dalszym ciągu nie odpowiadał interesom ogółu szlacheckiego.

Niezależnie w znacznym stopniu od teoryj ekonomicznych rozwijało się życie; reformowano stopniowo stosunki społeczne i gospodarcze, nierozzerwalnie ze sobą związane. W kraju rolniczym na pierwszy plan wysuwała się sprawa rolnictwa i włościan. Najgorszy był stan rolnictwa za Sasów; za Stanisława Augusta natomiast przejawia się wzrost produkcji rolniczej. Ten stan rzeczy uwidocznił się w wywozie zboża przez Gdańsk, które odgrywał rolę pośrednika między kulturą rolniczą Rzeczypospolitej i przemysłową Zachodu.

Ze sprawą rolnictwa łączyła się reforma włościańska. Na Sejmie Czteroletnim sprawa włościańska omawiana była gorąco przy różnych rozprawach, jak w przedmiocie uchwalania podatków, rekrutowania wojska, wydłużenia kraju, popisu ludności i t. p. Konstytucja majowa sprawy włościańskiej jednak nie załatwiła. Na gruncie Konstytucji majowej oparł się Uniwersał kościuszkowski, wprowadzając jedynie ulgi w pozostawionej pańszczyźnie. Upadająca Rzeczpospolita szlachecka pozostawiała w puściznie poddaństwo i pańszczyznę włościan, tem samem pozostawiała rolnictwo w stanie dotychczasowej rutyny i zaniedbania.

W zakresie miast już reformy Czartoryskich na sejmie konwokacyjnym w roku 1764, dokonywały pierwszego wyłomu w dotychczasowym systemie wolno-handlowym, znosząc przywilej



celny szlachty. Ale sprawy finansowe, handlowe wikłyły się już od początku epoki Stanisławowskiej nierozzerwalnie z politycznemi. Kontrybucje niesłychane, rekwizycje, zalewanie Polski fałszywą monetą przez okupantów, zwłaszcza pruskich, niszczyły kraj. Prusy stały się panami handlu polskiego zbożowego przez nałożenie na zboże polskie i wszelkie towary, idące do Gdańska 12% cla, które w praktyce było parokrotnie zwiększane. Upadł Gdańsk, jego obrót handlowy spadł do minimum. Prowadzenie zboża na Śląsk zostało wkrótce zupełnie wzbronione, bydła znacznie utrudnione. Polska, skrępowana ostatecznie w handlu swemi produktami, stała się jednocześnie rynkiem zbytu dla towarów pruskich, wprost przez nie zalana. Wielkie utrudnienia w stosunkach handlowych stanowiły środki komunikacyjne w Polsce, przedstawiające się fatalnie. Kilkanaście odwiecznych gościńców nie wystarczało potrzebom ówczesnym.

Co do wywozu, to główny tu produkt stanowiło zboże polskie. Ogółem wywożono produktów wartości 110 — 150 milionów złp. brutto, czyli nieproporcjonalnie mało w stosunku do ludności kraju, jeżeli zastawić z liczbami wywozu z Anglii, Francji, a nawet Prus. Natomiast, z powodu braku przemysłu własnego, Polska otwarta była dla przywozu towarów i produktów obcych. Z polecenia Rady Nieustającej Komisja skarbu koronnego sporządziła bilans wywozu i przywozu z lat 1776 i 1777, z którego okazał się fatalny bilans Rzeczypospolitej, mianowicie przewyżka przywozu z tych dwu lat o przeszło 44 miliony złp. nad wywozem. Jak katastrofa podziąlowa wywołała wstrząsające wrażenie w stosunkach politycznych, tak przerażająco ujemny ów bilans poruszył opinię w zakresie stosunków handlowych i wogóle ekonomicznych.

W epoce Stanisławowskiej powstawał i konsolidował się poniekąd stan kupiecki, zwłaszcza w Warszawie. Ilość i jakość monety w epoce Stanisławowskiej nie była stała. Za Sasów wielki był przypływ monety, moneta obiegowa znajdowała się w ilości niewystarczającej, dlatego Stanisław August zaraz po wstąpieniu na tron uzyskał od sejmu prawo urządzenia mennicy. Rezultaty jednak usiłowań królewskich nie były wystarczające, ilość pieniędzy zagranicznych, krążących w Polsce, przewyższała ilość krajowych; fałszywe tynfy Fryderyka pruskiego zalewały Polskę.

Handel w epoce Stanisławowskiej, pomimo nieprzyjaznych warunków politycznych, wzmógł się znacznie pod opieką rządową, króla, zwłaszcza Komisji Skarbu i wogóle władz administracyjnych, które weszły stanowczo na drogę prohibicji i protekcji, podniecając tem samem inicjatywę i przedsiębiorczość żywiółów krajowych, zachęcając cudzoziemców do imigracji. Rezultaty uwidoczniły się w momencie kulminacyjnym danej epoki, czyli w okresie Seimu Czteroletniego, gdy bilansy handlowe okazały się korzystne dla Polski, finanse państwa znacznie polepszone.

Podobne tendencje protekcyjne dają się wyraźnie zauważyć i w drugiej dziedzinie życia ekonomicznego, ściśle z handlem związanej, mianowicie w dziedzinie przemysłu. Działyły tu nagłe potrzeby państwa, deficyt w skarbie, brak monety, którym to brakiem nie mogło zaradzić upadające rolnictwo; z drugiej zaś strony przykład, idący z Zachodu, wzory, jakich swa działalnością dostarczali najbliżsi sąsiedzi: Fryderyk II i Marja Teresa. Król tworzył modę, nie posiadając dostatecznej energii i siły do przeprowadzenia swych zamierzeń i planów, za jego przykładem szła arystokracja.



Rozwijał się jednocześnie powoli, ale na zdrowych podstawach, przemysł miejski. Sprawa mieszczan zajmowała pierwszorzędną miejsce w epoce reform.

Zakłady fabryczne szlacheckie i mieszczańskie naogół były niewielkie, pozbawione jeszcze maszyn, typowe raczej rękodzielnie, gdzie produkcja opierała się na przemyśle domowym; robotnicy otrzymywali mieszkanie, narzędzia do pracy, opał, nawet surowiec, pracowali u siebie w domu; rzemieślnicy cudzoziemscy mieszkali przy fabryce, otrzymywali zapomogi od rządu, młyny i folusze do apretury, wykończania i udoskonalania towaru, otoczeni byli opieką rządową. Produkcja fabryk była szczupła, dlatego też nie wystarczała na potrzeby kraju, nie wyrugowała wyrobów cudzoziemskich; bądź co bądź fabryki znaczyły postęp w przemyśle polskim, wywoływały wzrost zamożności i pewną poprawę fatalnego bilansu handlowego Polski.

W zakresie górnictwa utrata salin wielickich w pierwszym rozbiórce główną uwagę rządu skierowała ku poszukiwaniu soli kamiennej, lub źródeł solnych. Jednak jedynie Busk zawdzięcza tym poszukiwaniom swoje powstanie. Prowadzono w dalszym ciągu z niedbaną już pracą w Olkuszu. W r. 1782 powstała Komisja Górnicza, która miała czuwać nad górnictwem.

Próby stworzenia przemysłu przez szlachtę nie powiodły się pomimo, że ruch ogarnął dosyć szerokie warstwy szlachty polskiej w okresie panowania Stanisława Augusta. Przyczyny tego niepowodzenia tkwiły głęboko w ustroju społecznym. W okresie reform panowała dyktatura mniejszości oświeconej, prowadząc kraj wbrew woli większości do postępu ekonomicznego, społecznego, kulturalnego; występowała w imieniu ogółu szlacheckiego, który reform nie chciał. Pracę w kierunku

rozwijania przemysłu, pierwszych t. zw. fabryk polskich podejmowali ludzie, grupy całe, obcej pracy, nie ze względu na własny interes, a z pobudek ideowych. Brakowało w Polsce uzdolnionych technicznie kierowników, robotnikiem był przeważnie chłop pańszczyźniany, niekiedy włóczęga, żebrak, więzień, sierota z przytułku, w każdym razie prawie zawsze pracujący pod przymusem, który w intensywności i umiejętności pracy równać się nie mógł z wolnym pracownikiem zachodnio-europejskim. Z drugiej strony brakowało Polsce rynku zbytu, zarówno miejscowego, jak zewnętrznego; po prostu nie było dla kogo wyrabiać w kraju; nie mogły zaś wyroby polskie współzawodniczyć z towarem zagranicznym, zwłaszcza że wszystkie granice obce strzeżone były mocno przez wysokie cła prohibicyjne.

Polityka ekonomiczna polska w epoce Stanisławowskiej miała, wzorem Zachodu, charakter merkantylistyczny, rząd przejawiał tendencje protekcyjne, dbał o drogi komunikacyjne, kanały, rzeki, narzucał cło generalne, tworzył Komisje skarbowe o zadaniach zarazem gospodarczych, wydawał prawa oszczędnicze, przepisy, zakazujące wywozu, nakazujące używanie wyrobów krajowych, zmierzające do podniesienia przemysłu, zatrzymania pieniędzy w kraju; podejmował myśl kampanij handlowych, przemysłowych, stosował ulgi dla przemysłu i handlu, projektował zakładanie składów dla towarów, układał regulaminy fabryczne, myślał o monecie, mennicy, tworzył projekty kredytu.

Ale polityka merkantylistyczna polska nie była ani wszechstronną, ani konsekwentną, naśladowała zagranicę, nie miała zaś zasadniczego gruntu i własnego planu; brakowało Polsce dwu koniecznych tu czynników: absolu-



tyzmu oświeconego, czyli władzy, popierającej z dostateczną siłą wydane postanowienia, oraz silnie zorganizowanego stanu mieszczańskiego, w którego interesie stano-  
wym, w przeciwstawieniu do szlachty, leżało realizowanie teo-  
ryj merkantylistycznych.

Brak było kapitału handlowe-  
go, który na zachodzie brał udział  
w organizowaniu przemysłu, gdy  
tymczasem w Polsce banki wzięły  
na siebie rolę nie pośrednika w  
przemysle, lecz obsługiwania ary-  
stokracji polskiej, udzielały kre-  
dytu pod zastaw majątkowy, z  
czego korzystali szeroko magnaci  
wraz z królem; banki nie myślały  
o rozwoju przemysłu i handlu, pie-  
niądze szły zagranicę na zbytki,  
przez co nadany został pieniądzo-  
wi kierunek fałszywy, raczej u-  
jemny dla rozwoju ekonomicznego,  
niż dodatni, twórczy. Idea ban-  
ku państwowego, jako regulatora  
pieniężnego obrotu i kredytu, po-  
ruszona została w literaturze i na  
Sejmie Wielkim, ale pozostała w  
sferze projektów.

Polska, słaba politycznie, nie  
mogła skutecznie prowadzić poli-  
tyki ekonomicznej w kierunku  
protekcji zasadzonego sztucznie  
przemysłu. Ostatecznie wszystkie  
usiłowania, poważne i intensy-  
wne, nie wpłynęły na powstanie no-  
wych form życia ekonomicznego.  
nie założyły nawet podstaw pod  
polski przemysł. Polska pozosta-  
ła krajem wybitnie rolniczym. Po-  
łożenie finansowe państwa zasad-  
niczo nie polepszyło się, gdyż brak  
było dostatecznych gwarancyj e-  
konomicznych i politycznych.  
Przyczyniły się do tego wypadki  
polityki zewnętrznej, płynące z  
zabiegów dyplomatycznych, per-  
traktacyj i powikłań europejskich,  
ale nie one stanowiły istotną przy-  
czynę niepowodzenia; ta kryła się  
w nienormalnym, sztucznym cha-  
akterze tego ruchu, który był po-  
niekąd zabawką pańską, w nieu-  
miejętnem kierownictwie, nieudol-  
nej polityce gospodarczej, prowa-

dzonej w warunkach zgola nie-  
sprzyjających rozkwitowi prze-  
mysłu i związanego z nim handlu  
polskiego.

A jednak usiłowania reforma-  
torów i w tej dziedzinie nie pozo-  
stały bez rezultatów utajonych i  
pośrednich, choć narazie nic z nich  
pozornie nie pozostało. W polity-  
ce gospodarczej, dotychczas wy-  
łącznie rolniczej, dokonały one  
wyłomu, wywołały przewrót w o-  
pinii publicznej warstw rządzą-  
cych, w stosunku do przemysłu i  
do stanu mieszczańskiego, wresz-  
cie pozostawiły ślady, drobne  
wprawdzie, w postaci udoskonalo-  
nego przemysłu domowego.

W Europie Zachodniej, w w.  
XV-XVI kulturze średniowiecznej,  
opartej na dogmacie religijnym,  
przeciwstawiła się bujna kultura  
humanistów, zwracająca swe zain-  
teresowania ku wszystkiemu, co  
ludzkie, doczesne, badająca świat  
wewnętrzny człowieka i jego oto-  
czenie zewnętrzne, przyrodę. Na  
gruncie nowej myśli, krytycznej  
i świeckiej wyrastało odrodzenie  
nauk i sztuk, wzorowanych na sta-  
rożytności, a potem rozwijających  
samodzielną twórczość nowego po-  
kolenia uczonych i artystów.

Humanizm trafił do Polski już  
w XV w., ale był jeszcze czemś  
wyjątkowym. Znajdowali się hu-  
maniści na Uniwersytecie Jagiel-  
lońskim, wśród wykształconego  
mieszczaństwa krakowskiego. W  
uniwersytecie jednak ustąpili  
wkrótce całkowicie scholastykom,  
natomiast w XVI stuleciu renesan-  
sowa kultura, płynąca wprost z  
Włoch (wpływy królowej Bony)  
i z Niemiec, znalazła w Polsce o-  
stoję na zamku królewskim oraz  
na dworach biskupów i magnatów,  
a nawet w dworach szlacheckich  
od końca XVI wieku.

Odrodzenie tworzyło grunt dla  
ruchu religijnego, reformacji, któ-  
ra jednak w Polsce rozgrywała się



przeważnie na podstawie społecznej, porachunku między szlachtą a duchowieństwem i po zwycięstwie odniesionem przez szlachtę straciła na sile i wpływach.

Epoka dwu ostatnich Jagiellonów, oraz Batorego t. zw. wiek złoty kultury polskiej, to okres przeważnie pokoju, sprzyjającego pracy kulturalnej, rozkwitowi życia religijnego, politycznego i umysłowego, rozwojowi piśmiennictwa, a szczególnie poezji. Urabiał się język literacki polski, odbijający prądy kulturalne współczesne. Pojawiały się drukarnie już w XV w.; wydawały one początkowo tylko pisma łacińskie, ale od początków XVI w. wydawane były pisma polskie, zwłaszcza przekłady: były to książki do nabożeństwa, kalendarze, poradniki lekarskie, gospodarskie, obyczajowe, opowiadania, zbiory anegdot. Bibliografia polska XVI w. wykazuje przeszło sześć tys. druków.

W języku narodowym rozwijała się literatura, w której znalazły wyraz najlepsze i najgłębsze dążenia i pragnienia ówczesnego pokolenia; kształciło się ono częściowo na uniwersytetach włoskich i niemieckich, w podróży, to znów przez czytanie dzieł pisarzy polskich i obcych. Bogata literatura łacińska w Polsce, rozwijająca się od połowy XV do połowy XVI wieku, wyrastała z obcych prądów współczesnych, natomiast z życia płynęła literatura polska, dająca wyraz potrzebom, zainteresowaniom, doświadczeniom społeczeństwa polskiego.

Początkowo w okresie humanizmu twórczość duchowa wyrażała się w języku łacińskim, czy to w pismach wybitnego humanisty, Grzegorza z Sanoka, czy biskupa Oleśnickiego, czy reformatora Ostroroga. Włoski humanista, Kalimach, zachował wyłącznie kosmopolityczne stanowisko. Piśmiennictwo na dworze Zygmun-

ta i Bony odbijało zainteresowania humanistyczne, a jednocześnie i specyficznie polskie; rozkwitała poezja łacińska (Klemens Janicki), historjografia, polityka, publicystyka, astronomja (Kopernik). Za Stefana Batorego pod wpływem Jana Zamoyskiego, rozmiłowanego w kulturze humanistycznej, rozkwitała ponownie literatura łacińska (Klonowicz, Szymonowicz, później Sarbiewski), głównie w poezji oraz historjografji, teologji i prawie, i utrzymała się w dalszym ciągu, pomimo bogatego rozwoju literatury polskiej, aż do połowy wieku XVIII.

Wpływ włoskiego Odrodzenia wyraził się nadto w architekturze, (przebudowa zamku królewskiego w Krakowie, kaplica Zygmunowska w Katedrze Krakowskiej, ratusz poznański) oraz w rozwoju muzyki, przeważnie religijnej.

W okresie przełomowym kultury polskiej w XVI w. występuje rozkwit twórczości w języku polskim, wywołanej przez rozkwit wogóle życia narodowego, dobrobyt materialny, szerzenie się oświaty, idee reformacji, swobodne życie polityczne, rozwój życia towarzyskiego. Mikołaj Rej odtwarzał z prostotą i naiwnością samouka całą różnorodność współczesnego sobie życia polskiego i polskiej przyrody. Najpełniejszy wyraz życia narodowe znalazło w twórczości Jana Kochanowskiego, poety wykształconego na humanizmie zachodnio-europejskim, przejętego głęboko wszystkimi czynnikami kultury polskiej, obdarzonego wybitnym talentem. Kochanowskiemu zawdzięcza najświetniejszy swój rozkwit jednocześnie liryka, która rozwijała się w w. XVI w języku polskim obok poezji dydaktycznej, satyrycznej, odznaczając się rozległością skali tonów uczuciowych, siłą i szczerością, pięknem formy, znajdującą najwyższy wyraz w Psalterzu i Trenach.



Pod wpływem rozwijającego się życia publicznego oraz zaznajamiania się z literaturą starożytną, rozkwitała wymowa, znajdująca zastosowanie w zjazdach, naradach rycerstwa, coraz częściej zwoływanych sejmach, w sądownictwie, wymowa polemiczna, oraz pozostająca w związku z reformacją, wymowa kaznodziejska. Rozwijała się proza biblijna, w słabym stopniu proza świecka (Dworzanin Górnickiego).

W wieku XVII życie społeczno-polityczne poszło nowymi torami i stworzyło dla pracy kulturalnej nowe, przeważnie niekorzystne warunki. W stosunkach społeczno - politycznych wzrastała narchja i hegemonja szlachecka, w sferze duchowej reakcja katolicka. Znajdowało to odbicie w licznych pamiętnikach współczesnych, gdzie z naiwną szczerością, nieświadomością upadku moralnego, z humorem i uznaniem przedstawione zostały stosunki polityczne i obyczajowe współczesne. Słabnąca politycznie i ekonomicznie, różnoplemienna Rzeczpospolita stała otworem dla wpływów obcych a później dla ekspansji potężnych swych sąsiadów.

Reformy polityczne, o których tak wiele rozprawiano na sejmach, nie zostały przeprowadzone; utrzymała się i wzrastała ustawicznie przewaga magnatów, zwłaszcza kresowych „królewiat”, obcych kulturze polskiej. Żarliwość religijna, podsycana głównie przez Jezuitów, którzy opanowali szkolnictwo polskie, literaturę, stwarzała podstawy dla rządów duchowieństwa katolickiego w Polsce w ciągu dwu stuleci. Kultura umysłowa została znowu przesiąknięta wpływami religijnymi. Wzrastająca dewocja nie pobudzała pracy, myśli, ani moralnego postępu, wpływała na zacieśnienie sfery działalności i zainteresowań, w sprawach publicznych, wyrażała się w zapale rycerskim, zwró-

conym ku wojnom z niewiernymi. Najwybitniejszą i najbardziej charakterystyczną dla ducha epoki postać przedstawia jezuita, Piotr Skarga, kaznodzieja, polemista, działacz kościelny i polityczny.

W literaturze pięknej poziom estetyczny się obniżał, łatwość rymowania przeważała nad talentem poetyckim; skąd niezwykle obfitość wierszy i wierszydeł bezwartościowych, często panegirycznych. Obok autorów klasycznych i ich szkoły polskiej zjawiały się wzory włoskie, później nawet francuskie. Poezja polska stawiała się jednak bliższą życiu, niż w okresie humanizmu, bardziej narodową. A ponieważ naród i szlachta w tem stuleciu to jedno, więc powstawała poezja staro - szlachecka, dosadna, rubaszna, patryjarcalna, zadomowiona, konserwatywna. W końcu stulecia jałowiało życie umysłowe i literackie coraz bardziej.

Pierwsze miejsce w poezji XVII w. zajmuje historyczna epika (Piotra Kochanowskiego przekład Jerzego Wyzwolonej Tassa; Potockiego Wojna Chocimska (romantyczna), nowele Morsztyna), religijna, sielanki (Szymonowicz, Zimorowicz). W zakresie liryki występowała najjaskrawiej współczesna grafomanja; erotyczna liryka przeważała, poza tem religijna, okolicznościowa i zawierająca pierwiastki humorystyki t. zw. sowizdrzalstwa (poeci erotycy: Morsztyn, Kochowski, Potocki). Słabiej rozwijała się satyra polityczna i obyczajowa, zwłaszcza u schyłku okresu, gdy nie odważano się już krytykować stosunków ówczesnych. Coraz niżej upadała poezja XVII w., pozostawiając jedyny utwór artystyczny, Sielanki Szymonowicza. Nie brak było talentów, ale siły, śmiałości: nie nie maciło snu głębokiego, w jaki zapadał na długo naród szlachecki. Jak w dziejach, tak i w



sztuce uleciał duch, pozostały stare, martwe formy.

W epoce saskiej rozwój szedł dalej w tym samym kierunku. Intrygi, przekupstwa, zrywanie sejmów, życie hulaszce szlachty, ruina materialna i moralna całego społeczeństwa łączyły się z brakiem zrozumienia grożącego od zewnątrz niebezpieczeństwa oraz brakiem odpowiedzialności, świadomości obowiązków. Szlachta zaabsorbowana była obroną swych przywilejów społecznych i politycznych. Miasta wyludnione i zubożałe nie zasilaly pracownikami swymi, jak dotychczas, życia umysłowego. Chłop polski w nędzy i ciemnocie zdziczał. Dwór królewski zapelniali cudzoziemcy, obcy kulturze polskiej. Akademia krakowska i wileńska zajmowały się przygotowaniem duchownych. Literatura polska wyzbyła się wszelkich cech samodzielności i powtarzała coraz słabiej myśli poprzedników, nie stworzyła własnej treści ani formy. Dyletantyzm XVII w. zachował się, ale liczba dyletantów się zmniejszyła i obniżył się jeszcze ich poziom. Szlachta wyzbyła się potrzeby czytania: książki do nabożeństwa, kalendarze, ołtarzyki zaspakały potrzebę umysłową. Nie stawiano już żadnych wymagań artystycznych poezji: wystarczało najlichsze rymowanie bylejakiej treści.

Jedynie na wielkich dworach magnackich podtrzymane zostało życie umysłowe przez kontakt z Europą Zachodnią. Łączność z kulturą europejską całkowicie zatem nie została zatraczona i temu się tłumaczy, że właśnie w epoce saskiej, w okresie największego upadku społeczeństwa polskiego we wszystkich dziedzinach jego życia, zostają zapoczątkowane reformy i odrodzenie: występuje reakcja przeciw anarchii politycznej i zastojowi duchowemu.

Wyczerpała się kultura staropolska, rozkwitająca w XVI w. zjawily się przebliski, zwiastują-

ce nową myśl, nową epokę w dziejach Polski. Wystapili pierwsi reformatorzy, pisarze polityczni, a wiec Leszczyński, Konarski. Wielką bibliotekę narodową gromadził Załuski. W epoce Stanisława Augusta Warszawa stawała się głównym ogniskiem nie tylko życia politycznego, ale i duchowego. Powstawały nowe szkoły: zreformowane pijarskie, szkoła Kadetów, a przedewszystkiem rozpoczęła w roku 1773 swą działalność Komisja Edukacyjna; otwarty został teatr polski, mnożyły się czasopisma.

Możniejsi i światlejsi panowie, idąc za wzorem króla, zabiegali o stworzenie podstaw życia ekonomicznego i kulturalnego, torowali drogę prądom umysłowym Zachodu, twórczości literackiej, naukowej, artystycznej, oświatowej. Do Warszawy i na dwory pańskie ściągali artyści, architekci, malarze, muzycy polscy i obcy, którzy przyozdabiali stolicę, krzewili sztuki piękne w społeczeństwie. Cała literatura przesiąknięta była dążnościami reformatorskimi, oświatowymi i dydaktycznymi; przeważała w niej satyra polityczna i obyczajowa: pisarze pracowali nad rozbudzeniem w społeczeństwie, już nie tylko wśród szlachty, ale i w odradzającym się mieszczaństwie, dążeń do ratowania ojczyzny na drodze reform społecznych, politycznych, co uwieńczone zostaje uchwaleniem Konstytucji Majowej.

Zakresem twórczości i zainteresowań umysłowych wybijał się biskup Krasicki, znakomity przedstawiciel kultury oświecenia: walczył satyrą, bajką z ciemnotą szlachty i duchowieństwa, z zepsuciem obyczajów staropolskich i z przejmowaniem powierzchownym wzorów zachodnich. Naruszewicz opracowywał poraż pierwszy źródłowo dzieje narodu polskiego, uwydatniając potrzebę reform politycznych. Twórczość artystyczna, zachowując przeważ-



nie charakter obcy, wносиła także pierwiastki narodowe w architekturze, malarstwie i muzyce. Rozwijał się w Warszawie teatr polski, zorganizowany przez Bogusławskiego, a wraz z nim twórczość dramatyczna polska.

Katastrofa pierwszego rozbióra dała bodźca publicystyce polskiej, budząc świadomość niebezpieczeństwa i nawołując do reform i ratunku. Sposoby ratowania Polski od ostatecznego upadku rozwijali przede wszystkim Staszic i Kołłątaj. Odradzanie się społeczeństwa widoczne jest w działalności Sejmu Czteroletniego, w walkach niepodległościowych, w których udział obok szlachty brały obojętne dotychczas dla życia narodowego, warstwy: mieszczańska i włościańska.

Literatura polska stanisławowska była opóźniona w stosunku do zachodnio - europejskiej; rozwi-

jał się tu klasycyzm, gdy na zachodzie nurtowały już prądy romantyzmu, wielkiej poezji narodowej. Ale ta zapóźniona literatura, aczkolwiek walorów artystycznych przeważnie nie posiadała, poezją z drobnymi wyjątkami nie była, w Polsce miała olbrzymie znaczenie nurtu świeżego, odrodzeniowego, przywróciła piękną formę, język i styl, treścią swoją wywarła wielki wpływ na współczesne pokolenie. Najpełniejszy wyraz duch oświecenia znalazł w literaturze dydaktycznej, w satyrze, bajce, przypowieści oraz poezji epicznej. Poza to rozwijała się sielanka, liryka miłosna, liryka refleksyjna, partrjotyczna, wiążąca się z wypadkami dziejowymi, odbijająca smutek lub nadzieję. Uczuciem nadziei rozbrzmiała pieśń Wybickiego „Jeszcze Polska nie zginęła” (1799), która stanowi ostatni akord upadającego państwa polskiego.

## POLSKA POROZBIOROWA.

Literatura; Większość prac podanych przy rozdziale: Polska nowożytna.

Kempner, Rozwój gospodarczy Polski od rozbiorów do niepodległości, 1924; Dzieje gospodarcze Polski porozbiorowej w zarysie, zbiorowo pod redakcją Kempnera, 1920; Wł. Grabski, Gospodarstwo agrarne w Polsce, 1923; Kirkor-Kiedroniowa, Włościanie i ich sprawa w dobie Królestwa Polskiego, 1912; Żywot chłopu polskiego na początku XIX w., wyd. Handelsman; Radziszewski, Zarys rozwoju przemysłu w Królestwie Polskim, (Nasze sprawy); Smolka, Polityka Lubckiego, 1904; Sto lat myśli polskiej. Wiek XIX, 1906 — 13; Feldman, Współczesna literatura polska; Kot, Historia wychowania, 1924; Gorzycki, Oświata publiczna w Księstwie Warszawskim, 1921; Gąsiorowska, Wolność druku i

cenzura w Królestwie Polskiem, 1920; Kucharzewski, Epoka Paszkiewiczowska, Losy oświaty, 1914; Czasopiśmiennictwo polskie w XIX, 1911; Sempołowska, Reforma szkolna Wielkopolskiego.

Po trzecim rozbiorze, gdy główna część kraju z Warszawą właściwie znalazła się pod rządami pruskiemi, przemysł w tej części Polski pozostał w stanie początkowym. Prusy nie były zainteresowane w popieraniu polskiego przemysłu, przeciwnie, znajdowały na ziemiach polskich rynek zbytu dla rozwijającego się dobrze przemysłu pruskiego, z którym nie mogła konkurować Polska. Jednocześnie w końcu XVIII i w początkach XIX stul. układały się warunki pomyślnie dla rozwoju gospodarki rolnej w Polsce, zwłaszcza że zwiększyło się zapotrzebowanie na produkty rolnicze w



Europie Zachodniej, wymęczonej i wyludnionej wskutek długoletnich wojen. Wywóz zboża przez Gdańsk w okresie Sejmu Wielkiego podniósł się znacznie. Gdańsk pozostawał w dalszym ciągu w sferze gospodarki polskiej. Ceny ziemi poszły w górę. Rząd pruski otworzył kredyt na dogodnych warunkach, co doprowadziło szlachtę do nadużywania tak ułatwionego kredytu, przygotowującego bankructwa w ogromnej ilości.

W jednej dziedzinie życia gospodarczego wykazały rządy zaburcze troskliwość o bogactwa przyrodzone kraju polskiego, mianowicie w zakresie górnictwa. Rząd pruski największą zasługę położył dla przemysłu polskiego przez zwrócenie uwagi na bogate pokłady węgla kamiennego na ziemiach polskich. Używanie węgla, jako opalu, należy do czasów nowszych; początek dała Anglja w końcu XVIII wieku. Prusy zaczęły używać węgla w hutach na Śląsku od r. 1798. W Polsce ślady węgla odnajdywano oddawna, w epoce Stanisławowskiej odkrywano pokłady, ale poważne poszukiwania i otwieranie kopalń węgla zapoczątkował dopiero rząd pruski, który na węglu oparł przemysł hutniczy. Hr. Reden, dyrektor pruski, otworzył tu dwie kopalnie węgla: Redena i Hoyma (imiona ministrów pruskich), zapoczątkowując wydobywanie najbogatszych pokładów w późniejszym Królestwie Polskiem.

W okresie Księstwa Warszawskiego zmiana stosunków społeczno-politycznych, wyzwolenie chłopów polskiego, kodeks napoleoński, zbliżały ustrój Polski do zachodnio-europejskiego, ułatwiały imigrację żywiołów przemysłowych obcych do Polski. Na przeszkodzie rozwojowi przemysłu stanęły jednak nienormalne warunki, jakie wypływały z nieprzerwanie trwającego stanu wojennego. Rolnictwo polskie upadało pod wpływem oblężenia Gdańska, blokady

kontynentalnej, naskutek czego obce rynki zostały zamknięte, wywóz produktów rolnych prawie zatomowany; ceny ziemi niesłychanie spadły, groziło szlachcie powszechne bankructwo, zarówno dłużników, jak i wierzycieli. Zastój handlu, brak pieniędzy, doprowadziły do ogólnej nędzy, ruiny materialnej całego społeczeństwa. Potrzeby epoki wojkowej, utrzymanie własnej i cudzej armji, rekruta, egzekucje wojskowe, fortece sprowadzały zupełne bankructwo rządu. W podobnych warunkach nie mógł się rozwijać przemysł polski.

Rolnictwo w Księstwie Warszawskim znalazło się w odmiennych, niż dotychczas w Polsce warunkach z powodu nowego postawienia sprawy włościańskiej. Art. 4-ty Statutu Księstwa Warszawskiego z r. 1807 postanawiał, iż niewola, a właściwie poddaństwo, zostaje zniesione. Reforma została zapoczątkowana, i myśl o dalszej reformie już nie wygasła, zarówno w sferach rządowych, jak i w opinji społecznej, wahać się między dzierżawą i własnością ziemi, czynszowaniem i uwłaszczeniem; ale rząd był zbyt słaby na podjęcie szerokiej reformy ekonomicznej, w okresie wojny ryzykownej, bo mogącej wywołać zamieszanie w stosunkach gospodarczych.

Konstytucyjne Królestwo Polskie otwierało nową erę w rozwoju stosunków gospodarczych polskich. Pierwszym czynnikiem rozwoju gospodarczego była inicjatywa i wysiłki rządu. Potrzeb nowego państwa, zorganizowanego na sposób nowożytny, nie mogło zaspokoić poderwane gospodarstwo rolne. Jako źródło dochodów państwowych, zarazem jako środek podniesienia dobrobytu społecznego, podjął rząd polski rozwijanie przemysłu, a usiłowaniom tym otwierały szerokie perspektywy nowe stosunki polityczne i handlowe między Rosją i Polską.



Warunki polityczne Królestwa sprzyjały wzrostowi ludności, który też następował szybko, głównie dzięki napływowi imigrantów obcych, ściąganych przez rozwój przemysłu. W życiu gospodarczem Królestwa Polskiego, zgodnie z poglądami ekonomistów wszystkich kierunków, istotnie pierwszorzędną rolę, mimo upadku, odgrywało w dalszym ciągu rolnictwo, z którym nierozdzielnie wiązała się sprawa włościańska. Włościanie stanowili  $\frac{4}{5}$  ogółu ludności, w r. 1827 liczyli 3 miliony głów.

W okresie Królestwa panowała w gospodarstwie rolnem trójpolówka, licha obróbka gruntu, system ekstensywny. Ani gospodarstwo folwarczne, ani włościańskie nie miało warunków rozwoju wobec systemu pańszczyźnianego i kryzysu rolniczego, który wyrażał się w zastoju handlu i spadku cen, zwłaszcza w latach 1820 — 30. Pod względem uposażenia włościan stwierdzić należy, że było ono w Królestwie zbyt szczupłe, co do powinności z kolei przyznać trzeba, że były one przyczyną powszechnego przeciążenia — oto dwa źródła powszechnego nędzy chłopu. Dla własności szlacheckiej zorganizowano Towarzystwo Kredytowe Ziemskie, z którego chłop nie miał żadnej korzyści.

Królestwo miało w sprawie włościańskiej już utworzoną przez Księstwo Warszawskie drogę. Ustawa uznawała prawo własności, równość wobec prawa; pozostawiały zatem do przeprowadzenia reformy ekonomiczne. Na porządku dziennym stała pałaca sprawa unormowania obszaru gruntowego posiadania włościan i wymiaru pańszczyzny; pańszczyzna osądzona została przez reformatorów, jako główna przeszkoda ku „ulepszeniu gospodarczemu i szczęśliwości wewnętrznej“, ale opinia publiczna szlachecka opowiedziała się wyraźnie przeciw reformie; szły tu ręka w rękę liberalna doktryna ekonomiczna oraz stanowy

interes szlachty, broniącej dotychczasowego stanu posiadania; żądano nawet ograniczenia wolności osób i ruchu, „przymusu do rolnictwa“; uważano, iż nie wolno zrywać związku gospodarczego między włościaninem i dziedzicem, z powodu trudności finansowych, niedojrzałości włościan, niezbędności pańszczyzny na folwarku; godzono się w najlepszym razie jedynie na złagodzenie pańszczyzny, ustalenie posiadania włościan i ich obowiązków przez obowiązujące obie strony układy, zawierane pod kontrolą władz.

Reforma włościańska i rolna w okresie Królestwa nie została przeprowadzona; zarówno stan rolnictwa, jak włościan utrzymał się prawie bez zmiany w stadjum jak najgorszym dla danej warstwy społecznej, jak również dla ogólnej gospodarki i interesów państwa.

Konstytucyjne Królestwo Polskie otwiera nową erę przede wszystkim w rozwoju przemysłu polskiego. W celu podtrzymania zrujnowanego skarbu, gdy na dochody z rolnictwa liczyć nie było można, zajął się rząd z niezwykłą energią i troskliwością rozwinięciem ledwie zapoczątkowanego przemysłu, wkraczając zdecydowanie na drogę protekcji i prohibicji. Kraj, wycieńczony w krwawej epoce napoleońskiej, wyczerpany ostatecznie w dwuletniej dobie okupacji rosyjskiej, dobie rekwizycyj, kwaterunków i dostaw, musiał pod grozą utraty bytu wstąpić na nową drogę rozwoju gospodarczego. Lata pokoju, którego kraj był tak długo pozbawiony, sprzyjały wzmożonej pracy.

Rząd nie szczędził sił i środków, a że mieszczaństwo polskie zaledwie zaczęło sił nabierać, rząd w swych usiłowaniach energicznych, intensywnych zwrócić się musiał tak, jak to inne rządy czyniły wcześniej w podobnym stadjum gospodarki narodowej, do środków, zmierzających ku osie-



dlaniu w kraju rękodzielników i przemysłowców obcych. Usiłowania te jednak podjął odrazu na wielką skalę w zastosowaniu do nowych koniunktur handlowych, zapewniał ulgi i zapomogi celem ściągnięcia wykwalifikowanych cudzoziemców; nie szczędząc znakomitych nakładów dla rozkrzewiania różnych gałęzi przemysłu, przeznaczył poważne fundusze na zapomogi dla przybywających do Polski kolonistów przemysłowych. Założony w roku 1828 Bank Polski stanowił poważną dźwignię przemysłu, posiadając znaczne kapitały; pomimo że miał różnorodne zadania, celowy kredyt służył jednak więcej dużym przedsiębiorstwom, niż małym.

Rywalizowali w zabiegach z rządem bogaci właściciele ziemscy, którzy na własną rękę, prywatnie zakładali liczne przedsiębiorstwa na swoim gruncie również za pośrednictwem cudzoziemców i dawali im od siebie różne ulgi; ściągali ich do siebie, gdyż doznawali pomyślnych skutków obcej imigracji, rośli w zasobność i majątek. W ten sposób kolonizowane powstawały w okolicy osad i miast rządowych: Zgierz, Pabjanice, Łódź, Sieradz, Kalisz, Łęczycy, Opatówka, nowe osady fabryczne prywatne: Antolin i Tomaszów hr. Ostrowskiego, Ozorków, Aleksandrów, Konstantynów, Staszów i inne. Do maja 1824 r. przesiedliło się do Królestwa 150 tys. rzemieślników obcych, od 1918 r. do 1828 r. 250 tysięcy Niemców, przeważnie sukienników.

Usiłowania rządowe nie doprowadziłyby do tak znacznych rezultatów, gdyby nie ogólna sytuacja ekonomiczna i handlowa, mianowicie specyficzne warunki u zachodnich sąsiadów Polski, zwłaszcza w Prusach, warunki, wywołujące emigrację rękodzielników i fabrykantów na wielką skalę, oraz otwierające się dla Polski szerokie perspektywy handlowe, zapowiadające wielki rynek zby-

tu na Wschodzie. Opieka rządu w okresie Królestwa stanowiła potężny czynnik w rozwoju przemysłu polskiego, umiejętnie wykorzystywała pomysły warunki współczesne, przeprowadzała działalność planowo i systematycznie; działalność ta jednak mogła się rozwijać jedynie dzięki temu, że życie społeczne zabiło silnym tętnem, wzrastała ludność i jej potrzeby, podnosiła się fala ogólnej energii społeczeństwa, krzewiła się oświata, a wraz z nią umiejętność pracy, konieczność zaspokajania nowopowstających potrzeb gospodarczych i kulturalnych. Rząd polski inicjował i kierował pracą „organiczną”, pracą „u podstaw”, ale wykonawcami zostali do końca w olbrzymiej większości cudzoziemcy; mieszczaństwo polskie odgrywało jeszcze znikomą rolę.

Co do form przemysłu w Królestwie Polskim, to są one również obce, podobnie jak w średniowieczu, gotowe formy przeszczepione na grunt polski z Zachodu, gdzie dokonywała się stuleciami stopniowa ewolucja.

Na kontynencie przeważała jeszcze drobna wytwórczość, podczas gdy w Anglii rozwój szedł już ku wielkiemu przemysłowi, a że do Polski szedł przemysł z Prus, więc początkowo przeważała drobni rzemieślnicy o 1 warsztacie, zajmujący się jeszcze częściowo rolnictwem obok rzemiosła. Jednocześnie jednak zjawiały się m. in. wielkie przedsiębiorstwa, fabryki z mechanicznymi motorami, nagle wprowadzane najnowsze udoskonalenia techniczne, połączone z intensywną imigracją. I przedsiębiorca i robotnik pozostali przeważnie obcymi; przemysł był obcy (nie odrywał rąk od rolnictwa), uzależniony od rynków obcych.

Narazie rozkwit przemysłu dawał świetne rezultaty; w normalnych warunkach politycznych uległby stopniowej ewolucji, zmieniłby charakter, przystosowując



się do nowych rozwijających się potrzeb gospodarczych; że jednak nastąpiła katastrofa polityczna, przemysł, niewyrosły od korzeni na gruncie polskim, nie wytrzymał wstrząsu, okazał się nietrwałym i w znacznym stopniu uległ ruinie.

Królestwo Polskie zastało w zarodku zaledwie górnictwo, podobnie jak i przemysł. W lutym r. 1816 została urządzona Główna Dyrekcja Górnicza w Kielcach, jako w miejscu środkowem bogactw kopalnianych i istniejących już zakładów górniczych i hutniczych. W marcu r. 1817 utworzony został przez Aleksandra I Korpus Górniczy, obejmujący we wspólnej organizacji wszystkich urzędników i robotników górniczych i hutniczych. W celu wykształcenia niezbędnych wykwalifikowanych odpowiednio urzędników otwarta została już w r. 1816 w Kielcach szkoła górnicza. Duże znaczenie dla rozwoju gospodarczego kraju miały szkoły zawodowe. W roku 1816 założono Instytut gospodarstwa rolniczego, weterynarii praktycznej i szkoły rękodzielniczej w Marymoncie pod Warszawą, w tymże roku powstała w Warszawie pod kierownictwem Komisji skarbu szkoła leśnictwa. W roku 1825 powstała z inicjatywy ministra skarbu szkoła przygotowawcza politechniczna, w r. 1829 stała się ona faktycznym instytutem politechnicznym.

Główne bogactwo przyrodzone w zakresie górnictwa stanowiło żelazo, którego bogate rudy były rozłożone w różnych punktach kraju; bogate kopalnie węgla dawały warunki świetnego rozwoju, dlatego też na produkcję żelaza główną zwrócono uwagę. W produkcji miedzi zwrócono już w r. 1816 baczną uwagę na Miedzianą Górę. W Olkuszu od r. 1816 prowadzono poszukiwania ołowiu w różnych punktach, utrudniane przez napór wód.

Początkowo gospodarka górnicza była pozbawiona wytycznego

planu, dość chaotyczna, utrzymująca sprawy w stanie dotychczasowym. Pomimo to postęp w pierwszym okresie za rządów Staszica był znaczny. W r. 1824 nastąpiły radykalne zmiany w organizacji górnictwa. Energiczny minister skarbu, Lubecki, w poszukiwaniu coraz to nowych dochodów publicznych, któreby mogły uratować poderwaną gospodarkę publiczną, doprowadzić do równowagi budżet, zwrócił uwagę na górnictwo, jako na źródło dochodów dla skarbu. Lubecki oparł swój wielki plan na żelazie w hutnictwie, na węglu kamiennym w górnictwie, czyli tworzył gospodarkę nawskroś nowożytną. W r. 1830 z powodu powstania wielki plan Lubeckiego legł w gruzach. Powstanie r. 1830—31 poderwało przemysł i handel polski, świetnie zapoczątkowany i rozwijający się, polityka rządu powstańczego dokonała reszty. Pierwszy okres rozkwitu przemysłu polskiego został zatamowany przez wypadki polityki zewnętrznej.

Od powstania listopadowego r. 1830—1, od upadku konstytucyjnego Królestwa Polskiego rozpoczynają się właściwe dzieje porozbiorowe. Naród polski pozbawiony niepodległego życia politycznego, nawet na niewielkim terenie Królestwa, znalazł się pod twardymi rękami zaborcami.

W zaborze pruskim osłabiano żywioł polski pod względem ekonomicznym i kulturalnym. W epoce napoleońskiej zabór pruski został ograniczony tylko do ziem z pierwszego rozbioru, Kongres Wiedeński r. 1815 przywracał Prusom W. Ks. Poznańskie. Na tym terenie toczyła się ciężka walka Polaków o byt gospodarczy, język i kulturę polską. Z walki tej Wielkopolska wyszła dosyć obroną ręką, co zawdzięcza wielkiemu wysiłkowi całego społeczeństwa.

Przechodząc pod panowanie pruskie, kraj był zniszczony, zu-



bożały naskutek ciągłych wojen. zmian politycznych; przemysł, handel upadł, włościanie pozostawali w nędzy. Narazie rządy pruskie nie były zbyt uciążliwe. Przeprowadzono w r. 1823 ustawę o uwłaszczeniu włościan, niedogodną dla szlachty, korzystną dla chłopów. Ułóżenie chłopów stało się poprawiało; natomiast mieszczaństwo nie zostało dopuszczone do pracy gospodarczej.

Powstanie listopadowe odbiło się ciężko na Poznańskim. Rząd pruski dążył do osłabienia przewagi szlachty polskiej, wpływu duchowieństwa, przede wszystkim zaś do zniszczenia kultury duchowej polskiej a zarazem podniesienia gospodarczego stanu kraju. W tym celu rozpoczęto politykę kolonizowania kraju polskiego żywiołem niemieckim, asymilowania żydów miejskich, ulepszano drogi, popierano przemysł niemiecki, natomiast stawiano przeszkody usiłowaniom polskim, dążącym do usamodzielnienia przemysłu polskiego.

Nie przeszkodziło to rozkwitowi bujnej twórczości naukowej, literackiej oraz organizacyjnej w zakresie życia społeczno-kulturalnego; rozwijał tu swą działalność piśmiennicza, pedagogiczną i polityczną Libelt, Cieszkowski, przede wszystkim działalność praktyczną, organizacyjną, społeczno-gospodarczą Marcinkowski, który był założycielem całego szeregu organizacji naukowych i społecznych m. in. Bazaru, jako ośrodka handlu. Rozwijała się nauka gospodarstwa wiejskiego, wzorowa kultura rolna, dźwigało się mieszczaństwo. Wielkopolska stała się głównym ośrodkiem ruchu demokratycznego.

Wypadki 1846 przytłumiły energię społeczną, rok 1848 rozbuździł ją nanowo. Po stłumieniu jednak rewolucji niemieckiej i powstania polskiego reakcja rządu pruskiego znacznie się wzmogła. Wielkopolska rozwijała się wraz

z całymi Prusami ekonomicznie, w zakresie handlu i przemysłu, ale z niekorzyścią dla żywiołu polskiego. Świadoma polityka ekonomiczna rządu, naogół germanizatorska, osłabiała materialne siły Polaków. Szlachta zadawała się korzystną dla siebie pracą na roli, żywioł polski w miastach słabł.

Powstanie styczniowe w Królestwie pobudziło Wielkopolan do pewnego współudziału. Ale po upadku, gdy rządy w Prusach objął Bismarck, warunki gospodarcze i kulturalne dotkliwie się pogorszyły.

Zwycięstwa w wojnach z Austrią, z Francją wzmocniły politykę antypolską. Podczas, gdy powodzenia Prus w polityce zewnętrznej sprowadzały rozkwit całego życia gospodarczego, zwłaszcza wielkiego przemysłu, w Poznaniu utrzymało się na dominującym stanowisku rolnictwo, rozwijały się tylko działy przemysłu z niem związane. Powstawały kooperatywy kredytowe, spółki zarobkowe i rolnicze, założono Tow. Kredytowe Ziemskie, Bank Związkowy, mający na celu podniesienie rolnictwa, handlu i rzemiosła. W zakresie organizacji naukowych założono Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Poznaniu, które stanowiło jedyną ostoję nauki polskiej. W miastach rozwijający się handel opanowany był przez Niemców i zniemczonych Żydów. Pomimo wzmagających się represyj stan gospodarczy ludności polskiej poprawił się, samowiedza narodowa się wzmocniła.

W r. 1886 powstała Komisja Kolonizacyjna, mająca na celu wyrzucie Polaków z ziemi. Jednocześnie wyrugowano język polski ze szkół, z urzędów, z sądownictwa, poczęto stosować ruzi obywateli nie poddanych pruskich. W r. 1894 powstała H. K. T., która wzmogła politykę antypolską rządu pruskiego. Odbiło się to na stosunkach gospodarczych fatalnie. Poznańskie pozostawało prze-



ważnie dostawcą dla innych dzielnic materiałów surowych i półobrobionych, nie rozwijał się zupełnie wielki przemysł, nawet z rolnictwem związany handel był przeważnie detaliczny. Niemcy utrzymali znakomitą przewagę ekonomiczną nad Polakami.

W początkach XX w. doprowadzono ucisk narodowy do szczytu, w odpowiedzi rosło wśród Polaków uświadomienie narodowe i wyrabiała się sprawność ekonomiczna.

W chwili gdy wybuchła wielka wojna, Wielkopolską kulturę rolną miała dobrze postawioną; do rozwoju rolnictwa przyczyniły się stowarzyszenia i kooperatywy rolne, które się wydoskonalały w walce, Centralne Towarzystwo Rolnicze, Związek kółek rolniczych. Gospodarstwo rolne polskie nie ustępowało niemieckiemu, zarówno na folwarku jak i w zagrodzie włościańskiej.

Przemysł bezpośrednio przed wojną zrobił pewne postępy. Aczkolwiek koncentracja przemysłowa pozostała słabą, dobrobyt ziemian, powiększające się spożycie zasilało przemysł i handel. W stanie kwitnącym znajdował się przemysł oparty na rolnictwie, cukrownie, gorzelnie, browary, krochmalnie i drożdżarnie. Produkcja wielko-przemysłowa rozwinęła się głównie w zakresie przemysłu mechanicznego, fabryk maszyn i narzędzi rolniczych, największą liczbę robotników zatrudnia przemysł budowlany i spożywczy. Przemysł włókienniczy nie zdołał się rozwinąć, pozostały tylko drobne warsztaty przemysłu ludowego i rzemieślniczego. Rzemiosło zrobiło znaczne postępy. Handel wzmógł się, ale pozostał przeważnie detalicznym. Eksportowano zboże, konie, bydło, drób, importowano wyroby przemysłowe. Koleje żelazne, drogi bite, żegluga na Warcie rozwijały się. Dobrobyt kraju wzrastał i kładł kres wychodźtwa masowemu.

Rozwój narodowy szedł po linii konserwatyzmu społecznego. wyrabiała się pewna jednostronność typu umysłowego, pod działaniem wyteżonej walki o byt i wpływami kultury niemieckiej.

Poza Poznańskiem do zaboru pruskiego należało Pomorze Polskie (t. zw. Prusy Królewskie) i Górny Śląsk.

Pomorze zajęte zostało przez Prusy już w I rozbiórce. Ziemia ta dla Polski miała znaczenie doniosłe z powodu dostępu do morza i Gdańska u ujścia Wisły, której dorzecze stanowiło podwalinę organizmu ekonomicznego Polski. Dzięki Napoleonowi został Gdańsk w r. 1807 wolnym miastem, Kongres Wiedeński jednak zwrócił go Prusom. Gdańsk stał się portem drugorzędny, nie odzyskał związku z Wisłą.

W Prusach Królewskich zaprowadzono reformę włościańską wcześniej jeszcze niż w Poznańskiem. Nie rozwinęło się tu jednak życie przemysłowe, Prusy pozostały krajem wywożącym przeważnie produkty surowe, produkcja zaspakajała potrzeby miejscowe, przeważnie w związku z rolnictwem. Wielki przemysł rozwijał się tylko w okolicy Gdańska: powstawały tu fabryki maszyn, lokomotyw, port gdański wyrabiał okręty. Handel rozwijał się słabo, zaspakajając głównie potrzeby miejscowej ludności i przeciwstawiając się handlowi niemieckiemu; powstawały spółki handlowe, kooperatywy polskie, które ułatwiały wymianę między wsią i miastem. Większe firmy handlowe i to przeważnie niemieckie, miał tylko Gdańsk. Rozwój komunikacji handlowych, dróg bitych, żeglugi przedstawiał się bardzo dobrze.

Trzecia dzielnica zaboru pruskiego, Śląsk Górny, została przez Polskę utracona jeszcze w XIV stul., przeszła przez panowanie czeskie, austriackie, od roku 1740 należała do Prus. W wieku XVII i XVIII kraj był terenem usta-



wiecznych wojen i zaburzeń, dlatego też, pomimo wielkich bogactw przyrodzonych, ekonomicznie bardzo podupadł. Rząd pruski odrazu zaprowadził stałą politykę Niemczenia polskiej ludności, popierania protestantyzmu. Olbrzymie latyfundja zajęli magnaci niemieccy. Warunki włościaństwa, które było polskie, przedstawiały się tu o wiele gorzej, niż na innych ziemiach pruskich; włościanin pozostał małym rolnym chałupnikiem, zmuszonym do pracy w dobrach magnackich. W drugiej połowie XIX wieku kraj z niezwykłą szybkością przeobrażał się na wielkoprzemysłowy. Powstawały wielkie osady górnicze i fabryczne, liczne miasta; w związku z tem pozostawał dopływ chłopów do przemysłu, a jednocześnie wzrost ich proletaryzacji.

O charakterze kraju decydowały obfite pokłady węgla kamiennego, których eksploatacja zaczęła się w końcu XVIII wieku. Jednocześnie rozwijało się hutnictwo żelazne i cynkowe. Przemysł żelazny obejmował wszystkie gałęzie przemysłu żelaza i stali, podczas wojny powstawały fabryki broni; wydostawanie przemysłu doszło do najwyższych rezultatów; huty cynkowe, hamownie miedzi, koksownie, powstawały na całym terytorjum Górnej Śląska; kamieniołomy i wapienniki prowadzone były na wielką skalę. Pomimo znacznej produkcji rolnej, duże spożycie ludności przemysłowej wywoływało znaczny przywóz zboża, bydła. Cały personel techniczny i nadzorczy w kopalniach, hutach, fabrykach rekrutował się z Niemców, natomiast robotnicy górnośląscy byli żywiołem przeważnie polskim. Górnik polski doprowadził swą zdolność wytwórczą do wysokiego poziomu. Do zachowania świadomości narodowej wśród ludu polskiego przyczyniła się akcja oświatowa, literatura ludowa, prasa (Lompa, Miarka), organizacje zawodowe.

Szkolnictwo stało na wysokim poziomie, ale było wyłącznie niemieckie, nadto germanizatorskie w swych tendencjach.

Zabór austriacki, pochodzący z pierwszego rozbioru, otrzymał nazwę Galicji i Lodomerji. Ziemia z trzeciego rozbioru została utracona w roku 1809 na rzecz Księstwa Warszawskiego, później Królestwa Polskiego, z wyjątkiem Krakowa, który utrzymał się jako wolne miasto do roku 1846.

Zabór austriacki składał się z ziem z przyrodzenia bogatych, ale wyniszczonych; produkcja rolna była w upadku, miasta wynędzniałe. Obca biurokracja niszczyła kraj w dalszym ciągu. Reformy Józefińskie w XVIII w. zwolniły chłopów galicyjskiego od poddaństwa, ograniczyły pańszczyznę, ale go ekonomicznie nie podniosły. Kolonizowano miasta; uciskano ludność nadmiernymi podatkami, germanizowano szkolnictwo, ciągle wojny niszczyły kraj; zapanowała powszechna nędza. Po Kongresie Wiedeńskim w epoce metternichowskiej utrzymał się dokliwy system biurokratyczny niemiecki, odbijający się ujemnie, zarówno na życiu gospodarczym jak i kulturalnym.

W czasie powstania listopadowego ludność wzięła pewien udział w ruchu, co wywołało tem silniejsze represje. W życiu gospodarczym panował zupełny zastój, pomimo usiłowań ze strony wybitnych działaczy współczesnych, zmierzających ku podniesieniu bytu materialnego, twórczości piśmienniczej, odrodzenia kraju. Powstało wprawdzie Tow. Kredytowe Ziemięskie, Kasa Oszczędności, ale naogół rezultaty pracy przedstawiały się słabo. Ludność była głębia, zwłaszcza na wsi, gdzie dawał się odczuć brak odpływu do miast, wobec ich słabego rozwoju. Jedyne wyrażenie postępu gospodarczego stanowiło zaprowadzenie na



szeroką skalę uprawy kartofli, które ratowały ludność od głodu.

Rok 1846 to próba odbudowania niepodległości politycznej i zrealizowania ideałów demokratycznych w zakresie sprawy włościańskiej. Sprawa społeczna została zatopiona w rzezi, urządzonej wśród szlachty przez chłopów, powstanie prawie się nie rozpoczęło. Dopiero rok 1848 załatwił sprawę uwłaszczenia chłopów. Rządy Gołuchowskiego torowały drogę do pomyślniejszych stosunków gospodarczych w zakresie dróg, przemysłu, handlu i rolnictwa.

W l. 1860-7 po klęskach wojennych na terenie Włoch i Prus Austria wkraczała na drogę ustroju konstytucyjnego i decentralizacji, Galicja wchodziła w okres autonomji a zarazem pracy celowej i świadomej ze strony społeczeństwa. Podniesienie gospodarcze kraju było utrudnione z powodu nadmiernych ciężarów podatkowych, nędzy powszechnej. Powoli jednak kraj postępował naprzód; Sejm, Wydział Krajowy dbały o poprawę bytu ludności, położenie gospodarcze się polepszało. Ożywiał się ruch handlowy obejmujący płody gospodarstwa rolnego, przemysł rękodzielniczy się podniósł. Wówczas to Zyblikiewicz i Szczepanowski rzucili hasło uprzemysłowienia kraju, wyzyskania zaniedbanych jego bogactw przyrodzonych.

Rolnictwo dawało rezultaty niewystarczające, produkcja górnicza i hutnicza była słaba, pozostawała przeważnie w rękach obcych; przemysł rozwijał się jako uboczna gałąź produkcji rolnej (gorzelnictwo, browarnictwo i młynarstwo), przemysł naftowy był w zastoju, tkacki rozwijał się na pograniczu Śląska, ale zostawał w rękach niemieckich.

W dobie przedwojennej następowały znaczne zmiany w życiu gospodarczym Galicji. Podstawę rozwoju wielkiego przemysłu stanowił węgiel. Przemysł naftowy

zajmował wydatne miejsce w produkcji ropy w Europie, opanowany został przez cudzoziemców. Przemysł żelazny pozostał słabym, brakowało tu zakładów wielkokapitalistycznych. Hutnictwo rozwijało się niedostatecznie. Produkcja soli tworzyła przedmiot monopolu państwowego. Przemysł związany z rolnictwem rozwijał się, z wyjątkiem cukrownictwa. Prosperował przemysł drzewny, ale głównie pod względem ilościowym nie jakościowym. Słabe postępy robił przemysł włókienniczy, zwłaszcza bawełniany. W znacznym stopniu przemysł utrzymał charakter produkcji chałupniczej i rzemieślniczej. Naogół jednak widoczne były w przemyśle galicyjskim zaczątki rozwoju, rezultaty energii społecznej w tym kierunku zwróconej; wiele zniszczyła wojna.

Rolnictwo również wykazało pewne postępy, ale niedostateczne, pomimo że z rolnictwa żyło tu 73% ludności. Przeważały małe karłowate gospodarstwa, wynikające z przeludnienia wsi, co z kolei zmuszało ludność do masowej emigracji ekonomicznej.

Handel Galicji zaczął się przed wojną ożywiać, unarodawiać. Brak mu jednak było dostatecznego związku z przemysłem. Rozwijały się kooperatywy w formie kas oszczędności, stowarzyszeń kredytowych (Schulze-Delitsch) i spółek Reiffeisena; słaba zamożność ludności jednak odbijała się ujemnie na ich stanie. Wyrastały banki akcyjne, związane w stopniu znacznym z bankami obcemi. Pod względem rozwoju dróg, kolei żelaznych, kanałów, zwłaszcza przystosowanych do potrzeb ekonomicznych Galicja była mocno w Austrii upośledzona. Ciężary podatkowe stale utrzymywały się w stopniu dla ubogiej ludności nadmiernym.

Galicja znalazła się w Austrii w gospodarzem współżyciu z krajami o wiele wyżej rozwiniętymi



pod względem przemysłowym, dlatego była nie tylko pozbawiona zbytu własnych produktów, ale kraje te zalewały ją swoim wywozem, powstrzymując zbyt silną konkurencją rozwój przemysłu rodzimego. Z powodu ubóstwa ludności Galicja musiała posługiwać się we własnym przemyśle obcym kapitałem, obcą przedsiębiorczością, która uwzględniała jedynie produkcję węglową i naftową.

I w zakresie rolnictwa Galicja nie dorównywała innym krajom Austrii, sprowadzała znaczne ilości zboża z zewnątrz, kraj nie był w stanie wyżywić nawet swojej ludności. W ustroju rolnym rozdział ziemi był bardzo nierównomierny: obok magnackich olbrzymich latyfundiów 80 proc. rolników galicyjskich miało poniżej 5 hektarów ziemi, 1/14 część wszystkich właścicieli ziemskich miała zaledwie po 1/2 hektara. Kraj, który nie umiał wywozić płodów i fabrykatów, musiał wywozić ludzi; nędza panowała wśród proletariatu rolniczego i przemysłowego.

A jednak Galicja posiadała niewyzyskane wielkie bogactwa przyrodzone, ludność wyrobioną politycznie lepiej niż w innych dzielnicach polskich, dzięki systemowi konstytucyjnemu i autonomicznemu, wysoką kulturę umysłową i fachową, w szerokich warstwach społecznych poczucie demokratyczne. Tu powstawała z ludu inteligencja polska, rozwijała się umiejętność organizowania życia społecznego.

Drugą dzielnicą polską zaboru austriackiego obok Galicji stanowił Śląsk Cieszyński. Utracony przez Polskę, podobnie jak i Śląsk Górny, w XV stul., przeszedł od Czech do Austrii. Już w w. XVI Ks. Cieszyńskie przeżywało okres rozkwitu gospodarczego, rozwijało się rolnictwo, hodowla. W XVIII w. kraj pod wpływem wojen religijnych i politycznych znacznie podupadł, podlegał tendencjom germanizacyjnym. W w. XIX

wrócił okres pomysłowości gospodarczej, podniosło się rolnictwo, chów bydła, przemysł związany z rolnictwem, prosperowało górnictwo i hutnictwo na kapitale niemieckim; przemysł i handel dostały się również w ręce niemieckie lub czeskie. Lud pozostał polskim pomimo, że część jego była wyznania ewangelickiego.

Rozwój życia umysłowego rozpoczął się wraz z erą konstytucyjną w Austrii w drugiej połowie XIX w., rozpoczęła się walka o szkołę polską.

Gdy wielki przemysł znalazł odpowiednie koniunktury w Austrii, przyrodzone warunki kraju sprawiły, że od razu zakwitł tu przemysł, rozwijały się kopalnie, huty, fabryki wyrobów żelaznych, włókienniczych, przędzalnie, papiernie. Handel i rzemiosło zaspakały miejscowe potrzeby.

Gospodarstwo rolne obejmowało niewielki obszar, dlatego choć wysoko postawione, nie pokrywało potrzeb spożywczych kraju. Na terenie wielkiej własności powstawały liczne przedsiębiorstwa przemysłowe, młyny, gorzelnie, browary, tartaki; gospodarstwo mleczne było dobrze rozwinięte, nawet w chłopskim gospodarstwie. Kredyt rolniczy załatwiał Bank Kredytowy Cieszyński, rolnictwu służyły również kasy reiffeisenowskie. Śląsk należał do najbardziej uprzemysłowionych krajów Austrii. Najważniejszą gałąź produkcji stanowiło górnictwo węglowe w zagłębiu Ostrawsko-Karwińskim, właścicielami kopalń były głównie spółki akcyjne niemieckie, łączące górnictwo z hutnictwem. Z produkcją węgla w ścisłym związku pozostawała produkcja koksu. Z górnictwem wogóle łączyło się hutnictwo żelazne.

W zakresie przemysłu najsilniej rozwinięty był przemysł metalowy, żelazny, ołowiany, maszynowy. Przemysł tkacki, rozwijający się od najdawniejszych czasów na Śląsku, początkowo miał cha-



rakter domowego, po przejściu do produkcji maszynowej wełnianej i bawełnianej opanowany został przez kapitalistów niemieckich. koncentrując się w Bielsku i Frydku. W przemysle drzewnym liczne były tartaki, produkcja mebli. Z rozwojem fabryk i miast rozwijał się przemysł budowlany. Poza-tem istniał przemysł mineralny, chemiczny, spożywczy, papierowy, drukarstwo. Rozwój produkcji maszynowej wypierał rzemiosło, które przybrało formę chałupnictwa, uzależnionego od przemysłu wielkiego. Utrzymał się przemysł ludowy drzewny, hafciarstwo, kordonkarstwo, tkactwo.

Handel pozostawał w związku z przemysłem miejscowym; najważniejszą pozycję wywozu stanowiły produkty górnicze i fabryczne: przywożono zboże, towary kolonialne. Eksport prowadzony był przeważnie przez same zakłady przemysłowe, handel polski pozostawał za ledwie w zawiązku. Rozwój dróg, kolei żelaznych był bardzo znaczny. Dzięki swemu położeniu geograficznemu kraj posiadał pierwszorzędne znaczenie handlowo-komunikacyjne.

Naogół Śląsk Cieszyński był krajem wysoko uprzemysłowionym; organizacja kapitalistyczna pozostawała w rękach niemieckich i czeskich. Miasta pod wpływem uprzemysłowienia uległy germanizacji; proletaryzacja ludności miejscowej, pogłębiając antagonizmy społeczne, wzmacniała jej charakter polski.

Najważniejsze ziemie polskie dostały się pod zabór rosyjski dopiero po Kongresie Wiedeńskim. W XVIII stul. Rosja otrzymała tylko ziemie litewskie i ruskie. Warunki ekonomiczne tego kraju nie były wówczas pomyślne. Kultura stała na niskim stopniu, polityka rosyjska zahamowała postęp gospodarczy, który dawał się zauważyć u schyłku Rzeczypospolitej. Chłop był uciemiężony, żył w poddaństwie i pańszczyźnie. Ale ucisk

narodowy i religijny był tu jednak słabszy niż w pozostałych zaborach, szkolnictwo rozwijało się w duchu narodowym i postępowym. Burza dziejowa w epoce napoleońskiej wytraciła na Litwie i Rusi życie z dawnej kolei, po chwilowych nadziejach ziemi te wyszły z walki osłabione, zdeзорganizowane.

W r. 1815 do cesarstwa rosyjskiego przyłączone zostało unja personalną Królestwo Polskie, w którym w okresie 15-letnim rozwijało się samodzielnie życie gospodarcze i polityczne.

Powstanie listopadowe wywołało utratę samodzielności konstytucyjnej Królestwa. Upadek powstania podważył podstawę bytu ekonomicznego kraju. Zamknięta została granica celna między Królestwem a Cesarstwem, przemysł tracił dotychczasowe rynki zbytu. Zrujnowane zostały na skutek tego zakłady sukiennicze, zanikały całe osady przemysłowe.

Pionierem życia ekonomicznego w zmienionych warunkach stał się Steinkeller. W oparciu o kredyt Banku Polskiego tworzył rozległe plany przemysłowe i handlowe m. i. zapożatkował budowę kolei żelaznej. Pomimo niezwyklej przedsiębiorczości i ofiarności Steinkellera dzieło, nie wsparte na dość mocnych podstawach społeczno-gospodarczych, runęło.

Ważniejszą i płodniejszą niż Steinkellera była działalność Banku Polskiego, który powstawał nie tylko dla kredytu handlowego, lecz z tendencją popierania przemysłu i rolnictwa. Istotnie Bank Polski służył skarbowi, handlowi, przemysłowi, górnictwu, hutnictwu, rolnictwu, komunikacji, wydoskonalił formy kredytowe, uporządkował finanse, wprowadzał do kraju nowe formy życia gospodarczego.

Powstanie styczniowe w r. 1863 wywołało nie tylko represje narodowo-polityczne ale i ciężkie straty materialne. Wielkie przeobrażenie społecznie gospodarcze w do-



datniem znaczeniu stanowiło przeprowadzone w r. 1864 uwłaszczenie chłopów. Wylaniały się nowe czynniki ekonomiczne, które oddziaływały na rozwój w kierunku organizacji wielko - przemysłowej, czemu sprzyjał przymusowy, fatalny w stosunkach politycznych, ale dodatni w stosunkach gospodarczych, związek z Rosją (granicę celną z Rosją zniesiono już w r. 1850).

Praca w zakresie uprzemysłowienia kraju zaczęła się bezpośrednio po upadku przedsiębiorcy z zachodu, zwłaszcza że polityka celna ogólna rosyjska nawracała ku protekcjonizmowi. Uwłaszczenie chłopów poprawiło ich byt, natomiast ujemnie odbiło się na własności szlacheckiej; nastąpił okres wyprzedaży majątków, parcelacji, spekulacji ziemią.

W nowych warunkach gospodarczych wyrastała nowa ideologia społeczna, program pozytywistów, który ogłaszał hasła pracy organicznej, pracy na polu przemysłu i handlu, oraz na polu oświaty. Obok teorii pozytywistycznej rozwijała się działalność praktyczna w dziedzinie przemysłu, bankowości. Młodzież kształciła się zawodowo w szkołach zagranicznych i zapoczątkowanych krajowych, powstawała inteligencja zawodowa polska, wykształcał się robotnik polski.

Kapitalizm się wzmagał, dokonywała się w tempie niezwykle szybkim reorganizacja ustroju gospodarczego, sięgająca w głąb życia, wyrażająca się w gwałtownym uprzemysłowieniu kraju, znajdująca odbicie w ideologii społeczno-narodowej, wyzbywającej się konserwatyzmu szlacheckiego, wchodzącej na drogę rozwoju nowożytnego. Wzrastała szybko wytwórczość i mechanizacja przemysłu a zarazem liczba robotników, kapitał skupił się w bankach i spółkach akcyjnych. Zbliżały się do siebie klasy społeczne, następowała demokratyzacja całego społeczeń-

stwa, przed powstaniem jeszcze nawskroś szlacheckiego.

Pod względem politycznym stosunek Królestwa do Cesarstwa sprowadzał się do zlikwidowania zupełnego wszelkich jego urządzeń autonomicznych, rozwoju ucisku narodowego i religijnego. Brak opieki ze strony rządu dawał się silnie odczuwać w stosunkach gospodarczych, w braku dbałości o drogi bite, koleje żelazne, żeglugę. A jednak życie ekonomiczne rozwijało się; wyrastała Łódź, Pabjanice, powstawało fabryczne Zawiercie, Sosnowiec, Częstochowa. Nowe prawo górnicze ściągało obce kapitały do kopalń węgla w Zagłębiu.

System protekcyjny, zaprowadzony w Rosji w r. 1897, wpłynął ożywczo na rozwój przemysłu polskiego. Zwiększała się kumulacja kapitału zagranicznego, który zakładał przedsiębiorstwa przemysłowe w Królestwie; kapitał stał się bezosobowym, podobnie jak na zachodzie, kapitalista wyodrębniał się od fachowca. Szczególnie ruch przejawiał się w wielkości w ręce kapitalistów obcych. W przemyśle włókienniczym odbywał się wzrost wielkich zakładów na nowoczesną miarę. Królestwo przestawało być krajem wywozowym w zakresie rolnictwa, sprowadzało natomiast zboże i mąkę rosyjską, zaspakajając zwiększone potrzeby konsumpcji.

Przemysł rozwijał się dzięki ochronie celnej i dopływowi obcych kapitałów z widokami zbytu na odległych rynkach wschodnich. Podnosiła się jednak umiejętność pracy technicznej w kraju i sprawność zawodowa robotnika polskiego. Pomimo tego rozwoju spożycie wewnętrzne nie powiększało się, rozkwit przemysłu pozostawał bezplanowym i jednostronnym. W końcu XIX w. powstawały syndykaty, kartele i trusty, które brały na siebie zadania wytwórczości i zbytu, stanowiąc wybitny przejaw rozwoju wielkokapitalistycznego.



Przemysł drobny, chałupniczy rozwijał się w małych miastach dookoła wielkich ośrodków przemysłowych, jako produkcja dodatkowa do wielkiego przemysłu; rzemieślniczo zachowało się w niektórych gałęziach produkcji; przemysł ludowy, zwłaszcza tkactwo, utrzymał się w całym kraju po wsiach.

Handel nie potrafił przystosować się w formach rozwojowych do rozkwitającego przemysłu; nie rozwijał się handel hurtowy, na wzór zachodnio-europejski. Niedorozwój handlu wpłynął na utrzymanie się pośrednika, kramarstwa, utrudniał rozwój spółdzielni spożywczych.

Rolnictwo również nie rozwijało się równomiernie z przemysłem. Wartość wywozu zbóż ustępowała wartości przywozu zboża z Rosji, owoców z zachodu. Zarobki robotników rolnych były niskie, naogół jednak dawał się zauważyć rozwój kultury i organizacji rolnej, podnosiła się uprawa własności drobnej. W okresie bezpośrednio przedwojennym wypadki polityczne nadały piętno życiu gospodarczemu. Wojna rosyjsko-japońska, rewolucja w roku 1905, następująca po niej reakcja, zahamowały rozwój ekonomiczny. Od roku 1909 wracały stosunki normalne i w wytwórczości przemysłowej uwidocznił się znaczny postęp. Nowe wojny na Zachodzie, powszechne zbrojenie, dwie wojny bałkańskie podrywały znowu spokój międzynarodowy, lecz życie gospodarcze Królestwa rozwijało się w szybkim tempie.

Wytwórczość ilościowo wzrastała, doskonaliła się technicznie, przybierała formy coraz bardziej kapitalistyczne, zwłaszcza w produkcji bawełnianej. Przemysł włókienniczy oparty był na obcych surowcach i obliczony w 2/3 na obce rynki, podczas gdy na rynki krajowe napływały produkty rosyjskie. Przemysł górniczy rozwijał się, zwłaszcza w zakresie węgla, podczas gdy produkcja ru-

dy żelaznej małoprocentowej cofała się, hutnictwo żelazne opierało się na rudzie krymskiej rosyjskiej. Przemysł metalowy (głównie w gubernji warszawskiej) pracował na potrzeby kraju i na wywóz do Rosji, rozwijał się przemysł maszynowy pod względem technicznym i ilościowym; pozatem rozwijały się cementownie, przemysł spożywczy (w połowie na potrzeby kraju), popiernie, zakłady poligraficzne, przemysł chemiczny.

Warunki pracy polepszały się, wywalczane przeważnie strajkami robotników. Kapitał pozostawał w dalszym ciągu w znacznej części (około 30 proc.) obcy i coraz obficiej napływał w miarę wzrostu produkcji. Na początku XX stul. wywóz produktów przemysłowych do Rosji wynosił 3/4 wartości ogólnej produkcji; w ostatnich czasach wywóz zmniejszał się, natomiast wzrastał przywóz z Rosji.

Organizacja przemysłu stale się podnosiła, znacznie rozwinęły się kartele i syndykaty, jednocześnie powiększało się chałupnictwo. Handel ludowy przybierał trochę większe rozmiary, obroty w wywozie i przywozie zwiększały się, nie ustalono jednak wyższych form handlu. Rozwinęła się bankowość. Środki komunikacyjne, drogi bite, komunikacja wodna pozostały w zaniedbaniu; sieć kolejowa, przystosowana raczej do wymagań strategicznych, nie zaspakajała w dostatecznej mierze potrzeb gospodarczych.

W miarę wzrostu przemysłu odpowiednio postawiona organizacja przedsiębiorców i robotników nie pociągnęły za sobą równomiernego rozwoju oświaty. Szkół było mało, analfabetów liczyło Królestwo przed wojną 66%. Naogół brakowało Królestwu w rozwoju gospodarczym, przystosowanym do potrzeb całego państwa, programu ekonomicznego, jaki nakreślić może tylko własne państwo.

Inne dzielnice zaboru rosyjskiego poza Królestwem, t. j. Litwa,



Białoruś i Ukraina po r. 1830 podlegały rządowi, dążącemu do ich zupełnego zasymilowania i wcielenia do Rosji. Ponieważ represje godziły głównie w ludność polską, która kierowała życiem ekonomicznym miejscowemu, niszczone podstawy bytu gospodarczego i społecznego. Kraj do końca nie podźwignął się, aczkolwiek nie brak było w tym kierunku usiłowań.

Mimo dużych obszarów rolnych posilkowano się przywozem zbóż. bogactwa leśne Litwy nie były wyzyskane, nie rozwinął się nawet przemysł spożywczy, oprócz gorzelnictwa; brakowało tu bogactw mineralnych, rudy i węgla, niezbędnych dla rozwoju przemysłu; rozwinęło się tylko włókiennictwo w Białymstoku. Handel, kredyt był niedostatecznie rozwinięty. Pod względem gospodarczym Litwa ciążyła ku Królestwu Polskiemu.

Położenie polityczne Ukrainy było w XIX i XX w. bardzo ciężkie. zwłaszcza dla żywiołu polskiego. Konfiskata majątków szlachy polskiej wywołała częściowe jej przesiedlenie się do miast, zasilenie mieszczaństwa i inteligencji polskiej. Późniejsze przyjazne warunki dla rolnictwa, nowe koleje żelazne wzmocniły polską warstwę ziemiańską.

Dzięki doskonałej glebie Ukraina tworzyła wielki śpichlerz zboża. Rozwój przemysłu natomiast nigdy nie doszedł do wielkich rozmiarów. Początkowo wiązał się z rolnictwem, zachowując charakter rzemiosła; po odcięciu Królestwa kordonem celnym, niektóre tamtejsze zakłady fabryczne przenosiły się na Ukrainę; w przemyśle na plan pierwszy wysunęło się cukrownictwo, gorzelnia, przemysł leśny.

Od r. 1870 dawał się zauważyć, w niewielkich zresztą rozmiarach, rozwój kapitalistyczny, zwłaszcza w dziedzinie cukrownictwa, młynarstwa, gorzelnictwa, piwowar-

stwa. Inne gałęzie przemysłu rozwijały się słabo. Warunki polityczne stały na przeszkodzie większemu rozwojowi gospodarczemu.

W czasie wojny część przemysłu w Królestwie Polskim, w Galicji uległa zburzeniu, ucierpiało znacznie rolnictwo, handel stracił swoje podstawy, na wszystkich ziemiach polskich życie gospodarcze w całokształcie swoim zostało wstrząśnięte i zahamowane w rozwoju. Ciężkie warunki organizującego się nowego państwa polskiego nie sprzyjały rozkwitowi stosunków ekonomicznych. Pomimo to stworzyło się nowe życie, pokonywało przeszkody, stopniowo wyzwalalo nowe siły.

Odbudowało się rolnictwo na częściowo nowych podstawach ustroju rolnego w związku z reformą rolną, dźwigały się różne gałęzie przemysłu, przystosowując się stopniowo do nowych warunków produkcji i konsumpcji, podnosił się handel, rozwijała bankowość. Polska współczesna, pomimo wpływającego 10-lecia niepodległości politycznej, nie wyszła jeszcze z okresu organizowania swego życia gospodarczego, nie ustaliła ostatecznie programu ekonomicznego.

W zakresie kultury duchowej w Polsce porozbiorowej, na obszarze trzech zaborów rozwijała się praca narazie nad gromadzeniem spuścizny pozostałej z czasów niepodległości, później wyteżona praca twórcza.

W pruskiej zrazu Warszawie powstała Towarzystwo Przyjaciół Nauk, które stawiało sobie za zadanie ochronę spuścizny duchowej. Życie kulturalno - narodowe skupiło się narazie w zaborze rosyjskim, gdzie ośrodkiem jego początkowo było Wilno, później Warszawa. Działalność Czartoryskiego w prowincjach litewsko - ruskich, Potockiego w Królestwie Polskim kontynuowała dzieło Komisji Edukacyjnej w zakresie szkolnictwa wszystkich stopni. Uniwersytety



Wileński i Warszawski skupiały pracowników naukowych, powstały liczne instytucje naukowe, biblioteki, zbiory, pracownie.

W literaturze naród polski narazie nie zdobył się na wyraz poetyczny wobec utraty niepodległości. W początku XIX stul. rozwijała się poezja patryjotyczna, wyrażająca duch nowy w starej formie: po okresie świetnej pod względem formy ale zimnej poezji stanisławowskiej zapoczątkowana została pełna wiary w przyszłość poezja narodowa. Jednocześnie dawał się zauważyć w literaturze zwrot ku ludowości, zwłaszcza w poezji Brodzińskiego. Klasycyzmowi dotychczasowemu mocno przeciwstawił się romantyzm, który dawał w twórczości odbicie odrębnej uczuciowości, rycerskości i ludowości a który nierozzerwalnie łączył się z nazwiskiem Mickiewicza.

W latach 1820-30 rozwijała swą twórczość grupa poetów ukraińskich (Malczewski, Zaleski, Goszczyński), świetny komedjopisarz, Fredro, odznaczający się znajomością tradycji i obyczaju narodowego, poczuciem polskości, przede wszystkim jednak zapoczątkowany został rozkwit potężny twórczości poetyckiej Mickiewicza. Romantyzm polski rozbudził ducha, zrywał więzy dawnego bezdusznego formalizmu, porwał młode pokolenie.

Po upadku powstania listopadowego rozbrzmiał wstrząsający i krzepiący serca głos poety, który stawał się duchowym wodzem narodu. Powstały *Dziady* oraz *Księgi narodu i pielgrzymstwa polskiego*, dzieła wieszczki narodowego, wzywającego emigrację polską a z nią cały naród do wzięcia na swe barki odrodzenia nie tylko Polski ale całej Europy. W następnym dziele, *Panu Tadeuszu*, dawał poeta artystyczny wyraz polskości, jak ją podówczas rozumiał, przyrody i ludzi sobie współczesnych. Jednocześnie powstawała poezja genialnego artysty, Słowackiego, i

myśliciela, historjofila, Krasińskiego.

Słowacki, obdarzony niezwykłą wyobraźnią, daleki od świata rzeczywistego, mistrz słowa, wywarł wielki wpływ na duchowość polską, odwracał ją od przygnębiającej rzeczywistości a skierowywał w sferę marzeń i wizyj mistycznych. Krasiński interesował się wielkimi przełomami dziejowymi, rozmiłowany był we współczesnych ideach filozoficznych, odśladł dramatyczne walki mas społecznych, stając na gruncie ideologii chrześcijańskiej konserwatywnej.

Emigracja polska, żyjąca w zetknięciu z życiem duchowym, politycznym i społecznym Zachodu, brała w niem żywy udział a jednocześnie żartem tęsknotą do ojczyzny. rozmyślała nad sposobami przywrócenia jej niepodległości. W warunkach jednak pielgrzymstwa, bezdomności rozwijała się przede wszystkim uczuciowość, która pozostając silnie pod wpływem poezji wieszczów narodowych, nadawała decydujące piętno umysłowości, ideologii.

Na emigracji skupiały się wszystkie niemal siły duchowe Polski, tu powstawały różnorodne kierunki myśli politycznej, arystokratyczne, demokratyczne, komunistyczne. Rozwijała się specyficznie na emigracji wytworzona myśl mesjanistyczna, filozofia Hoene-Wrońskiego, Cieszkowskiego, Trentowskiego. Teorje ekonomiczne głosił Supiński. Inteligencja polska na emigracji, nawiązywała stosunki bliskie między kulturą polską, zahamowaną w swym rozwoju we wszystkich trzech zaborach, a kulturą zachodnio-europejską. Jednocześnie z poezją rozkwitała na emigracji muzyka polska, która dzięki Chopinowi zdobyła uznanie dla Polski całego świata. W ściślejszym jeszcze związku z poezją polską pozostawała muzyka Moniuszki, twórcy opery polskiej.

Ziemie polskie w trzech zabo-



rach znajdowały się w różnych zupełnie warunkach: nie tylko politycznych ale i pracy kulturalnej, rozwoju duchowego. Gdy do r. 1830 najkorzystniejsze było położenie zaboru rosyjskiego, zwłaszcza w okresie Królestwa konstytucyjnego, to po upadku powstania ziemie te zostały poddane najostrzejszemu uciskowi, który trwał aż do ostatnich czasów. Najlepsze natomiast warunki dla życia duchowego przedstawiał zabór pruski, w którym oddziaływała dodatnio wyższa kultura niemiecka, nietamowane zaś było życie narodowe. Kultura miejscowa pozostawała w związku z działalnością naukową, literacką, rozkwitającą na emigracji oraz utrzymywała przez młodzież kształcącą się po uniwersytetach kontakt z głównymi ośrodkami życia umysłowego Niemiec. Filozofja niemiecka Kanta, Fichtego, Hegla podbiła umysły polskich myślicieli (Kremer, Libelt).

W zaborze austriackim warunki przedstawiały się o wiele gorzej, zarówno z powodu niższego stanu ekonomicznego i kulturalnego ludności jak też i z powodu reakcyjnej germanizatorskiej polityki austriackiej. Jedynie Kraków skupiał pracowników naukowych. Dopiero wstrząsające wypadki lat 1846-8 rozbudziły życie narodowe, umożliwiły rozwój pracy kulturalnej, we Lwowie zwłaszcza, gdzie gromadzili się pracownicy nad historją, literaturą i językiem polskim. Historyk-poeta, Szajnocha, budził uczucie i uświadomienie narodowe, badania filozoficzne prowadzili Bielowski i Małeckie, przedstawicielami twórczości literackiej byli Pol i Ujejski (twórca pieśni *Z dymem pożarów*, która stała się hymnem narodowym w latach 1861-4).

W zaborze rosyjskim, traktowanym po r. 1831 jak terytorjum podbite, zapanowały represje, polityka wynaradawiająca. Utrzymało się jednak narazie szkolnictwo pol-

skie, zachowany był język polski w sądach i urzędach Królestwa do r. 1870. Pomimo ucisku cenzuralnego, zakazu stowarzyszeń i instytucyj kulturalnych, życie duchowe wyraziło się w dość obfitej twórczości piśmienniczej, głównie beletrystycznej. Gromadzono zabytki przeszłości; powieść obyczajowa, komedia sięgała również w przeszłość.

Obniżał się poziom szkolny, poziom umysłowy wogóle całego społeczeństwa, rozkwitająca na obczyźnie kultura nie docierała do zamkniętego kordonami kraju, nawet w najpiękniejszych swych przejawach, arcydziełach wieszczów polskich. Pomimo to z danego pokolenia wyszedł zastęp zdolnych pisarzy, dzielnych pracowników, podtrzymujących życie umysłowe i poczucie narodowe.

Najwybitniejszym, najwszechstronniejszym i najbardziej zasłużonym był w tem pokoleniu Kraszewski, który odtworzył w swych powieściach przeszłość Polski, całe życie współczesne społeczeństwa polskiego, wychowywał całe pokolenia polskie, wegetujące w atmosferze ciemnoty i martwoty, pobudzając do czynu i wytrwania. Obok Kraszewskiego w powieści polskiej współczesnej wybijali się Rzewuski, Kaczkowski, Korzeniowski.

Pod wpływem twórczości romantyków emigracyjnych potężnie przedostającej się do kraju, rozwijała się w Warszawie, Wilnie i Kijowie działalność, zarówno literacka jak społeczna i polityczna. Wyróżnili się wśród poetów Syrokomla, Lenartowicz, entuzjastka Żmichowska, a przede wszystkim poeta, malarz i rzeźbiarz, Cyprjan Norwid.

Twórczość polską ówczesną, zarówno na emigracji jak i we wszystkich trzech zaborach, cechowała przewaga pojęć demokratycznych, które znalazły wyraz nie tylko w literaturze ale i w usiłowaniach powstańczych.



Kłeska Rosji w wojnie Krymskiej, wyzwolenie i zjednoczenie Włoch, wywołujące osłabienie Austrii, stąd pochodząca zmiana warunków politycznych w zaborze austriackim i rosyjskim wytwarzała nową atmosferę duchową w społeczeństwie polskim. Warszawa stawała się ogniskiem życia narodowego. Piękno stanu odradzającej się duszy polskiej, głębokie i tragiczne jej przeżycia, przedstawił w swych rysunkach Grottger.

Nowe życie duchowe obejmowało cały naród we wszystkich zaborach i we wszystkich warstwach społecznych, znajdowało wyraz w obyczajach, literaturze, sztuce i odradzającej się pracy naukowej.

Po powstaniu styczniowym przodownictwo kulturalne przesunęło się od ziem wschodnich ku zachodnim bardziej narodowo zwartym i jednolitym. Mesjanistyczna ideologia ustępowała kultowi intelektualnemu, którego wyznawcami byli przedewszystkiem wychowawcy Szkoły Głównej w Warszawie. Kraków skupiał inteligencję małopolską, konserwatywną społecznie, zbliżającą się do pozytywistów warszawskich na gruncie zerwania z ideologią poezji romantycznej i krytyki przeszłości społeczno-politycznej. Do Krakowa przeniosło się ognisko życia narodowego z Francji.

W Warszawie rozwijała się powieść historyczna i obyczajowa (Sienkiewicz, Prus, Orzeszkowa), poezja (Konopnicka), publicystyka szerząca nowe poglądy (Świętochowski), w Krakowie rozkwitała historjografia, zapoczątkowana świetnie przez Lelewela (Szulski, Kalinka, Bobrzyński), pozostająca w ścisłym związku z programem politycznym konserwatywnym Stańczyków.

Na porządku dziennym w historjografii stawało zagadnienie dotyczące przyczyn upadku Polski, na które szkoła krakowska dawała pesymistyczną odpowiedź w przejawionym obrazie wad u-

stroju Rzeczypospolitej. Obok literatury i historjografii rozwijało się malarstwo historyczne Matejki, malarstwo oddające piękno krajobrazu polskiego (Chelmoński, Stanisławski).

Instytucje naukowe galicyjskie: uniwersytety Lwowski i Krakowski, Akademia Umiejętności, Zakład im. M. Ossolińskich, Warszawskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk popierały rozwój nauki polskiej w zakresie studiów humanistycznych jak i przyrodniczych. Krytycyzmowi i pesymizmowi szkoły krakowskiej przeciwstawiali się uczeni tej miary, co Korzon, Balzer, Askenazy.

Przeciw realizmowi i utylitaryzmowi w ujmowaniu głównych zadań bieżących wystąpiło nowe pokolenie poetów, neo-romantyków. Zdrowy pesymizm cechował twórczość Wyspiańskiego i Żeromskiego, najgłębszych wyrażycieli duszy polskiej współczesnego pokolenia. Charakterystyczną również cechą literatury okazała się ucieczka przed rzeczywistością z hasłem „sztuka dla sztuki”; wpływ silny zyskiwał w Polsce modernizm i dekadentyzm zachodnio-europejski (Przybyszewski).

W zaborach pruskim i austriackim lud wiejski brał coraz większy udział w pracy kulturalnej, życie jego stawało się przedmiotem badań i źródłem twórczości poetyckiej (Kasprówicz, Reymont).

W dobie bezpośrednio przedwojennej obok niewspółmiernie dotychczas bogatego rozkwitu sztuki: literatury, malarstwa, muzyki rozwijała się praca oświatowa, naukowa we wszystkich trzech dziedzinach. Warunki normalnego rozwoju znalazła praca w Galicji, po rewolucji w r. 1905 silnego bodźca zyskała w zmienionych warunkach warszawskich. Pod wpływem rozwoju gospodarczego społeczeństwo polskie ulegało coraz silniejszemu nowożytnemu zróżnicowaniu i demokratyzacji; znajdowało to odbi-



cie w literaturze. Wyspiański burzył romantyczną legendę przeszłości, budził energję dla wyzwajającego czynu, Brzozowski głosił kult pracy, jako najważniejszego czynnika kultury i odbudowy przeszłej Polski.

Spółeczeństwo polskie było w znacznym stopniu przygotowane

do wielkich przeobrażeń narodo-wo-politycznych, jakie sprowadziła Wielka Wojna. Rozwój gospodarczy i duchowy, poziom ogólnej kultury był wysoki o tyle, że mógł stać się fundamentem przy udziale innych czynników zewnętrznych pod budowę nowożytnego państwa polskiego.



## Państwowy Bank Rolny.

W Kalendarzu Emigracyjnym na r. 1928 scharakteryzowaliśmy obszernie cele i działalność Państwowego Banku Rolnego, tej wielkiej dzisiaj

Banku Rolnym. Z granic Rzeczypospolitej rok rocznie odpływa coraz nowa fala wychodźcza, pędzona do obcych krajów głodem ziemi i trudno-



Gmach Banku Rolnego.



Wnętrze Banku Rolnego.

instytucji kredytowej, posiadającej pierwszorzędne znaczenie dla drobnego i średniego rolnictwa. Zainteresowanie, z jakim, wychodźstwo polskie, rekrutujące się głównie z warstwy drobnych rolników, śledzi rozwój stosunków agrarnych w Polsce, skłania nas i obecnie do zamieszczenia garści dalszych informacji o Państwowym

ściami gospodarczymi, jakie istnieją w kraju macierzystym. Śmiało jednak rzec można, że z roku na rok sytuacja ta ulega poprawie. Przebudowa ustroju rolnego w Polsce i poprawa stosunków kredytowych na wsi postępują naprzód, a instytucją, która do poprawy tej wydatnie przyczynia się, jest Państwowy Bank Rolny. W roku 1928 Bank ten



wzmógł ogromnie swą działalność, powiększając przeszło trzykrotnie ogólną sumę rozproszonych przez się kredytów długo i krótkoterminowych.

W roku bieżącym P. B. R. święci dziesięciolecie swego istnienia. Z tego tytułu pragniemy dać choć w krótkości przegląd działalności Banku, ilustrując ją kilku zestawieniami. Jak wiadomo, Państwowy Bank Rolny powstał w lutym 1919 roku, a więc bezpośrednio po uzyskaniu Niepodległości. Rozległe zadania, jakie statutowo zostały zakresłone dla jego prac, nie odrazu mogły być wypełnione zwłaszcza, że trudności gospodarcze i finansowe młodej Rzeczypospolitej nie pozwalały przez kilka lat na zaangażowanie większych kapitałów państwowych, w Banku Rolnym. Dopiero wprowadzenie w roku 1925 waluty złotowej umożliwiło objęcie przez Bank wszystkich odłamów jego działalności. Datujący się od połowy 1926 roku zwrot w polityce Rządu, skierowany ku zagadnieniom gospodarczym, a szczególnie w kierunku pomocy dla rolnictwa — spowodował umocnienie podstaw działalności Państwowego Banku Roln., doprowadzając w konsekwencji do świetnego rozwoju tej

instytucji, obserwowanego w ostatnich latach.

Kapitał zakładowy Państwowego Banku Rolnego, wynoszący na początku 1925 roku po przeliczeniu na walutę złotową 3.061 tys. zł., wzrósł w 1926 r. do statutowej sumy 25 milionów zł., w 1927 r. powiększony został do 75 mil., a w roku ub. — do 130 mil. zł. Jak szybki jest rozwój Banku wystarczy spojrzeć na poniższe cyfry, dotyczące kilku najważniejszych zakresów jego działalności.

*I. Działalność w zakresie kredytu krótkoterminowego:* Stan kredytów krótkoterminowych, rozproszonych przez Państwowy Bank Rolny wśród drobnego i średniego rolnictwa wynosił:

|               |         |         |               |
|---------------|---------|---------|---------------|
| na dzień 1/I. | 1925 r. | —       | 10,3 mil. zł. |
| " "           | 1/I.    | 1926 r. | — 27,5 " "    |
| " "           | 1/I.    | 1927 r. | — 52,5 " "    |
| " "           | 1/I.    | 1928 r. | — 129,9 " "   |
| " "           | 1/XI.   | 1928 r. | — 215,1 " "   |

Wśród kredytów krótkoterminowych Państwowego Banku Rolnego na szczególną uwagę zasługuje rozwój kredytów w nawozach sztucznych, na rozproszanie których kładzie specjalny nacisk. Kredyt ten uruchomiony został w roku 1925, a rozwój jego ilustrują następujące cyfry:

|             |                 |          |                     |
|-------------|-----------------|----------|---------------------|
| W roku 1925 | Bank dostarczył | rolnikom | 11.777 ton nawozów. |
| " 1926      | " "             | "        | 87.265 " "          |
| " 1927      | " "             | "        | 156.789 " "         |
| " 1928      | " "             | "        | 331.336 " "         |

Ogólna wartość udzielonych przez Bank nawozów sztucznych w obu sezonach (wiosennym i jesiennym) 1928 roku wynosiła znaczną sumę 58.7 mil. złotych.

*II. Kredyt Długoterminowy:* Jak wiadomo kredyt ten został zupełnie zniszczony przez wojnę i odbudowanie jego, zwłaszcza dla drobnego rolnic-

stwa, było rzeczą niezmiernie trudną. Państwowy Bank Rolny uruchomił w 1925 roku kredyt długoterminowy w listach zastawnych, początkowo 8%-owych, a obecnie 7%-ch. Rozwój pożyczek długoterminowych Państwowego Banku Rolnego przedstawia się następująco:



Wypłacono pożyczek w roku 1925 na sumę 0,2 milionów złotych.

|   |   |                     |      |   |   |      |   |   |
|---|---|---------------------|------|---|---|------|---|---|
| " | " | "                   | 1926 | " | " | 7,5  | " | " |
| " | " | "                   | 1927 | " | " | 33,8 | " | " |
| " | " | w ciągu 10 miesięcy | 1928 | " | " | 73,6 | " | " |

Razem stan wypłaconych pożyczek długoterminowych w listach zastawnych wynosił na dzień 1. IX. r. b. — 115,2 mil. zł. Obok kredytu w listach zastawnych Państwowy Bank Rolny uruchomił w lipcu roku 1918 specjalny kredyt meljoracyjny w 7%-wych obligacjach, doceniając, jak wielką rolę odgrywają meljoracje i regulacje rolne dla podniesienia produkcji rolniczej. Do dnia 1. XI. 1928 r. Bank udzielił pożyczek meljoracyjnych na sumę 13,6 milionów złotych.

III. *Działalność agrarna*: Państwowy Bank Rolny prowadzi parcelację na rachunek własny i komisowo.

Bank zakupił od r. 1925, w którym rozpoczął akcję agrarną, do 1 października 1928 r. — 54 majątki o obszarze 53 tys. ha, oraz przyjął do parcelacji komisowej 12 obiektów o obszarze 14 tys. ha.

W latach 1925—1928 Bank rozparcelował przeszło 19 tys. ha. Przy parcelacji uwzględnia się interesy służby folwarcznej majątków parcelowanych, okolicznych gospodarstw niepełnorolnych, jak również tworzy się nowe samodzielne kolonje. Bank udziela nabywcom parcel długoterminowych kredytów, na spłatę ceny kupna.

IV. *Fundusze Administracyjne*: Oprócz powyższych operacji, dokonywanych na własny rachunek, Bank rozprawdza jeszcze wśród drobnych i średnich rolników kredyty z t. zw. funduszy administrowanych, które przekazywane mu są przez Ministerstwa: Reform Rolnych, Rolnictwa, Robót Publicznych i Skarbu. Kredyty te udzielane są na specjalne cele, prze-

widziane w budżetach tych Ministerstw i na specjalnie dogodnych warunkach spłaty i oprocentowania. Kredyty te wykazują również ogromny wzrost w ostatnich latach.

Na dzień 1. I. 1927 r. stan udzielonych pożyczek z funduszy administrowanych wynosił 51,2 mil. złotych, w dniu 1. I. 1928 r. wzrósł do 88,4 mil. zł., a na dzień 1. XI. figurował już pożyczą 152,7 mil. zł.

V. *Ogólne sumy udzielonych pożyczek*: Ogólna suma kredytów rozprawdzonych przez Państwowy Bank Rolny na cele pomocy dla drobnego i średniego rolnictwa, która w dniu 1-go stycznia 1927 r. wynosiła 145,2 mil. zł., wzrosła na dzień 1. XI. r. b. do pozycji 496,6 mil. zł., wymownie świadcząc, jak wielkim jest rozwój działalności Banku.

\* \* \*

Podając garść powyższych informacji z zakresu działalności kredytowej i agrarnej P. B. R., należy jeszcze zaznaczyć, że w miarę rozwoju tej działalności postępuje również wzrost aparatu organizacyjnego instytucji. W roku ubiegłym, pragnąc umożliwić rolnikom utrzymywanie z Bankiem ścisłego kontaktu, B. P. R. otworzył 3 nowe oddziały tak, że liczba ich wynosi obecnie 11. Są to mianowicie oddziały: w Warszawie (Oddział Główny), w Grudziądzu, Katowicach, Kielcach, Krakowie, Lublinie, Lwowie, Łucku, Pińsku, Poznaniu, Wilnie, Agentura w Gdyni.

Rzeczywistość Banku skłoniła go również do wybudowania własnej siedziby przy ulicy Nowogrodzkiej 50 w Warszawie, której 2 ilustracje podajemy.



## Jak uzyskać bezpłatny paszport emigracyjny do poszczególnych krajów.

I. Wydawanie zaświadczeń na uzyskanie bezpłatnych paszportów emigracyjnych uzależnione jest od Państwowego Urzędu Emigracyjnego lub jego agend; z paszportów tych mogą korzystać:

a) emigranci udający się do krajów zamorskich, którzy odnośne zezwolenie na uzyskanie bezpłatnego paszportu otrzymują w Urzędzie Emigracyjnym, Warszawa, ul. Królewska 23, a zamieszkali w województwach: lwowskim, stanisławowskim i tarnopolskim w ekspozyturze Urzędu Emigracyjnego we Lwowie, Karmelicka 4;

b) emigranci udający się do krajów kontynentalnych, którym zezwolenie na odbiór bezpłatnego paszportu emigracyjnego wydają następujące państwowe urzędy pośrednictwa pracy, (które jednak w wypadkach wątpliwych skierowują emigranta do decyzji Urzędu Emigracyjnego):

P. U. P. P. na m. st. Warszawę, Warszawa, Ciepła 21, telefon 114-43, m. Warszawa.

### *Województwo Warszawskie.*

P. U. P. P. Warszawa - Ziemiński, ul. Grzybowska 45, tel. № 153-11; pow.: Warszawa, Mińsk Mazowiecki, Grójec, Radzymin, Sochaczew;

Eksp. P. U. P. P. Ciechanów, ul. Augustyńska, tel. № 95; pow.: Ciechanów, Przasnysz, Mława, Pułtusk, Maków.

P. U. P. P. Włocławek, ul. Kaliska 1, tel. № 10 pow.: Włocławek, Lipno, Nieaszawa, Rypin.

Eksp. P. U. P. P. Kutno, Magistrat, tel. № 139; pow.: Kutno, Łowicz.

P. U. P. P. Płock, ul. 3 Maja 33, tel. № 43; pow.: Płock, Gostynin, Płońsk, Sierpc.

P. U. P. P. Żyrardów, Rynek № 1, tel. № 13; pow.: Błonie, Rawa, Skiernewice.

### *Województwo Białostockie.*

P. U. P. P. Białystok, ul. Lipowa 45, tel. № 268; pow.: Białystok, Bielsk Podlaski, Ostrołęka, Ostrów, Łomża, Kolno, Wysokie Mazowieckie.

P. U. P. P. Grodno, ul. Orzeszkowej 3, tel. № 197; pow.: Grodno, Sokółka, Suwalki, Augustów, Wołkowysk.

### *Województwo Kieleckie.*

P. U. P. P. Kielce, ul. Karczewska 11, tel. № 213; pow.: Kielce, Włoszczowa, Jędrzejów, Miechów, Stopnica, Pińczów.

P. U. P. P. Częstochowa, ul. Jasnogórska 24, tel. № 73;

P. U. P. P. Ostrowiec, ul. 3 Maja, tel. № 78; pow.: Ilża, Opatów, Sandomierz.

P. U. P. P. Radom, ul. Lubelska, tel. № 207; pow.: Radom, Kozienice, i Szydłowiec z pow. Koneckiego.

Eksp. P. U. P. P. Końskie, ul. Małachowskiego 35; pow.: Opoczno, Końskie, z wyjątkiem Szydłowca.

P. U. P. P. Sosnowiec, ul. Piłsudskiego, tel. № 34; pow.: południowa część pow. Będzińskiego, do stacji kolejowej Łazy i powiat Olkusi.



Eksp. P. U. P. P. Zawiercie, ul. Paderewskiego; pow.: północna część powiatu Będzińskiego od stacji Łazy.

#### *Województwo Krakowskie.*

P. U. P. P. Kraków, ul. Krowoderska 5, tel. № 472; pow.: Kraków, Bochnia, Maków, Myślenice, Wieliczka, Brzesko, Dąbrowa, Mielec, Pilzno, Ropczyce, Tarnów.

P. U. P. P. Biała, ul. Główna 2, tel. № 883/VII; pow.: Biała, Wadowice, Żywiec.

P. U. P. P. Oświęcim, Barak № 36, tel. № 127; pow.: Oświęcim, Chrzanów.

P. U. P. P. Nowy Sącz, ul. Dunajewskiego 11, tel. № 93; pow.: Nowy Sącz, Gorlice, Grybów, Limanowa, Nowy Targ, Jasło.

#### *Województwo Lubelskie.*

P. U. P. P. Lublin, ul. Kołłątaja 4, tel. № 2-66; pow.: Lublin, Garwolin, Puławy, Lubartów, Krasnostaw, Janów, Tomaszów, Zamość, Biłgoraj, Włodawa, Chełm, Hrubieszów.

P. U. P. P. Siedlce, Starostwo; pow.: Siedlce, Węgrów, Sokołów, Biała, Konstantynów, Łuków, Radzyń.

#### *Województwo Lwowskie.*

P. U. P. P. Lwów, ul. Karmelicka 4, tel. № 5-74; pow.: Lwów, Bóbrka, Gródek Jagielloński, Jaworów, Rawa Ruska, Rudki, Sokal, Żółkiew.

P. U. P. P. Drohobycz, ul. Mickiewicza 26, tel. Nr. 37; pow.: Drohobycz, Brzozów, Krosno, Lisko, Sambor, Stary Sambor, Sanok.

P. U. P. P. Przemyśl, Starostwo, tel. Nr. 11; pow.: Przemyśl, Dobromil, Jarosław, Łańcut, Lubaczów, Mościska, Przeworsk, Rzeszów, Strzyżów.

Eksp. P. U. P. P. Tarnobrzeg, Rada Powiatowa, tel. Nr. 3; pow.: Tarnobrzeg, Kolbuszowa, Nisko.

#### *Województwo Łódzkie.*

P. U. P. P. Łódź, ul. Kilińskiego 52, tel. Nr. 42-84; miasto Łódź.

Eksp. P. U. P. P. Pabjanice, ul. Warszawska 29; pow. Łask.

Eksp. P. U. P. P. Zgierz, ul. Dąbrowskiego 2; pow.: Łódź, Łęczyca.

Eksp. P. U. P. P. Zduńska Wola, ul. Juliusza 4; pow. Sieradz.

Eksp. P. U. P. P. Tomaszów Maz., ul. Miła 34; pow. Brzeziny.

P. U. P. P. Kalisz, Starostwo, tel. Nr. 222; pow.: Kalisz, Konin, Wieluń, Słupca, Turek, Koło.

P. U. P. P. Piotrków, ul. Piłsudskiego 77; pow. Piotrków.

Eksp. P. U. P. P. Radomsko, ul. Powiatowa, tel. Nr. 31; pow. Radomsko.

#### *Województwo Nowogrodzkie.*

P. U. P. P. Baranowicze, ul. Szosowa 9, tel. Nr. 70; pow.: Baranowicze, Stonim, Nieśwież, Stołpce.

Eksp. P. U. P. P. Nowogródek, Urząd Wojewódzki; pow.: Nowogródek, Lida, Włóżyn.

#### *Województwo Poleskie.*

P. U. P. P. Brześć n/B., ul. Krzywa 6, tel. Nr. 117; pow.: Brześć nad Bugiem, Drohiczyń, Kamień Koszyrski, Kobryń, Kosów, Łuniniec, Pińsk, Prużana, Sarny, Stolin.

#### *Województwo Pomorskie.*

P. U. P. P. Toruń, ul. Wały, tel. Nr. 9-60; pow.: Toruń, Chełmno, Wąbrzeźno.

P. U. P. P. Grudziądz, ul. Klasztorna 5, tel. Nr. 14; pow.: Grudziądz, Świecie, Brodnica, Lubawa, Działdowo.

P. U. P. P. Tczew, Starostwo; pow.: Tczew, Gniew, Starogard, Chojnice, Tuchola, Sępólno.

P. U. P. P. Wejherowo, Starostwo; pow.: Wejherowo, Puck, Kartuszy, Kościerzyna.

#### *Województwo Poznańskie.*

P. U. P. P. Poznań, plac Drwęskiego, tel. Nr. 14-27; pow.: Poznań, Środa, Śrem, Kościan, Śmigiel, Szamotuły, Oborniki.

Eksp. P. U. P. P. Gniezno, Piastowska 18, tel. Nr. 435; pow.: Gniezno, Wągrowiec, Żnin, Września, Witkowo.

Eksp. P. U. P. P. Chodzież, Al. Kościuszkii 13, tel. Nr. 51; pow.: Chodzież, Czarnków.

Eksp. P. U. P. P. Nowy Tomyśl, Ratusz; pow.: Nowy Tomyśl, Międzychód, Grodzisk, Wolsztyn.

P. U. P. P. Bydgoszcz, Jagiellońska 56, tel. Nr. 606; pow.: Bydgoszcz, Wyrzysk, Szubin.



Eksp. P. U. P. P. Inowrocław, ul. św. Ducha 9, tel. Nr. 222; pow.: Inowrocław, Strzelno, Mogilno.

P. U. P. P. Ostrów, Przy Kolei 6, tel. Nr. 82; pow.: Ostrów, Odolanów, Krotoszyn, Koźmin, Jarocin, Pleszew.

Eksp. P. U. P. P. Leszno, Komeniusza 27, tel. Nr. 72; pow.: Leszno, Gostyń, Rawicz.

Eksp. P. U. P. P. Kępno, Starostwo; pow.: Kępno, Ostrzeszów.

#### *Województwo Stanisławowskie.*

P. U. P. P. Stanisławów, ul. Sobieskiego 12, tel. Nr. 142; pow.: Bohorodczany, Dolina, Horodenka, Kalusz, Kołomyja, Kosów, Nadwórna, Peczenizyn, Rohatyn, Skole, Śniatyn, Stanisławów, Stryj, Tlumacz, Turka, Żydaczów.

#### *Województwo Tarnopolskie.*

P. U. P. P. Tarnopol, ul. Mickiewicza 26, tel. Nr. 113; pow.: Borszczów, Brody, Brzeżany, Buczacz, Czortków, Husiatyn, Kamionka Strumiłowa, Podhajce, Przemyślany, Radziechów, Skala, Tarnopol, Trębowa, Zaleszczyki, Zbaraż, Zborów, Złoczów.

#### *Województwo Wileńskie.*

P. U. P. P. Wilno, ul. Zawalna 2, tel. Nr. 661; pow.: Wilno-Troki, Oszmiana, Święciany, Brasław, Dzisna, Wilejka, Mołodeczno, Postawy.

#### *Województwo Wołyńskie.*

P. U. P. P. Równe, ul. Piłsudskiego 13, tel. Nr. 45; pow. Równe, Dubno, Kostopol, Zdobunów, Krzemieniec.

Eksp. P. U. P. P. Łuck, ul. Jagiellońska 66; pow.: Łuck, Horochów.

Eksp. P. U. P. P. Kowel, ul. Łucka; pow.: Kowel, Luboml, Włodzimierz.

### A. KRAJE ZAMORSKIE.

#### I. STANY ZJEDNOCZONE AMERYKI PÓŁNOCNEJ.

Emigranci, którzy pragną wyjechać do St. Zjednoczonych Am. Półn., jeźdźcy wóczas otrzymają z Urzędu Emigracyjnego zezwolenie na odbiór

bezpłatnego paszportu emigracyjnego w swoim starostwie, lub Komisarjacie Rządu, jeżeli przedstawią (osobiście lub pisemnie), prócz podania o odnośne zezwolenie, kartę wstępu, czyli numer, z konsulatu amerykańskiego w Warszawie na otrzymanie wizy amerykańskiej. Bez posiadania karty wstępu, w której wymieniona jest data otrzymania wizy, petent w żadnym wypadku zezwolenia na odbiór bezpłatnego paszportu nie uzyska.

#### 2. KANADA.

Zezwolenia na odbiór bezpłatnego paszportu emigracyjnego na wyjazd do Kanady otrzymują z Urzędu Emigracyjnego, za pośrednictwem Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy następujące kategorie emigrantów:

- a) osoby posiadające zezwolenie na przyjazd do Kanady z Departamentu Imigracyjnego w Ottawie, czyli t. zw. „permit”, wystawiony na skutek starania krewnych, zamieszkałych w Kanadzie;
- b) osoby posiadające wezwanie imienne do pracy w Kanadzie, jako robotnicy rolni, rodziny rolnicze oraz służące domowe; wezwanie to musi być potwierdzone przez jedno z kanadyjskich towarzystw kolejowych (Canadian National Railways, albo Canadian Pacific Railway);
- c) osoby zakwalifikowane przez urzędujących w Polsce inspektorów kanadyjskich, na zasadzie rekrutacji w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy, a udające się do Kanady w charakterze: rodzin rolniczych, wyjeżdżających na osadnictwo, robotników rolnych oraz służących domowych.



### 3. ARGENTYNA I BRAZYLJA.

Osoby, które pragną uzyskać zezwolenie na odbiór bezpłatnego paszportu na wyjazd do Argentyny czy Brazylii, powinny przesłać do Urzędu Emigracyjnego podanie z umotywowaniem zamiaru wyjazdu, oraz świadectwo o zawodzie i bez żadnych utrudnień otrzymają żądane zezwolenie, wyjątek stanowią następujące kategorie osób:

- a) kobiety samotne (jak: żony udające się do mężów, lub kobiety wyjeżdżające do krewnych),
- b) dzieci do lat 18,
- c) emigranci powyżej lat 60.

Emigranci tych kategorii otrzymują zezwolenie na odbiór paszportu zagranicznego jedynie wówczas, o ile przedstawią wezwanie od rodziny czy pracodawcy, poświadczone przez właściwy konsulat polski w Brazylii lub Argentynie, oraz miejscowe władze imigracyjne.

### 4. URUGWAJ.

Zezwolenia na odbiór bezpłatnego paszportu, z Urzędu Emigracyjnego, na wyjazd do Urugwaju otrzymują te osoby (ewentualnie rodziny), które uzyskają wezwanie z Urugwaju od krewnych czy pracodawców, lub też o ile mogą wykazać się z posiadania, prócz pieniędzy na podróż, sumy 150 dol., jeżeli chodzi o osobę samotną, i 300 dol., jeżeli chodzi o rodzinę.

### 5. MEKSYK.

Zezwolenia na paszporty emigracyjne na wyjazd do Meksyku udziela Urząd Emigracyjny wówczas, jeżeli emigrant przedstawi notarialne wezwanie od krewnego czy pracodawcy, zamieszkałego w Meksyku. Wezwanie to może nie być poświadczone przez konsulat polski w Meksyku, musi być jednak zalegalizowane przez gubernatora

urzędowego tego stanu, w którym urzęduje notariusz, wystawiający wezwanie.

### 6. KUBA, HONDURAS, GUATEMALA, NICARAGUA, COSTARICA, PANAMA.

Urząd Emigracyjny wydaje zezwolenie na odbiór bezpłatnego paszportu emigracyjnego do jednego z tych krajów jedynie wówczas, o ile emigrant przedstawi wezwanie od krewnego lub pracodawcy, poświadczone przez konsulat polski w New - Yorku; wyjątek stanowią osoby, które prócz opłacenia kosztów podróży mogą wylegitymować się z posiadania większej gotówki.

### 7. BOLIWIA, EQUADOR, COLOMBIA, SAN SALVADOR, PARAGUAJ, VENEZUELA, FILIPINY.

Do krajów tych Urząd Emigracyjny wydaje zezwolenia na bezpłatny paszport zagraniczny na zasadzie zapotrzebowania od krewnych czy pracodawcy, sporządzonego u notariusza i poświadczonego przez władze miejscowe.

### 8. PERU I CHILE.

Paszport bezpłatny emigracyjny do Peru i Chile można otrzymać na zasadzie zezwolenia Urzędu Emigracyjnego, wydanego na skutek zapotrzebowania, nadesłanego emigrantowi przez krewnego czy pracodawcę; zaświadczenie to musi być poświadczone przez władze miejscowe i konsulat polski w Limie (Peru) i w Santjago (Chile).

### 9. AUSTRALJA.

Zezwolenia na wyrobienie bezpłatnego paszportu na wyjazd do Australji wydawane są przez Urząd Emigracyjny na podstawie pisemnego zapewnienia angielskiego biura paszportowego, urzędującego przy konsulacie wielko-



brytyjskim w Warszawie, lub zaświadczenia biura imigracyjnego w Australji.

## 10. WSZYSTKIE INNE KRAJE ZAMORSKIE.

Aby uzyskać zezwolenie na wyjazd do wszystkich innych krajów zamorskich, należy przedstawić w Urzędzie Emigracyjnym zapotrzebowanie, sporządzone u notariusza, od krewnego lub pracodawcy, poświadczone przez władze miejscowe.

Wyjątek stanowią osoby, posiadające większą gotówkę, lub dobrzy fachowcy, mający widoki znalezienia bardzo korzystnego zajęcia.

## B. KRAJE KONTYNENTALNE

### 1. FRANCJA I BELGJA.

Aby otrzymać zezwolenie na odbiór bezpłatnego paszportu emigracyjnego w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy na jednostkowy wyjazd w celu zarobkowym do Francji lub Belgji, należy przedstawić wezwanie do pracy, zawierające następujące dane: a) rodzaj pracy, b) wysokość wynagrodzenia, c) czas trwania umowy (najmniej na przeciąg 9 miesięcy), d) adres firmy lub pracodawcy, e) zapewnienie opieki lekarskiej.

Dokument ten przy zapotrzebowaniu z Francji powinien posiadać t. zw. „Avis favorable” francuskiego ministerstwa pracy („Service Centrale de la Main d'oeuvre Etrangère” w Paryżu, 2 Avenue Rapp), jeśli zaś chodzi o emigrację rolną, francuskiego ministerstwa rolnictwa („Service de la Main d'Oeuvre Agricole” w Paryżu, 397, A. rue Vaugirard); poświadczenie tych ministerstw ważne jest przez przeciąg jednego miesiąca od daty udzielenia.

Dla udających się do Belgji za-

potrzebowanie to powinno być poświadczone przez władze konsularne, względnie przez policję belgijską.

Pozatem dokument ten powinien być zalegalizowany przez konsulat polski, urzędujący w danym kraju.

### 2. INNE KRAJE EUROPEJSKIE.

Aby uzyskać zezwolenie na odbiór bezpłatnego paszportu emigracyjnego na wyjazd do jednego z krajów europejskich, w wypadkach wyjazdu jednostkowego, należy przedstawić w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy zapotrzebowanie od krewnego czy pracodawcy, w którym muszą być wymienione następujące dane: a) adres, nazwa, charakter przedsiębiorstwa pracodawcy, b) czas trwania umowy, c) rodzaj i warunki pracy, d) wysokość płacy i świadczeń ubocznych; w razie wezwania od rodziny: zobowiązanie się do udzielenia emigrantowi bezpłatnego mieszkania i utrzymania, oraz wykazanie dochodów rodziny, od której wezwanie pochodzi. Dokumenty te powinny być poświadczone przez władze danego kraju i właściwy konsulat polski.

Jeżeli dokumenty te są formalnie sporządzone i nie przedstawiają żadnych zastrzeżeń, P. U. P. P. wydaje bez żadnych trudności zezwolenie na paszport zagraniczny; w razie jednak pewnych wątpliwości, emigrant bywa skierowany bezpośrednio do Urzędu Emigracyjnego, który zastrzega sobie wyłączną decyzję w wyjątkowych wypadkach.

Rodziny, udające się do żywicieli, zatrudnionych w jednym z krajów europejskich, otrzymują wówczas przychylną decyzję P. U. P. P. na odbiór bezpłatnego paszportu, o ile przedstawia wezwanie od sprowadzającego



członka rodziny, oraz zaświadczenie jego pracodawcy, zapewniające mieszkanie. Dokumenty te powinny być zaświadczone przez miejscową policję oraz konsulat polski.

II. Po otrzymaniu zezwolenia bądź z Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy, bądź z Urzędu Emigracyjnego, emigrant w celu uzyskania paszportu zagranicznego powinien wystarać się o następujące dokumenty:

a) w urzędzie gminnym, jeżeli zamieszkuje na wsi, lub w komisarjacie Policji Państwowej (w okręgu, do którego przynależy), jeżeli pochodzi z miasta:

- a) 1) wyciąg z ksiąg ludności,
- 2) świadectwo kwalifikacyjne, czyli tożsamości, opatrzone fotografią emigranta (świadectwo kwalifikacyjne ważne jest na przeciąg 30 dni),
- 3) świadectwo moralności;

b) wyciąg metryczny z parafji (rzymsko - katolickiej, ewangelickiej, prawosławnej, lub synagogi);

c) zaświadczenie z Urzędu Skarbowego, stwierdzające, że emigrant nie zalega w podatkach;

d) pozatem mężczyźni muszą wyrobić pewne obowiązujące zaświadczenia od władz wojskowych:

- 1) mężczyźni do lat 18 i od lat 40 są zwolnieni od przedstawiania zaświadczeń wojskowych,
- 2) mężczyźni od lat 18—26, niezależnie od posiadania książeczki wojskowej, muszą otrzymać pozwolenie od władz wojskowych na wyjazd zagranicę,

przyczem od lat 18—21 wymagane jest zezwolenie Dowództwa Okręgu Korpusu (D. O. K.), które udzielane bywa tylko w wyjątkowych wypadkach,

3) mężczyźni od lat 21—26 muszą posiadać zezwolenie powiatowej Komendy Uzupełnień (P. K. U.) lub zaświadczenie o niezdolności do służby wojskowej, o wszystkie te dokumenty, objęte punktem d, należy czynić starania za pośrednictwem P. K. U., do której emigrant przynależy,

4) mężczyźni od lat 26—40 muszą posiadać książeczkę wojskową;

e) pozatem mężczyźni, którzy wyjeżdżają z rodzinami, powinni posiadać metrykę ślubu i metryki urodzenia dzieci;

f) emigranci nieletni, poniżej lat 21, udający się na obczyznę, muszą posiadać zezwolenie rodziców czy prawnych opiekunów, poświadczone przez władze gminne lub komisarjat policji (wyjątek stanowią wypadki, gdy nieletni wyjeżdża z rodzicami lub opiekunami);

g) cztery fotografie, z których jedna musi być podpisana atramentem.

Z dokumentami powyżej wymienionymi oraz zezwoleniem Urzędu Emigracyjnego lub P. U. P. P. emigrant zgłasza się do starostwa lub Komisarjatu Rządu i bez trudności uzyskuje bezpłatny, emigracyjny paszport zagraniczny.

(Informacje powyższe opracowano na podstawie okólników Urzędu Emigracyjnego oraz Dziennika Ustaw).



# Spis placówek dyplomatycznych oraz ważniejszych instytucyj polskich w poszczególnych ośrodkach wychodźczych.

## Anglja.

LONDYN.

Poselstwo.

*Konstanty Skirmunt*, Posel Nadzwyczajny i Minister Pełnomocny I kl.

Adres: Grande Bretagne. Londres, W. I. 47, Portland Place.

LONDYN.

Konsulat Generalny.

*Kazimierz Komierowski*, Konsul I kl.

Adres: Grande Bretagne. Londres, 2, Upper Montague street. W. C. I. Russell Square.

Okrag: Anglja właściwa wraz z Irlandją i wszystkimi dominjami z wyjątkiem Kanady, Australji i Nowej Zelandji.

## TOWARZYSTWA I INSTYTUCJE.

*Towarzystwo im. Adama Mickiewicza*. Polish Society. Londyn. Adres Konsulatu polskiego. London 2, Upper Montague Str. W. C. L. Russel Square.

Jest to instytucja o charakterze kulturalno - oświatowym. Założona została w roku 1923. Prezesem jej jest p. Wiktor Czar-nomski.

*Towarzystwo Polskie*. Londyn, 38, Charles Square, Hoxton. Prezes p. Marcin Piotrowski.

*„Ekspozytura Zrzeszeń Rolnych Pol-skich”*, Londyn, 47 Co. 40 Finsbury Pavement, E. C. 2. Prezes p. Dr. Daniel Janasz.

## Argentyna.

BUENOS AIRES.

Poselstwo.

*Władysław Mazurkiewicz*, Posel Nadzwyczajny i Minister Pełnomocny III kl.

Adres: Argentine, Buenos Aires. Calle Juncal 1360.

Wydział konsularny przy Poselstwie.

*Bronisław Langer*, sekretarz konsularny, kierownik wydziału konsularnego.

Adres: Argentine Buenos Aires. Las Heras 1617.

Okrag: Argentyna.

## TOWARZYSTWA I INSTYTUCJE.

*Tow. Wolna Polska*. Buenos Aires ul. Paraguay 4023.

*Tow. Polskie w Buenos Aires*. Buenos Aires. Dock Sud. Calle Irala 1222.

*Kapliczka polska*, Buenos Aires, calle Mansilla 3855. Nabożeństwa odprawia w kapliczce ks. Władysław Zakrzewski, calle Paraguay 3901.

*„Głos Polski”* najstarsze pismo polskie w Argentynie, wychodzi co tydzień w Buenos Aires pod redakcją p. Eugenjusza Olejnickowskiego, calle Paraguay 4023.

*„Niezależny Kurjer Polski”*, tygodnik pod redakcją p. Wł. Taworskiego, Buenos Aires, calle San Martin 615.

*Towarzystwo Polskie w Berisso* koło La Plata, ulica Napoles Nr. 4222.

*Towarzystwo Polskie w Cordoba*, Calle Boulevard Bulnes, Nr. 722, Barrio Ingles.

*Towarzystwo Polskie w Santa Fe.*, ulica Segui 1724.

*Towarzystwo Polskie Postępowe w Comodoro Rivadavia*, Casilla de Correo Nr. 154.

*Towarzystwo Opieki nad młodzieżą w Azara* (Misiones).

*Towarzystwo im. Tadeusza Kościuszki w Corpus* (Misiones).

Czytelnia w Apostoles (Misiones).

## MISSIONES.

Co do Misiones — to najważniejsze ośrodki polskie znajdują się w Apostoles



(36 godzin koleją od Buenos Aires), Azara (40 minut samochodem od Apostoles), Corpus nad rzeką Alto Parana i Bompland. Są to wszystko kolonie rolnicze, z których Apostoles i Azara istnieją już od 25 lat.

Głównymi produktami w tych kolonjach są yerba, ryż, kukurydza, mandioka, tytoń.

Poza pismami w Buenos Aires w Azara znajduje się redakcja trzeciego pisma polskiego, w Argentynie, pod nazwą „*Ore-downik*”. Jest to dwutygodnik o charakterze lokalnym i ludowym. *Redaktorem jest p. Jan Czajkowski.*

Zarówno w Apostoles, jak i Azara są kościoły polskie. Proboszczem w Apostoles jest *ks. Jan Kuczera*, w Azarze zaś *ks. Józef B. Marjański*, do których w razie przybycia do tych miejscowości należy się udać po poradę i wskazówki. Ponadto zamieszkali w Apostoles pp. Franciszek Pałaszewski i Michał Zubrzycki, udzielają chętnie pomocy emigrantom.

W Corpus oprócz Towarzystwa im. Tadeusza Kościuszki można zgłaszać się do p. Antoniego Czajkowskiego, miejscowego nauczyciela, p. Dąbrowskiego, p. Ksawerego Rybińskiego, p. Józefa Kozłowskiego i innych, którzy mogą udzielić porady osobom posiadającym trochę kapitału, a chcącym nabyć tereny dla uprawy yerby.

Bompland rozrzucone jest na wielkim obszarze. Mieszkają tam nie tylko Polacy, lecz i koloniści innych narodowości. Ważniejszymi ośrodkami polskimi w Bompland są *Wincentowo* i *Wojciechowo* (poczta Derendinger, Cerro Corra — Missiones), *Magdalenowo*, (poczta Bompland), *Stanisławowo*, (poczta L. Alem, Missiones), *Jacłowo*, (poczta Ville Venecia, Cerro Carro, Missiones).

W Bompland niema towarzystw, istnieją tylko komitety parafjalne, na których czele stoją: w *Wincentowie* — *Piotr Ciompela*, w *Magdalenowie* — *Kazimierz Żurawski*, w *Wojciechowie* — *Walenty Gasel*, w *Stanisławowie* — *Wilhelm Zdanowicz*, w *Jacłowie* — *Władysław Petrół*.

Poszczególne osady w Bompland są odległe jedna od drugiej o kilka i kilkanaście kilometrów.

### **Austria.**

WIEN.

Poselstwo.

*Karol Bader*, Posel Nadzwyczajny i Minister Pełnomocny II. kl.

Adres: Autriche, Vienne, IV. Argentinierstrasse 25/27.

WIEN.

Konsulat.

*Jan Karczewski*, Konsul II kl.

Adres: Autriche. Vienne, III. Rennweg I.

Adres: Biura Paszportowego: IV Marerhofgasse 11.

Okrąg: Rzeczpospolita Austriacka.

### **TOWARZYSTWA I INSTYTUCJE.**

WIEN.

„*Ojczyzna*”, polskie stowarzyszenie chrześcijańskich robotników. Polnische Gesellschaft. Wien. III Boerhavegasse 25. Dom Polski. Stowarzyszenie to założone zostało w r. 1898 przez znanego działacza i polityka księdza Stojałowskiego. Prezesem jego obecnie jest *Piotr Duppel*. „*Ojczyzna*” posiada własny lokal w t. zw. Domu Polskim. Zadaniem tow. jest utrzymanie ducha polskiego na wychodźstwie.

„*Oświata*”. Wien III. Rennweg. Hotel Negler. Prezes p. *Antoni Durkalec*. Grupują się tu robotnicy, handlowcy, rzemieślnicy. Stow. „*Oświata*” opiekuje się przejezdnyymi i pośredniczy w poszukiwaniu pracy dla bezrobotnych.

*Polskie Stow. Robotnicze Oświatowo-kulturalne „Sila”*. Wien. Schelleingasse 37. Celem jego jest ułatwienie kształcenia się robotników. Stow. urządza kursy oświatowe, odczyty, posiada bibliotekę. Instytucja ta nosi charakter socjalistyczny.

„*Przytulisko „Polskie”*”, Wiedeń III, Boerhavegasse 25, p. *Baderowa*, sekretarz p. *Kleiner*.

„*Proletariat*” (Stowarzyszenie Robotników Polskich), Wiedeń X Luxenburgerstrasse 8/10, prezes p. *Jakób Zarzycki*, sekretarz p. *Jakób Krzywoń*.

„*Związek polskich Stowarzyszeń*”, Wiedeń III, Rennweg I. Prezes p. *Dr. Benno Tennenbaum*, vice - prezes p. *Antoni Durkalec*.

### **Australia.**

SYDNEY.

Konsulat Generalny Honorowy.

*George Earp*, Generalny Konsul Honorowy.



Adres: Australie. Sydney. 46-52 Car-  
rington street.

Okrag: Australja i Nowa Zelandja.

## TOWARZYSTWA I INSTYTUCJE. SYDNEY.

*Stowarzyszenie Polaków w Nowej Po-  
łudniowej Walji.* The Polish Association  
of New South Wales, Sydney, 449-a Pitt  
Street. Prezes p. J. H. Rusiecki.

*Polskie Biuro Emigracyjne.* Melbourne.  
Victoria. 6 Grand Str. North Fitzroy. Dy-  
rektor p. T. Włodarczyk.

## Belgia.

### BRUKSELA.

#### Poselstwo.

*Tytus Filipowicz*, Poseł Nadzwyczajny  
i Minister Pełnomocny II kl.

Adres: Belgique. Bruxelles. 29, Ave-  
nue des Gaulois.

*Konsulat Generalny Ho-  
norowy.*

*George Vaxelaire*, Konsul Honorowy.

*Feliks Chiczewski*, Konsul.

Adres: Belgique. Bruxelles. 39, rue de  
la Loi.

Okrag: prowincje Brabant, Namur, Lu-  
xemburg belge, Liège, Hainaut.

### ANTWERPJA.

#### Konsulat II klasy.

*Tadeusz Biliński*, Konsul Generalny.

Adres: Belgique. Anvers. 38, rue Van  
Dyck.

Okrag: prowincje Anvers, Flandre occi-  
dentale, Flandre orientale, Limbourg oraz  
posiadłości zamorskie.

## TOWARZYSTWA I INSTYTUCJE. ANTWERPJA.

*Tow. Opieki Kulturalnej nad Wychodź-  
cami w Belgji.* Anvers, 38 rue Van Dyck.

### BRUKSELA.

*Komitet Opieki Kulturalno - Społecznej  
dla Wychodźstwa Polskiego.* Comité Polo-  
nais. Bruxelles, 70 Square Marie Louise.  
Prezes p. Litwiński, Wiceprezes ks. dr. Ko-  
towski. Komitet współpracuje z całym sze-  
regiem instytucji oświatowych w Belgji.

*„Zagraniczne Koło Młodych Ziemia-  
nek”*, Bruksela, Boulevard Clovis 75, prze-  
wodnicząca p. Zofja Zamoyska.

*Związek Towarzystw Polskich w Belgji.*  
Roux - Sous - les - Bois 49. Prezes p. Marcin  
Grzelak.

*Polska Misja Katolicka.* Bruxelles, 35  
Avenue de la Renaissance. Prezes ks. dr.  
Kotowski.

### LEODJUM.

*Sokół*, Liège, rue en Bois 174. Insty-  
tucja gimnastyczna. Prezes p. Funtowicz.

*Tow. Przyjaciół Akademika Polskiego.*  
Bruxelles, Av. des Gaulois 29. Przewod-  
nicząca p. Posłowa Janowa Szembekowa.  
Tow. ściśle współpracuje z instytucjami opie-  
ki nad kształcąca się młodzieżą w Belgji.

*„Kolo Studentów Polaków w Liège”*,  
Liège, 34, rue du Vieux Mayer, prezes p.  
Olczakowski.

*„Kolo Studentów Polaków w Louvain”*,  
Louvain, Avenue des Alliés 86, prezes  
p. Gajewski.

*„Związek Robotników Polskich”*, Liège,  
rue Haute Sauvenir 15, prezes p. Wal-  
kowiak.

### PISMA.

*Biuletyn.* Bruxelles, Square Marie-Loui-  
se 70.

## Bułgarja.

### SOFJA.

#### Poselstwo.

*Władysław Baranowski*, Poseł Nadzw-  
yczajny i Minister Pełnomocny III kl.

Adres: Bulgarie. Sofja. Patriarch Ef-  
timi 35.

*Wydział Konsularny* przy Po-  
selstwie.

*Jan Rzewuski*, konsul I kl. z tytułem Se-  
kretarza Poselstwa, Kierownik Wydziału  
Konsularnego.

Adres: Bulgarie. Sofja, Graff Ignatieff  
Nr. 51.

Okrag: Bułgarja, z wyjątkiem m. Warny.

### WARNA.

#### Konsulat Honorowy.

*Maurycy Rogalski*, Konsul Honorowy.

Adres: Bulgarie. Varna. Angle des  
rues Tsar Boris et Rankow.

Okrag: m. Warny.

## TOWARZYSTWA I INSTYTUCJE.

*Tow. Polsko - Bułgarskie.* Polsko - bul-  
garsko Drużestwo. Sofja. Ul. Słowiańska 3.



Instytucja Kulturalna. Prezes p. Fadenchecht, poseł na Sejm, vice-prezes p. Grigor Wasiljew.

*Polskie Tow. Wzajemnej Pomocy*, Sofja, ul. Serdika 3. Prezes p. Zembrzusi.

## Brazylja.

RIO DE JANEIRO.

Poselstwo.

Dr. Tadeusz Grabowski, Poseł Nadzwyczajny i Minister Pełnomocny III kl.

Adres: Brésil, Rio de Janeiro, Senador Vergueiro 197.

Wydział Konsularny przy Poselstwie.

Stanisław Gluski, Sekretarz Poselstwa II kl., Kierownik Wydziału Konsularnego.

Adres ten sam, co i Poselstwa.

Okrąg Wydziału obejmuje całą Brazylję z wyjątkiem stanów południowych.

KURYTYBA.

Konsulat.

Kazimierz Downarowicz, Konsul I kl.

Adres: Curityba, Rua 13 de Maio 63.

Okrąg konsularny stanowią stany: Matto Grosso, Parana, Santa Catharina i Rio Grande do Sul.

SAO PAULO.

Konsulat.

Michał Swirski, Konsul II kl.

São Paulo rua Luir Ceolho Nr. 6.

## TOWARZYSTWA I INSTYTUCJE.

SAO PAULO.

Delegat Urzędu Emigracyjnego do spraw robotników kawowych, p. Józef Anusz.

Adres: São Paulo, rua Pimenta Bueno 82.

Sociedade Poloneza, Sao Paolo, rua Tibiriça 12. Est. de S. Paulo.

KURYTYBA.

Biuro informacyjne dla emigrantów w Kurytybie.

Adres: Curityba, rua Carlos de Carvalho 73.

Pod adresem rua Carlos de Carvalho 73 mieści się cały szereg instytucji polskich.

„Kultura”, Curityba, rua Carlos de Carvalho 75.

„Oświata”, Curityba, Av. Jayme Reis 115.

„Congregação da Missão”, Księża Misjonarzy, Curityba, Parana, Brasil, Av. Jayme Reis 115, Superior Prov. Polonorum Congr. Miss. Ksiądz Jan Rzymelka.

PORTO ALEGRE.

Związek Zrzeszeń Polskich, Rio Grande do Sul, Porto Alegre, rua Sao Pedro 778.

PISMA.

„Gazeta Polska”, Curityba, Caixa postal 13.

„Lud”, Curityba, Caixa postal 155.

„Świt”, Curityba, Caixa postal 313.

„Echo Polskie” Porto Alegre — Organ Związku Zrzeszeń Polskich.

„Nasza Szkoła”, Curityba, Caixa postal 313, Parana. Redaktor p. Konstanty Lech.

## Chile.

SANTIAGO DE CHILE.

Konsulat Honorowy.

Ignacy Domeyko. Konsul Honorowy.

Adres: Calle Nueva York 54. Bajos oficina 2.

Okrąg: Republika Chile.

## Chiny (Mandżurja).

CHARBIN.

Delegatura Rz. P.

Konstanty Simonolewicz, Konsul II kl.

Kierownik Delegatury Rz. P. w Charbinie.

Adres: Chine. Kharbine. Gloukhaia 21.

Okrąg: Mandżurja.

## TOWARZYSTWA I INSTYTUCJE.

CHARBIN.

Gospoda Polska, Polish Society, Charbin, Gloukhaia Str. 21.

SZANGHAJ.

Związek Polski, Polish Committee, Shanghai — China, 20 Nanking Road, Room 118.

## Czechosłowacja.

PRAGA.

Poselstwo.

Dr. Wacław Grzybowski, Poseł Nadzwyczajny i Minister Pełnomocny II kl.

République Tchécoslovaque. Praha. Staroměstské Náměstí, Palais Kinsky.

PRAGA.

Konsulat I kl.

Dr. Tadeusz Lubaczewski, Konsul II kl.



Adres: Republique Tchécoslovaque.  
Praž - Smihov. Stefanikova 46.

Okrag: Czechoslovakia z wyjatkiem  
okregow Konsulatow w Bratislavie, w Ko-  
szycach i w Morawskiej Ostrawie.

#### BRATISLAVA.

Konsulat II kl.

*Zdzislaw Marski*, Konsul II kl.

Adres: République Tchecoslovaque.  
Bratislava. Gundulicova 12.

Okrag: Slowaczyna za wyjatkiem Zupy  
Koszyckiej.

#### KOSZYCE.

Agencja Konsularna.

*Henryk Wielowiejski*, Attaché Konsu-  
larny.

Adres: République Tchecoslovaque. Ko-  
šice. Rakoczy 16.

#### MORAWSKA OSTRAWA.

Konsulat I kl.

*Karol Ripa*, Konsul II kl.

Adres: République Tchecoslovaque.  
Morawska Ostrava. 28 Rijná č 56.

Okrag: Zupy Morawska Ostrava, Olo-  
muniec i Węgierskie Hradyszcze, Zupy  
ihlawska i berbeńska.

#### UZHOROD.

Wicekonsul. *Zygmunt Zawadowski*, ul  
Luckajova Nr. 3.

#### TOWARZYSTWA I INSTYTUCJE.

*Macierz Szkolna*. Czeski Cieszyn. ul.  
Illicha 29. Prezes: p. J. Kretschman.

*Związek Nauczycielstwa Śląska Wschod-  
niego*. Frysztat. Prezes p. Matula.

*Wzajemna Pomoc*, Frysztat, prezes p.  
Antoni Szotek.

*Tow. Oszczędności i Zaliczek*. Frysztat.

*Komisja Zawodowa Związków Zawo-  
dowych*, Czeski Cieszyn, prezes p. Antoni  
Steffek, sekretarz p. Siuda.

*„Siła”* Orłowa, prezes p. Lidak.

*Stow. Chrześcijańsko - Robotnicze „Pra-  
ca”* Karwina. Prezes p. Sylwester Krzystek.

*Śląska Krajowa Rodzina Opiekuńcza*.  
Orłowa. Prezes p. Pawelek.

*„Polski Związek Szkolny”*. Morawska  
Ostrawa, ul. Podjebrada 53. Prezes ks.  
Wróbel.

*Centralne Stowarzyszenie Spożycze dla  
Śląska w Łazach*. Łazy. Prezes p. Antoni  
Sikora.

#### PRASA.

Prasa polska w Czechosłowacji jest  
dosyć licznie reprezentowana. Ce-  
chują ją tygodniki o kierunku partyj-  
nym i miesięczniki poświęcone spra-  
wom fachowym lub specjalnym. Wy-  
chodzą tam następujące tygodniki:  
„Gazeta Kresowa”, pismo narodowe,  
nieoficjalny organ „Wzajemnej Po-  
mocy”, „Robotnik Śląski”, organ Zw.  
Śląskich Katolików, „Głos Robotni-  
czy”, organ komunistyczny, „Ewan-  
gelik”, tygodnik poświęcony sprawom  
polskiej ludności ewangelickiej, „Ga-  
zeta Górnicza”, organ polskiej sekcji  
Związku Górników. Z miesięczników  
wymienić należy: „Przegląd Współ-  
dzielczy”, organ Związku polskich  
stow. współdzielczych, „Oświata” mie-  
sięcznik oświatowo - gimnastycznego  
stow. polskich robotników i robotnic  
„Siła”, „Nasze Pisemko”, miesięcz-  
nik dla dzieci.

#### Danja.

##### KOPENHAGA.

Poselstwo.

*Zygmunt Michalowski*, Posel Nadzw-  
yczajny i Minister Pełnomocny II kl.

Adres: Danemark Copenhagen. Frede-  
riksgade 17.

Wydział Konsularny przy  
Poselstwie.

*Bolesław Leitgeber*, Wicekonsul, Kie-  
rownik Wydziału Konsularnego, Attaché  
Poselstwa.

Adres: Danemark Copenhagen, Frede-  
riksgade 17.

Okrag: Danja z wyjatkiem okregow  
konsulatow w Aalborg, Aarhus, Haderslev,  
Haslea, Bornholm i Odense.

##### AALBORG.

Konsulat Honorowy.

*Michał Kragelund*, Konsul Honorowy.

Adres: Danemark. Aalborg. Jomfru  
Annagade 16.

Okrag: Aalborg, Hjörning, Thisted.

##### ODENSE.

Konsulat Honorowy.

*Axel Nielsen*, Konsul Honorowy, odense  
Aegforrening.



## HADERSLEV.

Konsulat Honorowy.

*Jonhns Andersen*, Konsul Honorowy,  
Norregade 30.

## HASLE A BORNHOLM.

Konsulat Honorowy.

*Max Plesner*, Vice-konsul, Klinker og  
Chammottestenfabrikker.

## AARHUS.

Konsulat Honorowy.

*Jan Paweł Smith*, Konsul Honorowy.  
Rozenkranzgade 23.

## TOWARZYSTWA POLSKIE.

*Towarzystwo Chrześcijańskich Robot-  
ników*, Nykjöbing. Staureby p. Fiskebek  
Falster. Danmark. Przewodniczący p. Win-  
centy Kozuch.

*Rada Naczelna Związku Robotników  
Polskich*, Nivagaard, pr. Nivaa. Sekretarz  
p. Eugenjusz Mańkowski.

*Tow. Polskie Narodowe*. Nakskow na  
Lolland, prezes p. Ignacy Kądzioła.

*Polska Partja Socjalistyczna*. Kopen-  
haga. Engwej Nr. 106.

## Estonja.

### TALLINN (Rewel).

Poselstwo.

*Franciszek Charwat*, Posel Nadzw-  
yczajny i Minister Pełnomocny III kl.

Adres: Estonie. Tallinn. Kohtu tänav  
10 (Wyszogród - Domberg).

Wydział Konsularny przy  
Poselstwie.

*Mieczysław Maliński*, Attaché Konsu-  
larny, Kierownik Wydziału Konsularnego.

Adres: Estonie. Tallinn. Kohtu tänav  
10.

Okrąg: Estonja.

## TOWARZYSTWA I INSTYTUCJE.

*Rzymsko - katolickie Tow. Dobroczyń-  
ności*. Estonier - Reval Vene tänn Nr. 16  
Esti.

## Egipt.

### KAIR.

*Juljusz Dzieduszycki*, Radca Poselstwa  
I kl. Chargé d'Affaires. 16 Ebn. Zanki  
à Zamalek.

Wydział Konsularny przy  
Poselstwie.

*Jan Lech Byszewski*.

## Finlandja.

### HELSINGFORS.

Poselstwo.

*Franciszek Charwat*, Posel Nadzw-  
yczajny i Minister Pełnomocny III kl.

Adres: Finlande. Helsingfors. Fabriks-  
gatan 6a.

Wydział Konsularny przy  
Poselstwie.

*Wojciech Tabor*, Konsul II kl.

Adres: Finlande. Helsingfors. Fabriks-  
gatan 16.

Okrąg: Finlandja.

## TOWARZYSTWA I INSTYTUCJE.

*Zjednoczenie*, adres: *Konsulat w Hel-  
singforsie*, Fabriksgatan 16. Instytucja  
oświatowa.

## Francja.

### PARYŻ.

Ambasada.

*Dr. Alfred Chlapowski*, Ambasador.

Adres: France, Paris, 12, Avenue de  
Tokio.

Konsulat Generalny.

*Karol Poznański*, Konsul Generalny.

Adres: France, Paris, 19 rue Alphonse  
de Neuville XXII arv.

Okrąg: miasto Paryż, departamenty:  
Aisne, Ardennes, Aube, Cher, Eure-et-Loire,  
Indre, Indre-et-Loire, Loire-et-Cher, Loire-  
Inférieure, Loiret, Maine-et-Loire, Marne,  
Haute-Marne, Oise, Sarthe, Seine, Seine-et-  
Marne, Seine-et-Oise, Deux-Sèvres, Somme,  
Vendée, Yonne, Eure, Calvados, Orne, La  
Manche, Ille-et-Vilaine, Côtes - du - Nord,  
Finistère, Mayenne, Morbihan, Vienne oraz  
posiadłości zamorskie z wyjątkiem Algieru,  
Tunisu i Marokka.

### ALGIER.

Konsulat Honorowy.

*Arsène Antoine Rozée*, Konsul Hono-  
rowy.

Adres: France. Alger, 8, rue Empe-  
reur Vespasien.

Okrąg: departamenty Algier, Oran  
i Constantine oraz Tunis, Marokko, z wy-  
jątkiem strefy hiszpańskiej.



## BORDEAUX.

### Konsulat Honorowy.

*Dunstan de Kersabiec*, Konsul Honorowy.

Adres: France, Bordeaux, 7. Allée de Chartres.

Okrag: miasto Bordeaux i departamenty Gironde, Landes, Charente, Charente Inférieure, Basses - Pyrénées i Dordogne.

## LE HAVRE.

### Konsulat Honorowy.

*Roman Winiarz*, Konsul Honorowy.

Adres: France. Le Havre, 148, Boulevard de Strasbourg.

Okrag: Le Havre, departament Seine-Inférieure.

## LILLE.

### Konsulat.

*Dr. Tadeusz Brzeziński*, Konsul II kl.

Adres: France. Lille. 119, Boulevard de la République.

Okrag: departamenty Pas de Calais i Nord.

## LYON.

### Konsulat.

*Piotr Kluczyński*, Konsul II kl.

Adres: France. Lyon (Rhône) 202 Cours Gambetta.

Okrag: miasto Lyon, departamenty Corrèze, Creuse, Haute - Vienne, Rhône, Isère, Savoie, Haute-Savoie, Ain, Jura, Côte-d'Or, Saône-et-Loire, Nièvre, Allier, Puy-de-Dôme, Cantal, Haute-Loire i Loire.

## MARSYLJA.

### Konsulat.

*Roman Wegnerowicz*, Konsul II kl.

Adres: France. Marseille. 6, Place Saint - Ferréol.

Okrag: miasto Marsylja, departamenty Bouches - du - Rhône, Var, Basses - Alpes, Vaucluse, Lozère, Ardèche, Gard, Hérault, Aude, Tarn, Haute-Garonne, Ariège. Pyrénées - Orientales, Drôme, Hautes - Alpes, Aveyron, Tarn - et - Garonne, Lot, Corse, Lot - et - Garonne, Gers, Hautes - Pyrénées.

## NICEA.

### Konsulat Honorowy.

*Edward Corniglion - Molinier*, Konsul Honorowy.

Adres: France. Nice. 40, Boulevard Victor Hugo.

Okrag: departament Alpes Maritimes.

## STRASBURG.

### Konsulat.

*Dr. Tadeusz Nieduszyński*, Konsul I kl.

Adres: France. Strasbourg. 49, Boulevard Clémenceau.

Okrag: Alzacja, Lotaryngja (Moselle, Bas - Rhin, Haut - Rhin), departamenty Doubs, Haute - Saône, Meurthe - et - Moselle, Meuse, Vosges, terytorjum Belfortu oraz zagłębia Saary.

## TOWARZYSTWA I INSTYTUCJE.

### ALGIER.

*Comité pour l'Immigration polonaise*, en Afrique du Nord, Alger, 138 Chemin de Telemly, villa Raphanel.

### HAVRE.

*Opieka Polska*, Havre (Seine Inferieure), 23 Quai Casimir Delavigne.

### LILLE.

*L'Association des Amitiés franco - polonaises de Lille* 183 rue d'Artois Zarząd p. Chatelet rektor uniwersytetu w Lille.

*Polski Uniwersytet Robotniczy*, Lille La Madeleine. (Nord). 24 rue François de Badts. Zadaniem uniwersytetu jest szerzenie oświaty wśród Polaków na terenie Francji. W tym celu prowadzone są kursa, wykłady, wydawany „Biuletyn Oświatowy”.

*Związek Robotników Polskich*, Conseil d'administration de la Société des Ouvriers Polonais, en France. Lille rue de la Barre 19, Prezes p. Rejer, Sekr. Gen. Piotr Kalinowski.

*Związek Tow. Kobiecth we Francji*, Lille 24 rue Francois de Badts, La Madeleine (Nord). Celem Tow. jest zjednoczenie poszczególnych instytucji kobiecych we Francji, szerzenie zrozumienia dla zagadnień wychowawczych, oraz ogólnie emigracyjnych. Przewodnicząca p. R. Konopczyńska.

*Związek Tow. Kościelnych*, Lens (P. d. C.) 232 Route de Bithune. ks. Czesław Garstecki.

*Związek Klubów Piłki Nożnej*, Anzin (P. d. C.) Cité 30 Nr. 7.

*Związek Polskich Tow. Teatralnych*, Union des Sociétés Polonaises en France. Oignies. Cité des Moulins 39. (P. d. C.).



*Związek Kół Śpiewaczych*, d'Aremberg (P. d. C.) Avenue de Vallers 39.

*Centralny Komitet Wykonawczy*, Lille — St. Maurice 35, rue du Château. Sekretarka p. Ludmiła Nawrocka.

*„Polskie Pachole”*, Lille, *La Madeleine*, 24 rue François de Badts, 24. Redaktorka p. Marja Golczyńska.

*„Związek Nauczycielstwa Polskiego”*, Lille, 24 François de Badts, l'Union des Instituteurs Polonais en France.

## LENS.

*Sołkół* — Lens 24 rue de la Gare.

C. G. T. (*Generalna Konfederacja Pracy*), Lens, Maison syndicale, p. W. Hordis, sekretarz generalny sekcji polskich.

## LYON.

*Koło Polskie*, Cercle polonais de Lyon, Lyon, Avenue de Saxe 7. Prezes p. St. Korabiewski.

*Sołkół* Lyon VI (Rhône) Prezes p. Ignacy Gbor 96 rue Cuvier.

## PARYŻ.

*Association France - Pologne*, Paris IX rue Godot - de - Mauroy. Założyciel senator Noulens, prezes Camille Chabrie. Celem Tow. jest zbliżenie obydwóch narodów.

*Les Amis de la Pologne*, Paris 26 rue de Grammont. Przewodnicząca p. Róża Bailly. Instytucja ta ma na celu zbliżenie intelektualne młodzieży uniwersyteckiej. Wydawany jest również miesięcznik pod tym samym tytułem.

*Biuro dla Robotników Cudzoziemskich*. „Bureau de la Main d'Oeuvre Etrangère” Paris 2 avenue Rapp.

*Biuro dla robotników rolnych*. Bureau de la Main d'Oeuvre Agricole: Paris, 21 rue Las Casas.

*Księgarnia Polska*, 151 — bis rue de Rennes, Paris VI.

*Księgarnia Gebethnera i Wolffa*. 123 Boulevard St. Germain, Paris.

*Ognisko, księgarnia*, Librairie Polonaise 3 bis rue Emile - Allez Paris 17.

*Opieka Macierzyńska*, Paris V rue Thouin 13, Appui Maternel. Celem Instytucji jest opieka nad Matką i dzieckiem. Jest to jedna z sekcji Opieki Polskiej w Paryżu.

*Lecznica Polska*, 160, rue St. Maur, Paris.

*„Towarzystwo Pracy Społeczno - Kulturalnej”*, Société pour le développement social et intellectuel des ouvriers Polonais en France: Paris V, 16 rue de l'Abbée de l'Epée. Prezes Dr. Jarkowski, generalny sekretarz p. Bolesław Przeglasiński, skarbnik p. Stanisław Klimowicz.

*„Opieka Polska”*, Protection Polonaise, Paris XIII, 11 rue de l'Interne Loeb, 11. Kierowniczką biura jest p. Dr. Kamilla Gniewińska. Instytucja udziela w pierwszej linii pomocy doraźnej. Dziewczęta i młode kobiety mogą zwracać się również do francuskich *Ochron Kobiet*:

Paryż: Maison d'accueil, rue Denfert-Rochereau 70.

Bordeaux: Sekretarjat, rue Poquelin-Molière 4.

Havre: Sekretarjat, rue d'Eprenenil 2.

Nancy: Maison d'accueil, rue des Chanoines 5.

Metz: Sekretarjat, rue des Echasses 1.

Grenoble: Maison d'accueil, rue Fourier 1.

Hamberg: Maison d'accueil rue Doppert 7.

Lyon, Maison d'accueil, rue Condé 5.

Dijon, Maison d'accueil, rue Claude Bernard 2.

*Polska Misja Katolicka*, Mission Polonaise Catholique en France Paris 263 bis rue St. Honoré.

*Polska Opieka Więzienna*, 8 Av. Montaigne, Paris VII. Prezes honorowy p. Ambasadorowa Chłapowska, prezes p. Hieronimko.

*Polskie Koło Naukowe na Emigracji*, Paris V, 16 rue de l'Abbée de l'Epée prezes p. Edward Arnekker.

*Przytulę dla przejezdnych przez Paryż Polaków*, Baraques Polonaises, 48 Boulevard Jourdain, Paris XIII. Tutaj emigrant polski za niewielką opłatą może otrzymać mieszkanie.

*Polska Sekcja Syndykalistyczna na Paryż i okolicy*, Bourse de Travail, 3 rue Château d'Eau. Prezes p. Hieronimko.

## SZTRASBURG.

*Towarzystwo Polskie „Oświata”*, Strasbourg 45, rue d'Adelshoffen Schiltigheim (Bas Rhin I).

*Komitet Przyjaciół Polski*. „Amis de la Pologne”. Strasbourg 40, rue Oberlin lub na adres Konsulatu, 49, Boulevard Clemenceau. Prezes prof. Hubert Gillot.



METZ.

*Związek Tow. Polskich Wschodniej Francji.* Dom Polski Metz, rue des Jardins 27, Fédération des Sociétés Polonaises de l'Est de la France.

## PISMA.

*„Wiarius Polski”*, Lille 62, rue Faidherbe, France (Nord).

*„Narodowiec”*, Lens (P-d-C) rue Emile Zola. (Journal polonais).

*„Głos Wychodźcy”*, Lille 12 bis, rue St. Nicolas. (Journal polonais).

*Journal Polonais „Ognisko”*, Paris 17 3 bis rue Emile-Allez.

*Polonia Nova*, 5 rue des Gobelins, Paris 13.

*„Polak we Francji”*, 263 bis, rue Saint-Honoré. Paris (1-er. arr.).

*Journal Polonais „Prawo Ludu”*, Lens (P-d-C) rue Casimir Beugnet, Syndicat des Mineurs.

*„Siła”* — miesięcznik Związku Robotn. Polskich. Lille, 19, rue de la Barre.

*„Życie Ilustrowane”*, Paris VI, 123 Boulevard St. Germain.

*„Kurjer Polski”*, Thionville (Moselle) 5, rue Jemmapes.

## Adresy Biur departamentalnych do spraw robotników rolnych-cudzoziemców.

*(Bureaux s'occupant du placement de la main d'oeuvre agricole).*

| Departament                  | Miasto                | Adres                                                   |
|------------------------------|-----------------------|---------------------------------------------------------|
| Aisne . . . . .              | Laon . . . . .        | 28, rue Vinchon.                                        |
| Allier . . . . .             | Moulins . . . . .     | Au Siège de la Société d'Agriculture de l'Allier.       |
| Ardèche . . . . .            | Privat . . . . .      | Au Siège de l'Office Agricole.                          |
| Ardennes . . . . .           | Mézières . . . . .    | 6, rue Hachette.                                        |
| Aube . . . . .               | Troyes . . . . .      | 1, rue Voltaire.                                        |
| Aveyron . . . . .            | Rodez . . . . .       | Boulevard Laromiguière.                                 |
| Calvados . . . . .           | Caen . . . . .        | 20, rue Guillaume-le-Conquérant.                        |
| Cher . . . . .               | Bourges . . . . .     | 33, rue des Cordeliers.                                 |
| Côte-d'Or . . . . .          | Dijon . . . . .       | Syndicat de Défense paysanne, Bourse de Commerce.       |
| Dordogne . . . . .           | Oéridoux . . . . .    | 28, rue Thiers.                                         |
| Eure . . . . .               | Evreux . . . . .      | 9, rue de la Petite Cité.                               |
| Eure-et-Loire . . . . .      | Chartres . . . . .    | 8, Place des Épars.                                     |
| Gers . . . . .               | Auch . . . . .        | 11, rue Guynemer.                                       |
| Indre . . . . .              | Châteauroux . . . . . | 47, Place Voltaire.                                     |
| Indre-et-Loire . . . . .     | Tours . . . . .       | 5, rue des Minimes, „La Maison de Travail aux Champs”.  |
| Ysère . . . . .              | Grenoble . . . . .    | 6, rue Lesdiguières.                                    |
| Loiret . . . . .             | Orléans . . . . .     | 28, rue d'Illiers.                                      |
| Loiret-et-Cher . . . . .     | Blois . . . . .       | 11, rue Franciade, Syndicat des Agriculteurs.           |
| Lot . . . . .                | Cahors . . . . .      | Direction des Services Agricoles, Ancien Évêché.        |
| Lot-et-Garonne . . . . .     | Agen . . . . .        | 7, Place des Droits de l'Homme.                         |
| Marne . . . . .              | Châlons . . . . .     | M. Prudent, 6, Boul. Voltaire.                          |
| Haute Marne . . . . .        | Chaumont . . . . .    |                                                         |
| Meuse . . . . .              |                       |                                                         |
| Moselle . . . . .            | Nancy . . . . .       | 24, rue de Strasbourg.                                  |
| Meurthe-et-Moselle . . . . . |                       |                                                         |
| Nord . . . . .               | Lille . . . . .       | 116, rue de l'Hôpital Militaire.                        |
| Oise . . . . .               | Compiègne . . . . .   | 2, rue d'Abbeville à Margny-les-Compiègne.              |
| Orne . . . . .               | Alençon . . . . .     | Place de la Pyramide „La Maison de Travail aux Champs”. |
| Pas-de-Calais . . . . .      | Arras . . . . .       | 5, rue Saint-Nicaise.                                   |
| Rhône . . . . .              | Lyons . . . . .       | 21, rue d'Algérie, „Union du Sud-Est”.                  |
| Sarthe . . . . .             | Le Mans . . . . .     | Direction des Services Agricoles.                       |
| Seine . . . . .              |                       |                                                         |
| Seine-et-Marne . . . . .     | Paris . . . . .       | 21, rue Las Cases.                                      |
| Seine-et-Oise . . . . .      |                       |                                                         |



| Departament                | Miasto                     | Adres                         |
|----------------------------|----------------------------|-------------------------------|
| Seine-Inférieure . . . . . | Rouen . . . . .            | 37, rue Thiers.               |
| Deux-Sèvres . . . . .      | Niort . . . . .            | 50, rue Paul-François-Proust. |
| Somme . . . . .            | Amiens . . . . .           | 31, rue de la République.     |
| Tarn . . . . .             | Albi . . . . .             | 3, Place Jean Jaurès.         |
| Tarn-et-Garonne . . . . .  | Montauban . . . . .        | 15, rue de la Banque.         |
| Vendée . . . . .           | La Roche-sur-Yon . . . . . | 2, Boul. Louis-Blanc.         |
| Vienne . . . . .           | Poitiers . . . . .         | 14, rue Scheurer-Kestner.     |

## Grecja.

### ATENY.

#### Poselstwo.

*Paweł Jurjewicz*, Posel Nadzwyczajny i Minister Pełnomocny IV kl.

Adres: Grèce. Athènes 3, Place Mavrocordato, Maison de Baltazzi.

Wydział Konsularny przy Poselstwie — vacat.

Adres: Grèce, Athènes, 3 Place Mavrocordato.

Okręg: Rzeczpospolita Grecka.

### SALONIKI.

Konsulat Honorowy.

*Albert Nehama*, Konsul Honorowy.

Adres: Grèce, Salonique, 6, rue Hermou.

Okręg: Macedonia.

## Hiszpanja.

### MADRYT.

#### Poselstwo.

*Jan Perłowski*, Posel Nadzwyczajny i Minister Pełnomocny II kl.

Adres: Espagne. Madrid. Zurbans 21.

Wydział Konsularny przy Poselstwie.

*Jerzy Tarnowski*, Radca Poselstwa II kl. Kierownik Wydziału Kons.

Adres: Calle de Goya 9.

Okręg: Hiszpanja z wyjątkiem okręgu konsularnego w Barcelonie.

### BARCELONA.

Konsulat Honorowy

*Juan Claudio de Rialp Pons*, Konsul Honorowy.

Okręg: Tarragona, Lerida, Gerona, Huasca, Zagaroza, Teruel, Valencia i wyspy Balearskie.

## Holandja.

### HAGA.

#### Poselstwo.

*Dr. Stanisław Kętrzyński*, Posel Nadzwyczajny i Minister Pełnomocny III kl.

Adres: Pays-Bas. La Haye. Prinsesseggracht 9.

### ROTTERDAM.

#### Konsulat.

*Jan Paweł Kaczkowski*, Konsul II kl.

Adres: Pays - Bas. Rotterdam. Diergaardelaan 44-a.

Okręg: Holandja, z wyjątkiem okręgów konsulatów w Amsterdamie i Dordrechcie, oraz jej posiadłości zamorskie.

### AMSTERDAM.

Konsulat Honorowy

*Leendert Buchman*, Konsul Honorowy.

Adres: Pays-Bas. Amsterdam. Heerengracht 495.

Okręg: miasto Amsterdam i prow. Nord-Holland.

### DORDRECHT.

Konsulat Honorowy

*Gerhard von Es-Gips*, Konsul Honorowy.

Adres: Pays - Bas. Dordrecht, Singel 287.

Okręg: miasto Dordrecht oraz okręg Izby Przemysłowo - Handlowej w Dordrechcie.

Wicekonsulat Honorowy.

*Franciszek Serard van der Kroon Geleenstraat 53.*

Okręg: Prowincja Limburgja.

## TOWARZYSTWA I INSTYTUCJE.

### OKRĘG ROTTERDAMSKI.

*Tow. Opieki Kulturalnej nad Polakami*, zamieszkałymi zagranicą im. Adama Mickiewicza. Rotterdam Coolsingel 103.

*Związek Polaków*, Heerlen Pays - Bas. Limburgja. Hoensbrock Akeerstrasse 184. Prezes: p. Barczyk.

## Indje holenderskie.

### BATAWJA.

Konsulat Honorowy

*Jan Nijerk*, Konsul Honorowy.



Adres: Indes Néerlandaises. Java. Welwreden. Molenvliet Oost 36.

Okrag: Archipelag Malajski (Borneo, Sumatra, Jawa, Celebes i drobne wyspy tego archipelagu) oraz Nowa Gwinea.

## Japonja.

TOKJO.

Poselstwo.

Zdzisław Okęcki. Posel Nadzwyczajny i Min. Pełnomocny II kl.

Adres: Japon. Tokio. 35, Zaimkucho, Azabu-ku.

Wydział Konsularny przy Poselstwie.

Adres: Japon. Tokio. 55, Zaimkucho, Azabu-ku.

Okrag: Japonja wraz z Koreą oraz posiadłości zamorskie, z wyjątkiem okręgu Konsulatu w Osace.

OSAKA.

Konsulat Honorowy

Katsutaro Inabata, Konsul Honorowy.

Adres: Japon. Osaka.

Okrag: Prefektury Osaka, Kioto i Hio-go.

## TOWARZYSTWA I INSTYTUCJE.

Tow. Polsko - Japońskie. Tokio. Ichio-me, Ichisambauchō Kojimachi 3.

Gospoda Polska w Konnumie, Sachalin Południowy. Japan Saghalen.

## Kanada.

MONTREAL.

Konsulat Generalny.

Dr. Michał Straszewski, Konsul Generalny.

Adres: Canada. Montreal. 430, Mackay Street.

WINNIPEG.

Konsulat.

Stanisław Zwolski, Konsul II kl.

Canada. Man. 173 Portage Ave.

## STOWARZYSZENIA POLSKIE.

(Pisma, kierowane do poniżej wymienionych stowarzyszeń, należy adresować: Polish Society, podając następnie nazwę i miejscowość).

QUEBEC.

Towarzystwo Białego Orła — Montreal. Que. 2291 Frontenac St.

Towarzystwo Imienia Józefa Piłsudskiego — Cote St. Paul, Montreal, Que. 96 Handley St.

ONTARIO.

Związek Polaków w Kanadzie — Toronto, Ont. 99 A. Wright Ave.

Stowarzyszenie Domu Polskiego — Hamilton, Ont. 108 Beechwood Ave.

Demokratyczna Rada Polska — Toronto. 562 Perth Av.

MANITOBA.

Towarzystwo Sokół Polski — Winnipeg, Man. cor. Manitoba Parr Ave.

Sokół Polski — Brandon, Man.

Towarzystwo Weteranów Wojny Światowej — St. James, Man. 292 Hampton St.

Kółko Oświatowe — Polonia, Man.

SASKATCHEWAN.

Biuro imigracyjne, Catholic Immigration Board, Candiac, Saskatchewan.

Stowarzyszenia ukraińskie.

„Towarzystwo Opieki nad ukraińskimi emigrantami im. św. Rafała”, które pracuje w porozumieniu z lwowskim towarzystwem opieki nad ukr. emigrantami.

„Siczsowa organizacja ukraińców w Kanadzie” organizuje T-wa gimnastyczne.

„Two ukraińskich nauczycieli Kanady” odbywa coroczne zjazdy nauczycieli w Winnipegu. Pierwszy zjazd odbył się w r. 1907.

W Winnipegu istnieje także „Ukr. T-wo Studenckie” przy tamtejszym „College”.

Pisma polskie.

„Nowe Życie” — Toronto W. Ontario 662 Queen str. Canada.

„Czas” — Winnipeg. Canada 120 King. Str.

„Gazeta Katolicka” — Winnipeg Canada. P. O. Box 3113.

Pisma ukraińskie.

„Kanadyjskij Ukraïniec” w Winnipegu, tygodnik, od r. 1911 organ gr. kat. bisk. Budki.

„Kanadyjski Farmer” w Winnipegu, od r. 1904 tygodnik, wyd. czecha księgarza F. Dojaczka, organ liberalnej partji.



„*Ukraiński Holos*”, w Winnipeg od r. 1909, organ t. zw. neoprawosławnej cerkwi, organ nacjonalistyczny, tygodnik.

„*Kanadyjski Ranel*”, w Winnipeg od r. 1906, tygodnik, organ „Presbyterian Church of Canada” — dla propagandy presbyterjanizmu.

„*Ukraiński Robotniczy Wisty*” w Winnipeg, 3 razy na tydzień, organ międzynarodowo-komunistyczny, od r. 1919.

„*Nasz Postup*” w Edmontonie, Alta, od r. 1923, tygodnik, organ o kierunku narodowym, a partyjny w sprawach religijnych.

## **Jugosławia**

(KRÓLESTWO SERBÓW, KROATÓW  
i SŁOWENCÓW).

BELGRAD.

Poselstwo.

*Michał Kwapiszewski*, Radca Poselstwa I kl. i chargé d'affaires. Adres: Royaume des Serbes, Croates et Slovènes. Belgrade, Krunska 38.

Wydział Konsularny przy poselstwie.

*Jerzy Warchalowski*. Sekretarz Poselstwa, II kl. kierownik wydz. Adres: Royaume des Serbes, Croates et Slovènes. Zagrzeb. Haulikova 8. II. Okrąg: Kroacja Sławonja, Kraina, Dalmacja, Bośnia i Hercegowina.

## **Luxemburg.**

Konsulat Honorowy

*Emanuel Servais*, Konsul Honorowy.

Adres: Grand Duché du Luxembourg, 5, rue Joseph II.

Okrąg: Księstwo Luksemburskie.

*Polskie Tow. Oświatowo-Kulturalne*, Esch (Alzette) G. D. Luxembourg, Wisconsinstrasse 32, pr. p. Matysczak.

## **Łotwa.**

RYGA.

Poselstwo.

*Juliusz Łukasiewicz*, Poseł Nadzwyczajny i Minister Pełnomocny II kl.

Adres: Lettonie. Riga. Elizabetes iela 41/43 dz. 8.

Konsulat.

*Witold Kolanowski*, Konsul I kl.

Adres: Lettonie. Riga. Rains bul. 6.

Okrąg: Republika Łotewska, z wyjątkiem okręgów Konsulatów w Dyneburgu i Lipawie.

DYNEBURG.

Konsulat.

*Michał Świerzbinski*, Konsul II kl.

Adres: Lettonie. Dunabourg. Teatra iela 8.

Okrąg: powiaty Daugawpils (Dyneburg), Rezekne (Rzerzyca), Ludze (Lucyn), Iluksza.

LIPAWA.

Konsulat.

*Alf Pomian Hajdukiewicz*, Konsul I kl.

Adres: Lettonie. Libau. Lorenca iela 17.

Okrąg: powiaty Liepaja (Lipawa), Airpute (Hazenpot), Kuldiga (Goldingen) bez gminy Usman.

## **TOWARZYSTWA I INSTYTUCJE.**

OKRĘG LIPAWA.

*Polsko-Katolickie Tow. Dobroczyńności* Lettonie, Polu-Katolu Labdaribas Biedribai Liepaja. Baseina iela 81. Jest to instytucja filantropijna opiekująca się Polakami.

OKRĘG RYSKI.

*Polskie Tow. Oświaty* Riga, Pils iela Nr. 1—6.

*Związek Polaków na Łotwie*, Riga, Vainu iela 6—8.

## **Księstwo Monaco.**

Konsulat Honorowy

*Stanisław Józefowicz*, Konsul Honorowy.

Adres: Monaco. Monte-Carlo. 47, rue Plati.

Okrąg: Księstwo Monaco.

## **Meksyk.**

MEKSYK.

Konsulat Generalny.

*Zygmunt Merdinger*, Konsul Generalny, Mexico — D. F. Pascode la Reforma Nr. 42.

Tow. „Polonia”. Sociedad Polacco calle Donato — Guerra Nr. 25.

*Dr. Antonio Bezdził*, Mexico, D. F. Avenida Juarès Nr. 90.



## Niemcy.

### Poselstwo.

*Roman Knoll*, Posel Nadzwyczajny  
i Minister Pełnomocny I kl.

Adres: Allemagne, Berlin, Kurfürsten-  
strasse 136.

### BERLIN.

#### Konsulat Generalny.

*Stanisław Zieliński*, Konsul Generalny.

Adres: Allemagne. Berlin. Kurfürsten-  
strasse 137.

Okrąg: prowincje pruskie: Brandenburg,  
Sachsen; kraje związkowe: Mecklenburg-  
Schwerin, Mecklenburg - Strelitz, Anhalt,  
Braunschweig, Schaumburg - Lippe, Wal-  
deck i Pyrmont.

### BYTOM.

#### Konsulat Generalny.

*Dr. Aleksander Szczepański*, Konsul Ge-  
neralny.

Adres: Allemagne. Beuthen. Gleiwitzer-  
strasse 10.

Okrąg: 11 powiatów pruskiej prowincji  
Oberschlesien: Ratibor, Cosel, Leobschütz,  
Gross - Strehlitz, Gleiwitz, Beuthen, Op-  
peln, Kreuzburg, Rosenberg, Hindenburg  
oraz Restkreis Tarnowitz.

### ELK.

#### Wicekonsulat.

*Zygmunt Liczbiński*, p. o. Wicekonsula.

Adres: Allemagne. Ostpreussen. Lyck.  
Freystrasse 3.

Okrąg: z prowincji pruskiej Ostpreussen  
3 powiaty rejencji Allenstein: Lyck, Lötzen  
i Johannisburg oraz powiat Oletzko z rejencji  
Gumbinnen.

### ESSEN.

#### Konsulat.

*Dr. Jan Brodzki*, Konsul I kl.

Adres: Allemagne. Essen. Bahnhof-  
strasse 90/92.

Okrąg: m. Essen, prowincja pruska  
Westfalen, rejencja düsseldorfzka pruskiej  
prowincji Rheinland (Regierungsbezirk Düs-  
seldorf, Provinz Rheinland) z wyjątkiem  
4 powiatów: Solingen, Remscheid (Stadt  
und Land), Lennep i Grevenbroich.

### HAMBURG.

#### Konsulat.

*Dr. Władysław Namysłowski*, Konsul  
II kl.

Adres: Allemagne. Hambourg. Kirchen-  
allee 27.

Okrąg: wolne miasta Hamburg, Lübeck  
i Bremen, kraj związkowy Oldenburg, pro-  
wincje pruskie Schleswig - Holstein i Han-  
nover.

### KOLONJA.

#### Konsulat.

*Dr. Sylwester Gruszką*, Konsul Gene-  
ralny.

Adres: Allemagne. Cologne. Lindenthal.  
Dürenerstrasse 248.

Okrąg: miasto Köln, prowincja pruska  
Rheinland i z rejencji düsseldorfzkiej po-  
wiaty: Solingen, Remscheid (Stadt und  
Land), Lennep i Grevenbroich, prowincja  
pruska Hessen - Nassau, kraj związkowy  
Hessen - Darmstadt, Bayrische Pfalz, enkla-  
wa Wetzlar prowincji pruskiej Rheinland  
w obrębie Hessen - Nassau, enklawa Bir-  
kenfeld kraju związkowego Oldenburg w pro-  
wincji Rheinland.

### KRÓLEWIEC.

#### Konsulat Generalny.

*Dr. Roman Staniewicz*, Konsul II kl.

Adres: Allemagne. Königsberg. Neue-  
dammgasse 20.

Okrąg: Königsberg, rejencja Königsberg  
oraz 10 powiatów rejencji Gumbinnen:  
Angerburg, Darkehmen, Goldap, Gumbin-  
nen, Insterburg, Niederung, Pillkallen, Ra-  
gnit, Stallupönen i Tilsit.

### KWIDZYN.

#### Konsulat.

*Józef Gieburowski*, Wicekonsul.

Adres: Allemagne. Marienwerder. Her-  
renstr. 14.

Okrąg: rejencja Marienwerder.

### LIPSK.

#### Konsulat.

*Dr. Jerzy Adamkiewicz*, Konsul Gene-  
ralny.

Adres: Allemagne. Leipzig. Gellert-  
strasse 7, I.

Okrąg: kraje związkowe: Sachsen  
i Thüringen.

### MONACHJUM.

#### Konsulat Generalny.

*Aleksander Ładoś*, Konsul Generalny.



Adres: Allemagne. Munich. Kufsteinerplatz 2/III.

Okrąg: kraje związkowe: Bayern z wyjątkiem Bayrische Pfalz, Württemberg i enklawa pruska Hohenzollern oraz Baden.

#### OLSZTYN.

Konsulat II kl.

Dr. Filip Zawada, Konsul II kl.

Adres: Allemagne. Allenstein. Kaiserstrasse 28.

Okrąg: 5 powiatów rejencji Allenstein: Allenstein, Osterode, Ortelsburg, Niedenburg i Rössel.

#### PIŁA.

Wicekonsulat.

Kazimierz Szwarzenberg - Czerny, Wicekonsul.

Adres: Allemagne. Schneidemühl Moltkestrasse 11.

Okrąg: prowincja pruska „Grenzmark Posen - Westpreussen”.

#### SZCZECIN.

Konsulat.

Jerzy Lechowski, Konsul I kl.

Adres: Allemagne. Stettin. Augustastrasse 15.

Okrąg: prowincja pruska Pommern.

#### WROCLAW.

Konsulat.

Dr. Bronisław Radowski, Konsul I kl.

Adres: Allemagne. Breslau. Freiburgerstrasse 7.

Okrąg: prowincja pruska Niederschlesien oraz 4 powiaty prowincji pruskiej Oberschlesien: Neustadt, Neisse, Falkenberg, Grottkau.

#### TOWARZYSTWA I INSTYTUCJE.

##### BERLIN.

„Dom Polski” Berlin, Alexanderstrasse 23. Gospodarz Domu Polskiego p. Kwietniewski.

„Opieka Polska”, Berlin, Polnischer Hilfsverein, Wichmannstrasse 1, p. Helena Soltanówna, Sekretarka.

„Związek Polaków w Niemczech”, Berlin O. Gadinierstrasse 20. Prezes p. Szymanowski. Związek obejmuje cały szereg

oddziałów, które podajemy poniżej: Berlin SO. Liegnitzerstrasse 6, pr. Helmiński, Neukölln, Donaustrasse 115, pr. Olejniczak. Treptow, Rethellstrasse 2, pr. Kurasz. Berlin O. Fruchtstrasse 27, pr. Kurnikowski. Hallensee, Joachim Friedrichstrasse 2, pr. F. Kowalski, Berlin NO. Elbingerstrasse 60 pr. Pawlak, Berlin O. Lebuserstrasse 13, Różynek, Berlin SW. Nostitzstrasse 11 pr. Kleineder, Charlottenburg Helmholtzstrasse 24 pr. Wiczorek, Berlin NW. Paulstrasse 4 pr. Kmieciak, Berlin NW. Alt Moabit 124 pr. Grześkowiak, Berlin Mirbachstrasse 21, pr. Karolczak, Neukölln Prinz Handjeryst 44—45 pr. Ledwolec, Berlin W. Alvenslebenstrasse 4, Kwietniewski.

Filje Związku: w Hamburgu pr. J. Logowski, w Wilhelmsburgu, pr. Grzelak, w Schiffenbecku pr. Ratajczyk, w Bremie pr. Kaszuba, w Lubece pr. Perski, w Kilonji pr. Kaczyński, w Blumenthal pr. Hendrys, w Grohn pr. Gabryś.

Związek *Sokółów Polskich*, Berlin OW. Französischestrasse 15, pod adr. Bank Przemysłowców, prezes p. Sarnowski.

Zjednoczenie *Przemysłowców*, Berlin. Friedrichsfelderstrasse 31, prezes A. Zydor.

*Dziennik Berliński*, Berlin, Schlüterstrasse 57. Przy dzienniku istnieje biuro porad dla robotników sezonowych w Niemczech.

##### BYTOM.

*Katolik Codzienny*, Bytom ul. Elekoralna (Kurfürstenstrasse) 19 (Beuthen), redaktor p. Bartkowiak.

Związek *Spółdzielni*, Bytom (Beuthen) Kurfürstenstrasse 19, Redakcja Katolika, prezes p. Weber.

Związek *Harcerzy Polskich w Niemczech* (centrala) Bytom (Beuthen) Gleiwitzerstrasse 10. Oddziały: w Opolu (Oppeln) (Augustinistrasse 4, pr. Powolny, w Zabrze (Hindenburg) Bahnhofstrasse 2, mąż zaufania Pordzik.

Zjednoczenie *Zawodowe Polskie*, Bytom (Beuthen) Gleiwitzerstrasse 10.

Związek *Metalowców Zjed. Zaw. Polskiego*. Gliwice (Gleiwitz) Wilhelmstrasse 53, sekr. Aulich.

*Górnośląskie Stow. Młodzieży Żeńskiej*, Opole (Oppeln), przewodnicząca Janina Szczeszynska.

„Zdrój”, organ Związku Stowarzyszenia Polsko-Katolickiego na Śląsku Opolskim, Opole (Oppeln) O. S. Augustinistrasse 4.



Związek Akademików Górnośląskich,  
Opole (Oppeln) Breslauerplatz 10, prezes  
p. Kwoczek.

Centralny Związek Zawodowy, Zaborz  
(Hindenburg), Paulstrasse 17.

ESSEN.

Bank Robotników, E. G. M. B. H.  
Bochum, Klosterstrasse 2. Zarząd Kołpacki  
Kubiaczyk i Wardziński.

Dzielnica III Zw. Polaków w Niem-  
czech, Bochum, Klosterstrasse 6.

Zjednoczenie Zawodowe Polskie, Bo-  
chum, Klosterstrasse 4.

Polski Patronat Szkolny na Westfalję  
i Nadrenję, Bochum, Klosterstrasse 2, p.  
Wardziński.

Związek Sokółów Polskich, Gelsenkir-  
chen, Uckendorfstrasse 137, pr. Ratajczyk.

„Naród”, dziennik i drukarnia polska,  
Herne, Bahnhofstr. 76—78. Właściciel  
p. Kwiatkowski.

ELK.

Mazurski Związek w Elku, Elk, Alle-  
magne Lyck Bismarckstrasse 20/1.

KOLONJA.

Związek Robotników Rolnych w Niem-  
czech. Kolonia Köln. Dürenerstrasse 248.  
Prezes: p. Szukała.

Związek Robotników Polskich na Nad-  
renję i Westfalję. Kolonia Köln. Mittel-  
strasse 52—54. Przewodniczący: p. Pawlik.

Związek Polaków w Niemczech. Ko-  
lonia Köln Engelstrasse 4.

LIPSK.

Komitet ratunkowy dla wychodźców pol-  
skich na Saksonję i Turynję, Lipsk, Leipzig,  
Körnerstr. 13, pr. p. Podsada.

Oddział Związku Polaków w Niemczech,  
Mannheim - Sandhofen, Domstiftstrasse 18,  
pr. p. Szmał.

Związek emigrantów polskich, Lipsk,  
Leipzig. Knauthemerst. 16. Prezes: p. Ma-  
łacha.

Związek Polaków. Lipsk. Lindenauerstr.  
51. Prezes: p. Kaczmarek.

Ochrona Polaków Zagranicznych. Apol-  
da. Turynja (Türingen). Prezes: Emil  
Wojciszak. Elferstrasse 14.

## Norwegja.

OSLO.

Poselstwo.

Leszek Malczewski, Radca Poselstwa  
II kl. Chargé d'Affaires.

Adres: Norwège. Oslo. 2. Ridder-  
voldgate.

Konsulat Honorowy

Nils Christian Johannesen, Konsul Ho-  
norowy.

Adres: Norwège. Oslo. Dronningensgt 4.

Okrag: Norwegja z wyjątkiem miast  
Tönsberg i Sandefjord.

TÖNSBERG.

Konsulat Honorowy

Finn Christensen, Konsul Honorowy.

Adres: Norwège. Tönsberg.

Okrag: miasta Tönsberg i Sandefjord.

## Palestyna.

JEROZOLIMA.

Konsulat Generalny.

Tytus Zbyszewski, Konsul Generalny.

Adres: Palestine, Jerusalem. Bab-  
el-Zahre.

Okrag: Palestyna, teren mandatowy  
francuski w Syrii. Królestwo Iraku i wyspa  
Cypr.

## Paragwaj.

ASUNCION.

Konsulat Honorowy

Edward Tombeur, Konsul Honorowy.

Adres: Paraguay. Asuncion. Calle 15  
de Agosto, 225.

Okrag: Paraguay.

## Portugalja.

LIZBONA.

Konsulat Honorowy

Fernando Tonzei, Konsul Honorowy.

Adres: Portugal. Lizbonne, rua dos Lu-  
ziados 15.

Okrag: Prowincje Estremadura, Alem-  
tejo, Algarve, wyspy Azorskie, Madera  
i Porto Santo oraz wszystkie zamorskie pro-  
wincje portugalskie.



## PORTO.

### Konsulat Honorowy

*Francisco José Ferreira de Lima*, Konsul Honorowy.

Adres: Portugal. Porto. Avenida dos Aliados 41. II.

Okrag: Prowincje Minho, Douro, Traz os Montes, Beira Alta i Beira Baixa.

## Persja.

### TEHERAN.

#### Poselstwo.

*Stanisław Hempel*, Radca Poselstwa I kl. Chargé d'Affaires.

Adres: Perse. Téhéran, Parei Amin-ed-Dowlet Kniaban Darvaze Chimran.

### TEBRYZ.

#### Konsulat.

*Wiktor Pol*, Wicekonsul I kl.

## Peru.

### LIMA.

#### Konsulat Honorowy

*Witold Szyszło*, Wicekonsul Honorowy.

Adres: Perú. Lima. S-ta Isabel 274.

Okrag: Peru.

## Rumunja.

### BUKARESZT.

#### Poselstwo.

*Jan Szembek*, Posel Nadzwyczajny i Minister Pełnomocny II kl.

Adres: Roumanie. Bucarest. Pare Filipesco. Alea Alesandru 21.

### BUKARESZT.

#### Konsulat.

*Jan Rzewuski*, Konsul I kl.

Adres: Roumanie. Bucarest. Strada Popa Tatu 47.

Okrag: Ilfov, Ialomita, Muscel, Olt, Teleorman, Vlasca, Dolj, Gorj, Mehedinti, Romanati, Râmnicu - Vâlcea, Alba de Jos, Brasov, Cluj, Cojocna, Fâgâras, Hunedoara, Mures - Turda, Odorhei, Sibiu, Solnoc Dobâca, Trei Scaune, Târnova Mare, Târnova Micâ, Turda-Aries, Caras-Severin, Timis, Torontal, Arad, Bihor, Salagiu, Sâtmâr, Prahova, Caliacra, Durostor, Dâmbovita i Arges.

## CZERNIOWCE.

### Konsulat.

*Henryk Korybut - Woroniecki*, Konsul II kl.

Adres: Cerâuti, Câmpul-Lung, Cotman, Gura-Humorului, Râdăuti, Siret, Storojinet, Suceava, Vascăuti, Visnita, Zastavna, Dorohoi, Fălticeni, Botosani, Neamtu, Roman, Bistrita-Năsăud, Maramures.

### GALAC.

#### Konsulat.

*Zdzisław Maciejowski*, Konsul II kl.

Adres: Roumanie. Galati. Str. Mihai Bravul 28.

Okrag: Cahul, Ismail, Brâila, Râmnicul - Sârat, Buzău, Covurlui, Bacău, Fălcui, Iasi, Putna, Tecuci, Tutova, Vaslui, Focsani Bârlad. Constanta, Delta - Dunari, Tulcea.

### KISZYNIÓW.

#### Konsulat.

*Antoni Świerzbinski*, Konsul I kl.

Adres: Roumanie. Kichineff. Prme Nicolave nr. 5.

Okrag: Hotin, Bălți, Chisinau, Orhei, Soroca, Tighina, Cetatea - Albă.

### BRAILA.

#### Konsulat Honorowy

*Michal Boscoff*, Konsul Honorowy, rue General Praporgescu 9.

Okrag: Braila i Delta Dunarei.

## TOWARZYSTWA I INSTYTUCJE.

### BUKARESZT.

*Kolo Polskie im. Adama Mickiewicza*, Bucarest, Str. Ilfov 4.

### CZERNIOWCE.

„Gwiazda”, Czerniowce, Stowarzyszenie rękodzielników polskich, Strada Jancu, Flondor nr. 40.

„Kolo Polskie”, Czerniowce, ul. Strada Episcopul Hackman nr. 9.

### PISMA.

„Glos Prawdy”, Czerniowce Rumunja, str. Episkopul Hackman 9.

„Gazeta polska”, Czerniowce Rumunja, str. Janku Flondor 40.



## **Stany Zjednoczone Ameryki Północnej.**

### **WASZYNGTON.**

#### **Poselstwo.**

*Jan Ciechanowski*, Posel Nadzwyczajny  
i Minister Pełnomocny II kl.

Adres: États-Unis d'Amérique, Washington, C. C. 2640, 16-th street.

### **CHICAGO.**

#### **Konsulat Generalny.**

*Dr. Zdzisław Kurnikowski*, Konsul Generalny.

Adres: États-Unis d'Amérique. Chicago Ill. „America Fore”. 844, Rush Street.

Okrąg: stany Illinois, Wisconsin, Indiana, Minnesota, Iowa, Dakota Północna, Dakota Południowa, Nebraska, Montana, Wyoming, Colorado, Arizona, Utah, Idaho, Washington, Oregon, Nevada, California, Missouri, Kansas, New-Mexico, Texas, Oklahoma, Arkansas, Louisiana, terytorjum Alaski oraz wyspy Filipińskie i Hawajskie.

### **BUFFALO.**

#### **Konsulat.**

*Dr. Stefan Rosicki*, Konsul II kl.

Adres: États-Unis d'Amérique. Buffalo N. Y. Fillmore Avenue 617.

Okrąg: miasto Buffalo i stany Maine, New-Hampshire, Vermont oraz 42 hrabstwa stanu New-York, nie przydzielone do Konsulatu Generalnego w Nowym Jorku.

### **DETROIT.**

#### **Konsulat.**

*Władysław Kozłowski*, Konsul II kl.

Adres: États-Unis d'Amérique. Detroit Mich. 80. E. Garfield ave.

Okrąg: stany Michigan i Ohio.

### **NOWY-JORK.**

#### **Konsulat Generalny.**

*Eugenjusz Rozwadowski*, Konsul Generalny.

Adres: États-Unis d'Amérique. New-York N. Y. 953. Third Avenue. 57-th street.

Okrąg: hrabstwa stanu New-York, nie objęte kompetencją Konsulatu w Buffalo, oraz stany: New-Jersey, Rhode-Island, Connecticut, Massachusetts, Delaware, Ma-

ryland, Virginia, Północna i Południowa Carolina, Georgia, Florida, Mississipi, Alabama, Pensilvania (część wschodnia), okrąg Columbia, oraz Republiki: Meksyk, Guatemala, Honduras, San Salvador, Nicaragua, Costarica i Panama.

### **PITTSBURG.**

#### **Konsulat.**

*Artur Ocelkiewicz*, Konsul II kl.

Adres: États-Unis d'Amérique. Pittsburgh Pa. 249. N. Craig street.

Okrąg: stany Pensilvania (zachodnia część), Zachodnia Virginia, Kentucky, Tennessee.

### **TOWARZYSTWA I INSTYTUCJE.**

#### **OKRĘG BUFFALO.**

„Dom Polski”, Buffalo, N. Y. Broadway 1081.

*Komitet Centralny Połączonych Organizacji i Towarzystw*, Buffalo 761 Fillmore Ave.

*Unja Polska w Ameryce*, Buffalo 761-5 Fillmore Av. Instytucja Ubezpieczeniowa.

#### **OKRĘG CHICAGO.**

*Dom Polski*, Chicago 1714-18 Ave Seattle Wash.

*Federacja Polska*, Chicago 308 Junnau Building, Milwaukee Wis.

*Macierz Polska*, Chicago Ill, 1455 W. Division.

*Polska Rada Opieki społecznej w Ameryce*, Chicago 1025, Milwaukee Av. P. R. O. S.

*Stowarzyszenie Polaków w Ameryce*, 451 Mitschell Str. Milwaukee Wis.

*Stow. Weteranów Armji Polskiej* (Halerczycy), inst. asekuracyjna. 7146 Broadway Cleveland.

*Tow. Uniwersytetu Robotniczego*, Chicago Ill, 959 Milwaukee Av.

*Zjednoczenie Polsko-Rzymsko-Katolickie*, Chicago Ill, 1331 Augusta Str.

*Związek Narodowy Polski*, Chicago Ill, 1406 W. Division St.

*Związek Polek w Ameryce*, Chicago Ill, 1309 N. Ashland Av.

*Związek Sokółów Polskich*, Chicago Ill, 2129 N. Hoyne Av.

*Związek Śpiewaków Polskich*, Polish Singers Alliance of America, Chicago Ill, 2441 Augusta Str.



*Liga Polskich Kobiet*. Chicago Ill. 1448 n. Fairfield Av. Prezes: p. Paradzińska.

*Księgarnia Krajowa*, A. S. Węgrzyn 1106 Milwaukee avenue, Chicago.

#### OKRĘG DETROIT.

*Polska Rada Opieki Społecznej*, P. R. O.S., Detroit Michigan.

*Tow. Dobroczyńnych Polek*, 4460 St. Aubin Str., Detroit Mich.

*Amerykańsko-Polska Izba Przemysłowa*, Cleveland Ohio. 7326 Broadway. Prezes: p. Dr. T. J. Kuta.

*Związek Narodowy Polski*, Detroit Gmina Nr. 54. 5085 Springfield av. Prezes: p. Pilzński. Gmina Nr. 15. Detroit. 679 Webb av. Prezes: p. Kościński Gmina Nr. 89. Cleveland O. 8216 Bellevue av.

*Związek Sokółów Polskich*, Detroit, Gniazdo Nr. 31. 4721 Mc. Dougall av. p. Nowakowski.

*Klub Naukowy Kobiet Polskich*, Cleveland, Ohio, 5814 Fleet av.

*Klub Polskich Kobiet*, Lakewood, 17609 Detroit Ave.

*Klub Oficerów Rezerwy Armji Polskiej*, Detroit. 2281 East Forest Ave.

*Liga dla spraw polskich*, Detroit, Mich. 1573 E. Forest Ave.

*Polskie Tow. Dobroczynne*, Cleveland. Ohio. 6813 Forneau Ave.

*Polski Dom Ludowy*. Cleveland, Ohio, 6611 Fleet Str.

*Polski Uniwersytet Ludowy*, Detroit Mich. 1550 E. Caufield Ave. Prezes: p. Przeździecki.

*Stowarzyszenie Polsko - Rzymsko - Katolickie*, Cleveland, Ohio, 7015 Lansing Ave.

*Stowarzyszenie Polskich Niewiast*, Cleveland, Ohio, 3679 East 63-rd. Street. Prezes: p. Jabłońska.

*Stowarzyszenie Mechaników*, Sp. Akc. 2701. Forest Ave. Detroit. Prezes: p. inż. W. Kosicki.

*Tow. Popierania Kultury Polskiej*, Detroit, Mich. 3850 Burus Ave. Prezes: p. Nieradzka.

*Zjednoczone Komitety im. Piłsudskiego*, 1619 Clark Ave. Cleveland. Prez.: Prof. T. Siemiradzki.

*Zjednoczone Komitety Piłsudskiego*, Detroit. 1550. S. Caufield Ave. Prezes: p. Januszewski.

*Związek Polek w Ameryce*, Detroit Mich, 4721 Central Ave. Prez.: p. Jadwiga Gibasiewicz.

*Związek Polaków w Ameryce*, Cleveland. O. 6600 Collier Ave. Prezes: p. Wilczewski.

#### OKRĘG NEW-YORK.

*Kolegium Związku Narodowego Polskiego*, Cambridge, Springs Mass.

*The Polish Book Importing Company*, Union Square, New-York. City. Księgarnia Polska.

*Fundacja Kościuszkowska*, 953 Third Ave. New-York City. Zarząd. p. H. N. Mac. Crachen, Willis H. Booth. prof. St. Mierzwa.

*Liga Kobiet*, 19-23 St. Marks Place. New-York.

*Polski Dom Narodowy*, 19-23 St. Marks Place New-York. Prezes: F. X. Waretan.

*Polish National Alliance Home*, New-York. 180 Second Ave. Kierownik p. K. Świerczyński.

*Zjednoczone Komitety Piłsudskiego*, New-York. 24. Union Square. Prezes: p. Siemiradzki, Sekretarz gener. p. Bojan-Błażewicz.

*Związek Narodowy Polski*, Okrąg Wschodni. 4 Paulding Str. Prezes. p. Antoni Piotrowski. Okrąg zachodni 914 Fillmore p. J. A. Faltyn.

#### OKRĘG PITTSBURG.

*Polski Narodowy Kościół Katolicki*, Scranton, Pa. 1004 Pittson Ave. Main Office.

*Polska Narodowa Spójnia w Ameryce*, Polish National Union of America, Scranton Pa. 1004 Pittson Av.

#### PISMA.

*Czas* — Brooklyn, N. Y. 142 Grand Street.

*Gaz. Tygodniowa* — Schenectady, N. Y. 215 Broadway.

*Głos Narodu* — Jersey City, N. Y. 26 Newark Avenue.

*Górnik Niedzielnny* — Wilkes Barre, Pa. 55 N. Main St.

*Jedność Polska* — Baltimore, Md. 414 S. Bond St.

*Kronika* — Newark N.Y. 11 Broome St.



*Kurjer Narodowy* — New York, N. Y.  
434 Oak St.

*Nowy Świat* — New York, N. Y. 24  
Union Square.

*Polak Amerykański* — Perth Amboy,  
N. Y. 130 Fayette Street.

*Praca* — Wilkes Barre, Pa. 175 S.  
Penna Ave.

*Przewodnik Katolicki* — New Britain,  
Conn.

*Przyjaciel Ludu* — Camden, N. Y.  
1214 S. 10 th St.

*Republika* — Górnik — Scranton, Pa.  
141 Adams Ave.

*Straż* — Scranton, Pa. 1002 Pittson  
Ave.

*Tygodnik Górniczy* — Shenandoah, Pa.  
227 W. Kloyd St.

*Tygodnik Polonia* — Wilmington, Del.  
900 Linden St.

*Wiarus* — Trenton, N. Y. 491 Cen-  
tre St.

*Kurjer Codzienny* — Boston, Mass 255  
Broadway St.

*Gazeta Ludowa* — Philadelphia, Pa.  
768 S. 2 St.

*Patryota* — Philadelphia, Pa. 2660  
Richmond St.

*Przegląd Kościelny* — Chicago, III  
1456 Division St.

*Gwiazda Polarna* — Stevens Point 202  
N. 2 nd St.

*Polonia* — Chicago, III 8723 Case Ave.

*Robotnik Polski* — Detroit, Mich. 2827  
Harper Ave.

*Rolnik* — Stevens Point 204 M. 2nd,  
Street.

*Zgoda* — Chicago III. 1405 Divison  
Street.

*Tygodniówka* — Los Angeles, Cal. 1616  
E. 25 St.

*Stowarzyszenie* — Milwaukee, Wis. 451  
Mitchell St.

*Rekord Niedzielny* — Detroit, Mich.  
1573 E. Forest Av.

*Nowiny Minnesockie* — St. Paul, Minn.  
217 Commerce B.

*Wiadomości Codzienne* — Cleveland  
1017 Fairfield.

*Kurjer Katolicki* — Toledo 1142 Ne-  
braska Ave.

*Monitor Clevelandzki* — Cleveland 7009  
Broadway.

*Dziennik dla Wszystkich* — Buffalo,  
N. Y.

*Słowo Polskie* — Utica, N. Y.

*Dziennik Związkowy* — Chicago 1406  
W. Division .

*Dziennik Chicagowski* — Chicago 1457  
W. Division.

*Dziennik Zjednoczenia* — Chicago 1331  
Augusta.

## Szwajcaria.

BERN.

Poselstwo.

*Jan Modzelewski*, Posel Nadzwyczajny  
i Minister Pełnomocny II kl.

Adres: Suisse. Berne. Elfenstr. 20.

GENEWA.

Delegacja Polska przy Lidze  
Narodów.

*Franciszek Sokal*, Posel Nadzwyczajny  
i Minister Pełnomocny I kl.

Adres: Délégation Polonaise auprès de  
la Société des Nations. Suisse. Genève.  
12, rue Charles Galland.

BERN.

Wydział Konsularny przy  
Poselstwie.

*Leon Rembiszewski*, Konsul II kl., Kie-  
rownik Wydziału Konsularnego.

Adres: Suisse. Berne. Elfenstrasse 20.

Okrag: kantony Bern, Luzern, Uri, Un-  
terwalden, Solothurn, Tessin, Freiburg, Ge-  
nève, Neuchâtel, Valais i Vaud.

ZURYCH.

Konsulat.

*Jan Czapski*, Konsul I klasy.

Adres: Suisse. Zurich. Fraumünster-  
strasse 13.

Okrag: kantony Zürich, Schwyz, Gla-  
rus, Zug, Baselland, Schaffhausen, Ap-  
penzell, St. Gallen, Graubünden, Aargau,  
Thurgau oraz Księstwo Liechtenstein.

## TOWARZYSTWA I INSTYTUCJE.

ZURYCH.

*Towarzystwo Polskie* w Zurychu. Glo-  
riastrasse 58.

*Sekretariat Generalny Towarzystw Pols-  
kich w Szwajcarji.* Zürich, Niederdorf-  
strasse. Kierownik: p. J. Dobrzański.

*Stowarzyszenie Współpracy intelektual-  
nej polsko - szwajcarskiej.* Zürich, Frau-  
enmünsterstr. 13. Prezes prof. Dr. Rohn.



## Szwecja.

### SZTOKHOLM.

#### Poselstwo.

*Konstanty Rozwadowski*, Posel Nadzwyczajny i Minister Pełnomocny II kl.

Adres: Suède. Stokholm. Narvavägen 32, IV.

### SZTOKHOLM.

Wydział Konsularny przy Poselstwie.

*Henryk Korybut - Woroniecki*, Konsul II kl.

Adres: Suède. Stokholm. Narvavägen 32/IV.

Okrąg: Szwecja z wyjątkiem okręgu Konsulatu Honorowego w Malmö.

#### Konsulat Honorowy

*Torsten Kreuger*, Generalny Konsul Honorowy.

Adres: Suède. Stokholm. Strandvägen 1.

Okrąg: Stokholm, Södermanland, Örebro, Värmland, Östergötland, Upsala, Västmanland, Kopparberg, Gefleborg, Jämtland, Västernorrland, Västernorrboten i Norrbotten.

### MALMÖ.

#### Konsulat Honorowy.

*Gunnar Holm*, Konsul Honorowy.

Adres: Suède. Malmö, Jöns Filsgatan 2.

Okrąg: Malmö i całe terytorjum Malmöhus, Kristianstad, Blekinge, Kronoberg i Halland.

## TOWARZYSTWA I INSTYTUCJE.

### SZTOKHOLM.

*Tow. Szwedzko - Polskie*, Svensk - Polska Foreningen, Stockholm, Direktor Helgge Norlander Svenska Vertygsmyskinfabrikers A/B Malmtogsgatan 3.

## Turcja.

### ANGORA.

#### Poselstwo.

*Kazimierz Olszowski*, Posel Nadzwyczajny i Minister Pełnomocny I kl.

Adres: Turquie. Angora. Rue Stamboul, 3-me maison de l'Evkaf.

### KONSTANTYNOPOL.

Wydział Konsularny przy Poselstwie.

*Kazimierz Papée*, Radca Poselstwa I kl., Kierownik Wydziału Konsularnego.

Adres: Turquie. Constantinople. Nihantache 53. Techvikié Said Pacha Han.

Okrąg: Turcja.

## TOWARZYSTWA I INSTYTUCJE.

### KONSTANTYNOPOL.

„*Dom Polski*” Konstantynopol, Prezes p. Stanisław Czajkowski.

### TREBIZONDA.

#### Wicekonsulat.

*Walerjan Łopatto*, Konsul I kl.

## Urugwaj.

### MONTEVIDEO.

#### Konsulat Honorowy.

*Edward Łukasiewicz*, Konsul Honorowy.

Adres: Uruguay. Montevideo. Calle Brandern 2282.

Okrąg: Uruguay.

## TOWARZYSTWA I INSTYTUCJE.

### MONTEVIDEO.

*Polonja*, calle Ituzaingo 1326, Montevideo Rep. Or. del Uruguay.

## Węgry.

### BUDAPESZT.

#### Poselstwo.

*Ignacy Matuszewski*, Posel Nadzwyczajny i Minister Pełnomocny II kl.

Adres: Hongrie. Budapeszt I, Országház - utca 13.

Wydział Konsularny przy Poselstwie.

*Paweł Aleksander Strakosz*, Wicekonsul.

Adres: Hongrie. Budapeszt. Országház - utca 15.

Okrąg: Węgry.

## TOWARZYSTWA I INSTYTUCJE.

### BUDAPESZT.

*Związek Polaków mieszkających na Węgrzech*, Budapeszt, V. Akademia 9.



## Włochy.

RZYM.

STOLICA APOSTOLSKA.

Ambasada.

*Władysław Skrzyński*, Ambasador.

Adres: Italie, Rome. Lungotevere dei Mellini 24.

RZYM.

Poselstwo.

*Stefan Przeździecki*, Poseł Nadzwyczajny i Minister Pełnomocny I kl.

Adres: Italie, Rome. Piazza Campitelli 3.

Wydział Konsularny przy Poselstwie.

*Jerzy Tomaszewski*, Radca Poselstwa I kl., Kierownik Wydziału Konsularnego.

Adres: Italie, Rome. Piazza Campitelli 3.

Okrag: prowincje Roma, Teramo, Aquila, Chieti, Campobasso, Ascoli Piceno, Sassari, Cagliari, Napoli, Ceserta, Foggia, Avelino, Benevento, Salerno, Bari, Lecce, Potenza, Cosenza, Reggio di Calabria, Catanzaro oraz posiadłości zamorskie.

FLORENCJA.

Konsulat Honorowy.

*Karol Paszkowski*, Konsul Honorowy.

Adres: Italie, Florence. Lung' Arno del Tempio 22.

Okrag: prowincje Firenze, Siena, Arezzo, Perugia i Grosseto.

MEDJOLAN.

Konsulat.

*Dr. Otto Sas-Hubicki*, Konsul Generalny.

Adres: Italie, Milan. Piazza Cajazzo 33.

Okrag: prowincje Milano, Novara, Como, Sondrio, Bergamo, Brescia, Cremona, Pavia, Piacenza, Parma, Mantova, Trentino (kraj odebrany), Genova, Porto-Maurizio, Massalazzara, Lucca, Pisa i Livorno.

KATANJA.

Konsulat Honorowy.

*Vincenzo Bonanino*, Konsul Honorowy.

Adres: Italie, Palerme. Piazza della Marina 18.

Okrag: prowincje Palermo, Messina, Catania, Siracusa, Caltanissetta, Girgenti i Trapani.

TRIEST.

Konsulat II kl.

*Włodzimierz Kwiatkowski*, Konsul Generalny.

Adres: Italie, Trieste, Piazza della Borsa 4.

Okrag: prowincje Trieste, Istria, miasto Venezia, Venezia Giulia, Venezia Veneta, Udine, Belluno, Treviso, Vicenza, Verona, Padova, Rovigo, Reggio Nell, Emilie, Modena, Bologna, Ferrara, Ravenna, Forli, Pesaro, Urbino, Ancona, Macerata i Rzeczpospolita San Marino, Fiume, Abbazia i prowincja Carnaro.

TURYŃ.

Konsulat Honorowy.

*Attila Begey*, Konsul Honorowy.

Adres: Italie, Torino. Via Milona 20.

Okrag: prowincja Torino Cunico, Alessandria.

TOWARZYSTWA I INSTYTUCJE.  
MEDJOLAN.

*Kolo Polskie*, Milano, ul. Annunziata 12.

RZYM.

*Tow. im. Adama Mickiewicza*, Rzym, Piazza di Spagna 20.

## Związek Socjalistycznych Republik Rad.

MOSKWA.

Poselstwo.

*Stanisław Patek*, Minister Nadzwyczajny i Minister Pełnomocny I kl.

Adres: Union des Republiques Sovietistes Socialistes. Moscou. Povarskaia 21.

Wydział Konsularny przy Polestwie.

*Adam Zieleziński*, Konsul Generalny z tytułem Radcy Poselstwa.

Adres: Union des Republiques Sovietistes Socialistes. Moscou. 3-me Mieschtchanskaia 32/34.

Okrag: terytorjum Z. S. S. R. z wyjątkiem gubernij: czerepowieckiej, leningradzkiej, murmańskiej, nowogrodzkiej, pskowskiej oraz terytorjum U. S. S. R. i B. S. S. R.

CHARKÓW.

Konsulat Generalny.

*Konstanty Zaremba Skrzyński*, Konsul Generalny z tytułem Radcy Poselstwa.



Adres: Union des Republiques Soviétiques Socialistes. Kharkof, rue Rakowski 15.

Okręg: terytorjum U. S. R. R. z wyjątkiem Konsulatu w Kijowie.

KIJÓW.

Konsulat I kl.

*Mieczysław Babiński*, Konsul I kl.

Adres: Union des Republiques Soviétiques Socialistes. Kiev, rue Liebknecht 1.

Okręg: białocerkiewski, berdyczowski, chersoński, czerkaski, czernichowski, humański, kamieniecki, kijowski, konotopski, korosteński, nikolajewski, mohylowski, nieżyński, nowgorodsiewierski, odeski, płoskirowski, pierwomajski, priłucki, szepietowski, tulczyński, winnicki, wołyński, zinowjewski oraz terytorjum Autonomicznej Mołdawskiej Republiki Rad.

LENINGRAD.

Konsulat I kl.

*Heljodor Sztark*, Konsul I kl.

Adres: Union des Republiques Soviétiques Socialistes. Leningrad. Naberejnaia Krasnovo Flota 14.

Okręg: gubernje czerepowiecka, murmańska, leningradzka, nowogrodzka i pskowska.

MIŃSK.

Konsulat Generalny.

*Henryk Jankowski*, Sekretarz Poselstwa II kl., Kierownik Konsulatu.

Adres: Union des Republiques Soviétiques Socialistes. Mińsk, Sovietskaia 84.

Okręg: terytorjum B. S. R. R. pow. homelski i rzeczycki.

TYFLIS.

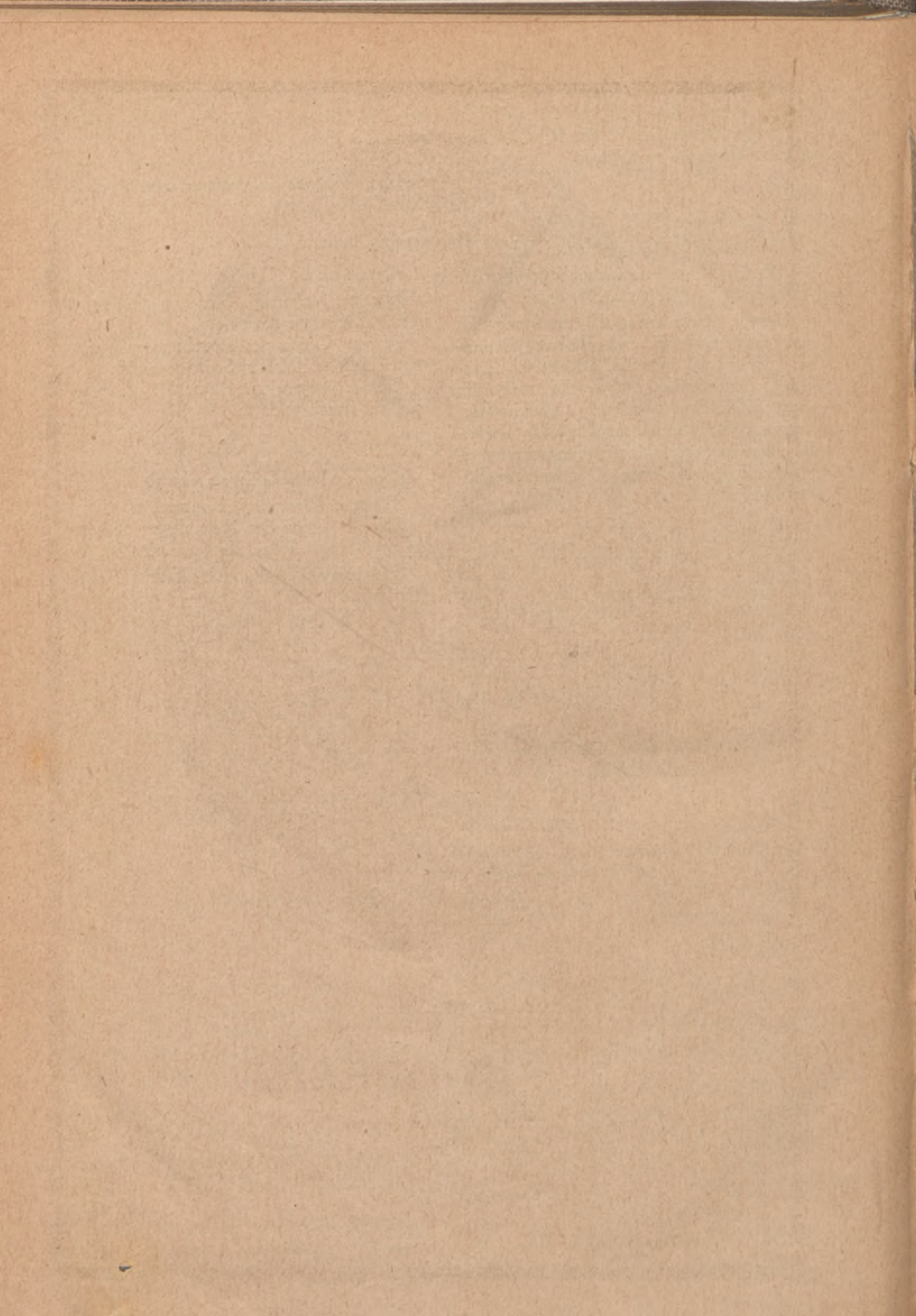
Konsulat Generalny.

*Zygmunt Mostowski*, Konsul I kl.

Adres: Union des Republiques Soviétiques Socialistes. Tiflis, Korganowska 24.

Okręg: terytorjum Zakaukaskiej Republiki Rad.









## ZOFJA DĄBSKA

Rodzinę emigracyjną dotknął bolesny cios. Dnia 5 grudnia o godz. 8-ej rano zmarł wiceprezes Polskiego Towarzystwa Emigracyjnego, człowiek dzielny, o kryształowym charakterze i niespożytej energii, p. Zofja Dąbska.



Śmierci Jej spodziewaliśmy się oddawna. Widzieliśmy ze smutkiem, jak choroba toczy Jej siły, jak z każdym tygodniem zbliża się straszliwy kres.

Pomimo to jednak wieść o Jej zgonie wstrząsnęła nami głęboko. Nie możemy uwierzyć, iż człowiek, który był wiernym i dzielnym towarzyszem naszych trudów, który przez tyle lat dzielił z nami smutki i radości — odszedł tam, skąd już niema powrotu. Ciągłe zdaje się nam, iż przyjdzie do nas jeszcze dobra i kochana Pani Zofja, stanie do tak przez siebie umiłowanej pracy i podzieli dole i niedole emigracyjnej roboty.

A jednak tak jest... Tę szlachetną, dzielną i mądrą kobietę pochłonął już zimny grób...

Z boleścią stoimy nad Jej świeżą mogiłą, rozpamiętywując Jej życie, tak pełne szlachetności i poświęcenia.

Ś. p. Zofja z Woyniłłowiczów Dąbska urodziła się w Koziatynie pod Kijowem. Nauki pobierała na pensji w Warszawie oraz w Sorbonie paryskiej.

Od najmłodszych lat pracowała na polu oświatowo - społecznem i brała udział w ruchu niepodległościowym a następnie i w strzeleckim.

Po wybuchu wojny jedna z pierwszych staje w szeregach legionowych. Podczas pobytu w Wiedniu zakłada i prowadzi Gospodę Legionistów, jedyne przytulisko dla żołnierzy legionowych w tem wielkiem obcym mieście. Następnie bierze żywy udział w Gospodzie Legionistów w Lublinie, przez którą przeszło tysiące legionistów, idąc na front lub z frontu. I w Wiedniu i w Lublinie staje się prawdziwą matką dla opuszczonych i zapomnianych żołnierzyków polskich. Nie zapomina o nich i po skończonej wojnie. Jako Prezes Komitetu Przyjaciół Inwalidów w Warszawie, śpieszy z pomocą najbardziej pokrzywdzonym przez wojnę ludziom, zdobywając wśród nich miłość i cześć bez granic.

Jednakże dla tej wszechstronnie utalentowanej natury była to działalność niewystarczająca. Łącznie z paroma innymi osobami zakłada Polskie Towarzystwo Kolonjalne, które później zmieniawszy nazwę na Polskie Towarzystwo Emigracyjne, rozrasta się głównie dzięki Jej entuzjizmowi i wysiłkom w wielką instytucję opieki nad emigrantami i kuźnicę myśli emigracyjnej w Polsce.



Równocześnie poświęca się pracy oświatowej wśród kobiet wiejskich, organizuje Ludowy Związek Kobiet i występuje na arenie międzynarodowej w charakterze rzecznika pokoju między narodami świata oraz jako bojownik o prawa polskich emigrantów.

Na szeregu kongresów i zjazdów pacyfistycznych krzewi niezmordowanie i z dużym powodzeniem ideę pokoju światowego a na innych znowu kongresach i zjazdach międzynarodowych w gorących słowach maluje krzywdy, jakie się dzieją emigrantom naszym, i swoją niezmordowaną akcją osiąga między innymi, iż Stany Zjednoczone zmodyfikowały swoje prawo imigracyjne w odniesieniu do żon emigrantów.

Od półtora roku dręczona ciężką chorobą pracowała z wielkim poświęceniem niemal aż do ostatniej chwili.

W uznaniu zasług na polu pracy społecznej odznaczona została Krzyżem Oficerskim Orderu Polonia Restituta. Żyłła lat 45. Pozostawiła 2 dzieci: 12-letniego Witka i 7-letnią Bożenkę.



## SPIS RZECZY:

|                                                                                                | Str. |
|------------------------------------------------------------------------------------------------|------|
| Wstęp . . . . .                                                                                | 3    |
| Kalendarz . . . . .                                                                            | 4    |
| Prezydent Rzeczypospolitej . . . . .                                                           | 18   |
| Marszałek Józef Piłsudski . . . . .                                                            | 21   |
| Marszałek Sejmu Ignacy Daszyński . . . . .                                                     | 26   |
| Marszałek Senatu Prof. J. Szymański . . . . .                                                  | 28   |
| Prezes Rady Ministrów Prof. Bartel . . . . .                                                   | 30   |
| Minister Spraw Zagr. Zaleski . . . . .                                                         | 32   |
| Minister Spraw Wewn. Składkowski . . . . .                                                     | 33   |
| Minister Sprawiedliwości Meysztowicz . . . . .                                                 | 34   |
| Minister Skarbu Czechowicz . . . . .                                                           | 36   |
| Minister Przemysłu i Handlu Kwiatkowski . . . . .                                              | 36   |
| Minister Komunikacji Kühn . . . . .                                                            | 38   |
| Minister Pracy i Opieki Społecznej Jurkiewicz . . . . .                                        | 39   |
| Minister Oświaty Świtalski . . . . .                                                           | 40   |
| Minister Rolnictwa Niezabytowski . . . . .                                                     | 42   |
| Minister Reform Rolnych Staniewicz . . . . .                                                   | 43   |
| Minister Poczty i Telegrafów Miedziński . . . . .                                              | 44   |
| Problem emigracyjny a przebudowa ustroju rolnego— <i>Prof. dr. Witold Staniewicz</i> . . . . . | 46   |
| Pokojowa polityka Polski — <i>Posel Zygmunt Graliński</i> . . . . .                            | 51   |
| Postęp gospodarczy Polski od połowy 1926 roku — <i>Stanisław Malessa</i> . . . . .             | 55   |
| Macierz a wychodźstwo — <i>Stanisław Gąsiorowski</i> . . . . .                                 | 70   |
| Emigracja z Polski do krajów europejskich — <i>Stanisław Malessa</i> . . . . .                 | 72   |
| O osadnictwie rolnem i jego możliwościach we Francji — <i>Stanisław Klimowicz</i> . . . . .    | 78   |
| Życie Polaków na obczyźnie w obrazach . . . . .                                                | 88   |
| Emigracja zamorska w r. 1927 i w pierwszym półroczu 1928 — <i>M. Pankiewicz</i> . . . . .      | 112  |
| Tereny kolonizacyjne w Brazylii — <i>Bolesław Giliczyński</i> . . . . .                        | 117  |
| Widoki kolonizacji w Peru — <i>Michał Pankiewicz</i> . . . . .                                 | 122  |
| Myśli o budowie Polski — <i>Inż. E. Kwiatkowski</i> . . . . .                                  | 130  |
| Z działalności Polskiego Towarzystwa Emigracyjnego — <i>Stanisław Gąsiorowski</i> . . . . .    | 132  |
| Kultura polska w rozwoju dziejowym — <i>Dr. Natalia Gąsiorowska</i> . . . . .                  | 138  |
| Państwowy Bank Rolny . . . . .                                                                 | 185  |
| Jak uzyskać bezpłatny paszport emigracyjny . . . . .                                           | 188  |
| Spis placówek dyplomatycznych i ważniejszych instytucji polskich zagranicą . . . . .           | 194  |
| Ś. p. Zofja Dąbska . . . . .                                                                   | 217  |



# **„WYCHODŹCA”**

**TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM EMIGRACJI  
I REEMIGRACJI, ORGAN POLSKIEGO  
TOWARZYSTWA EMIGRACYJNEGO**

pod naczelną redakcją || wychodzi w Warszawie  
**Michała Pankiewicza || Al. Jerozolimskie 33**  
**Prenumerata wynosi 3 zł. kwartalnie.**

## **„WYCHODŹCA”**

informuje swoich czytelników o życiu polskim w Stanach Zjednoczonych, Kanadzie, Brazylii, Argentynie, Francji, Dalekim Wschodzie i wogóle wszędzie, gdzie choć garść Polaków się znajduje.

## **„WYCHODŹCA”**

informuje stale o warunkach pracy i koniunkturach zarobkowych w krajach, do których udają się nasi wychodźcy.

## **„WYCHODŹCA”**

informuje wychodźców o wszystkich przepisach i formalnościach, jakie załatwiać należy czy to przed wyjazdem z własnego kraju, czy to po przyjeździe do kraju obcego.

## **„WYCHODŹCA”**

począwszy od 1-go stycznia 1929 roku wprowadził nowy dział — informacyj i porad reemigrantom. Każdy, chcący wrócić do Polski, znajdzie w „Wychodźcy” potrzebne dla siebie informacje o cenach nieruchomości miejskich i ziemi, wykazy, gdzie ziemię i domy lub inne interesy nabywać można, informacje, jak kupno należy załatwiać i t. d.

Każdy przeto działacz w kraju i na wychodźstwie winien stale czytywać „WYCHODŹCĘ”. — W każdej czytelnicy i bibliotece powinien znajdować się „WYCHODŹCA”.

W każdym kółku rolniczym i spółdzielni, w każdej gminie i sejmiku powiatowym, w każdym starostwie i województwie powinien się znajdować przynajmniej jeden egzemplarz „WYCHODŹCY”.

W każdym towarzystwie na Wychodźstwie, w każdej grupie Związku Narodowego Polskiego, w lokalach wszystkich polskich organizacji we Francji, Niemczech, Belgii, Danii, Stanach Zjednoczonych, Kanadzie, Brazylii czy Argentynie powinien znajdować się przynajmniej jeden egzemplarz „WYCHODŹCY”.

Bo „WYCHODŹCA” jest niewyczerpanym źródłem informacji w zakresie naszego wychodźstwa.



# POLSKIE TOWARZYSTWO EMIGRACYJNE

---

Jedyne w Państwie Polskiem Towarzystwo opieki nad wychodźcami i reemigrantami udziela bezpłatnie wszelkich porad i wskazówek. Informuje wychodźców o przepisach emigracyjnych, o warunkach pracy za Oceanem, pomaga w załatwianiu formalności paszportowych i innych,

**ułatwia reemigrantom urządzenie się  
w kraju po powrocie z obczyzny,**

wydaje tygodniowe pismo pod tytułem „Wychodźca“, poświęcone sprawom emigracji i reemigracji. W swej działalności praktycznej Towarzystwo dąży do uczynienia z wychodźstwa źródła nowych sił dla Ojczyzny.

---

Wydział prawny Towarzystwa służy między innemi pomocą reemigrantom przy nabywaniu ziemi i innych nieruchomości w starym kraju. Udziela też informacji listownych na zapytania z Ameryki i wogóle z zagranicy o warunkach kupna posiadłości w Polsce i wszelkich formalnościach z tem związanych.

---

**Adres: WARSZAWA, ul. Aleje Jerozolimskie 33.**



# Wydawnictwa Polskiego Tow. Emigracyjnego

|                                                                                           | Zł. gr. |
|-------------------------------------------------------------------------------------------|---------|
| 1. WIESŁAW MALINOWSKI. Przewodnik dla wychodźców i reemigrantów (wyczerpane) . . . . .    | 2.—     |
| 2. ALEKSANDER KUROWSKI. Przewodnik dla wychodźców do Brazylii (wyczerpane) . . . . .      | 1.—     |
| 3. JULJAN HUSARSKI. Międzynarodowa konferencja emigracyjna w Rzymie a Polska (wyczerpane) | 0.50    |
| 4. WOJCIECH SZUKIEWICZ. Kanada — kraj przyszości . . . . .                                | 0.50    |
| 5. MICHAŁ PANKIEWICZ. W sprawie wychodźstwa do San Paulo . . . . .                        | 1.50    |
| 6. Kalendarzyk emigracyjny na 1926 r. . . . .                                             | 0.50    |
| 7. Sprawozdanie z działalności T-wa za rok 1925, 1926 i 1927 . . . . .                    | —       |
| 8. ALEKSANDER JANOWSKI. Pamiątka z Polski . . . . .                                       | 1.50    |
| 9. ANDRZEJ STRUG. Wiekopomny dzień 6 sierpnia 1914 roku . . . . .                         | 1.90    |
| 10. Dr. MIECZYŚLAW SZAWLESKI. Kwestja emigracji w Polsce . . . . .                        | 7.50    |
| 11. Dr. MIECZYŚLAW SZAWLESKI. Kwestja emigracji w dobie współczesnej . . . . .            | 3.50    |
| 12. TOMASZ OXIŃSKI. Podręcznik do nauki języka hiszpańskiego . . . . .                    | 1.70    |
| 13. M. B. LEPECKI. Co to jest Paragwaj . . . . .                                          | 0.50    |
| 14. M. FULARSKI. Polskie kolonie rolnicze w Argentynie . . . . .                          | 0.60    |
| 15. M. B. LEPECKI. Matto Grosso — dziki zachód Brazylii . . . . .                         | 0.60    |
| 16. M. B. LEPECKI. Opis stanu Parana . . . . .                                            | 0.60    |
| 17. „Kalendarz Emigracyjny” na rok 1928 . . . . .                                         | 5.00    |

## PONADTO TOWARZYSTWO POSIADA NA SKŁADZIE NASTĘPUJĄCE WYDAWNICTWA EMIGRACYJNE:

|                                                              |      |
|--------------------------------------------------------------|------|
| Dr. JÓZEF WŁODEK. Widoki emigracji do Argentyny              | 1.00 |
| MICHAŁ PANKIEWICZ. Z Parany i o Paranie                      | 1.00 |
| APOLONJUSZ ZARYCHTA. Wśród polskich conquistadorów . . . . . | 3.00 |

PRZY ZAMÓWIENIACH POCZTOWYCH DO CENY KSIĄŻKI  
DOLICZA SIĘ KOSZTY PRZESYŁKI.



